



# REKOLLEKCYE
# DUCHOWNE,

Na kilka, kilkanaśćie dni



ROZŁOZONE,

*Ludźiom záś wszelkiey kondycyi, nie tylko Duchownym* utriusq; Cleri, *ále y Swieckim, ku pożytkowi Dusz, y ná Chwałę Bożą*

SŁUZĄCE,

Na oczy Swiata Polskiego,

*Przez*

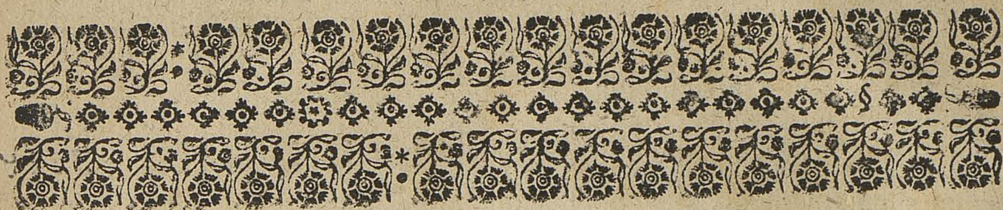
X. JANA, KOSTKĘ, WUYKOWSKIEGO,
Kanonika Pułtuskiego,

WYDANE.

*Roku Páńskiego* 1736.



w WARSZAWIE
w Drukarni J.K.M. *Collegium Societatis JESU.*



Hæc recolens in corde meo, ideo ſperabo. *Thren: 3. verſ: 21.*
*Przywodząc to ſobie do ſercá, mam nádźieię (w miłośierdźiu Boſkim.)*

Recogitabo omnes annos meos, in amaritudine animæ meæ. *Iſaiæ 38. verſu 13.*
*Rozmyśláć będę wſzyſtkie lata moie, w gorzkośći duſze moiey.*

Ducam eam in ſolitudinem, & loquar ad cor ejus. *Oſeæ 2. v. 14.*
*Wywiodę ią ná puſzczą, y mowić będę do ſercá iey.*

Sedebit ſolitarius, & tacebit, quia levavit ſe, ſupra ſe. *Thren: 3.*
*Záśiędźie ná oſobnośći, y milczeć będźie, bo w duchu podnioſł ſię nád śiebie.*



# DEDICATORIA.

Nayprzewielebnieyszey w BOGU
*JEYMOSCI PANNIE, PANNIE*

# ZOFIJ GRABINSKIEY

*Xieni Ołobuckiey,*
S. O. Pátryarchy BERNARDA
Osobliwey Dobrodźieycе moiey.

*Z Perswazyi, y to wielce uważney y rostropney, wielkiego w Kośćiele Bożym Prâłátá, bo y Zakonu Cystercyeńskiego, Godnego Opata, ktorego Imię z wielkim Doktorem y Pátryárcha BERNARDEM S. jednoż iest, ták, iż ledwo ( uważaiac w tym Godnym Prâłáćie wysokość cnot, y doskonâłość żyćia )rozeznáć czyli BERNARD S. w Opaćie, czyli Opát w BERNARDZIE.* Spiritus enim ejus,

 totus

totus in eo. ( *Y niech ztad idźie* dilemma ) *Idę do Ciebie Nayprzewielebnieyſza XIENI Ołobucka, Dobrodźieyko moia, z Rekollekcyami Duchownemi, chcac záćiagnać świátłá od Wielkiego Imienia Twoiego ták względem Jáśnie Wielmożnego, bo y Senátorſkiego urodzenia, ( ieſteś bowiem Corka Káſztellana Sieradzkiego ) iáko y względem odrodzenia ſię Zakonnego BOGU, pomienionym Swiętym Rekollekcyom, ktore lubo w ſobie iákie tákie maia świátło, ále że nieproporcyonalne, ták właśnie iáko promień do ſłońcá, álbo iſkierká do ognia, z tym wſzyſtkim, choć w ſzczupłośći, dogodne, bo promień iáko od ſłońcá świeći, ták y ſłońce oświeca. Podobnym ſpoſobem y Imię Twoie dáiace świátło tey Księdze, świádtu náſzemu Polſkiemu jaśnieyſze będźie. Z większa żywośćia náuki tu zámknięte, do ſerc ludzkich przenikáć będa, bo Ty duſza ich będźieſz. Zywym tego przykładem, ( o czym bynamniey nie watpię ) zoſtániesz, czego náuczaia, boś Ty, káżdey zbáwienney náuki, żywy przykład. Prawdźiwym ieſteś Exemplarzem Aſcetycznego piora, do ktorych tá Księga prowadźi doſkonáłośći, zda ſię że z Ciebie ma wſzyſtkie przekopiowane. Tu obraz Chrześćiáńſkiego żyćia, Ty wizerunk jego, álbo prototyp. Tu Kopia zgadza ſię z Twoim Oryginálem, to ieſt żyćiem Twoim; y nie ná pamięć mowię, y piſzę Ci, ( bomći ieſt nieznaiomy ) ále z wielkich y godnych ludźi, á jeſzcze Duchownych, y to tákich, ktorzy dobrze znáia ſię ná Duchu Boſkim, duchu Zakonnym, relácyi, znáiomy Ci trzymam, cnoty wielkiey, y náuki niepoślednicy, á niegdy y Sekretarz Kommiſarſki Przewielebny Imć X. KANTY, Konwentu Suleowſkiego ozdobá, y Pater wokácya nie*

*tylko*

*tylko Senior, ále y záſługámi uwagi godny; ten opowiádáiąc mi Twoię Zakonność, w podźiwienie wielkie, umyſł moy zábierał; w BOGU tedy ſądzę, że niemogły lepiey dedykowáć ſię* Rekollekcye Duchowne, *iáko Tobie, ktorey Zakonne życie, żywym Oycá S. Bernárdá ieſt portretem, bo ktoż nie widźi wielkiey w Tobie bogomyślnośći, ſkromnośći, Zakonney obſerwancyi, ták dálece, że ſłuſznie tu záżyć mogę owych słow Eklezyaſtyká Páńſkiego.:* Mortuus eſt Pater veſter, & non eſt mortuus, ſimiles enim reliquit poſt ſe. *Eccl: 30.*

*Umarł, nie umarł Oćiec Swięty, bo zoſtáwił,*
*Syny y Cory tákie, by ſłáwy nie zbáwił.*

*Ktorey káżda cnotá medytácya ieſt do zbudowania ſkuteczná.* W*ſzyſtko w Tobie nieśmiertelney godno chwały, ták w urodzeniu (iákom iuż námienił, )według świátá, iáko y w odrodzeniu ſię Zakonnym* B O G U; W *pierwſzym niechcę Cię drażnić, wiedząc że lubo jáſne ná świát Polſki Domu GRABINSKICH ſplendory, śćigłym krokiem do Ciebie ſię ubiegáły, Tyś im częśćią Forta Zakonna, od dźiećińſtwa práwie ſámego zámykálá nádźieię, częśćia* Herbowną ſwoią białego Kándoru Faſcyą, álbo Nałęczem. (a) *znáć dawáłá, iż to ja wſzyſtko BOGU á nie świátu záwięzuię ná chwałę, y ná* Velum Zakonne *obracam, ſłużyć bowiem BOGU, ieſt to więcey, niżeli krolowáć.* Faſcia tá Domu mego Herbowna, *ktorąm obroćiłá ná* velum Zakonne *Y hábit S. BERNARDA biały, niech mi będźie Mágiſtrem, álbo Náuczyćielem, iż u mnie niewinność ſu-*

 *mnie-*

(a) Prześwietnego Domu GRABINSKICH Ozdoba.

mnienia prym mieć powinna, y znákiem, iż tey szaty liliowey, ktorąm ná Chrzćie S. wźięłá dotrzymuię, bom iey dotrzymać powinna. Pokazałaś práwie z pieluch, żeś śię BOGU y Zakonowi, nie Swiátu urodźiłá; y żeś Swiat z Oyczystemi Domu Twego, honorámi, fortunámi, zászczytámi, nie ták porzućiłá, iákoś go y widźieć, dopieroż poznáć niechćiałá, boś y niemiałá co! ponieważ iest chytry y obłudny, y iednym dymem y prożnośćia, iáko mowi Augustyn S. Qui dum cognoscitur nihil est, dum extollitur fumus est. Ztąd iest: Żeś od mleká do słodkośći Duchá Swiętego, od pierśi Máćierzyńskich záraz do Sercá JEZUSOWEGO zá Corkę przyiętá. Rosłá w Tobie z láty Zakonność, boś śię ledwie dźiećięćiem, iuż Zakonnicą urodźiłá, y prętkoś nád wiek Twoy doskonáłośći wysokiey dorosłá, ták żeś śię zdałá być od dźiećinnych lat Domem pobożnośći, Kośćiołem cnoty, Ołtárzem zupełney BOGU ofiáry śiebie sámey. Nie dármo ZOFIJ Imię ná sobie nośisz, bo iáko ZOFIA S. wykłada śię y tłumaczy Mądrość, ták y tá niemniey w Tobie sposobem doskonáłym rezydencyą záłożyłá. Swięta ZOFIA, maiąc z stánu małżeńskiego trzy urodźiwe Corki. Wiárę (ták Imię pierwszey było) Nádźieię, Miłość, y one nauczywszy boiaźni Boskiey y w Swięte wprawiwszy obyczaie, wielkiemi ich Męczenniczkámi BOGU, y Kośćiołowi Bożemu wystawiłá. Ták y Ty maiąc ták wiele Zakonnic pod swoią dyrekcyą mądra (ktora to mądrość, iáko ią opisał Apostoł Jakub S. cap. 3. Jest wstydliwa, spokoyna, ćicha, posłuszna, pełna miłośierdźia, y uczynkow dobrych) one ku chwale Boskiey względem doskonáłey obserwy Regu-

ły

ły Swiętey, y pożyćia w Zákonie docześnego, y prac, ábo umartwienia támże znayduiacego się, stawnemi czynisz Męczenniczkámi, bo y Bernárd S. Pátryarcha, y Oćiec Twoy w BOGU, ták naucza, iż wstapienie do Zakonu Swiętego, względem w nim pożyćia docześnego, iest to drugie męczeństwo Swięte. Lobetius poważny Autor czyli Historyk, Zakon Twoy Cystercyeński, názywa Kolumna świetna, y ognista: Columnam lucis, & ignis. Swietna od ludźi w tym Zakonie oboyga Kondycyi madrych, uczonych, rozumnych. Ognista záś od ognia miłośći Boskiey pałáiacych. Co wszystko Nayprzewielebnieysza Mośćia XIENI, Dobrodźieyko być w Tobie uważam, masz madrość y umieiętność, bo przyimuiac do swego Swiętego Zakonu ták wiele dusz ze świátá, Swiętemi ie práwie sama czynisz, y Aniołem Strożem, (wźiawszy ie w swoię Máćierzyńska opiekę,) wszystkim się stáiesz. A gdy záś ná ustáwiczne z BOGIEM złaczenie Twoie przy kontemplacyach oko mam, gdy ferwor Zakonny, goracość miłośći Boskiey, ktora Cię do ták częstey, iáko Oblubienicę Páńska Duchowney miłośći przywodźi, przed oczy moie rzucam, ná ten czas nie iáko Seráphinem przy boku Boskim stoiacym kłádę Cię y sadzę, ták że serce Twoie obaczyłbym, że to jedynem iest JEZUSA przybytkiem álbo Niebem; do ktorego y Autor tey prácy, y dedykátoryi ták Wielkiemu y światobliwośći pełnemu Imięniowi pod nogi Páńskie śćiele się, y w osobliwy respekt, fawor, pámięć y łáskę w skutku świadczana rekommenduie y záleca, o ktorey bynamniey niepowatpiwa, bo wie iż wspaniałemu z nátury umysłowi,

 y szczo-

*y szczodrobliwey Páńskiey ręce dedykuię swoię prácę, á co większa że y znaiacey się ná rzeczy, á táká iest Nayprzewielebnieysza Jey-Mość Pánná ZOFIA GRABINSKA XIENI Ołobucka, Osobliwa Dobrodźieyka, ktora wie dobrze że* sua quemq; - - debent sequi præmia, *wie Jey-Mość Dobrodźieyká dobrze o owey sentencyi Boecyusza.* Nemo dat, nisi in duplo reposcat. *A gdy záś skuteczney w tey mierze dozna łáski y szczodrobliwey ręki, tedy będźie umiał náśtępuiacym wiekom nie tylko w tym, ále y innych Voluminach głośić łáskę Páńską, y nią się* à capite *záraz* Libri *zászczycac; Teraz záś ná znák powinney wdźięczności táką uprzeymą formuię Ci ápprekácyą y* votum. Zyi Nayprzewielebnieysza Mośćia XIENI Ołobucká Dobrodźieyko, BOGU, y ludźiom, *żyi szczęśliwie Trzodźie swoiey, żyi iáko Obroną y Opieká, żyi iáko nieomylną Klasztoru Ołobuckiego nádźieia, y gruntowna podpora, żyi iako Zakonu Cystercyeńskiego ozdobá, y nieugáśłe świátło, poki Cię po długoletnym żyćiu, pełna cnot, y wielkich przed* BOGIEM *y świátem záśług, łáskáwe Niebá z tey Twoiey wysokiey preeminencyi ná naywyższym szczęśliwey nie osadza stopniu wieczności, ktore Ci y w samym Niebie niech będźie zápisane. Nákoniec, że niegodźi się przy tey okazyi przepomnieć y cálego Swiętego Konwentu álbo Klasztoru Ołobuckiego ktory muśi być árcy pobożny y świątobliwy, boć to pospolićie iáki szczep tákie y rószczki, iáka Mátká, tákie y Cory. Aże w Klasztorze Ołobuckim Mátká XIENI.* Pietas DEI, *Zwierćiadło pobożnośći*

*prze-*

*przezroczyſte*, *toć y Cory Jey duchowne bez wątpienia tákie być muſzą*, *ktorym to uprzeyme Ekklezyaſtyká Páńſkiego zoſtáwuię votum.* Florete flores, & frondete in gratiam, & collaudate Canticum. *Eccl:* 39.

*Iuże tedy kwitniyćie ják śliczne lilie,*
*Poki wam cnotá, w Niebie wieńcá nieuwije.*

Ták ſzczerze życzy od BOGA, cáłemu Konwentowi, y Nayprzewielebnieyſzey Jey-Mośći XIENI Olobuckiey, Dobrodzieyce.

*Nayniżſzy ſługa, y niegodny Bogomodlca.*

X. JAN KOSTKA WUYKOWSKI, Kánonik Pułtuſki
*mpp.*

# APPROBACYA.

KSiąſzkę REKOLLEKCYE DUCHOWNE názwane przez Jego-Mći X. JANA STANISŁAWA KOSTKĘ WUYKOWSKIEGO, Kánoniká Pułtuſkiego nápiſaną, nic tákowego w ſobie coby ſię Wierze Swiętey Kátolickiey Rzymſkiey y dobrym obyczaiom ſprzećiwiać miało niezáwieráiącą, y owſzem w Medytácyach pobożnych Náukę zbawienną zámykáiącą, áby było wolno wydrukowáć, z Władzy tey, ktorą od Zwierzchnośći mamy, Pozwolenie daiemy, y ná to ſię dla większey wagi ręką włáſną podpiſuiemy. W Warſzawie dnia 26. Marcá Roku Páńſkiego 1736.

STANISŁAW HOZYUSZ BISKUP
Poznańſki *mpp.*

Z roſkázu Jaśnie Wielmożnego Jego-Mći X. BISKUPA Poznańſkiego. Czytałem tę Kśięgę w ktorey nic ſię nieznayduie przećiwnego Wierze S. y dobrym obyczaiom, y owſzem wielce ona ieſt pożyteczna do zbáwiennego profitu y poſtępku wcnotach ſwiętych. Więc co ten zacny y gorliwy Autor, práwie *Cæſar ex utroq;* z Apoſtolſkiey gorliwośći y Duchowney experyencyi, z Cezaryuſza *lib: 12. cap: 47.* o pewnym nábożnych Kśiąg Piſarzu, *tomô Concion:* pod tytułem Grot ſłowa Bożego, *Domin: infra Nativitatem Domini fol: 4.* piſze, ná tęż ſamę zápłatę, tey Kśięgi wydániem, záſługuie. Piſze záś, iż *w Arnisbergu w Klaſztorze Premonſtratenſow był świątobliwy Kápłan, wſzyſtek czas ná piſaniu pobożnych Kśiąg tráwiący. Ktorego gdy w lat dwádźieśćia otworzono trunę y ćiáło w proch obrocone znaleźiono, prawá ręká cáłá zoſtáłá do tychmiaſt nieſkáżona, iákoby żywą byłá. O ſzczęśliwa y błogoſłáwiona ręko! zá to, żeś nieprożnowałá, wieczna ći ztąd uroſłá chwałá &c.* Czytay tam więcey łáſkáwy Czytelniku *fol: citato:* Mnie dość, ná wiekopomne zálecenie tego Autora przydać z wyrokow Ducha Swiętego. *Job: 31. V. 36. Ut circumdem illum (ideſt Librum) quaſi Coronam mihi.* Tę Kśięgę będę miał ſobie zá koronę.

*DOMINICUS RUDNICKI Societatis JESU in Collegio Varſavienſi S. J. Anno* 1736. 30. *Martij.*



# Przedmowa. Do Czytelnika.

*NA oczy Swiátá Polſkiego, z Duchownemi wychodzę Rekollekcyámi, uważaiąc w ludźiách wielką duchá w ſłużbie Boſkiey oźiębłość, y przewrotność w obyczáiách, ták; iż ſłuſznie z Prorokiem Páńſkim mowić ſię może:* Omnes declinaverunt, ſimul inutiles facti ſunt, non eſt qui faciat bonum uſq; ad unum. Pſalm: 13. *Ná co niemáſz innego ſpoſobu, tylko* apprehendere diſciplinam, nequando iraſcatur Dominus, & pereatis de via juſta. Pſal: 2. *z ktorey żeby grzeſzny człowiek niewypadł, y nie zbłądźił, ofiáruię mu ku pokućie S.* hoc commodum Meditationum opus. *Káżdy pomyśl ſobie, y tę potomnym czáſom y wiekom poday y zoſtaw precuſtodycyą, y owo poſpolite przyſłowie :iáko my z Bogiem, ták Bog z námi. Niechce kto z pokutą y Medytácyą S. do Niebá, będźie muśiał z grzechem iść do piekłá. Niechce kto poprzeſtáć, y obżałowáć grzechow, zgorſzenia nápráwić, oddáć co komu wźiął, słáwy powroćić, ktorą ujął, nie zápłáćić co winien; niechce kto przynaymniey weſtchnąć ſerdecznie zá to co zrobił, y dotrzymáć słowa, że tego więcey robić nie będźie, poki mowię nie będźie żáłował zá przeſzłe, nie popráwi teráznieyſze, á dobrze nie opátrzy przyſzłe, nie wnidźie do Kroleſtwá BOZEGO. Wychodzę z pomienionemi Rekollekcyámi, y z tey przyczyny, iż przezorna nie ktorych zacnych y godnych w Kośćiele BOZYM Prałátow perſwázya przez wyſoki rozum ſwoy utemperowane podawſzy mi pioro, wymogłá do piſánia tego* Meditationum Opuſculum, *dáiąc rácyą, że to ſtánie ſię rzecz BOGU wielce przyiemna, Duchowieńſtwu záś pożyteczna, á oſobliwie ná Bene-*

ficyách, gdźie pogotowiu dla zbytnich rożnych rozrywek, radá nie radá być muśi diſſipatio Spiritus. Máiąc tedy rem paratam do zebránia rozproſzonego duchá, dla miłośći Boſkiey, y miłośći zbáwienia duſze, upátrzywſzy ſobie do tego czas, y mieyſce ſpoſobne, przytym oderwawſzy ſię nie co od zgiełku goſpodárſkiego, ná iáki dźień, drugi y trzeći, ábo y więcey, záśieść ſobie może ná pomienione Rekollekcye: ( ktoby zás ie chćiał odpráwić z zupełnym Odpuſtem, trzebáby ná nie záśieść przynaymniey ná ośm dni. bo poſpolićie Papieże dla odpráwuiących Rekollekcye, pozwaláią Odpuſt zupełny ná dni 8. jáko to poſtánowił ALEXANDER VII. in Bulla edita Anno 1657 die 10. 8bris quæ incipit. Omnibus ) ktore ći ja Cny Czytelniku, rożnych czytáiąc Aſcetow, y Kontemplátyſtow nákſztałt pracowitey pſzczołki, zbieráiąc z nich ku twoiey kompunkcyi, y poięćia łátwość máteryi, y ſłow energią, ná piſmie zoſtáwuię, ſzczegulnie tym końcem, że niezmiernie pragnę zbáwienia duſzy twoiey. Chćiey ich tedy ſzczęśliwie ná chwałę Boſką záżywáć, ázali co day BOZE znaydźie ſię ieden, ábo drugi, ná ktorego z pracy tey, iák ná dobrą rolą padnie źiárko náuki Chryſtuſowey. A gdy zás kto z Czytelniká, tych Medytácyi znaydźie ſię Zoilus mowiąc częśćią, że nihil novi ſub ſole, to prawdá, ále to novi prawdźiwie mieć zelum animarum: częśćią że po Kśięgách, po Drukárniách, tá kich máteryi ieſt pełno, á to ieſzcze ad mentem D. Ignatij, to być może; y to ia chwalę, ále trzebá też to y to wiedźieć co mowi Auguſtyn S. Utile eſt plures à pluribus fieri libros diverſo ſtylo, ut ad plurimos res ipſa perveniat,, ad alios ſic, ad alios autem ſic. A do tego, że ja te Medytácye ná Rekollekcye Duchowne nápiſáłem, ták dálece nie dla tych, ktorzy podoſtátku Kśiąg máią, álbo wyſokiey y głębokiey ſą náuki, iáko dla tych, ktorzy ábo Kśiąg nie máią, ábo ieżeli máią, to ich przez ſzczupłość czáſu, y dla innych przeſzkod nie czytáią, ábo też ( y tákich więcey podobno ználeść ſię może) co nie ſą głębokiey náuki. A w oſtátku niech będźie iáko chce y Zoilus (z tym wſzyſtkim życzę káždemu, ážeby ráczey był, Modeſtus, & non Zoilus, gratus non invidus, ſtudioſus non oſcitans) ztąd przed Bogiem poćiechá, że dla prawdy doſtáie ſię cokolwiek ućierpieć; Ty zás co ieſteś táki, czyń, piſz co lepſzego, á my noviſſimi z náſzym podłym towarem nikomu ad meliora nie przeſzkodźiemy, y palmy nieodbierzemy, iednak trzymam ſię dáwnego przyſłowia: Kto uważa ná wiatry, á nie śieie, kto ná gwiazdy ſię zápátruie; á nie żnie, kto niechętnych áppreheńduie; ten nigdy nic dobrego nie pocznie. Więc ięzykow y niechęći ludzkich, iáko much brzęczących kocháiącemu prawdę, y máiącemu dobrą intencyą ſłużenia zbáwieniu ludzkiemu uważáć nie trzebá; iáko mowi Auguſtyn S. Nullus enim repprehenſor formidandus eſt amatori veritatis. Emendabit

ergo

f

ergo me juſtus in miſericordia, & arguet me. Oleum autem peccatoris non impingvabit caput meum.

*Dla tego, ieżeli mi ieſzcze BOG moy z nieſkończoney dobroći ſwoiey ku chwale ſwoiey S. (ktorą ja záwſze* intendebam, intendo, & intendam) *dálſzego pozwoli żyćia, gotuię* in gratiam Perilluſtris Cleri Sæcularis Librum Controverſiarum idiomatè Polonico (*y iuż znácznie przy łáſce Boſkiey wkroczyłem w piſánie tey Kśięgi) áby iáki táki máiący tę Kśięgę Kontrowerſyi, gdy ſię podá okázya dyſkurſu z Lutrem, álbo Kalwinem o Wierze S. mogł fundámentalnie ná zárzuty dyſſydenckie odpowiedźieć, á w tym ieſzcze (o dałby to BOG) zá powodem świátłá Boſkiego, do owczarni Kośćiołá S. Kátolickiego, z ktorego przez złość, bezbożność ſwoich Anteceſſorow wypadli, przyprowádźić, czego ſerdecznie życzę.*



A2 Náu-

# *Náuka doſtáteczna, iáko Medytácye powinny ſię odpráwowáć, y czy ſą potrzebne ludźiom oſobliwie Duchownym.*

MEdytácya (ktora ieſt y modlitwą wnętrzną, rozmową z Nayważſzym Máieſtátem Boſkim, wołániem nie uſt, ále ſercá) w ſámey rzeczy nic innego nie ieſt, tylko ćwiczenie Duchowne trzech duſzy potencyi, bo ta dźieie ſię ná częśći duſzy rozumney, to ieſt w pámięći, w rozumie, y ná woli, y do modlitwy tákowey nic nie trzebá tylko myśli, y áffektu: Medytácya bowiem ieſt podnieśieniem myśli do Páná BOGA, ktora z káżdey rzeczy ſtworzoney być może; á zátym káżdemu z práwowiernych ſtáć ſię może pożyteczną, gdyż ná niey nábywamy ná rozumie świátłá od Páná BOGA, á ná woli zápalenie do miłośći Boſkiey, y záchęcenie ſię do dobrego. A coż dopiero mowić o Oſobách Zakonnych, ktore powinny z ſwey profeſſyi ćiągnąc do doſkonałośći, świątobliwośći, przez odmiánę żywotá, y nábyćia cnot SS. Medytácya záś tego wſzyſtkiego powinna być fundámentem, bo roſtrząſáiąc ná Medytácyi, cośmy? co potym z námi będźie? y inſze rzeczy, niepodobna, áby ſię człowiek niemiał zápalić do dobrego.

## *O przygotowániu ſię do Medytácyi.*

WIedźieć trzebá naprzod, iż przygotowánie ieſt dwoiákie. Jedno dalſze, drugie bliżſze. Dalſze ieſt, nágotowáć ſobie máteryą, ktorą máſz ſobie uważáć ná Medytácyi, lub to przez czytánie czego, lub przez ſłuchánie od kogo, ktoryby porządnie, iáſno, zrozumiale umiał podáć do ſnádnego twego poięćia; lub też przez dowćip ſwoy zdobywſzy ſię. Bliſkie záś ieſt, kiedy ſię iuż ná to Swięte ćwiczenie udaſz, tu iuż przeżegnawſzy ſię y według zwyczáiu uklęknąwſzy, y ſerce ku P. BOGU podnioſzy, ſercem mowić ábo y uſty: BOZE ku wſpomożeniu memu weyrzy: Pánie ku rátunkowi memu poſpieſz, proſząc przytym o przyczynę iákiego Swiętego; A nádewſzyſtko BOGA

ſobie ſtáwić obecnego, ktory w ſercu ieſt, przyſłuchuiąc ſię, co myśliſz, y przed tobą, przypátruiąc ſię iáko nabożnie to odpráwuieſz, to ieſt, iáko máteryą Medytácyi roztrząſaſz, y uważaſz dobrzeli, czy niedbále y oſpale. Z czego pokázuie ſię, że do Medytácyi dwuch potencyi duſzy náſzey, to ieſt rozumu, y woli potrzebá. Ná Medytácyi bowiem trzebá rozumem uważáć, rozbieráć, y roztrząſáć máteryą do nabożeńſtwa, ábo zbáwienia ſłużącą. Nie doſyć ieſzcze ná tym, że rozum roztrząſa rzecz, ále trzebá, żeby też y wola zákoſztowáła tego, to ieſt, áby poruſzenie iákie dobre poczułá, ábo do miłośći Bożey, ábo obrzydzenia grzechu, ábo boiaźni káry Bożey, ábo nádźieię zbáwienia, ábo wdźięczności zá dobrodźieyſtwa Boſkie, ábo do iákiey cnoty. *Eg.* kiedy myśli rozum o dobrodźieyſtwie ſtworzenia, ábo odkupienia &c. to wolá ma ſię záraz zápaláć miłośćią y wdźięcznośćią ku P. BOGU. Abo kiedy rozum myśli o ſproſnośći grzechu, záraz wolá brzydźić ſię powinna. Myśli rozum o káraniu y ſądách Bożych, wola powinna ſię przelęknąć: Myśli rozum, że P. BOG wielkie częſtokroć grzeſznym zwykł pokázywáć łáſki, wola nátychmiaſt powinna, powźiąwſzy otuchę dobrą, y nádźieię do pokuty S. udáć. Y ták ná Medytácyi o dwie rzeczy ſtáráć ſię należy, *áby y rozum był wiádomośćią rzeczy uraczony y nápełniony, y wola ukontentowána.*

1. Wiedźieć ieſzcze trzebá, że do ſpoſobnieyſzego odpráwienia Medytácyi potrzebna ieſt y pámięć, iák podpora rozumu, (áby co ſię przeczytáło, uſłyſzáło, to ſię ná Medytácyi pámiętáło,) przeto pámięć ieſt iáko Podſkarbi u rozumu, co ſię názbierá ſchowa, á kiedy trzebá, to dáie.

2. Imáginácya ludzká, y tá pomocna ieſt do Medytácyi ſwym ſpoſobem. Albowiem ieſt iáko rzemieśnik, malárz, ábo ſnycerz, rozumem ſubtelny, powolny y prętki, bo ſkoro pomyśli o czym (*Eg.* o Chryſtuśie P. Narodzonym) wnetći fantázya wykonterfektuie podobieńſtwo iákie w głowie, że ſię záraz będźie mi zdáło, iákobym pátrzał ná Dźiećię Nowonarodzone, ábo iáko ná Ukrzyżowanego. Ták też kiedy medytuię o piekle, wyraźi mi Imáginácya iáko więźienie bárzo ćiemne, ćiaſne, ſtráſzne, ognia pełne, podobne do tego kędy potępieni goreią.

3. Imáginácya ábo fantázya należy do pierwſzey częśći duſzy czuiącey, w duſzy bowiem náſzey ile z ćiáłem złączoney, znayduią ſię dwie iákieś częśći, wyżſza y niżſza. Wyżſza ieſt rozumna, niżſza ieſt zmyślna, y z bydlęty nam poſpolita, y ták gdy niżſza część poſtrzeże

 obje-

objektum pożądliwe, ma myśl złą, y czuie upodobánie zmyślne, ále ieżeli wyższa rozumna część duszy opiera się, sprzećiwia, nic nie szkodźi: *non nocet sensus, ubi non est consensus.*

4. Zmyślny ábo bydlęcy áppetyt, ktory nádsługuie woli, lecz iest iáko sługá rospustny, y swawolny (czásem się iey da użyć, dogodźi, poruszy się y płáczem oświadczy, ále często twardy, uporny, żelazny, áni się ruszy. A nie iest w nászey mocy roskazáć mu, ábo go wzbudźić, áby do Páná BOGA się obroćił, y iákożkolwiek się wżdy poruszył: (co rozumiey o przymuszeniu go ku czemu; lecz ná iego pobudki, ma wola władzą nie zezwaláć) á to przećię czásem zá łáską Bożą, zmiękczy się, skruszy, y rozpłácze y nawzdychá się z szczerego sercá, kiedy Pan przeráźi go iákim stráchem y boiaźnią. A ták bárzo poráruie wolą, áby się goręcey miáłá do Páná BOGA, bárźiey się grzechem brzydźiłá, y piekłá więcey się báła.

5. Przy dokończeniu Medytácyi, y to iest, y być powinien osobliwy koniec, y pożytek. Postánowienie iákie uczynić, (czyli námiętność iáką, (ktora naywięcey ći do cnoty szkodźi) uśmierzáć, zwyćiężáć, czyli cnoty, ktora ći iest naypotrzebnieysza, iáko to ćierpliwośći, pokory nábyć, ábo się w niey ćwiczyć, czy co inszego dobrego czynić; Nákoniec należy podźiękowáć Pánu BOGU zá myśli ná Medytácyi do sercá podáne, uważaiąc z iedney strony godność Páná BOGA z ktorym mowiłeś, á z drugiey strony swoię nikczemność, á ieżeli záś ospale, niedbále, teskliwie; byle odbyć, odpráwiłeś Medytácyą, uderz się w pierśi, á popraw, ináczey bądź tego pewien, że bez Medytácyi nie wielkiey nábędźiesz Chrześćiáńskiey doskonáłośći, ráczey pełen będźiesz rożnych defektow; bo według Kardynáłá Bellarmina trudna iest rzecz żyć po Chrześćiáńsku bez Medytácyi.

## *Pewna Przestroga.*

CI záś, ktorzy ábo głowy do medytowánia ták dalece nie máią, ábo y pámięći są słábi, niechże sobie ták postąpią: to iest potrosze, ábo po káwałku czytáiąc subjektum Medytácyi, toż samo niech rozmyśláią, lub to ná pámieć, lub też ná pismo pátrząc, *bo y ták godźi się medytowáć*, resztę czásu może się obroćić ná ustną modlitwę, byle pilną y nabożną; bo gdźie w modlitwie ustney iest pilność, tám iest y uwaga. *Pytá-*

# *Pytánie około iákiey máteryi Medytácye odpráwowáć ſię powinny.*

Wiedźieć tedy każdemu potrzebá, że iáko troiacy ſą ludźie, ktorzy ſię tym świętym ćwiczeniem báwią, ábo báwić powinni, ták troiakim ſpoſobem, ábo drogą do doſkonáłośći żyćia, ábo świątobliwośći przychodźić powinni.

1. Jedni ludźie ſą niedoſkonáli, ktorzy grzechámi ſą obćiążeni, ábo ſkłonnośćiámi do nich ćiągnieni, złemi nałogámi przyzwyczáieni, związáni, y ztąd ſą y być powinni *in via purgativa* ná drodze oczyſzczáiącey. Ktorey koniec ieſt, grzechy, przyrodzone ſkłonnośći, złe nałogi, y páſſye bydlęce, umnieyſzáć, zbywáć y martwić. W tey tedy zoſtáiącym drodze należy rozmyśláć o rzeczách oſtátecznych, iáko to o śmierći, ſądźie, piekle, Niebie, o ćiężkośći, ſproſnośći, y niebeſpieczności grzechu, o karániu Bożym grzeſznikow, krotkośći roſkoſzy, y niepewnośći żyćia, nieſtátecznośći świátá ábo ſzczęśćia. O męce ſrogiey Páná Chryſtuſowey zá grzechy náſze, bo te były przyczyną ſrogośći mąk iego. Rozważáć ſobie powinni przykłády inſzych grzeſznych, iáko S. Mágdaleny, Łotra, Pawłá, Piotrá, y inſzych, ktorzy ſię dobrze w tym obaczywſzy, grzechy porzućili, á pokutuiąc miłośierdźia Bożego, y odpuſzczenia doſtąpili, á potym do wielkiey świątobliwośći przyſzli.

2. Drudzy ſą poſtępuiący, ktorzy zbywſzy grzechow, ſkłonnośći złe umartwiwſzy, cnot S. iáko to pokory, ćierpliwośći, &c. nábywáią ábo nábyć chcą, ktore człowieká oświecáią, y tacy zoſtáią *in via illuminativa,* ná drodze oświecáiącey.

3. Trzeći ſą doſkonáli, á ći ſą, ktorzy grzechy iuż doſkonale porzućili, y złe ſkłonnośći zwyćiężyli, námiętnośći umartwili, nád to w cnoty S. przybráli z Bogiem ſię przez miłość iednoczą (*y tacy ſą in via unitiva:* Według tedy troiakiey kondycyi ludźi, y Medytácye troiakim ſpoſobem odpráwowáć ſię powinny, poczynáiący, grzechow, złych nałogow, páſſyi, żądz pozbywáć, poſtępuiący cnot Swiętych nábywáć, doſkonale z Bogiem ſię ziednoczyć przez miłość iego Swiętą.

# Informácya obszernieysza. O Rekollekcyách Duchownych, y o Medytácyách.

NAprzod y to iest pewna, że w Kośćiele Bożym, niemász tego Zakonu, Zgromádzenia, gdźieby Medytácyi codźień długoli, krotkoli nieodpráwowano. Kájetan Doktor Zakonu Dominiká Swiętego powiada, *quæst: 82. art: 3.* iż ktoby oprocz Modlitew ustnych przynaymniey raz ná dźień Medytácyi nieodpráwował, nie godźien być zwany Zakonnikiem, Zakonnicą, Kongregácyi iákiey członkiem, náwet y Duchownym, y w tey mierze odsyłam Czytelniká do Medytácyi o sámey Medytácyi nápisaney.

Co się zaś tycze Rekollekcyi Duchownych. Te rożni rożnie zwykli odpráwowáć, y ná nie się zámykáć. Jedni ná 4. Niedźiele, drudzy ná ośm dni, inni ná dźieśięć dni, mniey, ábo więcey, ále w tey mierze należy słucháć dyspozycyi Przełożonego, álbo ráczey Dyrektora, czyli wodza Duchownego, ktory wyrozumiawszy sposobność komplexyi osoby máiącey odpráwowáć pomienione Rekollekcye pomiárkował czás iák długo ie odpráwić ma, bo kiedyby osobá byłá głowy słábey y niepewney, z táką trzebá sobie postąpić dyskretnie, częśćią żeby niebáwiłá się tákowa osobá długo zbyt czytániem kśiąg nabożnych, częśćią y rozmyślániem długim godźinowym, lecz dosyć iest y pułgodźinowym przeplatáiąc y ustną Modlitwą. Może też czásem medytuiący przerwáć się robotą iáką ręczną, y tákim sposobem mogą odpráwić się Duchowne Rekollekcye, y Odpustu dostąpić, ktory iest nádany od Papieżow ná Rekollekcye, ktory szkoda opuszczáć, á tym bárźiey gdyby kto umyślnie, á ile zostáiący w Zakonie, ábo zgromadzeniu iákim tey przeszkody szukał, ábo ią czynił; bo tym sámym znośiłby skuteczny srzodek do nábyćia doskonáłośći, do ktorey pod grzechem ćiągnąć powinien.

W ktorychby zás okolicznośćiach, osobliwie te Rekollekcye odpráwowáć się powinny. Wiedźieć trzebá, że naybárźiey w ten czás są potrzebne, kiedy kto czuiąc się obćiążonym grzechámi, chce się prawdźiwie y dostátecznie wyspowiadáć, y do P. BOGA się náwroćić, áby miał czás rozważyć sobie grzechy, y tych Medytácyi záżyć, ktoreby go pobudźiły do żalu zá nie, y do postánowienia odmiany żywotá. *Po-*

*wtorn ie:*

*wtornie:* kiedy kto ma ſtan żywotá ſwego odmienić, á wątpi ktoryby mu był ſpoſobnieyſzy do zbáwienia, y doſkonáłośći. Abo kiedy ſię kto ma iąć ſpráwy iákiey zacney, ábo urzędu, żeby mu ſzczęśliwie wyſzedł, y ná chwałę Bożą. *Potrzećie:* Gdy czyi duch w ſłużbie Boſkiey osłábieie, ábo oźiębłym ſię ſtánie, Rekollekcye ná to ſą ſkutecznym ſrzodkiem, obrawſzy ſobie ná to mieyſce oſobne, y czas pogodny. Aże záś ta oźiębłość ná wſzyſtkie poſpolićie Duchowne pada, ſłuſzna áby ná każdy rok wſzelki Duchowny one czynił, ieśli chce być pewnieyſzym zbáwienia; y dla tego w Zakonách S. y Zgromadzeniách pobożnych y dobrze ſporządzonych *Sacroſanctè* to záchowuie ſię, y záchowáć powinno, częśćią *ex inſtituto*, częśćią y z potrzeby oſob prywatnych.

Jako záś te Swięte Rekollekcye odpráwowáć ſię powinny ná końcu tey książki opiſuie ſię porządek wſzyſtkiego, ktory kto záchowa, temu będźie pokoy y błogosłáwieńſtwo Boſkie.

Jeſzcze tu przytym dáię y tę przeſtrogę, áby ták czytánie książki Duchowney, iáko y medytowánie powoli ſobie czynić, á nie kwapić ſię, á kiedy nápadnieſz ná co ſmacznego, á wiatr Duchá Swiętego poſzczęśći, báwić ſię poki czuieſz ſmak, á zdrowie ſłuży. A choćiażbyś też ſmaku nie czuł, nie fráſuy ſię, áni świętego tego ćwiczenia nieopuſzczay, da to Pan BOG iáko dar ſwoy, kiedy on będźie chćiał, nie kiedy ty będźieſz uśiłował, y nápierał ſię; y owſzem ta oſchłość duchá niechći ſłuży do uniżenia ſię przed Pánem Bogiem, mow ſobie ná ten czas. Pánie że beſtyiką práwie ieſtem dla zmyślnośći moiey, y páſſyi: *ut jumentum factus ſum apud te. Pſalm: 72.* náucz że mnie modlić ſię pokora bowiem święta, do wielkich BOGA nákłánia udźielenia łaſk y dobrodźieyſtw. Thaida S. á niegdy wielka grzeſznicá, przeto że przed Bogiem ſwoim głęboko w ſercu ſwym uniżałá ſię, nie śmieiąc áni oczu, áni rąk do gory podnieść, áni tego ſłowa *BOGA* mianowáć, ále tylko mowiłá; *Ktoryś mnie ſtworzył, zmiłuy ſię nádemną,* zá to trzy Pánny, nágotowáne iey w Niebie łoże ſtrzegące, widźiane ſą.

## *Oſtátnia y godna umieiętnośći względem Modlitwy do rozumu należacey, podáię náukę, y potrzebna Informácya.*

A Ta znaydowáć śię może troiaka: *Cogitatio; Meditatio, & Contemplatio.* Myślenie, Rozmyślánie, Kontemplácya; to ieſt, w rozumie náſzym mogą być myśli pobożne, rożne, á bez porządku, *ile że rozum w nas ieſt ſpolnie z fantázyą,* ( ktora ieſt zmyſłem wnętrznym duſzy czuiącey) iáko fantázya bez porządku y ſtáteczności biegá, lata to tám, to ſam, y w oczu mgnieniu tuła śię po rozmáitych mieyſcách, ták też y rozum náſz nákſztáłt ſłużebnice ſwey fantázyi, wiele rożnych rzeczy w krotkim czáśie námyśli, czáſem dobrych, czáſem złych, y potrzebnych y niepotrzebnych bez porządku y ſtáteczności, y tám y ſam ſtrzeláiąc. A też kiedy ták myśli co pożytecznego, pobożnego, y zbáwiennego, ále ſkácząc to tám, to ſam, może być wnętrzna Modlitwá (ktora ieſt podnieśieniem duſze do Páná BOGA, álbo iśćiem do niego) y ta śię zowie *Cogitatio,* Myślenie. Náprzykład rozum twoy zábáwiaiąc śię myślámi około P. Chryſtuſa Ukrzyżowanego, wielu y rożnych rzeczy, ktore śię naydowáły przy Ukrzyżowániu dotknie bez porządku, y uważania ſtátecznego, iáko to ieſt przybićie gwoźdźiámi, bluźniące Zydy, Pánnę MARYĄ ſtoiącą, záćmienie Słońcá, zlecenie Mátki ſwey Swiętemu Janowi, ſłowa P. Chryſtuſowe, á porwawſzy iedno, puśći śię záś do drugiego, y przytym niedługo śię oſtawſzy, puśći, á do czego inſzego śię porwie.

Tu możeſz obaczyć, że ieſt tylko myślenie krotkie około káżdey y rożney rzeczy. Nieporządnie też: bo nie wiąże, nie ſkłáda, áni ſporządza tych rzeczy rożnych, ták; żeby z iedney dochodźił drugiey ſkrytſzey.

Ale *Medytácya y rozmyślánie właśnie* ieſt, *kiedy człowiek ná rozumie roztrząſáiąc, y uważaiąc ſobie iáką táiemnicę, álbo rzecz pobożną,* zdobędźie śię ná wiele dźieł, ktore y między ſobą porządne będą, że z iedney może dochodzić drugiey, y człowiekowi będą obiaśniáć iáką táiemnicę, ábo ſpráwę, ábo rzecz *przedtym niedoſtátecznie poiętą,* zkąd zá śię wpádnie w iáki dobry áffekt.

## *Przykład.*

CHcąc medytowáć táiemnicę Wćielenia śię Syná Bożego, y zrozumiawſzy naprzod to, co nam Wiará podáie, iż táiemnicá ta ieſt, *że Syn Boży do iedności Oſoby ſwey Boſkiey ták przyłączył náturę ludzką, iż prawdźiwie BOG ieſt człowiekiem, y człowiek Bogiem.* Potym będę śię

bádał,

bádał, co zá przyczyna tego? y obaczę że nie záſługi náſze, ále ráczey potrzebá náſza gwałtowna, á iego dobroć y miłośierdźie to ſpráwiła. Tu nieupátrowałem tego przedtym, dopiero przez uważenie doſzedłem przyczyny ták wielkiego dobrodźieyſtwa Bożego, záczym áffekt miłośći przyſtąpi. Do tego poydę dáley, co zá koniec tego? Nápráwa narodu ludzkiego, miłośći Bożey oświadczenie. Jeſzcze dáley, co nam ztąd zá pożytek? grzechu odpuſzczenie, śmierći zepſowánie, do Niebá weśćie, zá tym weſele, y wdźięczność nánas płynie. Nád to: Co zá ſzkodá by nas potkáła bez tego? A to wſzyſcy ludźie byliby nieprzyiaćiele Boſcy, diabelſcy niewolnicy, zdáni ná wieczne piekielne zátrácenie. Więc też będę biegał po okolicznośćiách mieyſcách czáſu, y ſpoſobie tey ſpráwy, ábo táiemnice, ábym y tám czego doſzedł, y áffektu dobrego doſtał. Ták też y o męce Páná Chryſtuſowey, kiedy pilnie y gruntownie uważać kto będźie iey przyczynę, y pożytki, doydźie tákże gorącey miłośći Bożey.

Kontemplácya záś, áni rożnośći rzeczy ma w ſobie, áni przypuſzcza nierządu, ále tylko ná tę táiemnicę, ktorey iuż doſzedł y zrozumiał, pátrza iáko w tęcza bez prace ſzukánia, y badánia ſię. Dla tego mowią Doktorowie, że w Medytácyi rozum iákoby ná nogách chodźi, dochodząc táiemnice. A w kontemplácyi iákoby okiem pátrza ná to, czego iuż doſzedł, zkąd wielką ma roſkoſz Duchowną. Náprzykład; kiedy rozum doſzedſzy wielkiey miłośći Bożey ku nam, z Ukrzyżowánia Páná Chryſtuſowego, bez roztrząſánia poczyna zápatrowáć ſię ná nię, y zdumiewáć ſię, *właśnie to, iáko gdy kto prágnąc widźieć* miaſto zacne, ábo Kośćioł piękny idźie do niego, kiedy potym zaydźie do niego, iuż nie idźie tám, áni myśli o drodze, ále ſię onemu miaſtu przypátruie, y ćieſzy ſię z ozdoby iego. Ták też przez Medytácyą idźiemy, dochodząc iákiey táiemnice, doſzedſzy záś, iuż nie ſzukamy więcey biegáiąc myślámi náſzemi, ále ná onę prawdę pátrzymy oczyma duſznemi, to ieſt; rozumem náſzym, y woli ukontentowániem.

A toż ći, ktorzy poczynáią obaczáć ſię y żywot Duchowny prowadźić, iáko niedoſkonáli ieſzcze, máią umyſł nieſtáteczny, á podczas zda ſię im iákoby to medytowáli, á oni myślámi tylko pobożnemi ſię zábáwiaią, do ktorych łátwiey ſkłonić ſię mogą. Ci záś, ktorzy w ćwiczeniu Duchownym cokolwiek poſtąpili, *á od rozerwánia świeckiego umkneli ſię y oddálili,* ſpoſobni ſą do medytowánia. A doſkonáli wzwy-

czáiwszy się przez Medytácye dostáć wielkich około táiemnic wiadomośći, przypuszczeni bywáią do kontemplácyi, iáko ći, ktorych obieła miłość BOZA, dla ktorey ich BOG podwyższył do tego zacnego stopnia. A chcemyli prawdę przyznáć, wszyscy ludźie Duchowni, ktorzy się udáią ná Modlitwy, pospolićie od tego myślenia pobożnego poczynáią, choćiaż do śiebie tego nie wiedzą, ábowiem przedtym przyuczywszy się do rozerwánia, á nie będąc świadomi, áni przyuczeni ćwiczeniu wnętrznemu, z nudnośćią mogą długo się zábawiać około iedney rzeczy ná umyśle, choćiaż dobrey, ále z iedney do drugiey skáczą, by ow motyl, ktory około świátłá iáko pijany krąży, odlátuie y wracá się.

Náwet y nie iednemu, choć iuż wpráwionemu w rzeczy Duchowne tráfi się czásem tylko myślić co dobrego, czásem medytowáć, á czásem kontemplowáć. Modlić się nic innego nie iest, tylko iść do P. JEZUSĄ. A toż nie ktorzy idą powoli, drudzy bieżą, trzeći lecą. Powoli idą myślący, biegem medytuiący, lecąc kontempluiący, á wszyscy ie; dnak P. JEZUSA szukáią. Toż się przydáie y iednemuż czásem po lekku iść czásem y w záwod, y latáć, iáko Pan BOG da, á przećię pożytek duszny zá tym idźie.

Z tego tedy wszystkiego, co się dotąd o medytowániu mowiło, pokázuie się; iż owa kogitácya, álbo myślenie, iest to pierwsza Modlitwá umysłowa do rozumu należącá, y prawdźiwie názwáć się może Modlitwą, by człowiek ztąd wzbudzał się do áffektow iákich dobrych. Náprzykład nagle y krotko uważaiąc BOGA, ábo rzeczy do BOGA y zbáwienia należące, byle mowię wzbudzał się człowiek do áffektow dobrych, bo kiedyby áffekt nieprzystąpił, nie godneby było imienia Modlitwy *E. c.* Kiedyby przypádły człowiekowi niespodźiewánie myśli o ćiężkośći grzechow, y wemgnieniu oka wieleby mu przyszło ná myśl grzechow, ktorych się przez swoy wiek dopuśćił; więc mogłoby przystąpić y stosowánie do inszych ludźi grzechow, á ná żadney rzeczy długo się nie zábawi; lecz poki áffektu nie będźie, *proste tylko myślenie zostánie.* Ktore gdy záś będźie, z duszy pożytkiem przemieni się w Medytácyą, á ile gdy poprawa y odmiana żywotá nástąpi, álbo ćwiczenie się w cnotách Swiętych.

Wiedźieć y to nie záwádźi, iż Pan BOG komu czego większego nie da, báwic się temi Swiętemi myślámi, á choćiaż y prętko odchodzą nieprzećiwić się, byle się człowiek stárał o iáki pożytek z nich, to iest; żeby się

by ſię zdobyć ná iáki áffekt, ábo miłośći Boſkiey, ábo żalu zá grzechy, ábo obrzydzenia ſobie grzechu, y okázyi iego. A kiedy Páná BOGA prośić będźiemy, on porátuie nas do dalſzego, y wyżſzego ſtopnia.

Nie trzebá przećię y tego nayniżſzego ſtopnia lekce ſobie ważyć, bo iáko naymnieyſza ſztuka złotá płátnieyſza, niż tyle dwoie ſrebrá, ták też nayniżſzy ſtopień Modlitwy umyſłowey przechodźi wſzyſtkie inſze ſpráwy powierzchowne, choćiaż pobożne y dobre, tym ſámym że ieſt zábáwa wnętrzna z Bogiem, á powierzchowne ſpráwy rozerwánia wiele przypuſzczáią.

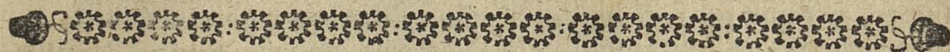
## *O Dyrektorze podczas Rekollekcyi, informácya.*

ZA ſłuſzną y pożyteczną rzecz poczytáłem, dáć tu informácyą o Dyrektorze, czy ten potrzebny ieſt káżdemu Rekollekcye S. odpráwuiącemu. Według mego zdánia, y to z wielu rácyi fundámentalnych, że ieſt potrzebny y árcypożyteczny; lubo w niektorych podobno Zakonách ieſt ten zwyczay, że gdy Kápłani odprawuią Rekollekcye, odpráwuią ie bez Dyrektora, coby mogłá być tego zá rácya, mnie nic do tego, to tylko mowię y konkluduię, iednak (*nemini in praxibus præjudicando*) że ten pod czas S. Rekollekcyi káżdemu ieſt potrzebny y árcypożyteczny, iáko to *practicatur* oſobliwie *in Congregatione Miſſionis*, gdźie *quiſquis ille ſit*, czy Kápłan? czy Prałat iáki wielki, *etiam* Biſkup? czy inny iáki człowiek świecki *etiam magnæ Authoritatis, vel honoris*? Superyor nádáie Dyrektora; y nikomu nieuymuiąc, muſzę prawdę zeznáć, że ieżeli gdźie, tedy *in Congregatione Miſſionis Inſtituti Beati Vincentij à Paulo* pomienione Swięte Rekollekcye *methodo ſingulari atq; optima* odpráwuią ſię. Ale y niedźiw; bo to ma prawie *ex Inſtituto*, dla wſzyſtkich ludźi, nie tylko Duchownych, ále y Swieckich tę powinność, káżdego przyiąć ná Rekollekcye Swięte, y ma ná to taż Kongregácya *Miſſionis* Indulgencye *à Sede Apoſtolica* ná dni kilka *etiam* pięć, ábo ſześć, *juxta capacitatem ſubjectorum*, gdyż ile Swietcy nie mogą wſzyſcy ośm dni, ábo y więcey wytrzymáć pomienionych Rekollekcyi, y nigdy tám bez Dyrektora nikt onych nieodpráwuie, *etiam* gdy kto z Kápłanow teyże Kongregácyi záśiáda ná wſpomnione Rekollekcye, y ſądzę to zá rzecz

być wielce pożyteczną, osobliwie y dla sámych Duchownych konferencyi, ktore Dyrektor *ex vi officij sui* miewa dwa rázy ná dźień z tychże sámych Medytácyi, ktore Rekollekcye odpráwuiący rozważał; co Ja wielce chwalę y ápprobuię; bo mogłoby to być czásem, że oźięble, niedbále odpráwiłyby się SwięteRekollekcye,gdyby nie bodźiedzDyrektor. A ten powinien być pobożny, biegły, y przykłádny: Druga rácya dla czego potrzebny y pożyteczny iest Dyrektor, bo tym sámym każdy że iest człowiek, zbłądźić może, (ábo miłość włásna, niepozwoli mu śiebie sámego uznać,) á drugi záś rychley postrzeże w inszym, niż w sobie. Dáwid mądry, á przećię się nieobaczył w grzechu, leżąc w nim rok, áże go nápomniał Náthan Prorok. A ieżeli rzeczesz, że ták wiele było, co bez Dyrektora, tylko sámym instynktem Duchá Swiętego byli prowadzeni do świątobliwośći, to się dźiało sposobem nie ordynáryinym, ále extráordynáryinym, á zátym y to poyść muśi, że często záwiedźie się y nabożny bez Mistrza; według pospolitego áxioma; *Nemo doctus in sua causa.* Nikt ták nie uczony, żeby we wszystkim osobliwie w swoiey sprawie, był należyćie oświecony, bo tego y miłość włásna, iáko się wyżey námieniło, niepozwala.

Káßyánus mowi: iż iáko każde rzemiesło, potrzebuie Mágistra, ták też (y owszem dáleko więcey) to ćwiczenie Duchowne; zwłászcza, że ono niewiadomym iest trudne, ćiáłu przećiwne, zátym ckliwe, więc y niebespieczne, zásadzek y pokus pełne. A Pan BOG pospolićie chce tego, áby człowiek odczłowieká się uczył, á nieczekał ziáwienia Bożego. Czytamy u Sophroniusza o iednym Pustelniku ták Swiętym, że z Anjoły towárzystwo miał, á przećię miał ieden błąd w wierze, á nie był od Anjołá przestrzeżony, tylko od drugiego Pustelnika, y to z o-kázyi, y gdy ná Anjołá utyskował o to, odpowiedźiał mu Anjoł, że Pan BOG ták chce, żeby ludźie od inszych się uczyli. A zátym to idźie, że trzebá się upokorzyć, y Nayświętszemu, y nayuczeńszemu, y naystárszemu, áby do tego ćwiczenia Duchownego używáć Dyrektora człowieká, by też nie ták biegłego, y młodszego z pokory Swiętey. Augustyn Swięty ták mowi: Ja stáry ták dáwno będąc Biskupem, gotowem się dáć náuczyć młodszemu, y rocznemu koledze. To to cnota, to to pokorá, to to prawdźiwa świątobliwość. Swięty Chryzostom mowi: że Moyżesz uczony, stáry, nie mogł się domyślić inszym zlećić spráwy do sądu, áże mu Poganin porádźił Jetro, Oćiec Zony iego, usłuchał

chał go porádźiwſzy ſię Páná BOGA: Sámemu Pánu JEZUSOWI ná Modlitwie wnętrzney w Ogroycu przed gorzką Męką iego, z woli Oycá Niebieſkiego z Niebá przybył nieiáko Dyrektor Archanjoł Gábryel: *Apparuit ergo illi Angelus de Cœlo confortans eum;* dáiąc znáć, że ieżeli Chryſtus Pan mile przyiął Poſłá y Dyrektora ku poćieſze ſwoiey, toć dáleko bárźiey, uczynić to powinien człowiek mizerny, y wielu rzeczy niewiadomy.



# Medytacye na ośm, aboli y dźieśięć dni, rozłożone na odprawienie Rekollekcyi Duchownych.

*Modlitwá przygotuiąca, ktora záwſze iedna ma być ná początku rozmyślánia káżdego.*

BOZE tu obecny, wſzyſtko widzący, y zemną wſzyſtkie ſpráwy dobre wſpołrobiący, upádam przed Máieſtátem Twoim, y Tobie ná większą chwałę tę moię Medytácyą ofiáruię, day Pánie łáſkę, áby wſzyſtkie moie śiły, y ſpráwy ku większey Twoiey chwale, y upodobániu ćiągneły.

## *Medytácya Pierwſza, O przygotowániu ſię do Swiętych Rekollekcyi.*

PUnkt 1. Uważ, iż Rekollekcye Duchowne w ſámey rzeczy nic innego nie ſą, tylko nákſztalt oney puſtyni, w ktorey Pan JEZUS Zbáwićiel náſz, przez 40. dni trwał w uſtáwiczney Modlitwie, nie iedząc, áni piiąc; ták człowiek wſzelki, chcąc odpráwić te Swięte

Rekolle-

Rekollekcye, powinien śię nieco, ná nieiáki czas od zgiełku świátowego, y konwersácyi z ludźmi ná mieysce osobne oddálić. O iák wielka tedy w tey mierze káżdego potyka godność, być Socyuszem y uczestnikiem pustyni JEZUSOWEY, ná ktorey sam BOG rozmáwia z człowiekiem, o czym y Ozeasz Prorok *cap: 2. Sprowádziwszy go nápuszczą, mowić będę do sercá iego, udźieláiąc mu osobliwych swoich łask, iáko to* oświecenia ná rozumie, nátchnienia do dobrego, oddálenia od okázyi grzechowych, do poznánia BOGA, do poznánia sámego śiebie, y stánu swego, w czym go popráwić, y żyćie reformowáć, y co zá srzodki do tego przyzwoite być mogą. Uważ ieszcze, że ná te Swięte Rekollekcye, námawia ćię nie kto inszy, ále sam BOG twoy Stworca y Zbáwićiel twoy, ktory iedynie tego prágnie zbáwienia duszy twoiey, ktore w tych Swiętych Duchownych Rekollekcyách otrzymáć możesz, ieżeli ie dobrze odpráwisz, w nich bowiem poznasz wielkość grzechow twoich, poznasz kárę ná ktorąś sobie zárobił, poznasz to; iż ieżeli nie będźiesz chćiał z pokutą do Niebá bieżyć, będźiesz muśiał z grzechem do piekłá; poznasz, iż ieżeli zechcesz mieć śmierć dobrą y niestrászną, trzebá koniecznie zły żywot popráwić, wolą, chući y prágnienie, ktore w sobie czuiesz do złego umartwić, y mocno zwyćiężyć okázye grzechowe, ktore ćię nieznácznie do piekłá ćiągną, ábyś śię ich nápotym strzegł porzućić. Nie możesz między ludźmi ustáwicznie konwersuiąc, y do tego rożne máiąc przeszkody, ták dálece o tym myślić, iáko ná puszczy od ludźi trochę ná kilka dni odłączywszy śię. Dźiękuy BOGU zá tę wielką łáskę, y mow: *Poydę moy Pánie zá tobą gdźie kázesz, y gdźiekolwiek śię sam obroćisz.*

*Punkt 2.* Uważ, że BOG Stworca y Oćiec twoy nayłáskawszy, nie tylko ćię ná te Swięte Rekollekcye námawia, ábyś zá grzechy swe płákał, y odpuszczenie onych otrzymał, ále ábyś piękność y potrzebę cnot Chrześćiáńskich poznał, y w nich śię iák naylepiey ćwiczył, ábyś śię tym nikczemnym świátem, ktory iedną iest obłudą, prożnośćią, oszustem, y kłamstwem brzydźił, á rzeczy Boskich potym iedynie prágnął, y sam Duch Przenayświętszy od JEZUSA Zbáwićiela twego posłány o tym śię z tobą rozmowi, do sercá poda, co ku chwale Boskiey y zbáwieniu duszy potrzebá; o czym y Ozeasz Prorok *cap: 2. Sprowádzę go ná puszczą, y do sercá iego mowić będę.* A ták wtey twoiey osobnośći będźiesz milczał, y nád świátem, nád rzeczámi źiemskiemi y przemiiaiące-

iaiącemi, zá nic ie ſobie poważaiąc y miłuiąc względem przyiaźni Boſkiey, y woli Jego Swiętey, podnieśieſz ſię do ſámego BOGA Stworcy ſwego, iáko tego, ktory do ćiebie wſzelkie ma práwo, iáko garncarz do garká ſwego, ktory ulepił: *Usiądźie człowiek w oſobnośći ſię kocháiący, y milczeć będźie, bo podnioſł ſię nád śiebie ſámego. Thren: 3.* to ieſt poznał ſię czym przedtym był, y ieſt, ták względem ćiáłá, iáko y duſze, był przedtym nic. Jako ſię począł? brzydko mowić z plugáſtwa, y plugáſtwem ſię kármił w żywoćie Mátki ſwey: urodźiwſzy ſię zda ſię coś zwierzchu, á ono worem gnoiu y plugáſtwa. A iáko Auguſtyn S. mowi: Ktorego poczęćie ieſt grzech, národzenie mizeryą, żywot męka, śmierć powinna. Czym będźie potym? prochem, y popiołem, robacy z niego, to wedle ćiáłá. A z ſtrony duſze, iáko ſię przyſłuży, y záchowa BOGU, poki ieſt w ćiele, y dla tego záwſze w niebeſpiecznośći zbáwienia. O BOZE zkąd mi tedy ták wielka łáſka, że Pan moy chce ſię zemną naypodleyſzym ſługą, naymizernieyſzym ſtworzeniem, naywiękſzym grzeſznikiem rozmowić, niegodźienem prawda tey łáſki, ále ponieważ mnie zá ſobą ná puſzczą Pan, y BOG moy woła, idę tedy chętnie, ábym głoſu iego ſłuchał, mow tedy Pánie, czego chceſz, czego po mnie pragnieſz? oto ſługa twoy pilnie ſłuchá, y chce ći być ták powolny, iáko garnek garncárzowi, ktory zrobił *Jerem: 18.* wolno mu go w błoto wrzućić, lub ná ſtole poſtáwić; do używánia uczćiwego, álbo wzgardzonego obroćić, czyń BOZE zemną, coć ſię podoba, wolno mnie tobie poniżyć, lub podwyżſzyć, wolno dáć zdrowie, álbo chorobę, wolno wſzczęśćiu, lub wnieſzczęśćiu chowáć, ná to niepowinienći ſię zbrániáć, fráſowáć, ſzemráć, ále ráczey mowić: Pan ieſt, co dobrego ieſt w oczách iego, to zemną niech czyni, *1. Reg: cap. 3.* bo y glina garncárzowi nie mowi, co zemną ták czyniſz *Iſaiæ 45.* Uczyń tedy ná śiebie reflexyą, iákoś w przypadkách nieſzczęśliwych podány woli Bożey; uznay práwo BOZE nád tobą, y iemu ſię poday w wſzelkich iego o tobie ordynácyách, y to ieſt naywiękſza wolność być BOGU poſłuſznym, y z nim złączonym.

*Punkt 3.* Uważ, że nie káżdemu BOG tę łáſkę czyni, y świadczy. Ják wiele ieſt w piekle, ktorzyby zbáwieni byli, gdyby byli tákowe Swięte Rekollekcye odpráwili, y podobno to oſtátni raz odpráwuieſz ie, chwytay ſię tedy tey dobrey okázyi, ták ie odpraw, iákobyś po nich miał umrzeć, bądź pilnym w záchowániu porządku dźiennego.

Nie day ſię zwyćiężyć leniſtwu, bądź gorący w Modlitwách twoich, odrzuć precz od śiebie wſzelkie myśli świátowe, y mniey potrzebne, ſprzećiwiay ſię mężnie pokuſom, ktoremi nieprzyiaćiel duſzy twoiey przykrzyć ći ſię będźie, chcąc ćię oderwáć od ták świątobliwych zábaw, álbo oſpáłym uczynić, w ktorych y doſkonáli ludźie, á do tego y uczeni co rok zwykli ſię ćwiczyć y odpráwowáć, mianowićie w Zakonách y Zgromadzeniách Swiętych, iedni dla nábyćia większey doſkonáłośći, á drudzy dla poznánia śiebie ſámych, y wykorzenienia złych ſkłonnośći, y nałogow.

# Medytacya Druga.

## *O Stworzeniu Człowieká.*

*Modlitwá przygotuiąca,* ut ſupra.

*PUnkt 1.* Uważ, cożeś był przed lat kilkanáśćie, álbo kilkadźieśiąt, nim ćię ſtworzono? nic cále nie byłeś. Jáko ćiáło twoie w żywoćie Mátki, Boſka ukſztałtowáłá ręka, duſzę twoię z nim złączyłá. Stworzył ćię BOG nie dla záſług twoich, bo żadnych przedtym, niżeś był, nie było, y owſzem przeyrzawſzy y doyrzawſzy w tobie niezliczoną liczbę ſproſnych grzechow, y obrazy ſwoiey, á przećie ćię ſtworzył, ábyś był z innemi w Niebie. Stworzył ćię mimo ták wiele milionow ludźi, dáleko nád ćiebie lepſzych, ktorych nie ſtworzył, y ieſzcze to wſzyſtko dla pożytku twego, ktorego on nie potrzebuie, máiąc ſam z śiebie wſzyſtko ſzczęśćie ſwoie. Stworzył ćię człowiekiem rozumnym, nie ślepym, nie chromym, nie káleką, dawſzy zdrowie, dowćip, ſkłonność do dobrego, czego podobno ták wielu lepſzym nie dał; iednym ſłowem dał ći wſzyſtko, cokolwiek ieſteś, y máſz dobrego. A ták ſtworzywſzy ćię nośi ćię y piaſtuie od ták wielu lat ná rękách ſwoich, záchowuiąc żyćie twoie, ábyś nie zginął, y chce dáley piáſtowáć, żywić, ná oſtátek do Niebá ſzczęśćia wiecznego, byleś ſam chćiał zánieść. Więc izáliż BOG nie ieſt Oycem twoim, ktory ćię uczynił, ſtworzył, y ták otrzymał ćię, iáko rzecz właſną, ktorą uczynił. Co ponieważ ták ieſt! á gdźie powinna ktora mu należy wdźięczność? Beſtye nierozumne, pies náprzykład, ábo bydlę, znáią Páná ſwego dobroczynną rękę, toś ty gorſzy nád beſtyą. Záśiána zbożem

niwa

niwa wypłaca ſię Pánu buyną kreſcencyą, toś ty podleyſzy nád źiemię, y plugawe błoto. Drzewo ſzczepione wypłaca ſię Pánu fruktem, toś ty nikczemnieyſzy nád drzewo. Jeſt BOG Oycem twoim, á gdzieſz miłość, ktorey godzien ták dobrotliwy Oćiec? Nie boy ſię Sędźiego, ieśli go kochaſz iák Oycá. Gdźie ufność ſynowſka, poſzánowánie, y poſłuſzeńſtwo, iák Oycu? Załuy y przeproś BOGA, że do tych czas żyłeś niewdźięczym ſynem iego, żeś go nieczćił ták godnego Oycá, żeś go nie miłował, żeś mu nie był poſłuſzny.

*Punkt 2.* Uważ pilnie, czy zádoſyć czyniłeś, y czyniſz końcowi do ktorego ſtworzony byłeś, y ieſteś, y czy ſrzodkow do tego otrzymánia końcá dobrze záżywáłeś. Koniec twoy człowiecze ieſt, ábyś Páná BOGA chwalił, z boiaźnią czćił, y iemu ſłużył, á ná oſtátek zbáwion był. Inne wſzyſtkie rzeczy ſtworzone ſą dla człowieká, y to ſzczegulnie, żeby mu były pomocą do doſtąpienia pomienionego końcá, zkąd idźie, że ich záżywáć, álbo od nich ſię hámowáć mamy, tyle, ile do doſtąpienia końcá náſzego pomagáią, álbo przeſzkádzáią; ile gdy ſą zákazáne. Y ták oboiętnie y zárowno powinien być człowiek gotow, mieć zdrowie, ábo chorobę, bogactwa, ábo uboſtwo, honor ábo wzgardę, żyćie dłuższe, ábo krotkie; bo przyzwoita rzecz ieſt, ze wſzyſtkiego to obieráć, tego prágnąć, co nas do końcá prowadźi. Koniec bowiem ieſt to naypierwſza przyczyna, wſzyſtkich przyczyn. Stworzył ćię P. BOG ná obraz y podobieńſtwo ſwoie: *jáko bowiem BOG Oćiec rozumem ſwoim poznáwáiąc doſkonále śiebie,* y Iſtotę ſwoię Boſką, wydáie w ſobie ſłowo wnętrzne, to ieſt; poznáwánie śiebie doſkonałe, ktore Słowo ieſt Syn BOZY, y tenże Oćiec wraz z tym Słowem ſwoim, miłuiąc ſię wzáiemnie, *wydáwa w ſobie oraz z Synem, miłość doſkonáłą, ktora miłość ieſt Duch Swięty,* ták y duſza náſza rozumem ſwoim, ma częſto y doſkonále poznáwáć przez Wiarę P. BOGA, á z tym poznáwániem ma go doſkonále y częſto miłowáć, o nim myśląc; czy to śiedząc, álbo ſtoiąc, wſtáiąc, ábo leżąc. Y ták obraz ten Boſki człowiecze, to ieſt duſzę twoię, ktora ſtworzona ieſt ku chwaleniu y miłośći BOGA, ſzpećiſz, gdy oprocz BOGA, co ſtworzonego nád zákaz Boſki kochaſz, przykurzaſz ná ten czas obraz ten Boſki prochem rożnych defektow, ktore pochodzą z zbytecznego ſię ſtáránia o rzeczy źiemſkie, dla czego rzádko myślemy o BOGU, y iego miłuiemy; ſzpećiſz go, gdy ná śiebie wiele bierzeſz ládaiákich poſtur, y poſtáći nierozumnych bydląt.

 Py-

Pysznisz się człowiecze, to ná ten czas bierzesz posturę czarta przeklętego, ábo lwa srogiego; gniewász się, to ná ten czas wyrażasz ná sobie obraz niedźwiedźia gniewliwego; iesteś nieczystym, to ná ten czas wyrażasz ná sobie obraz wieprza w gnoiu leżącego. Zrzuć z śiebie te ládaiákie postury, á przybierz się w prawdźiwy Obraz Boski, o nim myśląc, y iedynie BOGA kocháiąc; gdyż BOG dobro naylepsze, y naystátecznieysze człowiecze iedynie iest ostátni twoy koniec, y centrum sercá twego, y poty niespokoyne być muśi, poki w BOGU niespocznie, á zá tym oderwiy serce twoie od wszelákiego dobra stworzonego, ktore iest odmienne y ustáwáiące, dla tego czynią sercá troskliwe y fráśobliwe; á obroć ie do sámego P. BOGA, y do niego, iáko do mety nákieruy wszystko życie twoie, wszystkie śiły, wszystkie myśli, intencyą, áffekty, uśiłowánia, sprawy, á będźiesz szczęśliwy.

*Punkt 3.* Uważ nieskończoną tę dobroć Boską, nie tylko w stworzeniu twoim, ále y w ćierpliwośći, ktorą ći áż dotąd pokázał, widząc żeś był sługą Jego niepożytecznym, leniwym, y niewiernym, widząc tę wielką twoię niewdźięczność; boś mu nie dźiękował, iáko należało zá ták wielkie dobrodźieystwo stworzenia twego, ále ráczey ná złe záżywałeś członkow ćiáłá twego, y potencyi ábo włásnośći duszy. Upokorz się zá to, y żałuy serdecznie, że serce twoie dotąd błąkáło się z miłośćią po stworzeniách, iżeś ták wiele lat marnie stráwił z obrazą Boską, bo ná przemijaiących świátá godźinách; podź státecznie zá Stworcą swoim, á on ćię zbáwi bespiecznie.

# Medytacya Trzećia,

## O dobrodźieystwie Odkupienia nászego.

PUnkt 1. Uważ niepoiętą dobroć y miłość Syná Bożego, Páná y Zbáwićiela twego ku Narodowi ludzkiemu, ktory będąc grzecháми uwikłány, diabłu poddány, od dźiedźictwa Krolestwa Niebieskiego odrzucony, ná wieczne męki piekielne zdány, chćiał go z niezmierney dobroći swoiey, bez nágrody y pożytku swego z ták mizernego stánu, nieszczęśćia y więźienia odkupić, y do niewinnośći żywotá y prawdźiwey wolnośći, bo Krolestwa Niebieskiego przywroćić; od mąk go wiecznych uwolniwszy. O miłośći Syná Boskiego ku ludźiom!

dźiom! ktoż ćię opiſze? kto poymie? kto wypowie? Ták BOG ukochał świát, ludźi wſzyſtkich umiłował, że dla nich nie tylko źiemię, Niebo, y cáły Swiát ſtworzył; ále ieſzcze Syná ſwego Jednorodzonego, ſobie wſpołiſtotnego, y we wſzyſtkich doſkonáłośćiách rownego máiąc, y tego nam dał, dárował, ná okup náſz obfity y hoyny, ktoryby ſpráwiedliwość wyrowniał; bo z nas niepodobna rzecz byłá, ábyśmy mieli byli doſyć uczynić zá grzechy y urazy, ktoremiśmy BOGA nádeſpektowáli, ábo zniewáżyli, większa bowiem nieporownánie obraza byłá, niżby podołáć mogło doſyćuczynienie człowieka.

*Punkt 2.* Uważ, że Jednorodzony Syn Boſki zſtąpiwſzy z Niebá, y ſtawſzy ſię Człowiekiem, doſkonáłym bárzo ſpoſobem odkupił nas; bo wſzyſtkie ſwoie záſługi y Męki BOGU Oycu zá nas łożył y ofiárował: Mogł człowiecze odkupić ćię, nim ſię ſtał Człowiekiem, ſámą iedną ſwoią wolą, słowem iednym, ſkinieniem; iáko iednym słowem ſtworzył wſzyſtko: Mogł ſtawſzy ſię Człowiekiem odkupić ćię Modlitwą iedną, weſtchnieniem iednym, iedną kropelką Krwi, y pod czas Obrzezánia ſwego wylaną, wſzyſtek Swiát odkupić, ále z miłośći wielkiey ku ludźiom chćiał wſzyſtkę Krew ſwoię Przenayświętſzą przeláć, y ták ſromotnie y okrutnie ná Krzyżu umrzeć; więc słuſzna człowiecze, żebyś miłość miłośćią nágrádzał; kochay od ktorego ták ieſteś ukochány; kochay kocháiącego ćiebie; kogoż kocháć będźieſz, ieśli BOGA ták dobrego, ták pięknego niekochaſz, przeklęte tákie kochánia, ktore ſą bez BOGA y boiaźni iego; ktore ſą nie od BOGA, y nie do BOGA. Kochaſz kogoś dla urody y pięknośći, ktora ſię wkrotce w ropę śmierdzącą rozćiecze, á nie kochaſz BOGA, ktorego ſię pięknośći Anjołowie SS. nápátrzyć nie mogą. Kochaſz kogoś zá iákie donatywy y podárunki, ktore ſię z tobą wproch rozſypią, á nie kochaſz BOGA, dobro nigdy nieuſtáiące, ktoryć śiebie ſámego zá ſkarb naydroższy dárował. Kochaſz Páná, ktory ćię karmi, y odźiewa; á nie kochaſz P. JEZUSA, ktory ćię Ciáłem y Krwią ſwoią Przenaydroższą ták wiele rázy w Nayświętſzym SAKRAMENCIE pośila, częſtuie; ktory odartą duſzę twoię łáſką poświącáiącą, iáko naydroższym złotogłowem przy Spowiedźi S. okrywa. Kochaſz sługę, ktory rok ieden, y drugi wiernie y ſzczerze służy, á nie kochaſz P. JEZUSA, ktoryć przez 33. láta ná świećie służył, krwawo prácuiąc około zbáwienia twego.

*Punkt 3.* Uważ, że BOG twoy ſtawſzy ſię Człowiekiem odkupił ćię:

*Náprzod* od grzechow twoich; ktorych ták wielka byłá ćiężkość, że inaczey nie mogły ſię zgłádźić, tylko Krwią Jednorodzonego Syná Boſkiego. *Powtornie:* Ze przez Mękę okrutną Syná Boſkiego uwolniony ieſteś, y wybáwiony z niewoli wieczney czartowſkiey, w ktorą przez grzech záprzedáłeś ſię; bo iáko twierdźi Auguſtyn Swięty: Grzech śmiertelny ieſt to kontrakt, ktorym człowiek duſzę ſwoię diabłu przedáie, á częſtokroć zá marną y ná moment trwaiącą świátá ábo ćiáłá roſkoſz. *Potrzećie:* Ze przez tęż gorzką Mękę JEZUSA twego od ognia wiecznego diabłu, y ánjołom iego zgotowánego wyrwanym zoſtáłeś. *Nákoniec:* z ſyná diabelſkiego Męka JEZUSA twoiego uczyniłá ćię ſynem Boſkim, dźiedźicem, (byleś tylko chćiał być uczeſtnikiem tey Swiętey Męki iego) chwały wieczney. Podźiękuy Pánu JEZUSOWI zá to odkupienie, á ſkutku nigdy niechciey trácić odkupienia duſzy twoiey, ktora tyle koſztuie, ile Krew JEZUSOWA.

# Medytacya Czwarta,

## *O dobrodźieyſtwách pártykularnych.*

*Modlitwá przygotuiąca, iáko wyżey ná pierwſzey Medytácyi.*

*PUnkt 1.* Uważ, że nie tylko ćię BOG z wielkiego miłośierdźia ſwego ſtworzył, ſtworzywſzy odkupił, ále y áż do dnia dźiśieyſzego záchował, co ieſt, iákoby uſtáwicznie ſtwarzáć; á co więkſza, że y w Wierze Swiętey Kátolickiey, bez ktorey nikt zbáwion być nie może, (czego ták wiele tyśięcy nie mowię ludźi, ále Narodow niewiernych y heretyckich, po przyśćiu ná świát Chryſtuſa, náwet, y w tym teráźnieyſzym Roku 1736. zá ſpráwiedliwym ſądem Bożym tey łáſki nie mieli, y niemáią, ktorą ty máſz, przez co ná wieki zgineli, y giną w ſwoiey niewiernośći, ábo uporczywych błędách,) uważ, ázaż to nieoſobliwa łáſka Boſka, że ćię Sákrámentámi Swiętemi, ták, iáko y innych ludźi opatrzył, y dotąd opátruie; więcey uważ, oſobliwie to, że ćię oſobliwemi y ſzczegulnemi obdarzył dobrodźieyſtwy, iáko to: náprzykład; że będąc w żywoćie Mátki ſwey nie zoſtáłeś záduſzonym, co ſię ták wielu innym ſtáło; że urodźiłeś ſię z Rodźicow práwowiernych, bogoboynych, á nie błędem iákim heretyckim, ábo chorobą iáką ćiężką zárażonych; y owſzem od nich wychowány, wyćwiczony po

Chrześćiáńſku, á od złych ludźi oddalony; od tyśiąca wyſtępkow y nieſzczęśćia uſtrzeżony. A czy uważałżeś pilnie te dobrodźieyſtwa ták wielkie y uſtáwiczne w rzeczách, ták przyrodzonych, iáko y nádprzyrodzonych, álbo ráczey Boſkich. Ah! nie káżdemu ták wiele BOG łaſk, y Oćiec łáſkáwy wyświadczył.

*Punkt 2.* Uważ ieſzcze inſze dobrodźieyſtwa Boſkie, o ktorych podobno nigdy niepomyśliłeś, áni myśliſz, iáko to, że ćię wybáwił ták wiele rázy od rożnych chorob, á zwłaſzcza łożnych, od morowego powietrzá, od niebeſpieczeńſtwa śmierći, od zábićia, od utonienia, od piorunow, y od innych ſzkod y przypadkow; iáko też y od pokuſy iákiey ćiężkiey, od grzechu wielkiego, od okázyi grzechowey, á nád to; że áż dotąd iáko Syná ſwego kochał, lubo marnotrawnego; od wiecznego potępienia, ná ktore ſobie záſłużyłeś, záchował; grzechy wielkie y ćiężkie odpuśćił; łáſkámi wielkiemi y Odpuſtámi obdarzył; ſpoſob do otrzymánia chwały Niebieſkiey dał, y do miłośći ſwoiey wrota otworzył; ábo ieśli też chorobá táka byłá, że duſzę twoię do pokory, do ćierpliwośći przyćiſkáłá, á przećię do inſzych ſpraw y zábaw uczćiwych, piſánia kśiąg, ábo czytánia onych przeſzkody nieczyniłá. A ieśli to máło, gotow ći BOG dáć ieſzcze więcey, byleś tylko do tego chćiał ſię ſpoſobić. O BOZE! cożći oddam zá ták wielkie dobrodźieyſtwa, y oſobliwe znáki gorącey miłości ku mnie mizernemu grzeſznikowi; oto ći śiebie ſámego wſzyſtkiego ná uſługę oddáię.

*Punkt 3.* Uważ co BOGU oddáieſz zá tákie dobrodźieyſtwa, oto złe zá dobre; dobrodźieyſtw iego nie wyznáwaſz; niewdźięcznośćią y niepámięćią płáćiſz. Coż mogł Pan BOG więcey uczynić dla ćiebie, á nieuczynił? á ty wzaiem co złego mogłeś uczynić przećiwko BOGU, toś uczynił; bez uwagi grzeſzyłeś y grzeſzyſz; Dobrodźieia ták wielkiego obrážaſz; lekce go ſobie ważyſz. Obiecuyże, że wiecznym iego być chceſz ſługą; że chceſz pilnie Przykazánia iego wypełnić, y záchowáć; że chceſz miłość zá miłość oddáć, y wdźięcznym dobrodźieyſtw iego być.

# Medytacya Piąta,

## *O grzechách, kárániu onych, y okolicznośćiách.*

*Modlitwá zwyczayná uprzedzáiąca, jáko wyżey.*

*W tym*

*W tym proś o łáſkę ſkuteczną do żalu zá grzechy.*

GRzech zwłaſzcza śmiertelny, nic inſzego nie ieſt, tylko odwrocenie ſię od BOGA, á obrocenie ſię do ſtworzenia iákiego, ábo rzeczy ſtworzoney, to ieſt; álbo ućiechy zákazáney, pożytku, lub ſłáwy, gardząc wolą Bożą, ktora nie co przykázuie, álbo zákazuie; á ták káżdy grzech śmiertelny, ieſt niewdźięczność ſynowſka; ktorą Oycá dobrotliwego ſyn nienáwidźi; y tył mu pokázuiąc odchodźi od niego. Jeſt niepoſłuſzeńſtwo ſługi, y rebellia poddánego; ktorą Pánu ſłużbę y poddáńſtwo wypowiada, iáko ná to nárzeka Jeremiaſz Prorok *cap: 2. Połámáłeś járzmo, y rzekłeś nie będę ſłużył.* Jeſt ćiężką wzgardą y kontemptem Boſkim, bo człowiek záślubiwſzy ſię z Bogiem przez Chrzeſt Swięty, dla zákochánia ſię w ſtworzeniu iákim rzuca przyiaźń Boſką, áby zázywał ućiechy w ſtworzeniu zákazánym. Jeſt niby y bałwochwalſtwo, kiedy bárźiey czći, y kocha iáką rzecz ſtworzoną, niż Przykazánie Jego Boſkie, á w tym y ſámego BOGA áfrontuie, gardząc Przykazániem Jego. Do tego depce y Krew Chryſtuſa, y krzyżuie go; kiedy záſługi iego w pożytek duſzy ſwoiey nie bierze odwracáiąc ſię od niego. Więc uważ co to ieſt BOG? ktorego prześláduieſz grzechámi twemi, iáko ieſt nieſkończenie dobry, mądry, Wſzechmocny, ále y ſpráwiedliwy; nie tylko widźi kto co robi; ále y rozeznáwa ſercá y myśli naytáiemnieyſze, y w wnętrznośćiách ryte. Uważ co ieſt Chryſtus? ktorego prześláduieſz, że to Odkupićiel twoy, Oćiec, Náuczyćiel, Wodz, y Paſterz, droga, prawda, y żywot. Cożći winien BOG? że go prześláduieſz? cożći winien Chryſtus? ktorego znowu krzyżuieſz. Zbrzydź ſobie grzech bez miary, bez końcá, ponieważ w nim niemáſz ni miary, ni końcá. O miłośierdźie Boſkie! o miłośierdźie Boſkie! żem nie zginął.

*Punkt 2.* Uważ teraz, iák ieſt z ſwoiey nátury grzech śmiertelny ſproſny, kiedy táką piękność Anjelſką, złupiwſzy z niego wſzelką cnot ozdobę, w iedną plugáwą y obmierzłą przemienił larwę; y niedość ná tym było; áż z ták piękney Niebá wypáść muśiał dźierżawy: czego Swięta ledwo poiąć mogąc Litera, zdumiawſzy ſię, wielce pyta: Jákoś zpadł z Niebá Lucyperze? ktoryś ták pięknie ráno wſchodźił. O iák zacne to było ſtworzenie Boſkie Lucyfer, miał náturę duchowną, nieśmiertelną, byſtrą, y dowćipnie rozumną. Stworzył go Pan B G w łáſce y niewinnośći, wielkiemi ozdobił dárámi, wielką ná rozumie

mądro-

mądrośćią y umieiętnośćią; ná woli żarliwą Bofką miłośćią, y wielorakiemi cnotámi nádprzyrodzonemi, ále iák fkoro pychą zgrzefzył, y chćiał być BOGU podobny, lubo to czyniąc z upodobánia w zacnośći fwoiey, lubo áffektuiąc Bostwa, lubo niechcąc fię kłániać Chrystufowi przyfzłemu (o czym dyfputuią Theologowie) ták záraz Pan BOG w tymże momenćie niedawfzy mu y naymnieyfzego do pokuty czáfu, odarł go ze wfzyftkich dárow nádprzyrodzonych, y z Niebá do piekłá ze wfzyftkiemi iego ádherentámi ftrąćił. Y ták one ták zacne, ták ozdobne ftworzenie, brzydką ftáło fię poczwarą; z Anjołá ftał fię czart, ktory iuż blifko 6000. lat, śiedźi w więźieniu; pali fię w ogniách, y palić będźie uftáwicznie, przeklináiąc y bluźniąc ná wieki, poki BOG Bogiem, á ten nigdy nieprzeftánie być Bogiem. A ktoż to fpráwił, ieden tylko grzech śmiertelny, y to nie uczynkiem, ále myślą tylko popełniony. A z tobą grzefzniku co ná fądźie Jego będźie? kiedy y iednego w Anjele myślą popełnionego nie zćierpiał grzechu, á w tobie iáko ták fzkáradnych y ták śiłá nie ma karáć zbrodni. Niech drży ná tobie ćiáło, lodowáćieie krew, giną zmyfły twoie, uważáiąc wielkość grzechow; (á ktoż wie, ieżeli mnoftwo piafku morfkiego nie przenofzącą,) mowiąc: Pánie ieżeli wielkie fą grzechy moie, ktorychem fię dopuśćił, ále większe ieft miłośierdźie twoie, do ktorego ućiekam fię; y zmiłuy fię nádemną, ile gdy żałuię ferdecznie, żem Cię BOGA moiego, *ktoryś mnie urodźił,* ábo uczynił, opuśćiłem y zápomiałem Páná Stworzyćiela moiego. *DEUM qui te genuit dereliquifti, & oblitus es Domini creatoris tui. Deuter: 22.*

*Punkt 3.* Uważ, że grzech częftokroć z fámych okolicznośći niektorych, bywa większy y przed Bogiem ćięższy; iáko náprzykład, gdy grzefzy ten, ktoremu BOG ofobliwe dał łáfki, iáko to oświecenia, nátchnienia do dobrego, że go oddalił od okázyi grzechowych; dał wielką fkłonność do cnoty; do używánia Sákrámentu S. więc táki gdy grzefzy zá iego niewdźięczności, bárzo boli P. BOGA, dopieroż kiedy grzefzy Kápłan, Zakonnik, á coż dáleko bárźiey, gdy iefzcze fam Przełożony: *Wywyżfzyłem, wytuczyłem fyny moie, á oni wzgardźili mną. Ifaiæ 1.* Ukocháy moy w domu moim, wiele popełnił zbrodni. *Jerem: 2.* ále też zá to niech wie, że nie będźie widźiał chwały Páńfkiey. *Ifaiæ 26.* Uczyń tedy ná fię reflexyą, y ty wfzelki fługo Bofki, czy nie iefteś tákim niewdźięcznikiem, y z tey miary będźiefz miał pobudkę do opłá-

kánia grzechow twoich. Práwowierny tákże Kátolik gdy grzeſzy, bárźiey to boli P. BOGA, niż grzechy Poganow, y niż bolały w Stárym Teſtámenćie grzechy Zydow; bo ći nie mieli y niemáią tych łaſk Boſkich, co Kátolicy; ktorych BOG karmi Ciáłem y Krwią ſwoią, y ktorych wywyżſzył do godnośći ſynow Boſkich, ſynow łáſki, y dał práwo bliſkie do Kroleſtwa Nibieſkiego, czego Poganom nie dał y Żydom, bo im nie udźielił Chrztu Swiętego; boy ſię żeby ćię ći wſzyſcy ná ſądźie Boſkim niezáwſtydźili, mowiąc: Boże gdybyś nam Poganom, nam Zydom był dał te łáſki, lepieyćibyśmy byli ſłużyli, niżeli ći Kátolicy. Záczym bijąc ſię w pierśi y żałuiąc ſerdecznie zá wſzelkie niewdźięczności; mow potyśiąckroć rázy: Przepuść Pánie, przepuść nikczemnemu ſtworzeniu twemu, á day ſkuteczną łáſkę do uczynienia pokuty Swiętey, y poprávy żyćia.

# Medytacya Szoſta,

## *O grzechách powſzednich.*

*Modlitwá zwyczayna uprzedzáiąca, jáko ná pierwſzey Medytácyi.*

PUnkt 1. Uważ, że nie tylko grzechu śmiertelnego, nád ktory ná tym świećie niemaſz nic gorſzego, bác ſię potrzebá, ále nie mniey y grzechow powſzednich, á ile przyczęſtych, bo te poſpolićie człowieká zwykły czynić w ſłużbie, miłośći y boiaźni Boſkiey oźiębłym, gnuſnym, niedbáłym. BOG wprawdźieć przez grzechy powſzednie człowieká nie oddala od łáſki ſwoiey; iednak poczyna go wyrzucáć od Sercá ſwoiego, iáko potráwę obmierzłą ſobie; dopuſzczáiąc ná niego pokuſy, y umykáiąc obfitych łaſk; zkąd człowiek powoli wpada w grzech śmiertelny, y ták bywa od BOGA wcále odrzucony; iáko Duch Swięty mowi: *Kto málemi rzeczámi gárdźi, powoli upada.* Zguba Judaſza, y grzechy iego ták wielkie záczeły ſię od máłych grzechow, to ieſt; od áffektu do pieniędzy, od ſzemránia ná Mágdalenę, ktore grzechy przyprowádźiły go do przedánia Chryſtuſa, y do roſpaczy. Piotrá S. záprzenie ſię Chryſtuſa, zácześo ſię od ſpánia ná Modlitwie, iże zdáleka ſzedł zá Pánem, nákoniec od rozmowy z ſłużebnicą. Przyczyna ieſt tego ta, że grzechy powſzednie dyſponuią duſzę, y przyſpoſábiaią do ćiężkich grzechow, ták właśnie, iáko chorobá dyſponuie do

śmier-

śmierći, ktora lubo nie iest śmierćią, iednak iest przyczyną, y okázyą śmierći. Ze zás grzechy powszednie przyspośabiaią duszę do ćiężkich grzechow, dźieie śię to naprzod z strony sámego człowieká; u ktorego z częstych grzechow powszednich, tráfi śię boiaźń Boska; y do grzechow śmiertelnych. *Náprzykład*: kto często krádnie małe rzeczy, ten powoli tráći boiaźń do krádźieży wielkiey rzeczy, á żarzy w sobie coraz większą pożądliwość, ktora śię potym małą nie będźie kontentowáć krádźieżą; áż go do wielkiey przyprowádźi. *Powtornie*: dźieie śię to z strony czarta, ktory nie záraz pobudza człowieká do wielkich zbrodni, *&c.* nie záraz do cudzołostwa; boby śię záraz wydał, y byłby odrzucony, ále pobudza naprzod do wolnego weyrzenia álbo do gniewu máłego, á potym do bićia, do záboystwa, á ták gdy to otrzyma, iáko wąż wćiśnie do sercá przez máłe spary, y tám wielki ogień pożądliwośći, álbo gniew zápalczywośći wznieći, ktoremu śię trudno sprzećiwić. Seneka mowi wszelkiemu nieprzyiaćielowi ná gránicy záraz zástępuy, bo ináczey postąpi z tobą co będźie chćiał, á nie co mu ty pozwolisz. *Náostátek*: dźieie śię to y z strony sámego Páná BOGA, ktory widząc że człowiek często grzeszy powszednie, gardząc iego wolą y odrzucáiąc nátchnienia Duchá S. spráwiedliwym sądem swoim, nieodbieráć od człowieká łáski poświącáiącey, ále niedodáie łask, uczynkow obfitych, y pośiłkow skutecznych. Umyka żywego y osobliwszego oświecenia rozumu, y zápalenia ná woli do dobrego, á zá tym idą y grzechy śmiertelne; według tego Psalmistá mowi: *Niesłuchał lud moy głosu mego, záczym puśćiłem ich według żądzy sercá ich, poydą według wynálazkow swoich.* A gdziesz poydą od BOGA? z grzechu w grzech, áż ná zgubę wieczną. To uważáiąc wzbudź w sobie boiaźń grzechow powszednich, y żal zá nie.

*Punkt 2.* Uważ, że nie dość ná tym, że powszedni grzech iest śmiertelnego okázyą, ále iest y powodem wielkiego gniewu y káry Boskiey, ktory karze powszednie grzechy ieszcze ná tym świećie; przypominam przykłády *1mo.* Zona Lotowa dla dwornego obeyrzenia śię ná Sodomę, umarłá nagle, y wstup soli obroćiłá śię. Achan zá máłą kradźież y z Zoną, y z dźiećmi y z cáłym strácony domem. *Josue 7.* Márya Siostrá Moyżeszowa, że szemráłá ná Moyżeszá, trądem skáráná. Moyżesz y Aaron, że trochę niedowierzáli, áby Pan BOG miał wodę z opoki wyprowádźić, nie weszli do źiemie obiecáney. Swięty Piotr, że śię

 zbrá-

zbrániał, áby mu Pan JEZUS nog nieumywał; usłyszał: ieżeli ćię nie umyię nie będźiesz miał częśći zemną. Nnániasz y Safira zá kłamstwo nagle pomarli. Krol Dáwid, że z prożnośći liczył lud, powietrzem utráćił śiedmdźieśiąt tyśięcy. Oza Kápłan, że z máłym uszánowániem dotknął śię Arki Páńskiey, padł y nagle umarł. Bethsámitowie, że weyrzeli z dworności ná tęż Arkę, zá to zgineło ich 50. tyśięcy. To ná tym ták kárze świećie grzechy powszednie, á coż dopiero będźie w Czyscu, gdźie większe są męki, niż męki tego świátá, ktorekolwiek ćierpieli Męczennicy, ábo złoczyńcy, áh smutku! áh żałośći! nikt nie uwierzy? nikt nie uwierzy? iáko czarći przeklęći; według zdánia niektorych wynoszą męki większe nád duszámi w Czyscu, niż nád tymi ktorzy są w piekle, á to przez zázdrość iednych, y pewność ná cáłą támtych wieczność. Westchni tu z sercá do BOGA, á mow BOZE nádźieio moia zmiłuy śię nádemną, y grzechámi moiemi; by też powszedniemi, zá ktore dla nieskończoney dobroći y miłośći Twoiey, serdecznie żałuię.

*Punkt 3.* Ponieważ grzechy powszednie przysposábiaią duszę do grzechow śmiertelnych, záczym żyć káżdemu ná świećie należy ostrożnie, żyimy iáko ptaszęta ná źiemi, ktore zniżaią śię, álbo ná pola z głodu, álbo ná wodę z pragnienia. Aże widzą, że źiemia ustáwicznie ná nich zástáwia śidłá, niebawią śię ná niey tylko ták, ile száma ná nich wyćiąga potrzebá, y to z wszelką ostrożnośćią ná káżdą oglądáiąc śię stronę, prętko ku Niebu wzlatuiąc. Ták y my poki tu żyiemy, y Bogu nászemu służemy, ostrożnie chodźmy po tey źiemi, bo ná niey wszędzie pełno śideł szátańskich, pełno zásadzek grzechowych prawie co noga, to grzech przynamniey powszedni, á u wielu ná świećie y śmiertelny. Scina śię w żyłách moich krew, drży ná mnie ćiáło, wspomniawszy sobie ná nieszczęśćie ták wielu w boiaźni Bożey wyćwiczonych, á przećię zá czásem tám śię dostáli, gdźie ćiężki płomień bez świátłá, noc bez iutrzenki, męka bez ulgi; płacz bez poćiechy; więźienie bez nádźiei wyjśćia; dręczenie bez końcá; kaźi bez litośći, á nákoniec co naynieszczęśliwsza utrata wieczna widzenia BOGA; coż tego nayprzednieysza przyczyna máłe poważanie rzeczy Niebieskich, á wielkie rzeczy źiemskich, zá nic ná grzech powszedni dbánie, od grzechu záś śmiertelnego ospałe ućiekánie. Więc nieskończoney dobroći Boże, przy wyrzeczeniu śię wszystkich grzechow moich, y onych

obrzydzeniu, dayże mi tę łáskę, ażebym odtąd nigdy nic niechćiał, coć się niepodoba, y mnie wzáiem to mi się niech niepodoba, y zá przykro będźie, co się tobie niepodoba y miło być niemoże, á nádźieia w tobie, że będę z regestru owych, ktorycheś od wieku przeyrzał zá sługi, tych też y zbáwisz: *Quos præscivit: hos & prædestinavit.* Ná co y S. Ambroży: *Quorum prævidit merita, eorum gloriam prædestinavit 5. de fide c. 3.*

# Medytacya Siodma,

## *O Smierći.*

*Modlitwá zwyczayna, jáko wyżey.*

*Przygotowánie pierwsze. Staw się álbo kogo inszego konáiącego, á Chrystusa ná sąd przychodzącego.*

*Przygotowánie drugie. Proś z Dáwidem S. Uczyń mi Pánie wiadomy koniec żyćia mego, abym poznał czego mi niedostáie.* Psalm: 38.

*PUnkt 1.* Uważ, że śmierć nic inszego nie iest, tylko pozbyćie żyćia, y oraz utrata wszystkich dobr doczesnych, iáko to bogactw, wygod, ućiech, honoru, sławy, y przyiaźni ludzkiey, wszystko to człowiek po śmierći swoiey zostáwić muśi; iáko S. świadczy Litera. *Ps: 78. Zásneli snem swoim (to iest pomarli) y nic nie ználeźli w rękách swoich wszyscy ludźie bogáći.* Jest tedy śmierć pozbyćie wszystkich dobr doczesnych, ále nie iest pozbyćie dobr wiecznych, iákie są łáski Boskie, cnoty, zásługi, dobre uczynki; bo to wszystko odchodząca dusza spráwiedliwych nieśie z sobą po śmierći ná inszy świát: *Opera enim eorum sequuntur eos. Apocal: 4.* uczynki bowiem ich idą zá niemi. Co gdyż ták iest? o iák głupi y száleni są, ktorzy ták żyią krotkie dni, áby wieczne zgubili. Opuszczaymyż tedy te záwczásu z zásługą nászą possessye y skarby, ieżeli nie rzeczą sámą, to przynamniey áffektem nieprzykładáiąc do nich serca, ále ich záżywáć należy, iáko pożyczánych rzeczy, iákoby tylko były iedną gospodą, á nie mieszkániem iákim státecznym. Przećiwnym sposobem stáráć się mamy o dobra wieczne, ktore po śmierći tuż zá duszą káżdego dobrą poydą, dobra záś doczesne o ktore się ták chćiwie stárasz zostáć się muszą; á więc głupcze uczyń sobie reflexyą ná owe słowa, tey nocy podobno duszę od ćiebie odbiorą, á to coś zgromadźił, komu inszemu się dostánie.

*Punkt 2.* Duch S. śmierć grzesznikow ták opisuie y mowi: że iest zła: *mors peccatorum pessima. Psalm: 33.* O śmierći záś Swiętych ludźi, BOGA się boiących, mowi w Psalm: 215. *droga przed Bogiem śmierć Swiętych Jego.* Patrz ná umieráiącego grzeszniká, ná ćiele ćierpi choroby, boleśći, ále niećierpliwie nie myśląc o zbáwieniu, áni zgadzáiąc się z wolą Bożą. Ná duszy záś ćierpi tesknicę, boiaźń nástępuiącą śmirći, sądu Bożego, y piekłá, ćierpi smutek utraty zdrowia, dostátkow, przyiaćioł, y ućiechy, ták; że podobno przychodźi nárzekáć z owym Krolem Agagiem *1. Reg: cap: 15.* Y tákże to rozłączasz o gorzka śmierći! od tych máiętnośći, od tych dostátkow, od tych godnośći, od tych przyiaćioł, á rozłączasz ták prętko ná początku fortuny szczęśćia, á rozłączasz ná wieki: Trwoga też trapi serce iego dla grzechow, ktore sumnienie przypomina y strofuie, że ieszcze zá nie pokuty nieuczynił, y ták gdźie się ienokolwiek obroći, wszędźie mu przyczyna trwogi. Ná śiebie widźi Sędźiego stráśznego, ktory z gniewem ná sąd przychodźi. Niebo widźi dla śiebie záwarte. Pod sobą grob, y piekło otwarte, około śiebie widzi woysko niezliczone czartow: *O! śmierći, iák gorzka iest sáma pámięć, dopieroż przytomność twoia człowiekowi pokoy máiącemu w substancyách, álbo máiętnośćiách swoich. Eccli: 21.* Z drugiey strony przypatrz się człowiekowi spráwiedliwie umieráiącemu, ćierpi choroby w prawdźie y bole, tu, ále mu słodkie; bo mu się w záśługi obracáią. Ná duszy záś pełen uspokoienia sumnienia, pełen nádźiei żywota wiecznego, á zá tym pełen y poćiechy. Nie smući go to, że opuszcza żyćie, przyiaźni, dostátki, ućiechy; bo iuż przedtym opuśćił, ieżeli nie rzeczą sámą, to áffektem. Nieboi się sądu Bożego, áni piekłá, bo mu dobrą świadectwo sumnienia czyni otuchę; BOGA bowiem tám kázdy znayduie, gdźie ku stworzeniu sercá nieprzywięzuie: *ibi recipitur Deus, ubi omnes creaturæ deseruntur*; mowi S. Augustyn. Y ták widźi nád sobą Sędźiego, ktory go do korony wzywa; Niebo mu otwarte pokázuiąc, pod sobą piekło záwarte; około śiebie ták wiele SS. Anjołow, Pátronow ná obronę swoię obecnych: O iák droga śmierc spráwiedliwych: *O verè poetiosa mors Sanctorum.*

*Punkt 3.* Uważ, że z tego wszystkiego co się dotąd mowiło, powinieneś sobie obráć śmierć, ktorą chcesz, bo poko żyiemy w rękách to iest nászych zá pomocą Boską żyć, y dobrze umrzeć. Patrz ná ktorą zárábiasz. Nie polegay ták áffektem ná fortunie doczesney, żebyś bez

niey

niey ostáć się niemogł; wszystkę twoię chęć, y umysł pokłáday w Pánu Bogu; on sam niech będźie zyskiem twoim, on chwałą twoią, on twoią poćiechą. A ták będźie że śmierć gdy przyidźie, nie będźie ćię frásowáć, nie będźie miáłá co odebráć, boś záwczásu wszystkę Bogu oddał substancyą: *Substancya moia u ćiebie iest Pánie. Psalm: 32.* Y to iest umrzeć śmierćią błogosłáwionych: *Błogosłáwieni ktorzy w Pánu umierá-ią. Apocal: 14.* A przy tym o Boże moy! wzdycháiąc do Ciebie żebrzę, nietráćże z niezbożnemi dusze moiey, ále niech umieram śmierćią sprá-wiedliwych; ile gdy ieszcze żyłem żyćiem ich; á ieśli zás dáleki od ich żyćia byłem, z tym wszystkim nádźiei nietrácę w miłośierdźiu two-im, ktore záwsze przewyższa by też mnostwo milionow grzechow; że mnie zechcesz zbáwić, dufam Męce Zbáwićiela moiego, ktorey mnie on, y Kośćioł Jego, Mátká moia uczynił uczestnikiem. W ostátku poddáie się woli twoiey Pánie, ktora wiem że mi krzywdy nieuczyni, y spuszczam się cále ná Twoię Opatrznosć, złączam tedy śmierć moię, z Twoią Smierćią Pánie, y Tobie ią ofiáruię. Mátko Swięta, ktoraś przy konáiącym Synu Twoim stáłá, nieodstępuy mnie syná przysposobionego przy śmierći.

# Medytacya Osma,

## O Sądźie pártykularnym, y Uniwersalnym.

*Modlitwá zwyczayna, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, że iák tylko duszá wynidzie z ćiáłá, záraz stáwić się muśi ná sąd pártykularny, kędy znayduie się sam Chrystus Pan, Sędźia wszystkich ludźi, Swięći Páńscy iáko Assessorowie, czarći iáko instygátorowie y świadkowie, y Duszá ktora ma być sądzona. Co tám ná ten czas zá strách obeymie duszę, á ile gdy iey ieszcze przed oczy połozą księgę cáłego żyćia, y z niey onę sądźić będą, iáko się kto żyiąc spráwował. Spytáią się tám o rozum, pámięć, wolą, czyś tego ná dobre, czy ná złe zázywał. Spytáią o dowćip, zdrowie, ná czymżeś go tráwił. Spytáią iákoś zázywał czásu, y momentu naymnieyszego, iákoś zázywał łask Boskich nádprzyrodzonych sobie dánych pobudzáiących, pomagáiących do dobrych uczynkow, á odwodzących od złych, iákoś zázywał Sákrámentow SS. zásług Chrystusowych, Odpustow,

Kázań,

Kázań, słowem dáć trzebá będźie ráchunek od wźięćia rozumu ze wszystkich myśli nayskrytszych, áffektow naytáiemnieyszych, słow y uczynkow złych popełnionych, dobrych opuszczonych, ktore P. Bog roztrząsáć będźie; iáko sam mowi: *Ja gdy wezmę czas spráwiedliwośći sądźić będę. Psalm: 74.* to iest będę sądźił owe wasze Modlitwy, Spowiedźi, Kommunie, jałmużny z iáką intencyą dáne były, owe wasze inne w Kośćiele osobliwe nabożeństwa. O iáko się tám wiele rzeczy pokáże być grzechem, cośmy sobie zá grzech nie mieli. Odkryie się tám wszystko, y to co teraz człowiek niepotrzebnie ná S. Spowiedźi tái, á tym ieszcze bárźiey im przyidźie ow sąd walny, ná ktorym Bog Naywyższy wszystkie grzechy násze całemu obiawi świátu, ták dálece; że káżdy w drugim iáko w wystáwionym przećiw słońcu krysztále, naymnieysze widźieć będźie duszy naszey makuły; o czym Nahum Prorok *Oto já do ćiebie, y odkryię sromotę twoię, y pokáżę* Narodom *nágość twoię.* Więc káżdy poki czas iest, ućiekay się do Tronu miłośierdźia Boskiego, to iest do Krzyża JEZUSOWEGO, y gorzkiey Jego Męki, mow; o JEZU moy áppelluię od Ciebie, do Ciebie, od Ciebie spráwiedliwego, do Ciebie miłośiernego, od Ciebie zágniewánego, do Ciebie zá mnie zránionego, y proszę ćię przez dobroć Twoię nieskończoną: *Gdy przyidźiesz ná Sąd Twoy, niechćiey mnię potępić. Job 10.*

*Punkt 2.* Uważ, iż po sądźie nátychmiast nástępuie dekret; od ktorego nie idźie áppellácya. Ná dobrych te ostátnie spráwiedliwośći Boskiey idą słowa: *Podźćie błogosłáwieni Oycá mego, ośiągnićie zgotowáne wam Krolestwo od postánowienia świátá. Matth: 25.* Podźćie błogosłáwieni od pracy do spoczynku, od ubostwa do bogactw, od płáczu do poćiechy, od bitwy do korony. Podźćie zá mną do chwały, wy ktorzyśćie nieśli zá mną krzyż swoy do wzgardy, ćierpiąc dla Imienia mego zelżywośći, prześládowánia, y rożne dolegliwośći. Przećiwnym sposobem ná niezbożnych táki wyda Sędźia Chrystus JEZUS dekret: *Idźćie odemnie przeklęći ná ogień wieczny.* Roztrząśnij káżde słowo: Idźćie odemnie, odemnie Oycá wászego, odemnie Páná y Stworcy wászego, odemnie ktory iestem zrzodłem wszelákiego dobra. Idźćie nie ná iákie wygnánie, nie do iákiegokolwiek więźienia, ále idźćie w ogień, á w ogień wieczny, idźćie tám gdźie nie tylko sáma kłuża, piec ognisty, ále y wszystkie instrumenta mąk wászych będą ogniste, będą tám y miecze ogniste, y strzáły ogniste, y węże y padalce

ogniste,

ogniſte, y kátowie ogniśći, náwet y ſámo odetchnienie wáſze będźie ogień; o czym y Izaiaſz Prorok *cap: 33. Odetchnienie wáſze iáko ogień, ktory nigdy niezgáśnie zrzeć was będźie.* Odwroćiliśćie ſię od BOGA przez grzech, á obroćiliśćie ſię byli do ſtworzenia, to ieſt; ábo ućiechy zákazáney, pożytku, ſłáwy, gardząc wolą Bożą, zá to teraz máćie dwoiakie karánie, ſzkody, że BOGA trácićie ná wieki, y káránie czućia ná wſzyſtkich ćiáłá członkách męki nieznośne. O iáki w ten czas obeymie żal potępionych, iáka zázdrość, wśćiekánie ſię, zgrzytánie zębow; iáko mowi Prorok *Pſalm: 110. Grzeſznik pátrzyć będźie ná uwielbienie wybranych, y gniewáć ſię będźie, zgrzytáć zębámi będźie, pragnienie grzeſznikow zginie.*

*Punkt 3.* Uważ wſzelki człowiecze, y wiedz zápewne, że ieden z tych dwuch ná ćiebie dekret padnie; obierayże ktorego ſobie życzyſz poki máſz czas przy łáſce Boſkiey w mocy twoiey ieſt teraz, ná iáki ſobie chceſz zárobić dekret; w tym weſtchnąwſzy záwołay: *Krolu Tronu ſtráſzliwego, co z łáſki zbáwiaſz káżdego, z miłośierdźia zbaw mnie ſwego. Wſpomniy o moy JEZU drogi! żem przyczyną twoiey drogi, nietráć mnie w dźień on ták ſrogi. Mnie ſzukáłeś ſprácowány, odkupiłeś krzyżowány, niech nie giną Twoie Rány. Sędźio pomſty ſpráwiedliwy, uczyń wyrok miłośćiwy, niż náſtąpi ſąd ſtráſzliwy. Wzdycham iáko obwiniony, wſtyd mnie zá grzech popełniony, odpuść BOZE nieſkończony. Tyś Mágdalenie odpuśćił, Łotráś do łáſki przypuśćił, y mnieś z Niebá ufność ſpuśćił. Znam ſię w prożbách niegodnego, á toż ćię proſzę dobrego, zbaw mnie od ognia wiecznego. Day mi mieyſce z owieczkámi, nie odłączay mnie z kozłámi, ná práwicy ſtaw z ſługámi.*

# Medytacya Dźiewiąta,

## *O Piekle.*

*Modlitwá zwyczayna, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, że w piekle między niezliczonemi mękámi, trzy oſobliwe znayduią ſię. *Pierwſza:* zmyſłow powierzchownych ćiáłá. *Drugá:* męká nie widzenia BOGA, ábo utraty iego, y to męká ieſt naywiękſza, y niewypowiedźiany ſmutek. *Trzećia:* robak ſumienia. Co ſię tycze pierwſzey męki ta ieſt ſrogá, bo nie będźie w ćiele członká,

zmyſłu, ktoryby oſobliwey ſwey nie miał męki, według wielkośći grzechow; o czym Jan Swięty *Apocalipſis 18. Ják wiele ſię uwielbił, y żył w ućiechách, ták wiele mu dayćie męki y ſmutku. Náprzod:* oko ćierpieć będźie z towarzyſtwa potępionych, brzydkie poczwary ná ktore pátrzáć będźie, iácy ſą czárći, ſmoki, źmije, padalce ogniſte. 2. ſłuch ćierpieć one wrzaſki przerażaiące, potępionych ięczenia, zębow zgrzytánia, iáko nárzekáią Synowie ná Rodźicow, Rodźicy ná Synow, przyiaćiele ná przyiaćioły, iáko bluźnią y przeklináią BOGA. 3. Koſztuy przez imaginácyą ten ołow roſpalony, ktory iedzą, ſmołę wrzącą, ktorą potępieńcy piją; koſztuy tey ſmoczy żołći, iadu y trućizny źmij. 4. Węch nieznośny fetor, częśćią śiárczyſtym záprawny dymem, ſmrodliwym ſtruty ćiał potępieńcow ſwądem, á ná oſtátek po ſądnym dniu, z cáłego świátá zgromadzonym zátopienie ſmrodem. 5. Przez dotchnienie nieznośne bole, gdźie ogień ták iadowity, przećiwko ktoremu náſz málowány ieſt; będźie palił nie tylko oczy, uſta, uſzy, głowę, ále y cáłe zwierzchu ćiáło, á oprocz tego będą bole, podagry, chiragry, bolenie zębow, głowy. bole od kámienia, bole od wrzodow, od ſkurczenia żył, gdźie czárći ogniſtemi inſtrumentámi, mieczámi, hakámi, toporámi będą ich kłoć, rąbáć, ſzarpáć, w koło wplatáć, kośći od kośći odćiągáć, gdźie ich będą kąſáć y zrzeć ogniſte żaby, iaſzczurki, węże, źmije, padalce, ſmocy. A zá coż te męki ćierpią, y ćierpieć będą potępieni? zá delicye y ućiechy ták krotkie, ták nikczemne, *iák żył w roſkoſzách, ták wiele dayćie mu męki?* O przeklęte ućiechy czy ſię tego ſtoićie? O iáko to ſzáleni ludźie, ktorzy dni ſwoie prowadzą w roſkoſzy, á w iednym momenćie zſtępuią do piekłá. Wyryſuyże to ná ſercu ſwoim, momentalna roſkoſz nas ćieſzy, á męká po niey wieczna. Łzy ich nie gáſzą, ále rozniecáią ogień, ktory ich pali, á nigdy nie ſtráwi? O pokuto potępionych iákoś ćiężka, ále nieſkończona. Zſtąp w duchu do piekłá, pytay ſię potępionych, co ich tám záprowádźiło, y iák ſię im powodźi, á náucz ſię od nich boiaźni Boſkiey y niebeſpieczeńſtwa, w ktorym zoſtáieſz.

*Punkt 2.* Uważ, że robak ktory potępieńcow gryść będźie, ieſt to ich ſumienie y ſmutek, ktory uſtáwiczny będźie. Zákłoćie ſzpilki, mało co boleśći ſpráwuie, gdyby iednak ta boleść miáłá záwſze trwáć, byłáby nieznośna. A coż boleśći piekielne, czy niedoſyć że ná tym, że ſą nieznośne, trzebá żeby były ieſzcze nieſkończone. O wieczności!

lubo

lubo człowiek potępiony ták wiele wyleie łez, ile potrzebá do nápełnienia wszystkich rzek, y morza sámego ná świećie (choćby tylko iednę łezkę co sto lat wyćisnął) po ták wielu millionow lat, tymże porządkiem sposobem ćierpieć będźie, iákoby dopiero záczynał. A iák znowu zácznie ták wiele rázy, ile piasku w morzu, liśćia ná drzewách, wszystko to zá nic, tylko początek. Ustáwiczne ich męki ná myśli, ktore nigdy nieustáną. O okrutne myśli! o opłákány stánie! ná wieki płákáć, smućić się ná wieki, od iadu száleć. Duszo moia będźiesz że mogłá mięszkáć w ogniu wiecznym, y w pożarách nigdy nieustáwáiących? O BOZE moy! iákoż się báć nie mam: żebym y ia ná wieczne nie przyszedł męki, poniewaź w żadnym stánie nie mász zupełney od potępienia bespieczności, gdy z Niebá Anjołowie spadli do piekłá, z szkoły Chrystusowey Judász Apostoł potępiony. Saul Krol niegdy ukocháný, potym odrzucony. Coż zemną będźie? w coż się trzćiny obrocą, kiedy ták wielkie Cedry wicher obalił. Upadek spráwiedliwych niech będźie boiaźń grzesznikow.

*Punkt 3.* Uważ: Jeśli niechcesz tráfić ná to wieczne nieszczęśćie, y nieskończoną złą wieczność, naymnieyszy czas wiele sobie szácuy, żadna godźiná bez pożytku niechći nie upływa, bo wiedz o tym, że iáki żywot, táka y śmierć, táka y wieczność; z iákiey nići záczęte płotno, z tákiey też kończą, żyłeś dobrze, umrzesz dobrze, żyłeś zle, umrzesz też zle. Jeśli mowisz że będźie dość czásu? A ktoż ći go obiecał? dał ći go BOG, záżywayże go ná wysługę Niebá, á nie gorącego piekłá, wołay często do BOGA, tu mnie Pánie śiecz, karz, biy, byleś ná wieki przepuśćił.

# Medytacya Dźieśiąta,

## O Niebie.

*Modlitwá zwyczayna, iáko wyżey. Proś o miłość Boską, ktorey bez łáski Boskiey mieć nie możemy.*

*PUnkt 1.* Uważ, że Niebo iest mięszkániem dusz błogosłáwionych, áni Pałácu niemász, y nie może być ná świećie ták roskosznego y wdźięcznego, iák iest to mieysce. Tám mięszká y dáie się widźieć TROYCA Przenayświętsza, BOG Oćiec, BOG Syn, BOG Duch Swięty,

ty, gdźie Anjołowie Swięći wespoł z Swiętemi Páńskiemi, ktorzy swoiey Swiętey pewni wiecznośći, iednostaynie chwalą TROYCĘ Swiętą, głosem śpiewáiąc, Swięty, Swięty, Swięty Pan BOG Záſtępow, pełne są Niebiosá y Ziemia chwały Jego. Niebo! o słowo pełne słodkośći. To słowo Niebo znáczy oddalenie wszystkich dolegliwośći, zgromadzenie wszelkich pomyślnośći, nayprzednieysze Boskiey wspániałośći dźieło, nágroda Krwi y Męki Chrystusowey, násycenie wszystkich żądz sercá ludzkiego; y nád to wszystko, coś większego. Tám ogrody kwiećia záwsze pełne, ktore się źimy nie boią, pełno owocow, to iest; skutkow uwielbienia nászego, ktore nie czekáią ieśieni; słowem zamknę, tám BOGA, w ktorym wszystko zámyka się ukontentowánie, widźieć będźiesz. Widźieć BOGA oczywiśćie, ták, iáko iest w swoiey chwale, kocháć się w nim bez miary, mieć go bez boiazni utraty onego, być uczestnikiem szczęśliwośći iego, á ktoraż większa może być szczęśliwość. Mało ná tym należy, gdźie ná tym padole żyiąc, zostáiemy; byleśmy z Chrystusem Pánem, y Mátką Jego Nayświętszą ná wieki mieszkáli. Czy mogę słusznie utyskowáć, kiedy dla szczęśliwośći nieskończoney choć trochę przyćierpię záſługi; mowi Neoteryk, kto się spodźiewa, ten w ponoszeniu wszelkiego złego, ćierpiąc, ochotę miewa. Męczennicy Swięći krwią się Niebá dokupowáli, á przećię po wylaniu krwie swoiey, rozumieli że się im Niebo dármo dostáło, utrapienia bowiem ninieyszego świátá nie są godne chwały wieczney, ktora się w nas obiawi; mowi Páweł Swięty. O szczęśliwa wiecznośći! gdyby ćię ludźie tu żyiąc ná tym padole poznáć mogli. Wzbudź w sobie gorące pragnienie widzenia BOGA, á wzgardź źiemią pátrząc ná Niebo. Gdybyś miał ná dobrey pámięći Niebo, niczemubyś się ná świećie nie dźiwował, y niczegobyś ná nim niechćiał, áni pragnął.

*Punkt 2.* Uważ, gdy BOGA w chwale Niebieskiey obaczysz, o iáko ná ten czas w zupełnośći sercá záwołasz, iestem násycony, y będę ná záwsze gdy BOGA obaczę; więc ieśli się ná tym świećie pracy wzdrygamy, pomniąc ná ták wielką w Niebie zápłatę, sercá sobie dodáwáć mamy; przytym pámiętáć y ná owę náukę Chrystusa Páná: *Jeżeli chcesz wniść do żywotá wiecznego, záchoway Przykazánia Páńskie*, iemu bądź posłuszny, z iego Swiętą, w zły, y dobry czas zgadzáiąc się wolą; bo nie kożdy ktory mowi: *Pánie, Pánie wnidźie do Krolestwa Bożego, ále ktory czyni wolą Oycá mego.* A nákoniec bądź státecznym w przedśięwźię-
ćiu

ću miłośći Páná BOGA, y poprawy żywotá; bo nikt nie może być koronowánym, tylko ten, ktory w dobrym wytrwa áż do sámey śmierći.

*Punkt 3.* Uważ, że tám nikt nie wnidźie według náuki Chrystusowey, tylko ći, ktorzy sobie, námiętnośćiom swoim, chućiom, y pożądliwośćiom gwałt czynią: *regnum cœlorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Ktorzy zwyćiężaią swoie nałogi y przewrotne skłonnośći, ktorzy mężny odpor pokusom dáią, ktorzy w łásce Boskiey áż do końcá trwaią. Dobyway się duszo moia do ták roskosznego krolestwa. Cierp skromnie wszystko, ábyś się tám dostáłá. Momentalne y prętko przemiiaiące dolegliwośći, krzyżyki, niech ći sprawią (ile gdy ie ćierpliwie dla miłośći Boskiey znośisz,) chwałę wieczną, y nieustanną w Niebie zápłatę; *Momentaneum & leve tribulationis, æternum gloriæ pondus operatur nobis.* Grzechu się strzeż nie tylko śmiertelnego, ále y powszechnego; bo nic zmazánego nie wnidźie do krolestwa Niebieskiego: *nihil coinquinatum intrabit in regnum Cœlorum.*

# Medytacya Jedenasta,

## *O márnotrawnym Synu.*

*Modlitwá zwyczayna uprzedzáiąca, jáko wyżey.*

*Przygotowánie pierwsze. Myśl, że idźiesz do Chrystusa Ukrzyżowánego z Synem márnotrawnym z dálekiey kráiny z wielkim wstydem, jáko odarty, głodny, oszpecony.*

*Przygotowánie drugie. Proś o łáskę, ábyś uczuł prawdźiwą skruchę. Niech Pánie zpłynie jedna kropla z Ran Twoich, áby wydrążyłá kámienne serce moie.*

*PUnkt 1.* Uważ grzeszny Człowiecze, że rozpięty Chrystus z Krzyżá swoiego, z Tronu miłośći, táką do ciebie czyni perorę. Wroć się, wroć się, ábym ćię z Oycem, y z Duchem Swiętym oglądał. *Cantic: 6.* álbo więc *Isaiæ 44.* Wroć się do mnie bom ćię odkupił. Y przywiodszy sobie ná pámięć przypowieść o synu márnotrawnym, ktora iest opisána *Luc: 15.* rozumiey, żeś ty iest ten syn márnotrawny. Dał ći Oćiec twoy, BOG substancyą swoię przy Chrzćie, to iest; łáskę poświęcáiącą, á ty oddáliwszy się przez grzech od Oycá, (álbowiem grzech iest to odwrocenie się, ábo oddálenie od BOGA,) odszedłeś w dáleką od niego kráinę; bo w zápomnienie BOGA, w kráinę obyczáiow złych, y tám

y tám przemarnowáłeś ták drogą substancyą, żyiąc w nieczystośći, y rożnych zbrodniách, tám ćierpiałeś głod nie mogąc się násyćić młotem roskoszy świátowych, y ćielesnych. Odarłeś się z szat cnot SS. y przyrodzoney podćiwośći. Oddałeś się zá sługę czartu wyrzekszy się go, ktoryć kázał plugáwe páść wieprze; to iest nieczyste zmysły ćiáłá twego: Więc obaczywszy się y przyszedszy do rozumu, od ktoregoś był odszedł, á záwstydźiwszy się głupstwa swego y nędzy; mow sobie: O iák wiele náiemnikow w domu Oycá mego máią się dobrze, y máią zgębę chlebá, á ia tu od głodu zdycham. Wstánę y poydę do Oycá mego, y rzekę Oycze zgrzeszyłem przećiwko Niebu, y przed Tobą, nie iestem godźien być synem twoim, uczyń mnie iednym z náiemnikow twoich. Y ták idź do Chrystusá ná krzyżu przybitego iáko do Oycá, tám nie ma rąk wolnych, áby ćię kárał: nog, żeby ći uszedł: z wielkim żalem y wstydem twoim patrz ná niego, y uważ iáko wyćiągnął ręce ná krzyżu swoie, áby ćię obłápił, twarz swoie nákłánia, áby ćię cáłował, *zátym nieomieszkay náwroćić się do Páná, y nieodkłáday ode dnia do dnia, bo nagle przyidźie gniew iego, y czásu pomsty zgubi ćię. Eccli: 5.* Już podobno dobieráß miárki grzechow, przed wieki náznáczoney, iuż podobno te ostátnie twoie Rekollekcye odpráwuiesz, y ostátnią odbierasz do pokuty wczesność. A ktoć obiecał łáskę potym skuteczną do powstánia, ktorą teraz gárdźisz; odkłádáiąc lekarstwo, choroby się niebespiecznieysze, y nieuleczone czynią. Prawda, że BOG náwroceniu obiecał łáskę, ále niedbalstwu twemu, y wzgardźie iutrá nie obiecał. Ale choćbyś był pewien że będźiesz miał czas náwroćić się do BOGA, czemu drożdże stárośći dla BOGA chowasz, á wino młodośći świátu y diabłu ofiáruiesz?

*Punkt 2.* Uważ, że ponieważ ták wiele záwiniłeś BOGU, trzebáć tedy pokutowáć. Chrystus P. niewinny Báránek przez wszystek czas żyćia swego śmiertelnego, był prawdźiwie pokutuiącym, y wszystká iego myśl ná tym byłá, iákoby ubłagáć spráwiedliwość Boską zá grzechy násze, á ty pełny grzechow chcesz żyć w poćiechách. Jeżeli Swięty nád Swiętemi pośćił, płákał, ćierpiał, coż nie máią czynić ći, ktorzy są pełni zbrodni, y grzechow szkarádnych. Wiem żeć się miłośierdźie Boskie podoba, ále ćię spráwiedliwość Jego Swięta niech strászy. Nie mowię tu, áni ćię obliguię, żebyś poszedł do Káptura, ábo ná puszczą, ále tylko żałuy serdecznie z postánowieniem żadnego ná potym

do

do grzechu nie czynić powrotu. Niech ginie w tobie zły grzechowy nałog; ta y owa inklinácya do złego; niech ginie w tobie zázdrość, nienáwiść, pycha, nádętość; poprzestań obmowisk, krzywdźić bliźniego, odday coś komu winien; to ty y w puł świátá chodząc, iedząc, y według potrzeby pijąc, wybornym stániesz się Práwa Boskiego Obserwatorem. Nie wyćiąga náwet Pan BOG y tego po tobie, ábyś co dźień o chlebie y wodźie pośćił, do krwie się dyscyplinował, iáko czyniło ták wiele SS. (lubo tego wszystkiego godnáby szczęśliwa wieczność byłá) ále tylko tego chce, ábyś chował Przykazánie Jego, y żył według stánu y kondycyi swoiey; iáko Chrystus iednemu gdy go pytał. *Matth: 19. Dobry Náuczyćielu, co mam czynić dobrego, żebym miał żywot wieczny?* Odpowiedźiał: *Jesli chcesz wniść do żywotá, chooway Przykazánia.* Rozbrat z grzechem, to naylepsza pokuta, y ná nic się to nikomu nieprzyda uklęknąwszy w pierśi się bić, ieżeli niemyślemy lepiey żyć.

*Punkt 3.* Uważ, áże przećię nic zmazánego nie wnidźie do krolestwa Niebieskiego; toć nie dźiw, że słuszney od nas BOG zá popełnione grzechy pretenduie sátysfákcyi; więc w czáśie opłákuy to, co trzebá opłákiwáć, á żebyś po tym w wiecznośći tego nie opłákiwał. Pan BOG nász ták dobry, y ták łáskáwy Stworca, że y małą kontentuie się według możnośći pokutą; czemu? bo iákie serce, táka y ofiárá; *quidquid agunt homines, intentio judicat omnes.* Dość z śiebie uczynił kto wykonał co może, nie iák wiele, ále iák dobrze kto co uczynił, ná tym wszystko należy; á mogli to, ták wielu innych choć słabszey nátury uczynić, á czemuż nie ty ladáiáki prochu, podły popiele. Jeśli się obáwiasz, y wstydzisz czynić dobrze dla censury y pośmiewiska świátowych ludźi, toś ty táki, iáko żydźi, co się báli pospolstwa, á nie báli się Bogá. Rozmowy głupich czy máią być przeszkodą, żebyś się rozumem nie rządźił, y zániechał tego co káżdemu potrzebne. Grzech káżdy muśi być kárány, álbo przez tego ktory go popełnił, álbo przez tego, przećiwko ktoremu iest popełniony. Jeżeli się grzesznicy sámi karáć nie będą, poki żyią ná świećie, spráwiedliwość Boska karáć ich będźie ná drugim świećie, do czásu niektorych, á niektorych y ná wieki. Grzechy ktore zmazá ne nie będą ogniem prawdźiwey pokuty, będą káráne ogniem piekielnym. Czy nie lepiey że płákáć kilka dni, á niżeli gorzeć ná wieki; á coż tę ślepotę w nas spráwuie, o to świát nieszczęśliwy, ktory nie mowię co wiek, ále co godźina, to gorszy; co dźień większa

w nim

w nim chćiwość grzeszenia, á wstydu y zá szeląg. W godźinę śmierći iáwnie to káżdy obaczy, y podobno z Swiętym Augustynem záwoła: *væ tempori illi quo te non amavi Bonitas infinita.* Biádá czásowi temu, ktoregom ćię dobroći nieskończona nie kochał. Abo z pokutuiącym Ascetą: O ktoby mi dał żal zá grzechy Piotra pokutuiącego, łzy Mágdaleny, kámieni Hieronyma, miłość Augustyna, żebym zádosyć czyniąc, opłákiwał złośći moie. O miłośćiwy BOZE, ktoryś z opoki niegdy wody wyprowádźił, ktoby mi to dał, á żebyś z sercá mego kámiennego wyprowádźił zá grzechy pomieniony żal. A ieśli tego mieć nie będę mogł szczęśćia, przynamniey przyimi wszystkie łzy, y sercá skruszone ludźi pokutuiących, ktore ia Tobie ofiáruię zá grzechy moie. Przepuść słudze twemu Pánie, á zmiłuy się nád nim. Co ieśli ták uczynisz grzeszniku przymie ćię łáskáwie ten Oćiec, od ktorego w dáleką odszedłeś był kráinę, padnie ná szyię twoię, y mile pocáłuie, rzecze do Anjołow SS. *Prętko przynośćie pierwszą suknią y obleczćie go, daycie pierśćień ná rękę iego,* to iest; zádatek Duchá S. szczęśliwey wiecznośći, uczęstuyćie go nie ćielcem, ále Bárankiem niepokalánym, Ciáłem y Krwią Syná Bożego, niech będźie w Niebie wszystkim Anjołom niezmierne wesele: *Gaudium est majus in cœlis super uno peccatore pœnitentiam agente, quàm super 99. justis.* O BOZE! iákoś dobry szukáiącym, á coż dopiero znayduiącym! o iák mi dobrze być złączonym z Tobą! o iák mi zle bez Ciebie, wszelákie dobro moie. A kto mnie oderwie od miłośći twoiey, czy utrapienie? czy ućiski? czy głod? czy nagość? czy niebespieczeństwo? czy prześládowánie? czy miecz? Pewienem tego, że áni śmierć? áni żywot? áni Anjołowie? áni ninieysze rzeczy? áni przyszłe? áni moc żadna? áni wysokość, nic mnie nie odłączy od miłośći Twoiey. Tę utwierdź wolą moię we mnie, proszę ćię BOZE moy.

# Medytacya Dwunasta,

## *O Spowiedźi Swiętey, czego potrzebá, áby byłá dobrá y doskonáłá.*

*Modlitwá zwyczayna, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż ná znieśienie grzechow lepszego y skuteczniey-

ſzego niemáſz ſpoſobu, iáko Spowiedź grzechow, od Chryſtuſá Páná do godności Sákrámentu wywyżſzona. Ta żeby byłá ważna y pożyteczna, powinna mieć niektore niemal iſtotnie w ſobie kondycye. *Náprzod powinna być nie w poſpolitośći*; iáko Luter náucza, ále w ſzczegulnośći. Náprzykład miał kto złe myśli, winien powiedźieć iákie to były złe myśli; nárußył kto bliźniego; winen powiedźieć czy słowem, czy innym ſpoſobem; ináczey iáko chory gdy ſię wſtydźi wrzodu pokazáć lekarzowi, nie może być zdrowym; bo o czym nie wie, lekarſtwo tego nie leczy, ták y ná Spowiedźi Swiętey. *Powtornie*: Spowiedź powinna być ſzczera, á nie obłudna; zdźiebłká wyiáwiaiąca, á balki nie widząca, to ieſt małe grzeſzki wyznáwáiąca, á wielkie táiąca. *Potrzećie*: Spowiedź powinna być *iáſna, proſta*, Kápłanowi zrozumialna, nie dworſka y ſztuczna w słowá obwiniona, ábo dwoiákie rozumienia máiąca, tacy śiebie ſámi oſzukiwáią, ále nie BOGA Sędźiego, lubo Jego Námieśnika Kápłana oſzukáć mogą. A tu należy ná S. Spowiedźi powiedźić iáki był grzech, czy ćięſzki, czy powſzedni, czy pewny, czy wątpliwy. Obmowiłeś bliźniego trzebá wyráźić, czy to było z znáczną bliźniego nieſławą; myślom nieczyſtym iákoś ſię ſprzećiwiał, podobno niedbále, y to niedbalſtwo czy było dobrowolne, y z dobrym rozmyſłem, y czy grzechy pewne zá wątpliwe udáwáłeś, ábo wątpliwe zá pewne. *Poczwarte*: Strzedz ſię żeby Spowiedź nie byłá záwſze iedna powiadáiąc grzechy wſzyſtko iedne, iáko żak penſá w Szkole; bo to ná ten czas tákowe Spowiedźi pochodzą z złego przygotowánia ſię ná Spowiedź, y że táki mało ma świátłá ná poznánie śiebie ſámego; áże tylko ze zwyczáiu, y bez żalu ſię Spowiada poſpolićie táki, záczym tákie Spowiedźi bywáią niepożyteczne. *Popiąte*: Spowiedź powinna być nie hiſtoryczna niepotrzebne hiſtorye práwiąc, ábo okoliczności, áile rzetelna ſam grzech y iego okoliczności wyznáiąc; náprzykład obmowiłem drugiego z znáczną uymą ſławy iego, tyle rázy; przyśięgáłem ſię fałſzywie, ábo w niepewney rzeczy tyle rázy: á oſobliwie ſtrzedz ſię potrzebá, ábyś nikogo niewymienił, ktory z tobą grzeſzył, bo byś tym ſámym grzeſzył oſławiaiąc drugiego przed Spowiednikiem. *Poſzoſte*: Spowiedź powinna być w przod z przypomnieniem ſobie grzechow, á nienagła ábo porywcza. Powinna być nie oſchła, bez żalu y ſkruchy, bo tákowa Spowiedź nie ieſt ważna, ktora żeby mogłá być ważna, koniecznie przy niey trzebá żalu by też był (niedoſkonáły) luboć by

 było

było pożyteczniey mieć doskonały żal, ktory kto czyni dla sámey miłośći Boskiey. *Zal záś ten nie koniecznie powinien być táki, ábyś go czuł ná sercu, álbo żebyś płákał, bo dość że żal będźie ná woli ták, że wola twoiá będźie miáłá nienáwiść grzechow; iże się iey niepodoba coś zgrzeszył, mowiąc: O gdybym był nie zgrzeszył!* częśćią dla tego, że *BOG grzechy kárze, y że grzech iest przećiwko woli Bożey, y że iest krzywdą y obrazą Boską.* Do tego żal zá grzechy przy Spowiedźi ma być ták powszechny, áby się rozćiągał ná wszystkie grzechy śmiertelne nie odpuszczone; bo Pan BOG nie może odpuśćić iednego grzechu śmiertelnego, bez drugiego; poniewaž ták by był y przyiaćielem twoim, y oraz nieprzyiaćielem; á żadnego grzechu nie może odpuśćić bez żalu twego, y bez odwołánia. Ten záś żal powinien być nádprzyrodzony, y skuteczny, nie dla tego, że ćię urząd kárać będzie; ábo że mász niesłáwę u ludźi; ábo że rozum pokázuie szpetność grzechu; ále że BOG zá grzech karze, y że iest przećiwko woli Bożey y obrazą Jego. Gdy záś ma kto tylko grzechy powszednie, choćby nie zá wszystkie żałował, byłá by Spowiedź ważna, ále by mu P. Bog te tylko grzechy powszednie odpuśćił, zá ktoreby żałował, poniewaž może Bog odpuśćić ieden grzech powszedni bez drugiego, gdyż grzech powszedni nie rozrywa przyiaźni z Bogiem, iáko ią rozrywa grzech śmiertelny. Przećięż to wiedźieć potrzeba, że gdy kto się sámych tylko grzechow powszednich spowiada, powinien przynamniey ná ieden, albo ná drugi grzech powszedni mieć żal skuteczny, y przedśięwźięćie skuteczne strzec się go; bo ináczey Spowiedź nie byłáby ważna, gdyż by byłá bez żadnego żalu, y przedśięwźięćia, y ktoby się ták Spowiadał grzeszyłby śmiertelnie czyniąc Sákráment nie ważny. Záczym gdy się Spowiadasz grzechow tylko małych, przećiwko ktorym nie czuiesz skutecznego żalu, y przedśięwźięćia, przyłoż do nich iáki grzech z przeszłego żyćia, luboś się go iuż Spowiadał, y ná ten grzech wzbudź w sobie osobliwie żal skuteczny, y przedśięwźięćie: *Do tego należy ieszcze, ażeby grzechy ná Swiętey Spowiedźi wyznáć ze wstydem, á nie bez wstydu y uczćiwośći.* Nád to pytánia ábo upominánia Kápłáńskie ćierpliwie należy przyimowáć, á nie wymáwiać się; wstydźić się ráczey należy grzechu, á nie exkuzowáć; *bo przez wstyd ubywa winy;* przez wymowkę záś przybywa. Y znowu Spowiedź powinna być státeczna w popráwie, każdy bowiem powinien mieć mocne y skuteczne przedśięwźięćie ná Spowiedźi wystrzegáć się

gáć śię káżdego grzechu śmiertelnego, bez ktorego przedśięwźięćia Spowiedź nie iest ważna; dla tego Spowiednik tym, ktorzy maią zwyczay w iáki pewny grzech śmiertelny często wpadać, gdy śię nie poprawuią po Spowiedźiách, nie może dáć rozgrzeszenia, poki nie ma nádźieie że śię popráwią, iáko deklárował INNOCENTIUS XI. tákże y tego rozgrzeszyć nie może, ktory máiąc okázyą bliską do grzechu niechce iey opuśćić, choć może, álbo iey śię niechroni dla przyczyny choć pożyteczney y przystoyney, iáko tenże Papież deklárował. Gdy záś kto sáme tylko ma grzechy powszednie, żeby było ważne od nich rozgrzeszenie przynamniey ná niektore grzechy tákowe, ktorych śię Spowiáda ma mieć skuteczne przedśięwźięćie, áby śię ich wystrzegał, á przynamniey áby ie umnieyszył; według Theologij Swiętey: *Nákoniec Spowiedź powinna być zupełna, ták, że káżdego grzechu śmiertelnego koniecznie trzebá powiedźić te okolicznośći, ktore czynią rożną złość grzechu; ábo y te ktore znácznie większą złość grzechu czynią.* Jáko náprzykład rożna iest złość grzechu ukráść w Kośćiele Kielich, y ukráść w stayni konia; uderzyć Xiędza, y uderzyć chłopa, tákże większa znácznie złość iest ukráść sto złotych, á ukráść dźieśięć złotych. Do tego trzebá koniecznie wyznáć grzechow śmiertelnych liczbę, ile śię może pámiętáć przydáiąc mniey, ábo więcey, gdy liczby pewney nie pámiętasz; ták deklárowáło Concilium Trydentskie, y bez tego wyráżenia liczby grzechow śmiertelnych, álbo okolicznośći, ktore rożnią grzechow złość Spowiedźby ważna nie byłá. Jeszcze do zupełnośći tego Sákrámentu należy pokutę od Spowiednika náznáczoną prętko odpráwić, bo gdy kto wielką náznáczoną sobie zá grzech śmiertelny, y długo bez wielkiey przyczyny odwłácza, ten grzeszy śmiertelnie, oddźieláiąc cześć tego Sákrámentu do zupełnośći iego należącą, od innych częśći, przećiwko uczćiwośći Sákrámentu: *Secus si discretam seu non magnam, venialiter tantum peccat secluso contemptu.*

*Punkt 2.* Uważ, iż powźiąwszy wiadomość y náukę o dobrey y doskonáłey uczynieniu Spowiedźi, częstokroć árcypożyteczna rzecz iest uczynić Spowiedź dożywotnią, ábo generalną wszystkich grzechow swoich w żyćiu popełnionych; tym bowiem sposobem, nowy y doskonáły żal zá grzechy w człowieku zwykł śię rodźić, y ponáwiać. *Powtornie.* że przez ow wstyd, ktory mieć może Penitent Spowiadáiący śię ubywa w Czyścu powinney zá grzechy káry; á oprocz tego że no-

we BOG zwykł dáwáć łáski zá ten ákt pokory Swiętey, y większey udźielać mocy do sprzećiwienia się grzechom. Nádto człowiek spokoynieyszym ná sumnieniu zostáie, y ieżeli iákie defekta by też y wielkie w przeszłych Spowiedźiách były, przez Spowiedź generalną wszystko się to poprawuie, ták, że y ná strásznym Sądźie Boskim bespiecznieyszym będźie.

*Punkt 3.* Uważ, co masz zá sposoby do pomienioney dobrey uczynienia Spowiedźi zażyć. *Náprzod*: Gorąco prośić należy BOGA, o iey dobre uczynienie. *Powtornie:* Ták ią czyń iákbyś sobie życzył uczynić w godźinę śmierći, ábo ná Sądźie Boskim. *Potrzećie*: Szczerze Spowiaday się nie dla wstydu niepotrzebnego nie táiąc; lepiey bowiem tu trochę dla zbáwienia duszy, záwstydźić się; ániżeli ná wieki wstydźić się, y w piekle gorzeć z konfuzyą niewypowiedźianą. *Poczwarte*: Przez rożne sposoby zdobyway się ná prawdźiwy żal, częśćią przez uważanie ćięzkośći kary powinney grzechom; częśćią przez uważanie nieskończoney dobroći Boskiey od ćiebie złośliwie obrażoney, częśćią przez uważanie sprosnośći y brzydkośći grzechowey; ktorą BOG srodze się brzydźi. *Popiąte:* Zdobyway się osobliwie ná státeczną poprawę żyćia, od okázyi grzechowey dáleko uchodź y ućiekay, iák od oblicza węża.

# Medytacya Trzynasta,

## *O przygotowániu się do Kommunij S.*

*Modlitwá zwyczayna, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż Pismo S. ták Stárego, iáko y Nowego Testámentu o tym przygotowániu nápomina nas, y informuie ták słowy, iáko y przykłády; słowy álbowiem *1mo Regum cap: 7.* ták mowi: Przygotuy się Izráelu ná przyśćie Páná y BOGA twego; bo o to do ćiebie przyidę, y w pośrzodku ćiebie mięszkáć będę. W Liśćie záś Páwła Swiętego *1. Cor: cap: 11.* ták mowi text Pisma Swiętego: *Probet seipsum homo, & sic de pane illo edat.* Niech wprzod człowiek sprobuie siebie sámego y zważy, czy godźien záżywáć Chlebá tego Anjelskiego; co znáczy że każdy co do śiebie czuie grzech iáki śmiertelny, wprod winien Spowiadáć się, niż przystąpić ma do Nayświętszego Sákrámentu. Co się záś tycze przykłądow z Pismá S. względem przygo-

wánia ſię do Kommunij Swiętey ták ſię dowodźi: Jeżeli w Stárym Teſtámenćie do chlebow, ktore ſię zwały *panes propoſitionis*, chleby pokłádne, ktore były y figurą Nayświętſzego Sákrámentu do záżywánia ich trzebá było wielkiey czyſtośći ćiáłá. Jeżeli Zydźi gdy záżywáli Báranká Wielkonocnego trzebá było wiele ceremonij. Jan S. Chrzćićiel niegodnym ſię poczytał rozwiązáć rzemiká u trzewikow iego. Piotr S. niegodnym ſię być mienił, żeby w iedney łodce rázem z nim śiedźiał. Setnik áby wſzedł do domu iego, á coż dopiero my grzeſzni? iák śmieć będźiemy przyiąć BOGA do ſercá, do duſze, bez należytego przygotowánia, bez Swiętey Spowiedźi, gdźie koniecznie potrzeba wprzod oczyśćić ſię z grzechow przez odebránie rozgrzeſzenia Kápłańſkiego.

*Punkt 2.* Uważ, że ieżeli Rzemieśnik iáki, chcąc ſztukę ſwoię należyćie wyſtáwić, máteryą wprzod im może tym lepiey onę ádaptuie, gotuie, ſporządza. Ludźie świátá tego zwykli w iák naylepſze y bogatſze przybieráć ſię ſzaty, gdy ich kto ná weſela, uczty, bankiety záprasza; ábo gdy kto u śiebie Gośćia iákiego zacnego y godnego mieć ma; widźiemy iáko rezydencye ſwoie, Domy, Pałáce, Pokoie, iák tylko może przyozdábia; słowem żeby wſzyſtko pieknie było! á tym bárźiey, im ſię od gośćia dáru iákiego, ábo doſtąpienia godności ſpodźiewa. A czegoż my tym bárźiey czynić nie mamy, gdy do duſze náſzey przyiąć chcemy Páná nád Pány, Krola nád Krolmi, ile że do nas przychodźi nie ták iák Gośćie świátá tego, co tylko poſpolićie wizytuią, lecz mało co, ábo nic dáią. Ten záś Pan nád Pány przychodząc w Nayświętſzym SAKRAMENCIE do duſze człowieká, onę łáſkámi ſwemi ubogaca, rozum oświeca, wolą do wſzyſtkiego dobrego zágrzewa; z nią ſię iednoczy, y łączy; toć żeby to złączenie Páná BOGA náſzego z duſzą być mogło godne, trzebá żeby duſza byłá czyſta, y w ſłużbie Boſkiey gorąca; á nie letnia, oſpáła, leniwa. BOG bowiem ieſt Duchem Nayczyſtſzym, y Ogniem gorąiącym.

*Punkt 3.* Uważ, że do złączenia ſię z Pánem Bogiem duſzy náſzey przy Kommunij S. trzebá naprzod żeby oczyſzczona byłá z grzechow oſobliwie śmiertelnych przez Spowiedź Swiętą, ażeby miáſto zbáwienia, wiecznego niewźięłá potępienia. *Powtore*: nie mieć ná ſercu náprzećiw bliźniemu ſwemu, rankoru, gniewu, nienáwiśći, ábo y áwerſyi iákiey, pámiętáiąc ná náukę P. JEZUSA *Matth: 5.* Gdy idźieſz do

Ołtarza, á wſpomniſz że bliźni twoy ma przećiw tobie urázę, wroć śię názad y poiednay śię z nim. *Potrzećie:* Uwolniy ſerce ſwoie od miłośći nieporządney ku iákiey rzeczy ſtworzoney, ináczey niezłączyſz śię z Bogiem twoim przez miłość; bo mniey BOGA kocha, kto z nim co kocha nád wolą Boſką. *Poczwarte:* Serce záwſze mieć czyſte, wolne od myśli dobrowolnych nieczyſtych, ktorym, gdy ná człowieka nátarczywie biją, wſzelki dáwáć odpor, bo ten, ktorego przy Swiętey Kommunij bierze, ieſt nayczyſtſzym. *Náoſtátek:* Sądź śię być z owym Setnikiem niegodnym przyięćia Nayśw: SAKRAMENTU, y z tey przyczyny proś gorąco Páná BOGA, áby ná tę twoię niegodność niepámiętał, y oczu ſwoich nieobrácał, ále ráczey godnym ćię uczynił według wielkiego miłośierdźia ſwego, pobudzáiąc ćię do żalu ſerdecznego zá grzechy, BOG bowiem ſercem ſkruſzonym y upokorzonym bárzo śię ćieſzy. Do tego uznay śię być ná duſzy ćiężko chorym, y niemal ſáćieſzy śmierći bliſkim, y dla tego uday śię do P. JEZUSA iáko do medymey dyka, ábo lekárza naymiłośierniey ſzego, y naybieglejſzego. Uznay śię żeś ieſt wielce ubogim, y owſzem ćiężkim żebrákiem, y dla tego miłośiernie kołac do drzwi naybogatſzego Páná BOGA, y Stworcy twego, uznay śię y zá ſyná marnotrawnego, y dla tego rzućiwſzy śię iáko iedno ſzczenie ná źiemię, wołay: Oycze zgrzeſzyłem przećiwko Niebu y Tobie, niegodźienem zwáć śię ſynem Twoim.

# Medytacya Czternaſta,

## *O náśládowániu Páná JEZUSA.*

*Modlitwá uprzedzáiąca zwyczayna.*

*Przygotowánie pierwſze: Słuchay Chryſtuſá w Swiętey Ewángelij do nas wſzyſtkich mowiącego.* Ty co chceſz iść zá mną (to ieſt mnie náśládowáć) wyrzecz śię śiebie ſámego, weź krzyż twoy ná rámiona, y idź zá mną, to ieſt náśláduy mnie.

*Przygotowánie drugie: Proś o łáſkę Boſką pomágáiącą do tego, bo bez niey nie możemy nic czynić dobrego.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż tego koniecznie po nas chce y potrzebnie Zbáwićiel náſz Chryſtus JEZUS, ábyśmy go náśládowáli w cnotach S. w pokorze, uboſtwie, w boleśći, w ćichośći, y innych cnotách e-

*xemplum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci ita & vos faciatis. Matth: 13* dáłem wam przykład mowi Zbáwićiel, ábyśćie ták czynili, iákom y Ja czynił. Byłem Ja w pracách dla zbáwienia twego człowiecze, byłem w nieſpaniu, w niewczáſách; woiowáłem przećiwko świátu, ćiáłu, y czartu, ná to wſzyſtko y ty powinieneś być gotow, ieśli chceſz być uczeſtnikiem zwyćięztwa y ſzczęśćia, według tego iáko będźieſz towarzyſzem prac, y niewczáſow. Stráwa moia byłá żołć y ocet. Odźienie ſzyderſka u Heroda ſzátá. Y więc czy ſłuſznaſz to, żeby mizerny zły lepiey był tráktowány ſługa, niż iego ták dobry, ták wielki Pan. Do tego Chryſtus Pan ſtáiąc ſię Człowiekiem, ſtał ſię wizerunkiem náſzym, ábyśmy wyrażali ná ſobie podobieńſtwo iego. A ponieważ ieſt Głową wſzyſtkich przeznáczonych do Niebá, toć ieſt to znak przyſzłego potępienia nie być mu podobnym, trzebá tedy koniecznie ſtáráć ſię o podobieńſtwo iego, *induamini Chriſtum*, wdźieymy ná ſię Chryſtu a Páná mowi Apoſtoł, to ieſt cnoty iego, ináczey ſtráſzny Sąd Boſki będźie moy, y káżdego, kiedy będą exáminowáć, ieżelim był podobien do wizerunku moiego; kiedy zárzucą żyćiu moiemu żywot JEZUSA Chryſtuſa; nádętośći moiey, pokorę Jego; pieſzczotom moim, Rány Jego; popędliwośći moiey, ćichość y ſkromność Zbáwićiela moiego.

*Punkt 2.* Uważ, iż to ieſt iedno ſtráſzydło, być Chrześćiáninem (bo to názwiſko bierze ſię od Chryſtuſa) á nie żyć po Chrześćiáńſku, być ochrzczonym, y oraz niewolnikiem czartowſkim, ſzczyćić ſię znákiem Krzyżá Swiętego, á ſłużyć świátu y ćiáłu. Potrzebá tedy koniecznie, żeby człowiek uſtáwicznie odrzekał ſię czarta y pychy iego, á náśládował żywotá y cnot Chryſtuſa Páná. Zywot Chrześćiánina nie ieſt nic inſzego, tylko náśládowániem Páná Chryſtuſa. A tu obacz ieżeli ieſt w tobie podobieńſtwo iákie do Syná Bożego, y to ieżeli pátrząc ná poſtępki twoie, mogą ludźie poznáć żeś ieſt Uczniem Chryſtuſowym, ále ieżeliś ieſzcze y kroku nie uczynił w náśládowániu Jego, znak noſiſz oczywiſty reprobácyi ſwoiey; bo ták mowi Paweł S. *Quos DEUS prædeſtinavit, hos & voluit conformes fieri Imaginis Filij DEI.* Ktorych BOG przeznáczył do chwały, tych wprzod przeyrzał záſługi, y chćiał uczynić podobnemi Synowi Bożemu, przez náśládowánie Jego w cnotách Swiętych. Poſtępkow świeckich ták ſię pilno uczemy, y z ták wielką chćiwośćią przeymuiemy mody, álbo obyczáie, ktore u drugich

widźiemy, á ná żyćie Chrystusá Páná cále nie pámiętamy. Dworzánie zwykli ćwiczyć się pátrząc ná swego Páná; á my nigdy nie myślemy o náśládowániu Syná Bożego? O iáki to nász ztąd wstyd, y háńbá Zbáwićielowi nászemu, iż idąc przed námi nie ma ktoby szedł zá nim; y tákże to Chrystusá Kroia nászego sámego w práśie wszelkiey przykrośći, w práśie niesłáwy, ubostwa, zostáwuiemy, że muśi nárzekáć *Isaiæ 63.* Sámem deptał prasę, á żadnego z ludźi zemną mężа niemász: *torcular calcavi Solus, & de gentibus non est vir mecum.*

*Punkt 3.* Uważ sposoby do náśládowánia Páná JEZUSA. *1mò.* Ták czyń iáko ći, co się uczą pisáć, máią przed sobą wizerunek álbo exemplarz, ná ktory często pátrzą, á litery iáko tam są nápisáne, formuią. Patrz y ty często ná ten wizerunek Chrystusá twego, co w nim widzisz, ná sobie wyrażay. Wydáie się w nim głęboka pokora, uniżay się y ty, czyń niektore ákty pokory. Pokázuie się iáwnie Jego pobożność; stáray się y ty onę wyrażáć w postępkách swoich. *Powtornie:* Záczynáiąc iáką sprawę, mow sobie: iákby Chrystus Pan odpráwił tę sprawę, tę rzecz, chcę y ia ták uczynić; w potkániu tey á tey konfuzyi iákby się sprawował Chrystus Pan, ták y ia chcę się sprawić. *3tiò.* Proś często Zbáwićiela twego, ábyś go mogł náśládowáć, dáći łáski ná to potrzebne, bylebyś sam chćiał do tego przyłożyć się, bo y Sam do tego ćię wzywa, mowiąc z Krzyża do ćiebie: *Patrz a czyń według tego wizerunku, ktory tobie iest wystáwiony ná tey gorze. Exodi 25.* y gdźie indźiey *Joan: 12.* ták mowi: Kto mi służy, niech idźie zá mną (to iest mnie náśláduie) á gdźie Ja iestem, tám y sługá moy będźie, to iest w chwale wieczney, dla tego zowie się Pásterzem, że idąc przed námi, swoie do Niebá prowádźi owce.

# Medytacya Piętnasta,

## O Pokorze S. wszystkich cnot fundámenćie.

*Modlitwá uprzedzáiąca zwyczayna, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż nátura Pokory S. iest ta, kocháć się w pogardźie, y w poniżeniu śiebie sámego; á z tym wszystkim iest to stopień nay-pierwszy; y nayprzednieyszy doskonáłośći Chrześćiáńskiey; ná tey cnoćie chwałá się Niebieska wspiera, y kto nie iest pokorny, u tego nie

iest

ieſt przyſtęp do Niebá wolny. Y toć to ieſt, czemu dał nam tego przykład Zbáwićiel náſz; mowiąc do nas: *Uczćie ſię odemnie, żem ćichy, y pokornego ſercá. Matth: 11.* Y ná drugim mieyſcu wſpomina: *Uśiądź ná oſtátnim mieyſcu. Luc: 14.* iákom y Ja uczynił; bo naprzod przy Wćieleniu Moim ná oſtátnim mieyſcu między rozumnym uśiádłem ſtworzeniem, gdy nie Anjelſką, ále ludzką (ktora ieſt podleyſza) wźiąłem ná ſię náturę, przy Národzeniu złożony byłem w ſtayni w żłobie między wołem y oſłem. Potym w ubogim Cieśli, y ubożuchney Mátki byłem wychowány Domku, z wſzeláką będąc im poddány pokorą, *& erat subditus illis.* We dwunáſtym śiedząc między Doktorámi roku, nie uſczyłem ich, ále ſię ich pytáłem, iákoby dáiąc ſię uczyć, nieſkończoną będąc mądrośćią. W trzydźieſtym, poddáłem ſię Janowi, y Chrzeſt przyiąłem, Pan od Sługi. Przed Koroną, (gdy mnie obráć tłuſzcza zá Krola chćiałá) ućiekłem; dopieroż przy Męce moiey, iáko ſię tám wydáwáłá pokora moia. Zádumieycie ſię nád tym Niebioſá. A więc duſzo Chrześćiáńſka, ten twoy pierwſzy w náśládowániu Páná JEZUSA powinien być krok, y ta w twoich myślách, ſłowách, uczynkách, powinna być cnota, á naprzod w myślách, wyſtáwuiąc podłość, y niedoſkonáłość ſwoię, iáko to trudność do dobrego, porywczość do złego, zápominánie o Pánu BOGU, á w tym y niebeſpieczność zbáwienia, y ztąd gardźić powinieneś ſobą, y od drugich pragnąć być pogardzonym; mowi Seneca: *Si vis beatus eſſe, cogita primum contemnere, & contemni.* Szczęśliwość ieſt gárdźić tym żeś wzgardzony á pogárdzenia pragnąć, ábo przynamniey nie ſmućić ſię z niego. Cnota pokory S. powinna być w ſłowách niechwaląc śiebie ſámego, ále drugich, á gdy co przydźie mowić o ſobie, to nie ſobie, ále Pánu BOGU należy przypiſáć; ieżeli co dobrego było; iáko mowi o ſobie Paweł: *abundantius illis omnibus laboravi, non ego autem, ſed gratia DEI mecum. 1. Cor: cap: 15.* więcey nádewſzyſtkich prácowałem, lecz nie ia, ále łáſka Boſka zemną. Náoſtátek powinna być w uczynkách, pokorny bowiem oſtátnie ſobie obiera mieyſce, zábáwę, y urząd. Ktorey to pokory cztery ákty náznácza S. Thomaſz, gárdźić światem, nikim niegárdźić, gárdźić ſobą, gárdźić tym żeś wzgardzony.

*Punkt 2.* Uważ, iż twoia człowiecze chełpliwość powinna być w Pánu BOGU; iáko mowi Apoſtoł: *Kto ſię chełpi, niech ſię w BOGU tylko chełpi. Cor: 10.* bo co ieſteś podły robaku, ieno iedno nic, *pares naſcimur,*

*ſcimur, pares morimur,* zárowno wſzyſcy rodźiemy ſię, y zárowno umieramy. Jeżeli urodzenie, bogactwa, uroda, mądrość, nádyma ćię, *á cożmáſz? czegobyś od BOGA niewźiął? á ieżeliś wźiął, czego ſię ſzczyćiſz, iákobyś niewźiął? pyta Apoſtoł 1. Cor: cap: 4.* Bogactwa y pieniądze, to iedná tylko źiemia, ktoreć nie tylko śmierć, ále y złodźiey, y ogień, y woda, y rożne zábráć mogą przypadki. Jeżeli uroda, ta iáko kwiat kwitnie ráno, więdnieie w południe, umiera w wieczor; przypalona záczáſem krew nieſpodźianie człowieká o łożko uderzy, y żyćia pozbáwi; ieżeli rozum, áż y ten zá ſwoiemi wyśili ſię laty; ieżeli urodzenie, y to zá nic, iedná prawdźiwa ubogiego y cnotliwego Kmiotka przed Bogiem przeważy podśćiwość; nie Imię Szláchetne, nie rozum wyſoki, ále pobożność y dobroć żyćia wielkim przed Bogiem czyni. Pan pokornych wywyżſza, pyſznych poniża, złożył mocnych z ſtolice, wywyżſzył pokornych: *depoſuit potentes, & exaltavit humiles.* Ták BOG Abrahama, że ſię uniżał zowiąc ſię prochem y popiołem wywyżſzył, że go wielkich Oycem uczynił Narodow, y pożądánego dał ze Krwi Jego Meſſyáſza; ták Dáwida *1. Reg: cap: 24.* że ſię zwał pchłą y robákiem ná tron wywyżſzył Krolewſki; ták Piotr że z pokorą mowił, wynidź odemnie Pánie, bom grzeſznik; ſtał ſię Xiążęćiem y Páſterzem, fundámentem Kośćiołá, kluczem Kroleſtwa Niebieſkiego; ták y Nayświętſza Pánná, że ſię zwáłá Służebnicą Páńſką, do godnośći wynieśiona ieſt Máćierzyńſtwa Boſkiego.

*Punkt 3.* Uważ iáko BOG pokornym dáie łáſkę, ták pyſznych uniża y potępia. Pyſznego Lucypera BOG z Niebá ztrąćił. *Iſaiæ 14.* buduiących wyſoką wieżą Babel rozproſzył. *Gen: 11.* Korego, Dathana, y Abirona, że ſię hárdemi ſtáwili, źiemia pożárłá. *Num: 16.* Pyſznemu Holoferneſowi niewiaſta głowę ućięłá. *Judith 6.* pyſzny Aman ná ſzubienicy wywyżſzony. *Eſther 4.* Sennácheryba Krola Aſſyryiſkiego dufaiącego śiłom ſwoim, ták BOG zgromił, że w obozie iego Anjoł zábił 185 tyśięcy ludźi. *Iſaiæ 37.* Nábuchodonozora pyſznego w wołu przemienił. *Dan: 4.* pyſzny Antyochus Krol, od BOGA uderzony mizernie umarł. *2. Machab.* Náoſtátek Herod, gdy go lud zá Bogá ma, od plugáwego roztoczony umarł robactwa. *Actor: 12.* Zánośić ſię ná chorobę wynioſłośći, ieżeli ſię nie kocháſz w pokorze, y czymżeś nád innych? nic. Sálomon Monárchá, á przyznáie że ſię nie miał czym nád innych wynośić, bo ſię iednákowo ze wſzyſtkiemi rodźił, iednákowo

żywio-

wiołow záżywał, iednákowo ná toż pátrzył, co y wszyscy słońce; szczęśćiu, y nieszczęśćiu iáko y inni podlegał; choroby, śmierć, tráfunki, tákże ná niego, iáko ná drugich czatowáły ludźi. Wyszedłeś wysoko z fortuną, patrz żebyś nie upadł głęboko: przeszedłeś drugiego náukámi, niewynoście się, pátrzay żebyś prędzey nie zbłądźił; droga rozumu twego tym niebespiecznieysza iest, im po wysokich chodźisz gorách; y po powietrzu wieszasz się; y gwiazdy ná Niebie ráchuiesz. Pámiętay że ten, ktory się ná źiemi układł, nie ma zkąd spáść. Záwczásu tedy przyuczay się być pokornym, niech ćię dobra Boskie złym nieczynią; ták będźiesz szczęśliwym; wszyscy przymioty twoie kocháć będą, poki ich záżywáć będźiesz w skromney obyczáiow układnośći, y pokorze. Pokora iest nieomylnym przyszłey chwały znákiem, *gloriam præcedit humilitas;* mowi Sálomon: álbowiem wszystkie spráwy pokornego, wszystkie modlitwy, wszystkie intencye iego miłe są BOGU, *respexit in orationem humilium, & non sprevit preces eorum. Psal: 101.* Weyrzał BOG ná modlitwę pokornych, á nie wzgardźił prozbą ich. Przyiemne Niebu: *Oratio humiliantis se penetrabit nubes. Ezech: 56.* Modlitwá upokorzáiącego się przeniknie obłoki. A iáko pycha naypierwszy, y naywiększy iest grzech, ták pokora naypierwsza, y naywiększa cnota; iáko twierdźi Chryzostom S. *Magistra omnium, materq; virtutum humilitas.* Diabeł pyszny, Chrystus pokorny, á czyimże Chrześćiáninie chcesz być sługą, czy Chrystusa, czy czarta? Cud to práwie między chćiwemi honorow, pokorá. Wzbudź w sobie żal zá pychę, á uczyń ákt pokory Swiętey; mowiąc: Biada mi! że chcę być większy sługá nád Páná moiego; biada ámbicyi moiey! że ták bárzo pragnę czći, y honorow, ktoremi Pan moy wzgardźił; niechże mi Zbáwićielu moy będźie pokora Twoia naywiększym lekárstwem, ktorymby zleczona byłá moia nádętość.

# Medytacya Szesnasta,

## *O poznániu Sámego Siebie.*

*Modlitwá uprzedzáiąca zwyczayna, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż to poznánie sámego śiebie, ták z strony dusze, iáko z strony ćiáłá, ták względem rzeczy przyrodzonych, iáko z stro-

ny obyczáiow, ták co mamy z łáski Bożey, iáko co mamy z nieostrożnośći y upadku Adámowego, nákoniec y z nas sámych; szczegulnie być powinno, ná dobre postánowienie żywotá, y poprawy obyczáiow. Ma tedy człowiek od Páná BOGA wszystko, ále dusze (wedle ktorey iest bárzo śliczny obraz Boży) nayzácnieyszą; bo y iáko BOG iest duch niewidomy, nieśmiertelny, ták też y dusza. BOG iest ieden w Náturze y Istoćie, á przećię we Trzech Osobách, ták też y dusza iedney iest istoty, á ma trzy władze, ábo potencye, pámięć, rozum, wolą. BOG iest nierozdźielny, ná świećie iest zupełny, zupełny też ná káżdym mieyscu, á nie poczęśći (ktorych nie ma) ták też dusza zupełna iest w ćiele zupełna w káżdey cząsteczce. BOG wszystkiego stworzenia iest Pánem, tegoż użyczył y człowiekowi dla duszy rozumney: *omnia subjecisti sub pedibus ejus.* Do tego dusza podobna iest Anjołom, ma sposobność do zacnych spraw, to iest, żeby znáć y miłowáć Páná Bogá, y służyć mu, y dostąpić wiecznego błogosłáwieństwa, iáko Anjoł, te są przyrodzone od BOGA duszy dáry. A nuż kiedy poydźiemy do tych, co przyrodzenie przechodzą, iáko iest łáska BOZA, ktora iest uczestnictwem nátury Bożey, y tą ozdobił y poczćił Adáma w Ráju, y podźiśdźień nam iey użycza. A tu nie tylko się srodze zádźiwuy człowiecze; bo co było po mnie Pánu Bogu, że mnie stworzył ták pieknie, mogł się bezemnie obeyść, iáko uczynił przez wieczność, ktora początku nie ma; ále się y zápal wielką miłośćią, widząc iż to on nie z swey potrzeby, ále z niezmierney swey dobroći, y stworzył y ozdobił mię ták zacnie, użyczáiąc nam swego włásnego dobra, zá co słuszna dźiękowáć BOGU, y oddáć mu się ná wszelákie posługi, chwałę y uczćiwośći wyrządzánie. A nádewszystko postánow wszelkiemi sposobámi stáráć się, ábyś sprosnośćiámi grzechowemi nieszpećił ták pieknego obrázu, y od tákiey zacnośći nie odstępował, skłániaiąc się do bestyalskich obyczáiow, y niemym bestyom podobnym się stáwáiąc.

*Punkt 2.* Uważ, iż to poznánie sámego śiebie powinno być y z przyczyny upadku Adámowego, ktorym wszyscy zárażeni zostáliśmy; rodźiemy się bowiem wszyscy synámi, y corkámi gniewu Bożego dla grzechu pierworodnego, á do tego że y wielą mizeryámi iesteśmy ogarnieni, rozum nász iest zárażony wszelką nieumiętnośćią, podległy wielom błędom, omyłkom y oszukániu; wola nász ták zostáłá zepsowáną, że nierownie iest skłonnieysza do wszystkiego złego, ániżeli

dobre-

dobrego. A coż rzekę co ſię tycze biedy y nędzy ćiáłá, ktore o móy BOZE, iák wielom podległe chorobom, przypadkom, kłopotom, fráſunkom, niedoſtátkom, niebeſpieczeńſtwom, á to wſzyſtko niezmiernie trapi ſerce ludzkie, y páſtwi ſię nád ćiáłem, mogąć wprawdźie y te nędze ćieleſne obroćić ſię w dobre, ále w tenczas tylko, gdy ie chętnie znośiemy, gdy nam ſą okázyą ćierpliwośći S. y pokory, á zá tym przyſługę nam czynią do zápłaty Niebieſkiey.

*Punkt 3.* Uważ, iż to poznánie ſámego śiebie naybárźiey powinno być z uwagi nas ſámych. A coż to ieſt człowiek z śiebie, y czym był przedtym? Oto iedno nic. Jáko ſię począł, brzydko mowić; z plugaſtwa, y plugaſtwem ſię kármił w żywoćie Mátki ſwey. Urodźiwſzy ſię zda ſię coś zwierzchu, á ono worem gnoiu y plugaſtwa. A iáko Auguſtyn S. mowi, ktorego poczęćie ieſt grzech, národzenie mizeryą, żywot męka; á potym śmierć powinna. Czym będźie potym? prochem y popiołem, robacy z niego. A teraz czym ieſt? Niedołężnym y niedoſtátnim; wſzyſtkiego inſzego ſtworzenia potrzebuiącym, źiemi, wody, powietrza, áby nim tchnął ognia, ſłońca, mieśiąca, gwiazd, áby ich mocą ożywiał ſię, bá y inſzych ludźi potrzebuie ná poſługę, pomoc, y rátunek. A coż mowić, żeby co zbáwiennego uczynił; oto bez łáſki Bożey y ſercá zbáwiennie niepodnieśie. Niech czyni co chce, ieśli Niebá ſobie niegotuie, nieprzyiaćioł duſznych nieporaża, cnot Swiętych nie nábywa, wſzyſto to ládáco; ieśli zle, niedbale, nieoſtrożnie żyie, ieśli o BOGU nie myśli, ábo mało co, ieśli więcey myśli, żeby ſwemu śćierwowi dogodźić, duſzę opuśćiwſzy, ieśli grzechow ſię niechroni, ieśli páſſyom, námiętnośćiom, y popędliwośćiom, dumie, y wynioſłośći dáie ſię uwodźić, łátwo ſię może oſądźić, że nic nie ieſt; y owſzem względem ćiáłá, nie tylko plugáwy teraz, y po śmierći ieſt, y będźie, ále y ná duſzy brzydki BOGU, Anjołom; y dla grzechow gorſzy niż nic. Więc káżdy záwſtydź ſię, iáko śmieſz nád lepſze ſię wynośić, moſtem byś ſię wſzyſtkim kłáść powinien. Poſtánow teraz ſtáráć ſię y prágnąć mieć pokorę S. żeby mało o ſobie rozumieć; ćwicz ſię y záprawuy w nię przez wykonánie podłych poſług, przez wdźięczne przyimowánie przymowek, y lekkiego ważenia, ábo pogardzenia, myśląc ſobie żem tego godźien, y czego gorſzego zá grzechy moie.

# Medytacya Siedemnasta,

## O Cnoćie ćierpliwośći Swiętey.

*Modlitwá uprzedzáiąca zwyczayna, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż do ćwiczenia śię w tey cnoćie zostáwił nam Chrystus Pan przykład z Siebie *1ma Petri cap: 2. Christus passus est pro nobis, relinquens exemplum ut sequamini vestigia ejus.* A więc gdy co ćierpisz, przypomniy sobie Chrystusa więcey dáleko niewinnie ćierpiącego; y ćiesz się że ćię podobnym do śiebie czyni, y dźiękuy mu że ći kroplę gorzkośći z Kielichá swego, y cząstkę reliquij z Krzyża swego posyła: *placebo mihi in infirmitatibus, & angustijs meis. 2. Cor: cap: 22.* Mam upodobánie w niemocach moich, w ućiskách, stołuiąc tę ćierpliwość, czy káránie do grzechow odpuszczenia, ktore BOG zá ćierpliwość odpuśćić obiecuie; á chwały wieczney użyczyć, pámiętaymy żeśmy podobno nierownie więcey ćierpieć zásłużyli, nád to co ćierpiemy iáko mowi Bernard S. *majus est quod meremur, minus quod patimur,* záczym frásunek nász, y utrapienie złożyć należy ná łono Oycowskie Opatrznośći Boskiey, bo on ma stáránie o nas. *1. Petri cap: 5. Omnem sollicitudinem projicientes in eum, quoniam ipsi cura est de nobis.* Albowiem te wszystkie przykrośći Opatrzność Boska, táiemną mądrośći swoiey rádą ná nas przepuszcza, że widzi w tym utrapieniu nászym, większą swoię chwałę, y pożytek nász; iáko mowi *Amos cap: 3.* Niemasz żadnego w Mieśćie złego (oprocz grzechu) ktoregoby Pan nieuczynił; o czym y Seneca choć poganin: *Quidquid patimur mortale genus, venit ab alto.* Dla tego nieprzypuszczay do sercá smutku, gniewu, áni żadnego pomieszánia, bo przez to się zdrowie psuie, y zásługa tráći, to dwoiáka szkoda, y żebyś dla smutku, ktory pochodźi dla prześládowánia, nie powodzenia w sprawách, interessach twoich sercá nie tráćił, y z gnusnośći rąk nie opuszczał zániedbywáiąc tego, cobyś mogł uczynić ná chwałę Boską; y ná zbáwienie twoie, y bliźniego, *nam quis non causas mille doloris habet,* nie ty tylko podobno to ćierpisz, ále y innych ták wiele. Pomożeć do ćierpliwośći w utrapieniach, w przećiwnośćiach to, ábyś zbytecznego do żadney rzeczy nie miał áffektu, czy do choroby, czy do zdrowia, lub boiaźni do śmierći. Proś Páná BOGA, ábyć

dał umysł niezwyćiężony, y nie miey żadnego ták przywiązánia do rzeczy stworzonych, ábyś ie przynamniey sercem nie mogł porzućić, gdy ie Pan BOG przez przypadki, lub nieszczęśćia sámą rzeczą odbierze; máiąc ćierpliwość niezmyśloną, niepomieszány żadnemi pássyámi rozum, bez gniewu, y zbytniey chćiwośći, bez boleśći niech się tráći, co się trzymało w miłośći. Wostátku, ieżeli ćię twoie będą zmagáć pássye patrz w Niebo, iáko Synowi w mękách Mátká Máchabeuszow rádźiłá; *peto Nate ut auspicias in Cœlum. 2. Machab: cap: 7.* proszę ćię Synu weyzrzyi w Niebo, iáko y Swięty Szczepan przy kámienowániu uczynił, á obaczysz, że tám żaden począwszy od Chrystusá, Wodzá nászego, bez utrapienia y ćierpliwośći nie ośiadł: *Non fabula Cœlum, sed virtus non ficta dabit. Dares.* Niebo przychodźi nie zá baykę, ále zá prawdźiwą cnotę. Y owszem SS. Męczennicy po wytrzymanych mękách, po zwoiowánych pokusách, po zwyćiężonych tyranách, y czartach, rozumieli że się im Niebo dármo dostáło, á ty ieden mász być ták szczęśliwy, co z ták wielką innym przyszło pracą. Y owszem miałbym ćię zá naynieszczęśliwszego, gdybyś nie miał być podobnym wizerunkowi twemu Zbáwićielowi nászemu. Wiedz o tym, że im więcey wyćierpisz, wytrzymasz, tym większą wysłużysz, y weźmiesz zápłatę; iáko przećiwnym sposobem, ći co bárdźiey swywolny prowádźili żywot, y bez żadney, w delicyách żyiąc przykrośći, tym większą ćierpieć muszą mękę: *quantum se glorificavit, & in delicijs fuit, tantùm date illi tormentum & luctum. Apoc: 18.* Do tego uważ, że niemász godnego porownánia, co ćierpiemy tego czásu do przyszłey chwały, ktora będźie w nas obiawiona: *Non sunt condignæ passiones hujus temporis ad futurum gloriam, quæ revelabitur in nobis. Rom: 8.* Utrapienia násze, á ile gdy ie łączemy z zásługámi Chrystusowemi, plagámi, bolámi, wzgardámi Jego, iest to moneta, ktorą się dokupuiemy chwały Niebieskiey, tę záś monetę rzuca Pan BOG między nas iáko Krol nász, kiedy przepuszczá choroby, ubostwo, wzgardy, zelżywośći, prześládowánia, szkody, práwa, kłotnie, y inne dolegliwośći, co wszystko obraca nam się w zásługę wieczną, gdy to ćierpliwie znośiemy ná wzor Zbáwićiela nászego, łącząc wszystkie násze dolegliwośći z Jego Męką, y innemi bolámi.

*Punkt 2.* Uważ Kátoliku, y bądź tego pewien, że moc Boska, będźie ćię mężnie wspierálá, gdy zá nim dźielnie y ochotnie znak krzyża poniesiesz, y niedopuśći ći pod ćiężarem utrapienia twego upadáć,

kto-

ktory y przymuszonego Cyreneusza przyiąć, y w poczet przeznáczonych poczytáć ráczył. Jeżeli ćię krotkim do czásu przyćiśnie utrapieniem, záraz ći w sekundę miłośierdźie Oycowskie posyłá: *Juxta est Dominus ijs, qui tribulato sunt corde,* blisko iest pogotowiu Pan, pośiłek utrapionym. Stráćiłeś fortunę, toś oddał co cudzego, bo to coś miał od P. BOGA, nie twoie było tylko Jego; á ty do czásu dyspensátorem y gośćiem. Do tego więcey Pan ma niż rozdał, toć więcey może dáć ieszcze. Niech ćię nie turbuie ubostwo, wie Pan potrzeby náſze; mrowki, komory opátruie, ty sam bez pokarmu spáć nie idźiesz, zrzuć ná Páná stáránie, á on ćię wyżywi: *Jacta in Dominum curam tuam, & ipse te enutriet.* Oto uczy ćię przez to Pan rozumu, trzyma ćię w pokorze, y cnotliwym żyćiu, *calamitas virtutis occasio,* álbo też żebyś poznał Wszechmocną Rękę Jego nád sobą, ktora ćię iednegoż dnia wynieść y poniżyć może: *Spicula fortunæ expediunt justis, prosuntq; nocendo.* Mász szkodę w rzeczách domowych, przegráłeś znáczny proceß, lub spráwę, znieś to spokoynie: upokorz się przed Máiestátem BOGA; wola táka Jego, Swięte to błogosłáwieństwo, gwiazdy to ná duszę twoię spádły; ktore ią pieknie ozdobiły, y udatną wydáły: *Cor judicis in manu DEI est,* wygra ią spráwiedliwość czásu swego, álbo sam BOG zá ćiebie; dufay mu nie opuśći ćię, y wiedz o tym, że BOG ná żadnego z nas tákiego niespuszcza utrapienia, żeby go zdolnie dźwigáć nie mogł; ábo też prętko z miłośierdźia swego nas pośiłkuie, ułátwiaiąc miłośiernie násze intereßa, dáiąc poćiechy Duchowne, ábo w czwornásob nam te nágrádza (gdy ie ćierpliwie znośiemy) mizerye; iáko mowi Swięty Chryzostom. Zá cudow czynienie powinienem BOGU, á zá ćierpliwość powinien mi Chrystus. *Náostátek:* Ná kogo Pan BOG dopuśći utrapienie tego kocha, iáko Oćiec dobrotliwy *Proverb: 3. Quem diligit Dominus, corripit, & quasi Pater in Filio complacet sibi.*

*Punkt 3.* Uważ, ieśli temu wszystkiemu co się dotąd mowiło dáiesz wiarę, idźie zá tym że niesłusznie frásuiemy się, niesłusznie częstokroć prośiemy y o tákie rzeczy, ktore nam bárźiey szkodzą, niż pomagáią; y bywa to, że często ná ukáránie uprośiemy násze: *multa negat propitius, quæ concedit iratus.* Czego się napieramy, odmáwia z miłośći; á dopuszcza z káránia, kto wie, ieżeli to utrapienie, ktorec BOG ordynował nie iest srzodkiem przeznáczenia twego do chwały wieczney, ktore gdy z strząśniemy z śiebie, porwiemy sznur y porządek

prze-

przeznáczenia náſzego z niebeſpieczeńſtwem zguby wieczney, bo podobno do tego utrapienia Pan BOG przywiązał zbáwienie náſze, ktoregoby niedał bez tego utrapienia; poniewaž ták bywa poſpolićie że wſzyſcy, ktorzy ſię podobáli Pánu BOGU przez wiele utrapienia przeſzli, wiernemi ſię pokázuiąc. *Judith. 8. Omnes qui placuerunt DEO, per multas tribulationes tranſierunt fideles.* Potym mowi Pan, że Męka Jego byłá Kielichem, ktory mu dał nie Judaſz, nie Káifaſz, nie Piłat, ále Oćiec; *Calicem quem dedit mihi Pater:* áby nas náuczył, że w utrapieniu nie mamy patrzać ná tego nieprzyiaćiela náſzego, ktory ie nam zádáie, álbo ná przypadek iáki, ále ná Páná BOGA; ktory y w morzu, y w Niebie, ná źiemi, y w piekle czyni, co mu ſię podoba; ktory ná nas przepuſzcza, te, lub inne utrapienia: *bona & mala, vita & mors, paupertas, & honeſtas, à DEO ſunt. Eccli: 11.* Jáko mowił Dáwid, gdy mu łáiał poddány iego Semei *2. Reg: cap: 16.* Pan BOG mu przykazał, áby złorzeczył Dáwidowi, ábo iáko mowił Pan JEZUS Piłátowi: Nie miałbyś żadney mocy nádemną, gdybyć nie byłá dáná z wierzchu. *Joan: 19.* Kto ináczey ſię ſpráwuie w utrapieniu, ten ták czyni nierozumnie, iáko y pies, gdy kto ná niego ćiśnie kámień, gryźie go, á nieupátruie kto go ćiſnął z gory, *quidquid patimur mortale genus venit ex alto.* Z niedośćigłych Sądow Bożych wſzyſtko ſię dźieie; á mianowićie tym końcem BOG przećiwnośći ná wybránych ſwoich przeſyłá, áby większą w Niebie chwałę mieli, ktore w Piſmie S. zowią ſię *tentationes*; to ieſt doświadczenia; bo ták o nich mowi S. Jákub: błogoſłáwiony mąż ktory znośi doświadczenia. *Cap: 1.* Y ták Anjoł Ráfał mowił do Tobiáſza: żeś był przyiemny, trzebá było, áby doświadczenie ſprobowáło ćię. *Tob. 11.* A to dla tego, że Pan BOG poſyłáiąc, ábo dopuſzczáiąc ná nas utrapienia doświadcza nas, czy go doſtátecznie miłuiemy; iáko ſię to pokázuie, y *Deuter: Capite 15.* Wdźieymy tedy ná śiebie Oſobę Chryſtuſa, znoſząc ćierpliwie wſzyſtkie generalnie, ktore ſą z woli Bożey utrapienia, ućiſki, dolegliwośći, wzgárdy, nieſzczęśćia, ſzkody, fráſunki, uboſtwa, niedoſtátki, choroby, ná modlitwie oſchłośći, melancholie, gniewy, pomieſzánia, obelgi, obmowiſka, od wielkich y máłych, od kogokolwiek, náwet od ſług, y poddáńſtwa náſzego pochodzących, bo tym ſámym uydźiemy wieczney obelgi; wſzak dla krotkiego żyćia ćierpliwie twarde znośiſz żelázo, y ognie; á czemuż niemáſz ćierpieć dla Niebá, dla iedyney miłośći Bogá twego, z ktorym kto być pragnie niech ćierpliwie żyie, á ſłodko będźie umierał. H ME-

# Medytacya Osmnasta,

## *O zgádzániu się z wolą Bożą.*

*Modlitwá uprzedzáiąca zwyczayna, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż lubo człowiek powinien bydź swobodny, wolny, od woli swoiey własney, ták názwáney, gdy iednak zważemy, iák ta wola własna czyni káżdego złym, niezbożnym, iák czyni niecnotliwym, powinienby dálekim być od niey, y niehołdowáć iey z swoim nieszczęściem. Podźmy do pierwszey rozumney kreátury Boskiey nayszláchetnieyszey Lucyfera, iák nieszczęśliwie zginął, że Stworcę swego, w oddániu posłuszeństwa iemu powinnego, minął, y woli swoiey pod wolą iego poddáć niechćiał, á coż zátym poszło; *ecce quomodo cecidisti Lucifer, qui mane oriebaris*, ćiężkoś upadł, ktoryś wysoko látał, y z naywyższego, naymędrszego, naypiekniejszego, stáłeś się dla własney woli swoiey okropnym, y strásznym monstrum, nie było wolą Boską gardźić, toby się było ták nieupádło, snádno tedy, uważywszy to dobrze, przypádniemy ná to, żeby cále odstąpić własney woli, ktorą lubo nam BOG dał, ále táką, ktora się powinna stosowáć do woli Boskiey, ták iáko gość stosuie się do woli Gospodárskiey, ktora zás nie stosuie się do woli Páná BOGA nászego, ta czyni káżdego bezbożnego ztąd, bo znośi BOGA iákoby go nie było, ktory świátem rządźi, y ktory wszystkiemi rzeczámi kieruie y władnie, ktory dáie káżdemu co chce, á nie dáie czego niechce. A przećię człowiek tego wszystkiego zápomniawszy, chce, żeby BOG nie był Bogiem; gdy chce, áby ten nie swoię, ále ludzką pełnił wolą; żeby ták się działo ná świećie, w Domu Boskim, nie iáko Stworca y Gospodárz chce, ále iáko gość, komornik, żebrak, kreátura nápierá się, żeby się stáło. A nie iestże to bezbożność, niechćieć mieć BOGA zá BOGA, ále chćieć mieć BOGA zá sługę; mowi Pan BOG *Isaiæ 26.* Jam iest BOG, ráda moia stáć będźie, y káżda wola moia stánie się: *Ego sum DEUS, consilium meum stabit, & omnis voluntas mea fiet.* Toć czego BOG chce, być muśi, á muśi być dáleko wybornieyszym sposobem y doskonáley; niż z twoiey woli, bo wola Boska iest doskonáłá, twoia niedoskonáłá; Jego Wszechmocna, ktorey się nikt sprzećiwić nie może; twoia słábá y nieskuteczna;

Jego mądra, opatrzna, bo nią kieruie mądrość, ktora doſkonále wie, co z iákieykolwiek okoliczności być może, y co kiedy będźie; twoia głupia, y ślepa, y nie wie co záczym poydźie; Jego nieſkończenie dobra, y nic nie obiera, iedno to, co chwale Bożey, y twemu pożytkowi bárdźiey ſłuży; twoia ſkłonna do złego, y częſto obiera, co tobie ſzkodliwego, czemuż tedy niemáſz ſię zgadząć we wſzyſtkich przypadkách z Bożą wolą? z wolą Wſzechmocną? ktorey ſię ſprzećiwić nie możeſz; z mądrą, ktora tobie lepiey rádźi, niż ty ſam ſobie; z wolą Oycowſką, ktora ći lepiey życzy, y kocha, niż ty ſobie życzyć możeſz. Przeſtrzega ćię Duch S. *Eccli: 18.* Synu nie idź zá chćiwośćiámi twemi, y odwroć ſię od woli twoiey, bo ieżeli pozwoliſz duſzy twoiey chćiwośći, poda ćię ná ućiechę nieprzyiaćiołom twoim. A czy nieſłuſznaſz mile przyiąć, co mądrość nieſkończona ordynuie. Záwſtydź ſię Kátoliku ták wielkiey nieſłuſzności, ktorey ſię nápieraſz. Uczyniłżebyś to Krolowi twoiemu, żebyś mu chćiał władzą iego odiąć, żebyś chćiał, áby on nieſkłádał Seymow, tylko ták, iáko ty chceſz, ábo nikomu nic niedał, tylko ná co ty pozwoliſz? uczyniłbyś to rownemu twemu, żeby w dom iego przyſzedſzy, kázáłeś mu iego ſługę odpráwić, á tego przyiąć dla tego, żeć ſię ten bárdźiey, niż ow podoba? wſzak ſię wſtydźiſz czáſem w domu ludzkim y o ſklenicę piwá prośić, choćiaſz ći pragnienie dokucza, á iákże twoię wolą chceſz pełnić ná tym świećie, ktory to świát ieſt cudzym, á nie twoim. Jákże ſię czyniſz goſpodárzem tám, gdźieś ieſt tylko gośćiem? tákże náſtępuieſz ná práwo Boſkiey woli, ábyś práwo woli twoiey wykonał? krotko rzekę: Chceć ſię tu być ná źiemi, tym, czym ſię chćiáło być w Niebie Lucyperowi, ktory tám przećiwny BOGU chćiał wyſtáwić Májeſtat; to widźiſz iákoś ieſt niezbożny, gdy przy woli twoiey ſtáwaſz ná świećie.

*Punkt 2.* Uważ, iáko wola włáſna czyni káżdego nieſzczęśliwym, gdyż ta obiera człowieká z rozumu zdrowego, rozumieiąc że dość ſię tylko czego náprzeć u BOGA, á iáko Oćiec dáć muśi wſzyſtko, *& voluiſſe ſat eſt*; co ieſt wielkie głupſtwo. Y ták nápieraſz ſię náprzykład honorow, uknuieſz to ſobie w głowie, że to być muśi; tráfi ſię że wola Boſka iuż komu inſzemu to obiecáłá, czego ſię ty nápieraſz; áż ty háłáſuieſz, áż ty płáczeſz? áż ty ná Brátá náſtępuieſz, ktoremu BOG przed tobą obiecał; áż ty w konfuzyi ſię topiſz, że to inſzy przed tobą ugonił; áż ty wzdychaſz, płáczeſz, ſzáleieſz, niedoſpiſz, ſmak do wſzyſtkiego

kiego tráćisz; áż ty męczennik, ále bez korony; ubogi, ále bez błogosłáwieństwa; áż nieszczęśliwy. Czemu? dla tego żeś niechćiał, żeby się byłá wola Boska pełniłá, ále twoia; żeś rozumiał, że BOG świátem nierządźi, ále tylko ieżeli rządźi, że do woli twoiey rządźi, nie do swoiey; áż ty nieszczęśliwy dla tego, bo co mász, wszystko to obmierzło; dla tego żeś wszystkie smaki przeniosł do tego, czegoś się nápierał. A iest że co mizernieyszego, iáko ty ná ten czás dla woli twoiey? O gdybyś miał rozum, poznałbyś że to nie Krolowie, nie ludźie rozdáią honory; ále BOG przez nich czyni, á oni są instrumentámi. Predestynácya Boska od wiekow nieomylna, ta nápisáłá stylem dyámentowym, niżeliś ieszcze był ná świećie, że ty mász mieć táką fortunę, á nie inákszą; że ćiebie do groszow, á nie do złotych, á inszego do tyśiącow stworzył. A co większa, iuż ćię z przeyzrzánych od wiekow zásług, y grzechow, do Niebá, lub do piekłá náznáczyłá; y wszystko to ták, á nie ináczey być muśi. Nie mruczysz żeć táki wzrost, tákie oko, tákie ćiáło, dáno; táką pámięć, táki rozum dárowáno; á mruczysz o mnieysze rzeczy, żeć ták krotką fortunę przykroiono, źeć w kármazynie, nie w purpurze chodźić kázáno. Już ći to szpáler cáłego świátá utkány od wiekow; ná ktorym mieyscu iuż osádzono głowę, tám dla ćiebie nogi nie osádzą. Tylkoć to teraz ten szpáler rozwijáią, y pokázuią oczom ludzkim; nie robią go teraz. Y rozumisz, żeś się z biáłą kártą urodźił, ná ktorey ći wolno pisáć, co chcesz; mylisz się bráćie. Opisáno ćię przed wieki, policzono dni, y włosy twoie, zważono wiele ważyć mász. Już sobie teraz nic nie przydasz, áni przyczynisz, tylko ták iák wola Boża od wiekow postánowiłá, dla tego gdy się o co stáramy, y stáráć powinniśmy (bo pieczone gołąbki nikomu nieprzylátuią, ále trzebá się o nie stáráć, trzebá ich dostáć, opráwić, y nágotowáć wprzod, niżeli záżyć) powinniśmy się spuśćić ná wolą Bożą, to nie będźie żadnego żalu, á więc wyrzecz się woli włásney, á proś Páná BOGA, áby wola Jego záwsze się pełniłá nád tobą; álbowiem iáko mowi Swięty Augustyn: *Ten tylko BOG U się podobá, ktoremu się wyroki Boskie podobáią.*

*Punkt 3.* Uważ, iż ta wola Boska nie gdźie indźiey iest, y szukáć iey trzebá tylko w Ustáwách, Práwách, y Przykazániách Boskich, y Kośćiołá Bożego, ktore Duch Swięty pisze, y pisáć będźie do skończenia świátá; w práwách podśćiwych y dobrych obyczáiow według stánu káżdego, zá temi tedy práwámi chodząc, według nich żyiąc, poydźiesz

zá wolą Bożą. Zá wolą záś Bożą chodźić, co ieſt inſzego, *tylko ſię oddáć temu Pánu w opiekę*, ná ktorym ſię nikt nie záwiodł. Już tedy o naydoſtoynieyſza wola Boſka ty ſámá mnie rządź, y kieruy, iákoć ſię podobá; á ia, cokolwiek ty chceſz, *kiedy, y gdźie, y iáko chceſz*, tego tylko chcę; dla tego, że y Ty ták chceſz, niechże we mnie, przez mnie, o mnie, około mnie, y około wſzyſtkich dobr moich [pełni ſię wola Twoia Boże moy, w żyćiu moim, przy śmierći, y przez cáłą wieczność. O nayſłodſza wola Bogá moiego, ktora byłáś potráwą Synowi Bożemu, proſzęſz ćię oſłodź wſzyſtkie gorzkośći moie, y w ſtárániu moim; y w biegániu około czego day mi to, ábym ſię ná wolą Bożą ſpuśćił, co gdy ták uczynię, nie będę miał ná ſercu żadnego żalu, rácya tego, bo táka byłá wola tego, ktory wſzyſtkim ſzáfuie, y nic nas nie potyka z ſporządzenia Boſkiego, coby nie było ná náſze dobro.

# Medytacya Dźiewiętnaſta,

## *O wzgárdźie świátá, y nieukontentowániu w rzeczách świátowych.*

*Modlitwá uprzedzáiąca zwyczayna, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż nieukontentowánie w rzeczách świátowych pochodźi częśćią z nas, iż niepomiárkowáne w nas znayduią ſię prágnienia względem náſycenia ich, y zbytki bez końcá do wyſtárczenia; częśćią z świátá nieſtáteczności, y nie trwałośći iego. Świát ma ſkrzydłá, to ledwie kto iego rádośći dotknie, iuż ulátuią. Mieni ſię świát, mienią ſię y ludźie, *tempora mutantur, & nos mutamur in illis*, ktora to odmienność rodźi ſię z prześilenia ſię ſmakow náſzych. Pełen letkośći świát, ále y w ludźiách śiłá znaydźieſz nieſtátku. Daymy to, iż komu we wſzyſtkim dobrze ſię dźieie, áż iedną rázą gdy ieno mu pocznie zbywáć ná máłey iákiey rzeczy, prętko ſię ſteſkni; y nowe w głowie ſwoiey knuie imprezy; *vexatq; animos nova ſemper tempeſtas;* to táka u świátá trwałość ſzczęśćia. Domicyan ledwo Ceſárſkiego ſkoſztował ſzczęśćia, áż on po pokoiu zá muchámi chćiwie biega; milſza mu nikczemna zábáwa, niżeli tron do ktorego z rázu chćiwie lećiał. Honoryuſz Ceſarz ſłyſzy o wyćiętym przez Aláryka Rzymie, áż on ſię ná tę

nowinę áni zmarszczy, á gdy mu ukochána kokosz zginełá, áż on płácze; owo zgołá ták ná świećie, iák w nas sámych, wszystko prożno, wszystko w odmiánách: niestátek niestátkowi, násze podáie zámysły; owo zgołá wola ludzka iák mieśiąc częsty w niey now się pokázuie, kwadrámi rośnie, á w pełni rzádko nád ieden dźień zostáie; czego się iey ták bárzo chćiáło, znowu się wprzod odechćiwáć poczyna, áż się cále odechce; áż znowu now, áż znowu pełnia, á zá nią niepochibny záchod, y ták ohyda z tego; ná co się przedtym rádo pátrzáło; dźiś iuż znowu się niepodoba; co wczoray zrobiło się; ták dálece, że ná przemiany máły, (to iest człowiek) iáko y wielki świát, to w pogodách, to w wichrách, w źimnách, to w ćiepłách, álternátą zostáie.

*Punkt 2.* Uważ dostátki, ábo godnośći częstokroć prętko u ludźi powszednieią, á to częśćią dla tego, iż náprzykład káżdy honor ná wysokim osádzony mieyscu, iest celem oczu wszystkich, y ięzykow uszczypliwych; do ktorego zázdrość tyśiąc strzał iadowitych ná dźień wypuszcza; ile ludźi tyle Inspektorow nád cudzym wiśi honorem; ná końcu ięzyká nayliższego, y naygorszego człowieká honor, y sławá naylepszych y naywiększych wiśi ludźi. Stánie się co dobrego, áż śiłá tákich, co sobie przyznáią; przypádnie nieszczęśćie; tylko ná zwierzchnośći zostáiącemu przypisuią. Dobrze ten w przypádkowey wyćwiczony szkole, co nád porzuconą nápisał koroną: *tollat te, qui non novit unquam.* Niestáteczne iák honory, ták áppetyty, ták przyiaźni ludzkie. Poki ná ćię łáskáwym pátrzą okiem, poty y ty z urzędu szczęśliwy iesteś, y dobry minister; ále iák prętko oko chmurą zaydźie, rob co naylepiey, wszystko się u nieprzyiaznych tobie w żołć obroći; to ták nieszczęśliwa honorow possessya; w ich záś nábyćiu? o moy BOZE co zá trudność! doświadczony niech powie: iáko trzebá nie dospáć, nie doieść, y drog przytym, fatyg podiąć; to ták ćiężka iest honorow konkurencya; ktorych gdy kto dostąpi, pewnie nie ubiega się; bo tákowy idźie pod ćiężar, idźie iák ná męczeństwo. Mász prywatny, iednego, álbo dwuch niechętnych; ná urzędźie będźiesz ich miał sto; á co większa będźiesz ich sam sobie robił, nie dáwszy tego o co proszą; nie wygodźiwszy w tym, czego sobie życzą. Y ták godność y urząd zda się być ná swobodźie; á ona iest práwie pod strychulcem, y niby práwem, ták to przećiwne w odmianie świátá, y ludzkiey fantázyi wszystko potráfią pomieszáć álternáty, y inne świátowe rzeczy.

*Punkt*

*Punkt 3.* Uważ, iż wszystkie świátá tego bogáctwa, honory, godnośći, są iednym sercá ludzkiego nieukontentowániem, y kto to ma, iákby nic nie miał; á ile ieśli przytym BOGA nie ma; ktorego mieć, iest to dosyć mieć, kto go záś nie ma, miey cáły świát, to ieszcze mało: *quid prodest homini, si universum mundum lucretur, animæ verò suæ detrimentum patiatur.* Stráćił Adam Páná BOGA; áż drży od boiaźni; stráćił Káim, áż on w káżdą obraca się stronę, áby go y sámie nie biły kámienie; stráćił Samson, áż w ręce wpadł nieprzyiaćielskie; stráćił Saul, áż we krwi zátopił się włásney. Stráćił Dáwid, áż we łzách gorzkich cáłe topił żyćie. Stráćił Sálomon, áż on z ták wielkiego Mędrca, wielkim zostáie prostákiem, y głupcem. Y choć tym wszystkim ná naymnieyszey świátá nie schodźiło roskoszy, coż? gdy BOGA nie máſz, wszystko zá nic. Myśl gdy niewinna, ta tylko pánuie, ta sobie Krolem iest: *Rex est qui metuit, cupitq; nihil.* Krol to káżdy co się nie boi, y łákomym sercem o nic zbyt nie stoi; słodki pokoy w ćichośći, podłe mieysce, ubogie mieszkánie, wolne bez intryg pożyćie, to szczęśćie moie; á nie świát, oszust wielki, o ktorym sam Pan JEZUS powiedźiał *Joann: 7.* iż spráwy świátá są złe, á więc wyrzecz się go, iák czego złego, á myśl o Niebie; y świát porzuć, ktoregoś się ná Chrzćie wyrzekł; okiem tylko, ále nie myślą, áni sercem nań poglądáiąc, á czásem y oko od niego oderwáć náleży; bo y to częstokroć *deprædatur animam.* A ieśli czásem pokusa przywiedźie wam ná myśl ućiechy świátowe odrzuććie ie, iáko mijaiące; ieśli prezentowáć będźie bogáctwa záżywayćie ich, ále ostrożnie, depcąc iák niestáłe; ieśli hozory? mieyćie, ále bez pychy; bo te są iáko dym; ieśli ći kto Post S. zgánić zechce, względem podobno słábego zdrowia; mow sobie: Niedbam zbytecznie o zdrowie, bo inszego żyćia pragnę y czekam; á ieśli ubogo iem, to ná smácznieysze chowam się w Niebie potráwy, ábo twardo sypiam; to ná miększe w Niebie oglądam się łożko.

# Medytacya Dwudźiesta,

## O oddáleniu przyczyn grzechowych.

*Modlitwá uprzedzáiąca zwyczayna, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ między innemi przyczynami grzechow, są to owe okázye powierzchowne grzechowe, iáko to przyiaźni z niedoskonáłe-

náłemi, wolne okiem száfowánie, mowy nie Anjelskie, czytánie kśiążek názbyt dwornych, respekta ludzkie, y tym podobne. Od tych tedy okázyi, ábo y innych podobnych káżdy powinien być dáleki; o co Duch S. przestrzega: *quasi à facie colubri fuge peccatum. Eccli: 21.* iáko od postáći wężá ućiekay przed grzechámi, ináczey zginiesz, bo kto kocha niebespieczeństwo w nim zginie. Strzeż się bywáć ná rozrywkách świátowych z zbytnią konfidencyą, y częstą, bo tám znaydźiesz pełno scyll y chárybd: gdźie naybiegleyśi toną żeglarze; y upewniam, że nie wynidźiesz ztamtąd bez skrupułu, káżdy podobne kocha: *Omne simile amat sibi simile.* Twoia społeczność dá ćię poznáć. Jeżeli ćierpisz przy sobie złych ludźi trzebá się dorozumieć, żeś iest zły, álbo prętko nim będźiesz. Dobry przykład czyni Swiętych; zły czyni złych. Niewiadomość grzechu, y wstyd, są to dwa wały niewinnośći; nieználibyśmy wiele grzechow, gdyby nam ich niepokázáno. Mielibyśmy boiaźń popełnić ich, gdybyśmy ich nie widźieli od ludźi popełnionych; przykład dodáie powagi grzechowi. Wstydźiemy się być niewinnemi między winnemi; trzebá toż czynić co oni, á tego nieuważasz, że gdyby ći się piekło otworzyło, áh! iákbyś się tám násłuchał potępieńcow owego nárzekánia, że ich złe kompánie potępiły! Nie mow tego, że ia nic złego nie czynię, choćiasz moi towarzysze czynią; iáko to może być? żebyś był owieczką, żyiąc między wilkámi; żebyś miał zdrowe powietrze, będąc między ludźmi, ktorzy są zárażeni złym; to nie podobna. Możesz że kocháć bez grzechu, okázyą przyszłą grzechu? kto szuka niebespieczeństwa zginie w nim, kto szuka okázyi, będźie podległy tentácyi: *Cave tibi à fiducia; quisquis non timuit jam lapsus est;* mowi Swięty Augustyn. Jesteś niewinnym, niedługo nim będźiesz; przykład, zły mistrz náuczy prętko złego, y będźiesz go záwsze robił, iák się go raz náuczysz. Okázya tám ćię poćiągnie, y kompánia przymuśi; tentácya stánieć się mocnieysza, łáska słábsza, pássya się większa wyda, wstyd się zmáże, náłog się zrobi, wola zátwárdźieie. Otoż pożytek niepráwośći! Ućiekayćie wszyscy od złych kompánij! Nie kochayćie tych, ktorycheśćie nie powinni náśládowáć; będźiećie zdrowemi, ieno niewchodźćie między chorych; będźiećie dobremi, ieno nie bądźćie między złemi; á naybárźiey káżdy pilnuy oka swego: *Contine oculos, ne invitus ames, quod invitus aspexisti.* Swięty Bernard. Uczyń reflexyą, w ktorych okázyách wchodźisz w niebespieczeństwo, y z iákiemi

się

ſię ludźmi łączyſz; á od tych uciekay, ktorzy ſię nie rządzą dobrze. *2. ad Theſſalonic: capite 3.*

*Punkt 2.* Uważ, iż nietrzebá ſię niczego człowiekowi ták obáwiać, iáko śiebie ſámego; iego właſność, ſłábość, więcey mu ſtráchu ma dodáwáć, á niżeli wſzyſtkie mocy piekielne; iednym ſłowkiem, iednym weſtchnieniem, iednym weyrzeniem obálić go może. A kto ſię nie będźie bał upadku? gdy weyrzy ná upádek Samſoná, Dáwidá, Sálomoná, Piotra, Jákubá Puſtelnika, y inſzych ták wielu Swiętych; zwłaſzcza że Pan BOG kárząc zbyteczne w ſobie dufanie zwykł przepuſzczáć ćięſzkie grzechy, áby ſobie żaden nie dufał; y uznał że z niego tylko ieſt zguba y grzech; á z BOGA zbáwienie y łáſka: *Sine tuo numine, nihil eſt in homine, nihil eſt innoxium.* Adam zgrzeſzył, Sálomon zápomniał Páná BOGA, Swięty Piotr záprzał ſię Chryſtuſa Páná: w coż ſię obrocą trzćiny? kiedy naymnieyſzy wiatr cedry wywraca? częſtokroć ſię przytráfia, iż człowiek zwyćiężonym zoſtáie, lubo nikt ná niego nie bije. Affekty, námiętnośći, y zmyſły náſze, zmáwiaią ſię co godźina ná nas; ſerce właſne káżdego nas, ieſt náſzym naywiękſzym nieprzyiaćielem. Strzeż ſię tedy brátáć ſam z ſobą; y dufać śiłom ſwoim, y świątobliwośći: *Incauta ſecuritas initium futuræ fragilitatis,* mowi Seneca; bo ſtoiemy ná ledźie śliſkim, ná brzegách wyſokich: ſkarżyſz ſię, że máſz tentácye iákikolwiek człek ieſteś, dźiwowałbym ſię gdybyś ich nie miał, kiedyś ieſt uſtáwicznie między białemigłowámi: *vivere caſtè aſperiùs; cùm prompta Venus.* Dáwidá Berſábee, Dálilá Samſona, Báſtya Sálomoná zgubiłá, á rozumieſz że tobie ta nie będźie ſzkodźić trućizná? *nulla fœmina tuam intret amicitiam,* á ieśli máſz ſłuſzną rácyą przyiaźni, intereſſu widźieć ſię y bywáć z niemi, byway ále nie częſto; y to oſtrożnie, przytomność Boſka niech będźie w ſercu, y pámięći twoiey; uſtáwicznie mowiąc w pokuſách: *Pan BOG mnie widźi*; á to ſámo uhámowáć ćię może w porywczośći, y zápale twoim: *Sit teſtis vitæ tuæ ubiq; Numen.* Przyczyna wnętrzna grzechow tych, ſą náſze ſkłonnośći przyrodzone, lubo do nas ſámych, lubo do oſob, lubo do dobr iákich, iáko náprzykład do wygod, do ſłáwy, do poſzánowánia, do dobrego mienia; w czym ták nas nápomina Pan BOG *Gen: 4.* Pod tobą będźie ápetyt twoy, y ty będźieſz mu pánował zdrowym ſwoim rozumem, ináczey z tákowey chęći niepomiarkowáney pochodzą wſzyſtkie grzechy, to ieſt złe żądze, gniew, nienáwiśći, zázdrośći, pycha,

swary, &c. bo zrzodło wszystkich grzechow iest miłość nas samych, álbo iákiey rzeczy stworzoney nieumartwiona; y nie mamy sobie ztąd pobłażać, że te skłonnośći nasze są przyrodzone, y że z samych śiebie nie są grzechem, bo lubo ták iest, są przećię przyczyną grzechow. Zguba Judásza zkąd się záczęłá, ieżeli nie z owey skłonnośći do pieniędzy? zkąd miał początek grzech pierworodny, ieżeli nie z owey skłonnośći do iábłka, y do nábyćia umieiętnośći złego, y dobrego? Uczyń tedy reflexyą, ktore w tobie skłonnośći więcey pánuią, y do ktorych grzechow ćiebie prowádzą; á stáray się pilnie, ábyś ie wykorzenił: Proś BOGA, żeby nád tobą nie pánowáły; mowiąc: Pánie bądź obroną moią, żeby sludzy náśi nie pánowáli nád námi. *Threnor: 5.*

*Punkt 3.* Uważ, iż częstokroć przyczyną bywa grzechow boiaźń respektow ludzkich, kiedy boiąc się utráćić u ludźi dobrego rozumienia; sławy, przyiaźni, boiąc się ięzykow ludzkich, y nágány, opuszczamy dobre uczynki, y Boskie Przykázánia przestępuiemy; mow sobie káżdy ná ten czás: *gdybym się ludźiom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym. Gal: 1.* A coć pomogą, álbo zászkodzą rozumienia ludzkie? co pomaga glinie, że ią kto ma zá złoto? Co szkodźi perle, że ią kto zá szkło poczyta? táki iesteś iáko BOG o tobie sądźi, nie iáko ludźie o tobie rozumieią; bo ich rozumienia są omylne, podłe, niestáteczne; á Boskie są nieomylne, wieczne, nieskończenie godne. Ludźie o mnie gádáią; niech gádáią; rozmowy głupich czy máią być przeszkodą, żebyś się rozumem nie rządźił? Ale co ludźie rzeką? rzeką, że się bárźiey Páná BOGA boisz, niżeli ludźi; náwet ći, ktorzy się ná rospustę cále událi, będą ćię szánowáć, y mowić między sobą, że dobrze czynisz. A wostátku nie wiele ná tym náleży, co ludźie mowią; byleś ty dosyć czynił powinnośći twoiey; á Pan BOG był kontent z spraw twoich, máiąc ná pámięći: że u świátá tego: *Etiam qui vitaverunt culpam, non vitaverunt infamiam.* Seneca. Częstokroć y niewinni, u złych ludźi winnemi są. O iák wielka háńbá wstydźić się Ewángelij! zá honor sobie máią ludźie nośić znák Krola, álbo Xiążęćia iákiego, á wstydzą się znáku JEZUSA Ukrzyżowánego, będąc Chrześćiáninámi; nie śmieią pokazáć się być tákiemi; toć idźie zá tym, że y Syn Boży wstydźić się będźie tego przed Oycem swoim, ktory się iego wstydźi przed ludźmi, ktory wstydźi się być dobrym Chrześćiáninem, Páná BOGA się boiącym. Do tego uważ ieszcze, że iest większa część ludźi, ktorzy o nic ták mniey dbáią, iáko o zbáwie-

nie włáſne; o wſzyſtkim myślą krom tego, iáko zbáwić duſzę ſwoię; ná wſzyſtkich rzeczách chcą zyſkáć; naymnieyſzey ſzkody żáłuią; ćiáłu ſtrzeż Boże niedogodźić; wſzyſtkiego ieſt doſtátkiem; dla duſze nic niemáſz: iákoby to duſza náſza nienáleżáłá do nas; iákoby to duſza náſza, byłá głownym (ták o niey zápominamy) nieprzyiaćielem; iákoby to duſza náſza byłá, duſzą beſtyi iákiey; álbo ráczey że iey niemamy, á ieśli mamy, tedy ná to ią chowamy, żebyśmy ią ſtráćili. Niech kto co chce mowi, to rzecz pewna, że ten naygodnieyſzy chwały, kto P. Bogu naywierniey ſłuży; y mocno ſię ſtárá, żeby go iák naydoſkonáley chwalił; á w tym y duſzę zbáwił; w czym káżdy z nas uczyń mocne przedśięwźięćie choćby też naybárźiey: y proś BOGA, áby ći dał tę łáſkę, ábyś gárdźił być wzgardzonym u ludźi, á BOGU ſámemu záwſze prágnął podobáć ſię; ktory ieſt káżdego człowieka naywiękſzym dobrym, y doſtátecznym ukontentowániem.

# Medytacya Dwudźieſta Pierwſza,

## *O doſyć uczynieniu zá grzechy.*

*Modlitwá uprzedzáiąca zwyczayna, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ coby zá ſpoſoby być mogły do uczynienia zádoſyć zá grzechy, rożni rożne podáią, ia iednak twierdzę, że nayſkutecznieyſzy ieſt ſpoſob martwić ćiáło ſwoie przez poſty, przez nieſpánia, włośiennice, biczowánia, poniewaſz ćiáło twoie ieſt nieprzyiaćielem, y twoim, y Boſkim; toć tedy tego nieprzyiaćiela máſz nienáwidźić y trápić, przez rożne według możnośći mortyfikácye: *Caſtigans corpus meum in ſervitutem redigo.* A do tego wie to káżdy, iż kto nie może długu zápłáćić złotem, płáćić muśi ćiáłem: Nád to przypomniy ſobie káżdy przykłády Swiętych ták ſurowie trapiących ćiáło ſwoie zá grzechy, iáko S. Máryi Mágdaleny, Swiętego Dominika Páncernika, y inſzych; czemu oni mogli czynić táką pokutę, á ty nie możeſz dáleko mnieyſzey? *potuerunt hi & hæ, cur non tu?* Męczennicy SS. krwią ſię Niebá dokupowáli, á przećię po wylániu krwie ſwoiey rozumieli, że ſię im

Niebo dármo doſtáło. O ſzczęśliwa wieczności! gdyby ćię ludźie tu żyiąc ná tym pádole poznáć mogli! Więc náznacz ſobie pewne umartwienia ná tydźień ile możnośći twoiey ieſt, á proś o łáſkę Boſką pomagáiącą do tego, *ſine me nihil poteſtis facere,* bo bez niey nie możemy nic czynić dobrego.

*Punkt 2.* Uważ, iż Ewángelia Swięta do doſyć uczynienia zá grzechy podáie tákowy ſpoſob. *Luc: 21.* W ćierpliwośći wáſzey, ośiągniećie duſze waſze; to ieſt, iż odyſzczećie duſze waſze, do piekłá, ábo do Czyſca zá grzechy ſkazáne, ćierpiąc rożne przećiwnośći, y utrapienia, ktore ná was álbo Pan BOG ſam włoży, álbo ludźie wam ie, ábo żywioły, ábo czarći z dopuſzczenia Bożego zádadzą; *Melior eſt patientia in adverſis, quàm oratio in proſperis:* iáko to utrapienia, choroby, niepowodzenia w zámyſłách, melancholie, nienáwiśći ludzkie, prześládowánia, obmowiſka, potwarzy, źimna, gorąca, niepogody, pokuſy, &c: *mężnie, y ochotnie przyimuiąc,* y znoſząc, możemy ſię wypłáćić zá grzechy náſze: *patientiam habe in me, & omnia reddam tibi.* Czego nie ćierpiałá S. Kryſtyna widźiawſzy męki Czyſcowe! iáko ſię wrzucáłá w ćiernie, w ogień, pod kołá młyńſkie; mowiąc: widźiáłam dáleko ſrożſze męki. Chodźiſz po świećie, y práwie co krok to grzech, á niewieſz? że ſię tylko niewinnym, a pokutuiącym Niebo doſtáie! Biádá nam mowi Swięty Hieronym, ktorzy z Swiętemi chcemy być w Niebie, á w ćierpliwośći Swiętych náślādowáć niechcemy! *Væ nobis, qui Sanctorum gloriam appetimus, nec eorum labores ſuſcipimus.* Wſpomniy ieno co robili Swięći, áby Niebá doſtąpili. Porzućili świátá wygody, krolėſtwa, ná mokrym ſypiali śniegu; ſłużyli brzydkim trądom, gołą nogą po lodách, y ognistych chodźili piaſkách. Swięty Hieronym uſtáwicznie práwie w pierśi kámieniem ſię bił; Onuphryuſz dyſcypliną śiekł; Antoni páſkiem ſię śćiſkał; Benedykt między ćierniem táczał; Arſeni z Ceſárſkich wyſzedſzy Páłácow, ná oſtrym ſypiał kámieniu; Paweł koſzykiem palmowego kontentował ſię źiela; Antoni kilką żył orzechow. A my co ludźie? *quorum Deus venter,* ktorych Bog brzuch, Ewángelią S. czytamy, á nieczyſto żyiemy; Apoſtołow SS. ſłuchamy náuki, á w trzeźwośći ſię nie ćwiczemy; zá Chryſtuſem niby idźiemy, á nie iednego zedrzemy; żyćie złe, niecnotliwe prowádźiemy; á przećię práwem podśćiwym ſię záſczycamy. Wymáwiaſz ſię że máſz ſłábe zdrowie, á práwie uſtáwicznieś pijany; nie możeſz pośćić, á możeſz być obżartym, ſwywolnym,

nie-

nieczystym; toć wierzę żeś chory, y pewnie nie długo ták będźiesz żył; lekárstwa potrzebá według Kośćiołá recepty: *morbus insolentiæ curatur, veræ remedio pœnitentiæ*. Podobáć się Niebo, á czemuż y pokuta S? drogá, ktora prowádźi do Niebá, podobáć się niema? Nieiesteśmy Chrześćiáninámi, ieżeli niechcemy ćierpieć. Zywot Chrześćiáński, iest żywot ukrzyżowány, cáłe życie Chrześćiánina, ieżeli żyć chce według Ewángelij, krzyż y męczeństwo iest; mowi Swięty Augustyn: Y áni żaden Swięty nie wszedł do Niebá inszą drogą, tylko przez utrapienia; á my rozumiemy, że dármo otrzymamy, co z táką pracą przyszło Synowi Bożemu, y Swiętym Jego. Krzyż iest podźiałem y znákiem do Niebá przeznáczonych; zá krzyż bowiem álbo ćierpliwość S. mam BOGA, (iáko mowi Chryzolog Swięty) dłużnika, á zá cuda ktorebym czynił stałbym się BOGU dłużnikiem. Człowiek ktory nic nie ćierpi, y ćierpieć niechce, nośi ná sobie cechę przyszłego potępienia; potrzebá koniecznie ćierpieć, álbo ná tym świećie, álbo ná drugim. Odday ukłon Chrystusowi Ukrzyżowánemu, á proś go o uczestnictwo ná tym świećie życia Jego utrapionego, ábyś mogł być ná drugim uczestnikiem żyćia chwalebnego; ćierp, pokutuy, żywot zły odmień w dobry: prawda że to przyćiężey, bo nietráći się bez boleśći, co się trzymáło w miłośći: Ale ná coż się nie ma odważyć Chrześćiánin, ktory wyznáwa BOGA Ukrzyżowánego, á wygląda y spodźiewa się Krolestwa Niebieskiego; niech pámięta ná Swiętą Ewángelią, że błogosłáwieni ktorzy płáczą; biádá záś bogáczom, ktorzy zázywáią poćiech ná tym świećie; niech pámięta że káżdy náder nieszczęśliwy, ktory pokutę od czásu do czásu odkłádá. Prawda, że Pan BOG czeka ná grzesznika, ále iák długo nikt o tym mieć nie może pewnośći; bo ten, ktory przyobiecał odpuśćić pokutuiącym, nie obiecał iutrzeyszego dnia grzeszącym; może być że będźie czas do pokuty, ále też może go y niestáć. Ey! czy niegłupstwoż to stánowić zbáwienie duszy swoiey ná tym wątpliwym słowku, może być! Rozważ sobie iák wiele czásu upłynęło, iáko odkłádasz prawdźiwie náwroćić się do BOGA; á pot wynika ná czele mom pámiętáiąc w iákim niebespieczeństwie zostáiesz: iużże odtąd ták żyi, iákobyś był z piekłá ná pokutę wyprowádzony; według zdánia Swiętego Fráńćiszá Borgiaszá.

*Punkt 3.* Uważ, iż nayskuteczniey w tenczas pokutuiesz y ćierpisz, gdy to wszystko z gorzką Męką JEZUSA twego łączysz; ábo zásługi

Jego zá grzechy swoie TROYCY S. ofiáruiesz. Wszystkie ostrośći pokutuiących, wszystkie bole Męczennikow, wszystkie żale ludźi nędznych y utrapionych, nie mogą naymnieyszey częśći długu nászego wypłáćić, bez ofiáry Krzyżowey; ktorey to Męki, Chrystus nas uczynił uczestnikámi, częśćią umieráiąc ná Krzyżu, częśćią przez codźienną ofiárę przy Mszy Swiętey, w ktorey nam się zostáwił. Y wielkie to podobieństwo iest, żeby Pan BOG nie ćierpiał ták wiele grzechow ná świećie, gdyby nie widźiał Syná swego Ofiárowánego ná Ołtárzách. Pátrząc tedy ná tę ulubioną Ofiárę, hámuie podnieśioną Rękę sprawiedliwośći swoiey, ná káránie násze. Jeżeli grzechy násze wołáią o pomstę, Krew JEZUSA Chrystusa woła o miłośierdźie. Te záś zásługi zostáwił nam częśćią w Sákrámentách SS. iáko w skárbnicách záwsze otwartych, częśćią w skárbie Kośćielnym, z ktorego nam Námiestnik iego nádáie Odpusty; á z tego skarbu nábrawszy zásług iego mamy ie zá grzechy násze TROYCY S. ofiárowáć; iáko czynił Augustyn Swięty: *Czego mi nie dostáie, zábieram y przywłászczam sobie z Ran Zbáwićiela mojego.* Co czynić osobliwie mamy przy słucháńiu Mszy Swiętey záżywáiąc Sákrámentow Swiętych, *y nie zániedbywáiąc Odpustow, przez ktore nam Námiestnik Chrystusow applikuie zásługi y dosyć uczynienia Chrystusowe.*

# Medytacya Dwudźiesta Wtora,

## *O miłośći Boskiey.*

*Modlitwá zwyczayna uprzedzáiąca.*

*Proś przytym, áby BOG zápalił ogień miłośći ku sobie w sercu twoim.*

PUnkt 1. Uważ, iż Pan BOG ták się bárzo w nas zákochał, że nam Syná swego Jedynego ná okup nász dárował, y gdyby miał co lepszego, nieomylnieby nas był z tym potkał. Ah! coż mogł nád to większego uczynić? A czy niedrogosz to zákupiona miłość násza, kiedy zá nię ták wiele wyliczono? Dobroć pomierna godna kochánia *parva placent*, czemuż tedy dobroći nieskończoney kocháć nie mamy? *cur & infinita non placeant?* Czy dla tego, że iest nieskończona przestáie być miłą y przyiemną? y owszem tym bárźiey być powinna milsza y przyiemnieysza, że nieustáiącą Bog iest dobroćią. Do tego Bog przykázuie, żebym się w nim kochał; żeby mi był miły y przyiemny, á czy ciężkiesz

kiesz to Przykazánie, kocháć dobroć nieskończenie godną wszelkiey miłości? Roskázuie mi żebym się w nim kochał ze wszystkiego sercá moiego; á czy śiłasz to dárowáć serce ták małe BOGU nieogárnionemu? Y owszem iáko ćię BOG wszystkiego stworzył, ták y cáłego śiebie Jemu oddáć powinieneś, á nie początkę; á przynamniey sercá mu nieżałuy. Niemász żadnego między potępionemi, ktorzyby się zá szczęśliwego nie miał, gdyby po niezliczonych wiekách w ustáwicznych mękách przepędzonych, mogł ieden ákt uczynić miłośći Boskiey. A ia mogę kocháć BOGA bez pracy, bylem sam chćiał, przy łásce Jego. Gdy tedy mogę á nieczynię, gorszego coś popełniam nád sámych potępieńcow, y gorące ich piekło. Niemász nic ták drogo kupionego ná świećie iáko dusza moia; ponieważ żywot swoy BOG dał zá mnie. Zásłużyłem był ná piekło, czarći y wszystkie stworzenia wołały o pomstę zá grzechy moie; lecz Chrystus Pan nieoglądáiąc się ná te głosy, sámego tylko Sercá swego słuchał, ktore się zá mną przyczyniało, iáko stworzeniem od Siebie ukochánym; y ták zmiłował się nádemną wylawszy do ostátniey krople Krew swoię, ná okupienie dusze moiey. Dla czego lubobym nienależał do BOGA, iáko Stworzyćiela moiego; náleżałbym do JEZUSA Chrystusa, iáko do Odkupićiela moiego; przynamniey tedy powinienem mu być wdźięczen ták wielkiego dobrodźieystwa, y ieżeli mu nie oddáię żywotá zá żywot, miłośći zá miłość; winienem mu wzáiemnie záwsze to świadczyć. Rzuć psu kość ogryźioną, aliśći on zá to kocha się we mnie, łáśi się; pogląda ná mnie; Chrystus JEZUS dáie mi łáskę swoię, Krew swoię przenaydroższą zásługi swoię, wszystkie skarby swoie; á ták to przyimuię, iákoby z powinnośći wszystko czynił dla mnie. Náucz się od bestyi powinnośći twoiey duszo niewdźięczna, y nie ludzka; pies twoy, niech będźie náuczyćielem y sędźią twoim, ieżeli przykład nie náprawi sercá twego, gorszaś y nieczulsza, niżeli bestye nierozymne. Skłonne mamy serce do kochánia przyiaćioł nászych, wdźięczni iesteśmy uczynnośći y dobrodźieystw od nich odebránych; á dla sámego Chrystusa Páná kámienne y niewdźięczne serce mieć będźiemy? A ktoż z przyiaćioł nászych umarł zá nas ná krzyżu? Pan JEZUS cokolwiek miał wielkiego, to nam dał, á wźiął dla śiebie cokolwiek násze człowieczeństwo miało podłego. O miłośći niezmierna! Pan JEZUS użyczył nam swoich zásług, sobie zás przywłaszczył násze kárania; *ipse peccata nostra portavit,*

*vit, & pro nobis dolens vulneratus est.* Pan JEZUS dał nam swoię nieśmiertelność, dla śiebie záś obrał náſze ſkáźitelnośći; Nam ſzczęśliwość kroleſtwa ſwoiego ofiárował; Sobie záś ućiſki wygnánia náſzego. O záprawdę *Anathema ſit, ſi quis non amat Dominum JESUM;* mowię to z Pawłem Swiętym. Niech będźie przeklęty, kto nie kocha Chryſtuſa Páná. *1. Corinth: Capite 16.*

*Punkt 2.* Uważ iż BOG, y Syn Jego, lubo widźiał w tobie ták wiele złego, iáko teraz w tobie ieſt, y ieſzcze nápotym być może; á ták mało dobrego, ktorego teraz niemáſz, y nápotym niewiedźieć czy będźie, á przećię luboś był tego niegodźien, z miłośći tey ktorą ćię ukochał, poćiągnął ćię do Siebie, zmiłowawſzy ſię nád tobą; ápoćiągnął, gdyś ieſzcze y ná świećie nie był; y w pámięći ſwoiey záwſze miał, ták iákby kogo inſzego iuż nie było; do tego odpuśćił ći ták wiele grzechow, dodał ták wiele łaſk, pomocy w utrapieniách, poćiechy w fráſunkách, rátunku w nieſzczęśćiách, błogoſłáwieńſtwa w zámyſłách, w rożnych przypadkách duſzy, y zdrowia obrony, y pomocy. A coż mowić o wielu pomagáiących do zbáwienia dobrodźieyſtwách, ſtworzeniu, záchowániu, odkupieniu, uſpráwiedliwieniu, powołániu, nátchnieniach, odpuſtách; izáliſz nie ſą to złote ſznury, ktoremi ćię Pan BOG ćiągnął do Siebie, luboś mu ſię nie raz opierał; zmiłuiąc ſię nád twoią krnąbrnośćią, uporem, nałogiem, nieczyſtośćią, ułomnośćią: zmiłuiąc ſię nákoniec nád twoią złośćią; á ná coż to BOG ći ták wiele świadczył? oto żebyś go kochał, á kochał z cáłego ſercá, y duſzy twoiey, *to ieſt niechćiał nic, tylko to, co, y iáko BOG chce,* żebyś niepragnął nic, tylko być złączonym z Bogiem. Y to ieſt kocháć ze wſzyſtkiey duſze; nie ćieſzył ſię tylko z chwały Boſkiey, nie ſmućił tylko z obrázy, nie bał tylko gniewu, y niełáſki iego; y to ieſt kocháć ze wſzyſtkich śił; ze wſzyſtkich zmyſłow, y członkow ćiáłá; niezáżywáiąc oczu z ukontentowániem, uſzu, uſt, rąk, *&c.* tylko ná chwałę Boſką. Swięty záś Chryzoſtom miłowánie Páná BOGA ták tłumaczy: to ieſt nie mieć ſercá nákłonionego do miłośći żadnego ſtworzenia więcey niz do BOGA; żebyś ſię nie ćieſzył w żadney świátowey pięknośći, áni w honorách, áni w złoćie, bárźiey niż w BOGU; álbo ták iák w BOGU; boby to iuż było mało kocháć BOGA; iáko mowi Auguſtyn Swięty: Pánie mało ćię kocha, ktory weſpoł z Tobą kocha, co nie dla Ciebie kocha. Możeſz ſię wymowić, że nie możeſz pośćić, że nie możeſz dáwáć iałmu-

żny,

żny, że nie możeſz ćiáłá twego martwić; ále iáko ſię wymowiſz, że nie możeſz miłowáć Páná BOGA, y bliźniego? á przećię nie zdobywaſz ſię ná tę cnotę. Mizerny człowiecze coż kochaſz? ieżeli BOGA ták dobrego, ták pięknego, nie kochaſz? kocháć tedy trzebá BOGA, iáko Stworcę ſwoiego, dla tego że dobry; kocháć go trzebá iáko Oycá nas kocháiącego, że ták wielkiemi nas ná duſzy, y ná ćiele opátruie dobrámi; kocháć trzebá iáko Páná, ktory nas Krwią ſwoią obfićie wylaną z niewoli odkupił ſzátańſkiey; á kocháć mężnie, niedáiąc ſię odwieść od BOGA pieſzczotámi, oſzukáć zdrádámi, przełomáć krzywdámi.

*Punkt 3.* Uważ, iż káżdy z nas miłowáć powinien Páná BOGA dla niego ſámego, á nie dla kochánia náſzego, ábo nábyćia nágrody; bo by ta miłość nieprzenośiłá BOGA w ſtymie ſwoiey nádewſzyſtko; ponieważ nieprzenośiłáby go nád oddálenie káránia, y nád otrzymánie nágrody; pámiętáiąc ná piękny Ludwiká Swiętego Krola Fráncuſkiego tráfunek; ktory Sárácenow wojuiąc, gdy przechádzał ſię nád morzem, pokázáłá mu ſię Dáma w ręcę iedney pochodnią, á w drugiey wodę niosąc, ſpytána rzekłá idę palić Niebo, zálewáć piekło, ábyś ſzczerze Páná BOGA kochał; nie dla boiaźni piekła, ábo nádźieie Niebá, ále dla ſámey dobroći Jego. Ták y duſze náſze niech kocháią BOGA, y w nim będą utopione iáko pſzczoły w miodzie, gdźie zoſtáiąc nic nie widzą, nic nie ſmákuią, tylko miod ſwoy; iáko mowi Jan Swięty *Cap: 4.* BOG miłośćią ieſt, y kto mięſzka w miłośći, w Bogu mięſzka, á Bog w nim. A więc wyrzecz ſię wſzelkiey miłośći, krom miłośći Bogá Stworcę ſwego, á ſtáray ſię wſzyſtkiemi śiłámi, ábyś go kochał nádewſzyſtko; bo ieśli miłośći mieć nie będźieſz, zá nic nie będźieſz ſtał *1. Cor: Cap: 13.* Proś Chryſtuſá Páná ſámego, żebyś ſię w nim mogł kocháć; gdyż tego bez Jego łáſki uczynić nie możeſz, y z iáką ochotą ubiegáłeś ſię do świátá, z táką teraz ubiegay ſię do tego, ktory świát ſtworzył.

# Medytacya Dwudźieſta Trzećia,

## *O miłośći bliźniego.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż żaden prawdźiwie Bogá miłowáć nie może, ieśli

bliźniego nie kocha. Cokolwiek dobrego czyniemy, zá nic to, ieżeli Bráći nie kochamy. Męczeństwo náwet obrzydliwe iest przed Bogiem, bez miłośći bliźniego. Miłość rodźi pokoy, pokoy záś iest rzecz naymilsza nádewszystko. To iest Przykazánie moie; mowi Sprawca pokoiu Zbáwićiel nász Chrystus JEZUS, ażebyśćie się kocháli w sobie, ták iákom Ja się w was kochał. Kochánie záś bliźniego doskonałe ná tey záwisło máxymie, *co tobie nie miło*, co tobie przykro, ábyś bliźniemu nie tylko nie czynił, nie życzył, ále y niemyślił. Trzebá żebyś o káżdym dobrze rozumiał, dobrze wierzył, szedł prostą drogą, był prostym, lubo nie prostákiem; bez zdrády, y fałszu, uważaiąc nie tylko to co ćiebie, ále co bliźniego dolega y smući, iest to wypełnić práwo Boskie; á oraz miłowáć Páná Bogá z cáłego sercá, bliźniego iáko śiebie sámego; iest náśládowáć Chrystusa; iest chwalić Páná z Anjołámi, gdźie pokoy bez woyny, miłość bez zázdrośći mięszka. Ale o iák rzádka ta między ludźmi tego wieku, á co większa między Chrześćiány cnota! O! ięzyki! ięzyki ludzkie! ktore ták ostro y niewinnie cudze táxuiećie suśmnienia, obyczáie, honory; y tám gdźie w lepszey dáleko od ćiebie duszy, żadnego Bog, álbo máło co nie widźi grzechu, tyś tyśiąc upatrzył defektow; y cáłemu práwie z nienáwiśći, udáiąc do wierzenia niesłusznie podáiesz światu; *os tuum abundavit malitiâ. & lingua tua concinnabat dolos Psal:* A tákasz to miłość bliźniego? pożal się Boże! wżdyć to ta ośukáć nie myśli, zdrady znáć nie powinna, wykrętow nie umie, nie zna tyranki ámbicyi, tyranki zázdrośći, tyranki chćiwośći, y ták wiele innych niezráchowánych pássyi, ktore wielką ku bliźniemu wzniecáią nienáwiść, kiedy tego nie ma, co drugi, nieuważaiąc że y on ma to, czego drugiemu nie stáie. Káżdy przed sobą człeká idącego, ma szczęśliwego, śiebie rzádko; ma kto honor, imię dobre, trzebá áby nienáwiść tyśiąc iadowitych do niego wypuśćiła strzał; ma kto fortunę, trzebá mu ią wydrzeć, choć z iego włáśnie nábytą pracą. A coż rzeką postpozycye ieden drugiego? oppressye, kontrybucye, ućiski, extorsye, coż rzeką owe nád práwo niesłychánych robocizn inwencye? káránia niemiłośierne, y inne w tey mierze występki. A iest że to miłość bliźniego, iák śiebie sámego.

*Punkt 2.* Uważ, iż miłość prawdźiwa bliźniego wyćiąga ieszcze tego po káżdym, áby serdeczne nád upadkiem bliźniego miał politowánie, y w potrzebie powinny ile możnośći dał rátunek. Swięty Paweł mowi:

mowi: ieden drugiego ćiężar dźwigayćie, á ták wypełnićie práwo Boże; co ſię ſowitą nágrodźi zápłatą; bo wiedźieć trzebá, iż Bog miłośierny nigdy niedopuśći upadáć ſkłániáiącym ſię do rátunku upadkow ludzkich: *Non vidi juſtum derelictum, nec ſemen ejus quærens panem*, podaſz mizerákowi rękę, á Pan Bog záraz ruſza potencyi ſwoiey rámię, *& brachium meum confortabit eum.* Kochaſz bliźniego, áż ćię Pan Bog bárźiey ieſzcze kocha: *diligite vos ad invicem, ſicut & ego dilexi vos* Ták kochaymy wielkich, iáko y máłych; ták máłych, iáko y mnieyſzych; ták bogátych, iáko y ubogich; ták w ryśie, ſobole ubránych, iák y w bárány odźianych; ták w kármazynie, iáko y w śiermiędze, bliźny twoy ieſt y Brat w Chryſtuśie Pánu; y owſzem ſtrzeż ſię, áby ten, ktorego ty dla mizerney, zle tráktuieſz odźieży, nie był w Oſobie ſwoiey, Sam Chryſtus: *quodcunq; ex minimis meis feciſtis, mihi feciſtis.* Zátym bez bráku kocháć ſię w ſobie powinniśmy, iáko mowi choć Poganin Seneca; *ubicunq; homo eſt, ibi beneficio locus eſt*: iednak należy pomnieć, *ſervare conditionem ſtatûs*, iáko to wprzod náleży pámiętáć ná krewnych ubogich, bo ći nam ſąbliſcy krewni; potym ná przyiaćioł, potym tych co w náſzey Wierze rowno z námi chwalą Bogá; potym ná wſzyſtkich od Bogá z námi ſtworzonych; nie żałuymy tedy ile náſzey możnośći czynić dobrze tym wſzyſtkim mizerákom, bo to ná Chryſtuſa łożemy; nie żałuymy rzeczy doczeſnych, bo oni nas z Chryſtuſem przyimą do przybytku wiecznego. A coż rzecze Chryſtus ná Sądźie ſwoim, kiedy obáczy chleb náſz, pieniądze náſze, w ręku ſwych; ſuknie náſze ná Sobie? Nieboymy ſię przegrániey, byle ubodzy ſpráwy náſzey bronili; nágim był, á okryliśćie mnie, łáknąłem, á nákármiliśćie mnie. Więc podźćie błogosłáwieni do Kroleſtwa mego; byliśćie miłośiernemi, otoż y wy miłośierdźie ośiągniećie. Niech ludźie nie máią nic w ſobie godnego kochánia, krom tego że ſię w nich ſam Pan Chryſtus kocha, czy nie doſyć by było obowiązku ná nas, żebyśmy ſię w nich ſerdecznie kocháli; ná zbyt być muśiemy nieużytemi, ieżeli ſię nie kochamy w tych, w ktorych ſię ták bárzo Pan Chryſtus rozmiłował. A więc wzbudź w ſobie miłość przećiwko tym, w ktorych ſię Zbáwićiel náſz ták bárzo kocha, á poſtánow u śiebie mocno nigdy nic nieczynić, coby było przećiwko miłośći bliźniego; gdyż ona ſáma czyni rożnicę między ſynámi Boſkiemi, á ſynámi czartowſkiemi; á mianowićie miłość uczynkowa: *probatio amoris, eſt exhibitio operis.*

*Punkt 3.* Uważ, iż ta miłość bliźniego powinna ſię ściągáć y do nieprzyiaćioł náſzych, gdyż Chryſtus Pan dał nam tego przykład, y Przykázánie. Bog Wſzechmogący roſkázuie, á nam trudno ſię będźie zdáło pełnić wolą Jego? On odpuſzcza śmierć ſwoię tym, ktorzy go krzyżowáli; *ignoſce illis:* á my lekkiey krzywdy nieodpuſzczamy bráći náſzey? Nie naydźie ta duſza miłośierdźia, ktora niechce odpuśćić, Pan Bog nam odpuśći tym ſpoſobem; iáko y my drugim odpuſzczamy. Chrześćiánin, ktory ſię myśli mśćić, ſam ſię potępia uſty właſnemi, ile rázy mowi *Oycze náſz* y oczywiſtym ſtáie ſię kłamcą, mowiąc: odpuść nam náſze winy, iáko y my odpuſzczamy náſzym winowaycom. Nie máſz znáku więkſzego, że kto ieſt ſkazánym do piekłá, iáko kiedy niechce odpuśćić; duſza ktora tę wadę ma do śiebie, bliſka ieſt wiecznego potępienia; álbowiem mieć wzáiemną nienáwiść, ieſt to rzecz właſna ſámych potępionych. Więc klękniy przed Krucyfixem, y roztrząśniy ſerce twoie, á ieżeli w nim poczuieſz nienáwiść iáką przećiwko komu, poczerpniy z Ran Chryſtuſowych, myśli pełnych miłośći przećiwko káżdemu. Uważ náoſtátek co mowi Jan Swięty *1. Jonn: Cap: 3.* ten ktory Brátá ſwego nienáwdźi, mężoboyca ieſt duſzy ſwoiey; woła Swięty Auguſtyn: *vindicari vis Chriſtiane? nondum vindicatus eſt Chriſtus.* Mśćić ſię myśliſz, będąc Chrześćiáninem? á śmierć Chryſtuſa Páná (ktorey ty zápámiętały mśćićielu przyczyną ieſteś) ieſzcze nie ieſt zemſzczona, z ſámego ćiebie pámiętay, że y z tobą BOG ſobie ták poſtąpi, iák y ty ſobie poſtępuieſz z nieprzyiaćielem twoim. Uderz ſię w pierśi, á mow: Boże bądź miłośćiw mnie grzeſznemu, y głupiey záwźiętośći moiey.

# Medytacya Dwudźieſta Czwarta,

## *O umartwieniu pięćiu zmyſłow ćiáłá náſzego, á oſobliwie oczu, y ſmáku.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

1mò.

1mò. *Staw ſię przed Bogiem obecnym, y wſzyſtko widzącym; proś go o łáſkę oświecáiącą do tey Medytácyi potrzebną; y reflektuy ſię ná grzechy, ktore do duſze twoiey wchodzą przez oczy, y ukuſzenie, álbo ſmak.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż przez te pięć zmyſłow ćiáłá náſzego, ieſt przyſtęp práwie wſzyſtkim grzechom do duſze náſzey, á mianowićie przez oczy, obrácáiąc ie dwornie tám gdźie nie trzebá. Y ták Dyná Pánienka chcąc dwornie przypátrzyć ſię niewiaſtom onego kráiu, czyſtość y ſłáwę utráćiłá. *Gen: 34.* álbo poglądáiąc beſpiecznie ná urodę cudzą. Ták Samſon, Dáwid z weyrzenia ná niewiaſty, dużo upádli; ták ſtárzy owi Sędźiowie. *Dan: 18.* widząc Zuzánnę przechodzącą ſię po ſádźie zápalili ſię nieczyſtośćią; á coż to ſpráwiło? oto nieoſtrożne weyrzenie, dla ktorego Jeremiaſz *Threnor: 3.* oko zowie rozboynikiem duſzy, *oculus meus deprædatus eſt animam meam*, oko moie złupiło duſzę moię. Oczy tedy káżdemu z nas mieć należy w pilney ſtráży, áni im pozwálác zápátrowáć ſię ná urodę, zwłaſzcza inſzey płći; áby nie miały myśli nieczyſte przez oko przyſtępu do ſercá, dla tego Izáiaſz rádźi záraz oczy zámykáć, álbo ie ſpuśćić, gdy zábieży iákie objectum niebeſpieczne. Kto bowiem zámyka oczy ſwoie, áby nie widźiał złego, ten ná wyſokośćiách mięſzkáć będźie; to ieſt nie ſpádnie z wyſokiey świątobliwośći: *qui claudit oculos ſuos ne videat malum, iſte in excelſis habitabit Iſa:* A Chryſtus Pan *Matth: 18.* káże y wyłupić oko kiedy nas gorſzy; to ieſt, kiedy pátrzánie ieſt nam okázyą do grzechu, *ſi oculus tuus ſcandalizat te, erue eum*, nie żebyśmy ſámą rzeczą wyłupić ſobie oczy mieli, ále ie mamy ták martwić, y niezáżywáć ich w tákiey okázyi, iákobyśmy ich nie mieli; choćby nam to umartwienie było ták ćięſzkie, iáko ćięſzko ieſt, gdy kto ſobie oko wyłupi. A w tym żałuy zá złe używánie oczu, omyi ie we Krwi, ktorą záwrzały były oczy Zbáwićiela twoiego, przy Męce Jego; á dla miłośći Jego záſłoń ie oną ſzmátą, ktorą były oczy Jego u Káifaſza záſłonione.

*Punkt 2.* Uważ, iż zmyſł ſmáku niemniey duſzy ieſt ſzkodliwy nád zmyſł oczu, gdyż zmyſł ten ieſt ták wielką przeſzkodą człowiekowi do doſkonáłośći, że kto mu ſłuży, áni do pierwſzego, według Káſſyána Aſcety wielkiego, ſtopnia doſkonáłośći przyiść nie może; ktory ieſt oczyſzczáć ſię z grzechow; przyrodzone ſkłonnośći, złe nałogi, y páſſye zwyćiężáć; zbywáć: á dopieroż do drugiego áni ruſz, á ten ieſt nábywánie cnot SS. ćierpliwośći, pokory, czyſtośći, y tym podobnych.

Y owszem nieumartwienie w tey mierze iest trućizną, ktorą mdleią wszystkie cnoty S. y sámo ćiáło oćiężałym się stáie, niesposobnym do Modlitwy, do funkcyi stánu, y urzędu swego, iest częstokroć okázyą do nieczystośći, y rożnych grzechow; do rozwiozłośći duchá; do lenistwa, ábo ospalstwa w służbie Bożey.

*Punkt 3.* Uważ sposoby umartwienia tego zmysłu. 1mò. *Nie ieść, y nie pić, nád potrzebę, zwłaszcza z uymą zdrowia; albo z niesposobnośćią do odpráwowánia spraw swoich*: álbo nie swego czásu, y nie ná swoim mieyscu; iáko to nie w Refektarzu, czego pilno przestrzegáli, y dotąd pobożni przestrzegáią Zakonnicy, y kwitnące Zgromadzenia S. 2dò. *Záżywáć ták pokármu, y nápoiu nie do sytośći, ále żebyś nie co wstawszy od stołu, łáknął.* 3tiò. Nie záraz ieść, y pić, kiedy się chce; ále się zátrzymáć dla náśládowánia Chrystusowego pragnienia ná Krzyżu? á ieśli iesteś w Zgromadzeniu iákim, gdźie według zwyczáiu ná kole porcye niosą, nie pátrzyć ná ten czás ná koło, áni porcyą, ktora lepsza; á tym bárźiey przy stole śiedząc, ná nogi się dla uyrzenia lepszey porcyi podnośić, bo to iest pfe! y wielkie nieumartwienie; nie tylko przećiwko polityce, ále y miłośći bliźniego; y owszem oczy spuść ku źiemi, á weź zkoła táką porcyą iáką ći Bog ordynuie; á ieśli śiedzącemu koło ćiebie co lepszego się tráfi, mow że ten dźiś Pánu Bogu lepiey służy, poniewasz mu Bog lepszą zordynował porcyą, áoccurrences niżeli ia. Nád to niech káżdy będźie pewien, że w tey mierze, gdy się kto nie chce martwić, częstokroć z dopuszczenia Boskiego co naygorsze zwykły tráfiáć mu się porcye; á bez wszelkiey zásługi, y cnoty. Do tego uważyć sobie, że to iest przećiwko miłośći bliźniego, pominąwszy politykę, przed gębą drugiego bráć, że lepsza, porcyą; á podleyszą zostáwić; iákby gęba bliźniego twego, nie byłá ták dobrá y zásłużona, á być może że zásłużeńsza iáko twoia; co tobie nie miło, nie czyń drugiemu. A gdy zás z sámey ordynácyi Boskiey, á nie z twoiey nieumartwioney elekcyi tráfić się co dobrego y smácznego; lepszy kąsek ná ten czás odkroy, y przez Anjołá Stroża prześli ná uráczenie Pánu JEZUSOWI, y Nayświętszey Pánnie. Nákoniec w iedzeniu, y pićiu należy záchowáć wszeláką przystoyność, nie chćiwie, nie spiesznie záżywáć potraw y nápoiu, bo to y zdrowiu szkodźi; im bowiem kto lepiey mástykuie potráwę, tym lepsza konkokcya; w czym y Przełożeni powinni być przezorni względem drugich zátrzymuiąc się z swoim iedzeniem, żeby y drudzy w tey

mie-

mierze konteńći być mogli; y Serwitorowie do stołu prawie iák ná wachlách nie látali; ále z ochotą Sługom Boskim poważnie, y státecznie służyli. A gdy záś komu przy stole co nie do smaku tráfi się; w tákiey okázyi pámiętáć ná żołć Chrystusową, ábo ná żołć smoczą, ná ktorąśmy w piekle zásłużyli; tákże ná ow głod potępieńcow, *iáko pśi mrzeć będą głod. Psalm: 58.* álbo wspomnieć sobie ráczey ná potráwy Niebieskie, ktore nas czekáią. Ná ten czás uważyć sobie y to; co mowi Paweł Swięty. *Rnor: 14.* Krolestwo Boże nie iest potráwa, y nápoy, *regnum Dei non est esca, & potus;* iednak Przełożeni stáráć się powinni, żeby według *Institutum* káżdemu byłá potrzeba, to y do wszystkiego będźie ochota, y miłość ku Przełożonym; ináczey *murmurabunt, si non fuerint saturati:* pogotowiu będźie szemránie, y Reguły w wielu rzeczách nie záchowánie; y gdźie indźiey ukontentowánia szukánie; á w tym y nieiednemu pogorszenia dánie. Do tego niegodźi się przy iedzeniu ták wylewáć ná potráwy, żebyś nic w tenczas pobożnego nie myślił, áni słuchał; ile że ćiáło násze iest wywyższone do kondycyi Anjelskiey; że ma być Kośćiołem Duchá S. że w nim ma być Krolestwo Boże; czemuż brzuch czynisz ráczey grobem bydląt zábitych, ktorych chćiwie pożywasz, y to ćiáło ktore teraz z táką pilnośćią y stárániem tuczysz, w krotkim podobno czáśie stánie się potráwą robactwu. To uważaiąc wstydź się twoiey nieumartwioney zmyślnośći, ofiáruy Troycy Swiętey żołć Chrystusową zá twoie przysmáki; záprawuy tą żołćią twoie potráwy, y nápoie; do czego ćię upomina Prorok mowiąc: *Threnor: 3.* Pámiętay ná ubostwo moie, ná piołun gorzki, y żołć.

# Medytacya Dwudźiesta Piąta,

## *O Nábożeństwie do Nayś: Pánny MARYI.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ przyczyny dla ktorych osobliwe mász mieć Nabożeństwo do Nayśw: Pánny. *Náprzod:* Chrystus Pan rád widźi, y serdecznie ćieszy się, gdy ludźie práwowierni Mátkę Jego czczą; gdyż honor ktory wyrządzamy Mátce Boskiey, tym sámym wyrządzamy y Jemu Sámemu. *Powtornie:* Godnieysza czći nie rownie większey, niż Anjołowie y Wszyscy SS. ktorych Krolową iest; á to dla wysokich

cnot

cnot SS. y prerogátyw wielkich. *Potrzećie*: Ze ta ieſt wola Boſka, y Syná Jey mandat, á żeby wſzyſcy oſobliwe ku niey mieli nabożeńſtwo, kiedy w Oſobie S. Jáná Ewángeliſty onę nam zá Mátkę, Opiekunkę, y Dobrodźieykę oddał: *Ecce Mater tua, ecce Filius tuus*, oto Mátká twoia, oto Syn twoy. *Poczwarte*: Kośćioł S. Kátolicki tego niezmiernie żąda, pragnie, y práwie po káżdym wyćiąga; poniewaſz ták wiele przez Rok Uroczyſtośći Solennych ku większey czći Jey náznáczył, y poſtánowił. *Popiąte*: Ze to ieſt znak nieomylny przeznáczenia káżdego do Niebá, kto w żyćiu ſwoim prawdźiwie do niey ieſt nabożnym; y nigdy zginąć nie może, áni zginął żaden prawdźiwy ſługá Jey. Nie ieden ále ſto tyśięcy w tey materyi mogłbym łożyć przykłádow. Mátká Boſka ieſt Podſkárbinią Kroleſtwa Niebieſkiego; wſzyſtkie łáſki, ktore SS. Páńſcy, y grzeſzni ludźie kiedykolwiek mieli, y dotąd máią, wſzyſtko to przez Jey ręce, iáko Mátki Miłośierdźia przechodźiło, przechodźi, y przechodźić będźie áż do ſkończenia świátá; á iákże tedy do niey nie być prawdźiwie nabożnym.

*Punkt 2.* Uważ náczym to záwiſło nabożeńſtwo: *1mò.* Wielce ſobie poważáć wyſokie Jey cnoty, á mianowićie pokorę S. y oſobliwe Przywileie, y o nich z wielkim reſpektem záwſze mowić. *Powtore*: Oſobliwym ukłonem Ją czćić niż Anjołow, y SS. ſkłániáiąc głowę ná Imię MARYA; y przed Obrázem Jey uklęknąwſzy pozdrowić Ją. *Potrzećie*: Wielką mieć ku niey ufność że może, gdy zechce, rátowáć mizerye ludzkie, y káżdego w nieſzczęśćiu, y utrapieniu podźwignąć. *Poczwarte*: Wielką ku niey mieć miłość, y żarliwość, áby od káżdego czczona byłá; w tym wdźięcznym záwſze pokázáć ſię dobrodźieyſtw Boſkich przez ręce Jey odebránych. *Popiąte*: Przy ofiárowániu ſię do niey iák nayczęſtſzym, w potrzebách ſwoich, y przygodách, z ufnośćią, iáko Protektorki y ſkuteczney obrony, ućiekáć ſię, y ná ręce Jey Máćierzyńſkie rzucáć ku piaſtowániu; ná upiaſtowánie ſzczęśliwe Bogu, y ſzczęśliwey wieczności. *Poſzoſte*: Nabożeńſtwo nád wſzyſtkie nabożeńſtwa to ieſt Mátce Boſkiey naymilſze, naywdźięcznieyſze, gdy Ją kto náśláduie w cnotách SS. iáko to pokorze, modeſtyi, y czyſtośći duſze, y ćiáłá. O iáko káżdy ſzczęśliwy, kto ma te znáki prawdźiwego nabożeńſtwa ku Nayświętſzey Pánnie Nayczyſtſzey.

*Punkt 3.* Uważ ſpoſoby ná to. *1mò.* Mieć Obraz Jey, w izbie ſwoiey, y częſto Ją przez dźień ieżeli nie pozdrawiać, to przynamniey ſię

kłá-

kłániać. *Powtornie:* Być w iákim Bráctwie Nayśw: Pánny, á osobliwie w Szkáplerzu S. ábo w Rożańcu, y tám Jey służyć iáko powinność Synowska káże. *Potrzećie:* Jákie Páćiorki, ábo Nabożeństwo, iáko to *Ave maris stella, &c:* ábo co podobnego, náprzykład pięć Psalmow codźień ná honor Jey, (z ktorych skłáda się to Imię MARYA) mowić, z obowiązkiem by y do śmierći; Soboty komu zdrowie służy nie od rzeczy ku większey Jey czći pośćić, y wiernie záchowáć; ábo przynamniey co Sobota iákie umartwienie z miłośći ku Mátce Boskiey uczynić. *Poczwarte:* Spráwy żadney, á ile momentu iákiego, nie zácząć bez ućiekánia się do niey, y wezwánia pomocy. Stáráć się przytym, áby ći wszyscy, ktorzy nam są podlegli do niey osobliwie byli nabożnemi. A nádewszystko náśládowáć cnot Jey Swiętych. *Nákoniec:* Z nabożeństwem náwiedzáć Mieysca Swięte, Obrázy Cudowne, y tám Ją osobliwym sposobem przez godne záżywanie Sákramentow Swiętych uczćić, uszánowáć, y Jey się w opiekę oddáć, rzecz przyzwoita, y zásługi przed Bogiem pełna.

# Medytacya Dwudźiesta Szosta,

## *O Nábożeństwie do Anjołá Stroża.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż Wiárá S. tego nas uczy, że Pan Bog káżdemu człowiekowi zaraz od urodzenia iego ná świát, náznáczył Anjołá zá Stroża, ktoryby go záwsze áż do śmierći strzegł, y nieodstępował: *Angelis suis mandavit de te, ut custodiant te in omnibus vijs tuis. Psal: 90.* mowi Psalmista Páński. Ták uczy y Hieronym Swięty pisząc ná Rozdźiał 18. Mattheusza S. *Magna dignitas animarum, ut unaquæq; habeat ab ortu nativitatis suæ, Angelum ad sui Custodiam deputatum.* Wielka iest godność dusz, ze káżda ma od národzenia swego Anjołá Stroża, ktoryby iey we wszystkim strzegł; á zá tym godźien od nas rewerencyi, poszánowánia, bo go y sam Bog wielce poważa. A do tego, im kto tu Anjołowi swemu S. Strożowi więcey wyrządza czći, nabożeństwa, y poszánowánia, tym też więcey on świadczy káżdemu dobrodźieystwa, y łáski. Anjołowie Strożowie onić to są wiadomemi Przewodnikámi do Niebá. Anjołći to Stroż od sámego národzenia, wierną, y pilną przez

wszystek czás żyćia ludzkiego we dnie, y w nocy odpráwuie straż, y káżdego przy rozumie dobrym będącego ná drogę zbáwienną náprowadza, dyryguie, y w niey żeby nie zbłądźił, utrzymuie. Ty spisz, ná łożku spoczywasz, á Anjoł nád tobą iáko ná strázy stoi, pilnuie ćię: *Angelis suis mandavit de te.* Ty w drogę dáleką idźiesz, ábo iedźiesz, Anjoł ćię y ná krok ieden nie odstąpi; wszędźie ćię iáko drugiego Tobiászа prowádźi; wrzucą kogo do więźienia, wszyscy go odstąpią, á Anjoł z nim y w więźieniu nayśmrodliwszym śiedźi, y iego strzeże. Anjoł z okázyi nieszczęśliwych, z okázyi grzechowych, gdy kto do iego łáski ápplikuie się wyprowadza. Nie iednemu utonąć było trzebá, zábitym zostáć, kark złámáć, nogę wywinąć, z konia niebespiecznie szwankowáć, chorobą iáką ćiężką, ábo morowym powietrzem być záráżonym, w ten, y ow ćiężki grzech wpaść, potępionym zostáć, á Anjoł Stroż od tego wszystkiego nas bronił, y strzegł; słuszna tedy káżdemu z nas być do niego nabożnym, y wdźięcznym zá niezliczone dobrodźieystwa.

*Punkt 2.* Uważ co zá znáki być mogą nabożeństwa do Anjołá Stroża. *Náprod*: Częsta ná niego pámięć. Ty záś ták wiele czásu, dni, tygodni, mieśięcy, lat tráwisz, á twoy Anjoł Stroż nigdy ći podobno w myśli niepostoi; á prawdę mowiąc y dotąd niepostał. *Drugi* znak nabożeństwa do Anjołá Stroża, gdy kto Jego rády w rzeczách wątpliwych, ábo trudnych záćiąga, czegoś ty podobno y rázu nie uczynił. *Potrzećie*: Gdy násze powodzenia, á ile szczęśliwe, y od rożnych przypadkow nieszczęśliwych wybáwienie, ábo ustrzeżenie się, przypisuiemy łásce, protekcyi Anjołá nászego Stroża; o czym ty rzadko ábo y nigdy niepámiętałeś. *Poczwarte*: Kiedy ná Jego cześć, y honor, á osobliwie we Wtorek, cokolwiek dobrego uczyniemy. Nádewszystko naywiększy znak nabożeństwa do Anjołá Stroża, gdy kto jego náśláduie w czystośći, nie tylko ciała, ále y duszy! O iako do tąd ták częstemi, y wielkiemi niezmazałbyś był duszy twoiey grzechámi, gdybyś był w tey mierze pamiętny ná czystość Anioła twego Stroża. Postanow od tąd w tey mierze poprawę.

*Punkt 3.* Uważ srzodki y sposoby do nábycia nabożeństwa ku Anjołowi Strożowi. *Náprzod*: Wzbudzáć w sobie często ákt Wiary o tey prawdźiwey náuce. *Powtore*: Káždego dnia prośić o pomoc ná káżdą ákcyą, á ile przytrudną. *Potrzećie*: Wierząc, że przy káżdym człowieku iest Anjoł Stroż, y przy mnie sámym, nic tákowego nie czynić, coby

by Oczy Jego mogło obráźić. *Poczwarte*: Być mu posłusznym we wszystkim, á osobliwie gdy myśli S. do sercá komu podáie, do skutku przywodząc rzecz. Nádewszystko z miłośći ku Anjołowi Strożowi stáráć o Serce czyste, o serce wolne od grzechu śmiertelnego. Nákoniec codźiennie czćić go, ową od Kośćiołá Bożego postánowioną modlitwą: *Anjele Boży, ktoryś iest Strożem moim, mnie tobie poleconego &c.* Postánow w tey mierze być pilnieyszym.

# Medytacya Dwudźiesta Siodma,

## *O pilnym záchowániu* Institutum *swoiego, álbo Reguły.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ co zá przyczyny być mogą, dla ktorych powinieneś Reguły *Institutum* swego pilnie záchowáć. *Náprzod*: Ze wszystka twoia doskonáłość, y świątobliwość żyćia ná tym záwisła według náuki Prowerbiálisty Páńskiego *Cap: 3. Custodi legem, atq; consilium, & erit vita animæ tuæ.* Pilno záchoway práwo, ábo ustáwę, á dusza twoia żyć będźie szczęśliwie. Reguły bowiem są to Dyrekcyą wszystkich spraw twoich, á kto ich nie záchowa pewnie Niebá niedostąpi; częśćią, że táki niechce srzodkow, y gardźi niemi do żyćia dobrego, doskonáłego, do ktorego Ludźie Zakonni pod grzechem śmiertelnym dążyć powinni; y toć to iest, co *Cassianus* powiada o iednym Opaćie, ktory ták rzekł Nowicyuszowi: Nie rozumiey żeby máły miał być grzech, gdy ten, ktory ná doskonáłość Professyą uczynił, do niedoskonáłośći się udáie; częśćią że taki, nie żyiąc według swego *Institutum*, powoli przestąpi y Przykázánie Boskie, bo z máłych rzeczy przychodźi y do większych; iáko mowi Bernard S. *A minimis incipiunt, qui in maxima proruunt.* A S. Chryzostom: *Cito ex parvis, maxima fiunt negligentiâ nostrâ:* Máłe częstokroć rzeczy, do wielkiey przyprowádzáią biedy. Y toć to iest; co mowi Bernard S: *Si quos videmus apostatare à Deo*, gdy kto odpada od Paná Bogá, y Zgromadzenia iákiego; *putandum est, quòd in par-*

*vis, & minutis antea negligenter se gessit.* Nie inna tego przyczyna, tylko że máłe rzeczy lekce sobie ważył, nikt bowiem nagle nie stáie się złym: *Nemo repente fit pessimus;* mowi tenże Chryzostom S. *Powtornie:* Jáko się już námieniło, że bez tego záchowánia Reguł, nie możesz duszy zbáwić, áni do Niebá zayść, bo Reguły są to drogą, ktorą Pan Bog chce ábyś poszedł, ináczey dużo zbłądźisz. Do tego, to iest rzecz pewna, że ná to ćię Bog powołał do tego zgromádzenia, do tey Kongregácyi, ábyś żył, jáko y Inni żyć powinni. *Potrzećie.* Obiecáłeś wstępując do S. Zgromádzenia, *Institutum* záchowáć, ináczeyby ćię było nie przyięto; ile rázy tedy Reguły łámiesz, *Institutum* nie záchowuiesz, tyle rázy słowá obiecánego nie dotrzymuiesz, y kłámcą jesteś. *Poczwarte.* Zástępuiesz drugim, ktorzyby w służbie Boskiey wierniey-szemi byli, niżeli ty; á w tym záśmucasz ćiężko Stárszych; á Bráći záś twoich, y obcych ludźi gorszysz. *Popiąte.* Ze przez záchowánie Reguł záskugiesz sobie ná wielkie łáski, y fáwory niebieskie, przez łámánie záś ich ná kárę Bożą. *Nákoniec:* Jako Przykazánia Boże záchowasz, kiedy Reguł, ábo *Institutum* swego, ktore do tego ćię prowádźi, záchowáć niechcesz? boy się owego przeklęctwá Boskiego: *Maledictus, qui opus Dei facit negligenter.*

*Punkt 2.* Uważ niepotrzebne wymowki, y exkuzy tych, co reguł ábo ustaw nie záchowuią, dla tego że co innego máią do czynienia, jákoby Reguły nie były pilnieysze, niżeli to, choćbyś niewiem co czynił; ieśli Reguł nie chowasz, są to wielkie y spore kroki, ále coż potym kiedy z drogi: *magni passus, sed extra viã.* mowi S. Augustyn. *2dô.* Jeśli mowisz że Reguły w máłych tylko rzeczách łámiesz, przez to winnieyszym jesteś, mowi Bernard S. bo łácniey one mogłeś záchowáć. *3tiò.* Ze choruiesz często, częstokroć pozorna to tylko bywa wymowka; bo z niedbalstwá ráczey, álbo z miekkośći, y pieszczoty ćiáłá, z zbytniego śiebie sámego kochánia to podobno pochodźi. *4to.* Ze officia, urzędy, częstokroć są tego przeszkodą; ále ieśli Reguł nie chowasz iák naypilniey możesz, z temi urzędámi twemi zginiesz. *5to.* Ze iuż dáwno są przyięći do Zakonu, do Zgromadzenia, do Kongregácyi, że iuż się zástárzáli w Regułách, to tym bárźiey powinniby być przykłádnieyszemi, pilnieyszemi w záchowániu Reguł. Słowem lepszemi. Popraw się káżdy ztąd, y chćiey zwyćiężáć náturę przewrotną, y zepsowáną; á obfita zá to czeka w Niebie zápłata.

Punkt

*Punkt 3.* Uważ ſpoſoby do pilnego zachowánia Reguł. *1mo.* Od Páná Bogá ſámego máſz te Reguły, bo z inſtynktu Duchá S. od Fundatora nápiſáne. *2do.* Ze z nich będźieſz ſądzony, iáko ſrzodkow zániedbánych do nábyćia doſkonáłośći żyćia, y świątobliwośći, ktorąś powinien był mieć. *3tio.* Ze delikátnieyśi, y ſłábśi nád ćię, one záchowáli. *4to.* Zołnierze, y Rzemieśnicy pilnie ſwoie zachowuią Reguły, á czáſem pod gardłem; czemuż ty dla Bogá, y zbáwienia twego nie máſz twoich záchowáć. *5to.* Pytay ſię częſto ſámego śiebie iáko Swięty Bernard; *Ad quid veniſti?* Bráćie nácożeś tu, y po co przyſzedł? ieść, ſpáć, pić? á ieśli Bogu ſłużyć, á czy niewſtydźiſz ſię tákowey ſłużby, iáko ty Bogu ſłużyſz? oſpale wſzyſtko czyniąc. *6to.* Czytay częſto Reguły. *7mo.* Niebaw ſię ſpráwámi powołániu twemu przećiwnemi, álbo ktore przeſzkadzáią záchowániu Reguł. *8vo.* Upokarzay ſię częſto z defektow, á oſobliwie ná Kápitułách przećiwko Regułom popełnionych. *9no.* Proś pokornie, y gorąco Páná Bogá zá przyczyną Fundatora o łáſkę do pilnieyſzego záchowánia Reguł.

# Medytacya Dwudźieſta Oſma,

## *O záchowániu milczenia.*

*Modlitwá zwyczayna, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ przyczyny, dla ktorych powinieneś milczenie záchowáć. Náprzod, że ieſt pożyteczne y miłe Pánu Bogu; do tego, że ieſt znákiem człowieká roſtropnego: *Vir prudens tacebit.Proverb: 21.* Mąż roſtropny milczeć będźie. Y znowu *Proverb: 21. Qui moderatur ſermones ſuos, doctus, & prudens eſt, & pretioſi ſpiritûs.* Kto miárkuie mowy ſwoie, ieſt uczonym y mądrym, y drogiego duchá. Słoń ktory ieſt znákiem roſtropnośći, ma ięzyk máły, y to wgardle ſkryty, á ſroka głupia ma ięzyk długi; więc y między ludźmi, dźieći, pijani, á głupi wiele gádáią; bo ſą bez rozumu powinnego. Milczenie záchowuie od wielu grzechow; mowi Duch Swięty *Proverb: 10. In multiloquio non deerit peccatum;* w wielomowſtwie nie będźie bez grzechu. S. Hieronym mowi. Będę ſtrzegł uſt moich milczeniem: *Cuſtodiam os meum ſilentio.* Milczenie czyni człowieká nabożnym, *Oſeæ 2. Ducam eam in ſolitudinem, & loquar ad cor ejus.* Gdźie ieſt milczenie, tám ieſt y łá-

ska Duchá S. Náczynie ktore nie ma nákryćia z wierzchu, iest nieczyste, y pręcko w nim potráwa, ábo nopoy ostygnie, wywietrzeie, y much wiele náleći; ták też y ustá kiedy nie są zámknięte, są nieczyste, bo przez nie nabożeństwo z sercá, y gorącość duchá wyleći, y defektow wiele wnidźie. Milczenie iest instrumentem wielkim do nábyćia doskonáłośći: *Sedebit solitarius & tacebit, quia levavit se super se. Thren: 3.* Będźie śiedźiał osobny y milczał, bo się podnieśie sam nád się; to iest postąpi wysoko w duchu. Milczenie iest ták miłe Pánu Bogu, iáko gdyby kto hymny iákie ná chwałę Pánu Bogu wyśpiewywał, ábo śluby czynił; y Pan Bog w iednym szácunku to ma: *Te decet hymnus Deus in Syon. Psal: 64.* Tobie przystoi hymn Boże w Syonie. Insza wersya czyta: *Te decet silentium Deus.* Tobie przystoi milczenie Boże oddáć, y nim ćię wielbić, *& tibi reddetur votum in Jerusalem,* y tobie będźie oddány ślub w Jeruzálem, iákoby to iedney wagi, y zásługi były hymny y śluby, iáko też y záchowánie milczenia. Swięty Jákub Apostoł mowi *cap: 1. Si quis putat se Religiosum esse, non refrænans lingvam suam, hujus vana est religio.* Kto wstąpiwszy do iákiego Zgromadzenia, ábo Zakonu, rozumi że on iest Zakonny człowiek, á ięzyka swego w mowie niepowśćiąga, ten záwodźi śiebie; bo dáremny iego Zakon, dáremne y prożne nabożeństwo; powinność ta bowiem káždego człowieká, á ile w Zakonnośći zostáiącego, ięzyk osobliwie trzymáć ná wodzy. Doználi przed námi Zakonni ludźie, iáko rozwieźienie ięzyka, wiele przyniosło uszczerbku w nabożeństwie, y do dyssolucyi, álbo rozwiozłośći duchá pomogło.

*Punkt 2.* Uważ, iż to milczenie wszędźie ná káždym mieyscu záchowáć się powinno, á osobliwie ná mieyscách publicznych, iáko to w Kośćiele, w Zákrystyi, w Refektarzu, ná Kurytárzách, á ile przy ludźiách, á mianowićie świeckich; bo to bárzo ich gorszy, y oczy obraża, y odraża od Swiętego Zgromadzenia, w dobrym áffekćie, przychilnośći, y porozumieniu dobrym: á ieżeli się czásem zdarzy okázya do mowienia, to krotkiemi słowy, bez wrzasku wszelkiego, śmiechu głośnego, y zbytecznego; tákże y w chodzeniu, ábo drzwi zámykániu, trzásKániu.

*Punkt 3.* Uważ sposoby, ktoreby mogły być do záchowánia milczenia. *Náprzod:* Przykład Páná JEZUSA, y Nayświętszey Panny, czytáć w Ewángelij że bárzo rzádko, y bárzo krotko, kiedy się tráfiło mowić,

mowili, ktorych náśláduiąc ludźie Swięći bárzo śćiśle chowáli milczenie. Swięty Grzegorz Názyanzeński przez dni 40. żadnego słowa nie przemowił, á zdrow był; á my rozumiemy że się rośpukniemy, gdybyśmy gadáć nie mieli. Inni Swięći, iáko to S. Romualdus, Rudolphus Mnich, dźiwnie byli milczącemi, y cuda dla milczenia wielkie czynili; my záś ieżeli cále milczeć nie możemy, ábo niechcemy, to przynamniey nád potrzebę niegádaymy. Drugi sposob pámiętáć ná przestrogę Zbáwićiela. *Matth: 12. De verbo otioso, quod locuti fuerint homines reddent rationem de eo, in die Judicij.* Ná sądźie Boskim trzebá będźie oddáć ráchunek z naymnieyszego słowa prożnego; w ten czás záś iest prożne, gdy nie iest wymowione ku pożytkowi mowiącego, ábo słucháiącego. A coż rzeczesz ty, ktory żyćie prożne prowadźisz, ktory dni, y nocy ięzykiem bez przestánku práwie pytluiesz. O iáko złoty czás, ktory ći od Bogá dány iest ná chwałę Boską, ná wysługę Niebá, márnie tráwisz! Záweźmiy odtąd mocne przedśięwźięćie ćwiczyć się w milczeniu, á zá przeszłe w tey mierze serdecznie żałuy grzechy, y pokutuy iák naylepiey możesz.

# Medytacya Dwudźiesta Dźiewiąta,

## *O skromnośći.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, że ná káżdym mieyscu powinna być skromność záchowána. Cnota iest ći to prawdźiwie powierzchowna, ále bárzo potrzebna. Sam iey Pan Bog po káżdym człowieku, á dopieroż oddánym ná służbę Boską koniecznie wyćiąga, y potrzebuie. *Modestia vestra nota sit omnibus hominibus. Ad Philipp: cap: 4.* Skromność wasza niech będźie wiadoma wszystkim ludźiom: *Dominus enim prope est;* bo Pan blisko iest; iákoby to skromność byłá znákiem bliskośći Páná Bogá, to iest gdźie iest skromność zwierzchu, tám wewnątrz Bog iest. Y Grzegorz Názyanzeński *Epist. 139. Ubi Christus est, modestia quoq; est.* Gdźie iest Chrystus, tám y skromność iest, iákoby to był znak mięszkáiącego w sercu Chrystusá, záchowánie skromnośći. Człowiek skromny buduie

dru-

drugich, y do cnoty záchęca. Y ták ná początku Kośćiołá Swiętego, iáko świadczy Tertullian, sámi Poganie, y niewierni, gdy Chrześćiánina uyrzeli, uważaiąc iego skromność, do cnoty się záchęcali; á grzechu warowáli, mowiąc ieden do drugiego: *Vidisti Christianum, & compunctus es*: widźiałeś Chrześćiánina, á wiem żeś się, uważaiąc iego skromność, zbudował. Ludwik *de Ponte*, człowiek wielkiey świątobliwośći, widząc wielką skromność X. Fránśiszka Zoaresa ná dysputách, Jezuitą ztąd został. Swięty Aloizy Gonzaga żyiąc ieszcze ná świećie, widząc Jezuitow ná deambulácyą skromnie idących, pobudźił się do wielkiey świątobliwośći, y Jezuitą został. Dla tego Swięty Fránćiszek wysyłáiąc Bráćią z Klásztora, mowił, że ich wysyłał Kazywáć, bo skromność ich, y Zákonna układność, byłá niemym Kazániem; pobudzáiącym do cnoty pátrzących ná ich skromność; iákoż iednego rázu idąc Swięty Fránćiszek skromnie z Brátem iednym przez sam rynek Rzymski, gdźie wielka byłá liczbá ludźi, sześćiu Młodźianow przyszło do forty, prosząc się do Zakonu iego. Skromność powierzchowna iest znákiem wnętrzney świątobliwośći, iáko bowiem index ná Zegarze, kiedy porządnie godźiny zwierzchu skázuie, znak iest że wewnątrz Zegar, y koła iego są dobrze sporządzone, ták y powierzchowna układność pokázuie iákie iest duszy ułożenie. Cnota, ták się ma iáko y zdrowie, ktore kiedy iest wewnątrz, to y powierzchu wydáie dobrą cerę, żywość, rumianość twarzy; ták y skromność wydáie cnoty wnętrzne; nieskromność záś wydáie w człowieku co iest; wydáie iego niestáteczność y ladaco. Ambroży Swięty iednego ná dworze swoim niechćiał uczynić Klerykiem, ztąd, że jesta iego były niestáteczne, nieskromne. A o drugim Kleryku powiada, że mu zá sobą chodźić nie kázał; że płochym y nieskromnym chodzeniem przerażał oczy iego: potym ztych dwuch ieden został Aryáninem, á drugi záprzał się być Xiędzem; co prognostykowáłá ich nieskromność w jestách, y w chodzeniu. Náostátek cnota ta skromność, że łátwo bárzo nábyć się może, toć nie będźie wymowki przed Sędźią Chrystusem JEZUSEM, kiedy iey mieć nie będźiemy; á ile my Duchowni, y ćiężka nas przed Bogiem kárá czeka, ieśli skromnośći nie nábędźiemy.

*Punkt 2.* Uważ ná czym záwistá ta skromnośc, oto ná przystoynym ułożeniu ćiałá, jestow, twarzy, czołá, rąk, oczu; chodzenie powinno być poważne, nie biegáć prętko, y práwie ná łeb utykáć bez potrzeby

stu-

ſłuſzney; oczyma nie ſtrzeláć, rámionámi nie wachlowáć, ná ſtole ſię iedząc, ſtoiąc, ábo śiedząc, nie roſpieráć; nie rozwaláć, łokćiem nie podpieráć; oczy w mowiącego zbyt nie wlepiać, mowiąc co nie wrzeſzczyć, nie krzyczyć, ſuknie przyſtoynie chowáć bez áffektácyi iednak. Stárſzemu práwey ręki uſtąpić; bez koſzuli ná noc nie ſypiać; słowem ſkromność ná káżdym mieyſcu niech będźie wiadoma B O G U, Anjołom, y ludźiom.

*Punkt 3.* Uważ co zá ſpoſoby być mogą do nábyćia ſkromnośći. *1mò.* Ná káżdym mieyſcu, czy to publicznym, czy prywatnym iednáko miey oko ná ſkromność. *2dò.* Coć ſię w drugim nie podoba, tego ſam nieczyń. *3tiò.* Uważać BOGA że wſzędźie ieſt, y ná mnie pátrzy, y uważa wſzyſtkie ſpráwy moie. *4tò.* Káżdego człowieká miey w wielkiey eſtymie, y w oſobie iego uważay Chryſtuſa. *5tò.* Częſto miewáć Medytácyą o ſkromnośći; y to naybárźiey uważać, że oſobliwie Zakonny człowiek nieſkromny nayprędzey Bráći, y Swieckich gorſzy; biádá záś przez kogo idźie zgorſzenie, ſkromny záś wſzędźie ma imię dobre, y káżdego buduie, y uweſela.

# Medytacya Trzydźieſta,

## *O leniſtwie, ábo oſpałſtwie wſłużbie Boſkiey.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Oſpałość, ábo leniſtwo w ſłużbie Bożey, nic inſzego nie ieſt, tylko teſkność, ábo oćiężałość w ſpráwách do BOGA należących; iáko to wſtáć ná pierwſzy głoś dzwonka, oſobliwie ná Medytácyą, álbo ná inną funkcyą; á przećię wiedźieć potrzebá, że to głos dzwonka, głos Boſki. Szczęśliwy káżdy, gdy pierwiaſtki iego idą BOGU ná chwałę, á nie diabłu ná ofiárę. Oſpałość ieſt, gdy ſię niechce czytáć, modlić, Paćierzy Kápłáńſkich mowić, Mſzy Swiętey śpiewáć, słowa Bożego ſłucháć, słowem gdy ſię niechce nic dobrego czynić; Modlitwá ſię niepodoba, tylkoby ſię czas B O G wie náczym tráwił. Stan ten bárźiey, á niżeli pomyślić ſię może, ieſt niebeſpieczny, y bliſki zguby wieczney; ktorym BOG niezmiernie ſię brzydźi; iáko ſię to pokázuie z tych słow: *incipiam te evomere ex ore meo. Apocal: 3.* Zácznę ćię wyrzucáć z uſt moich; to ieſt zechcę ći umknąć łaſk moich, y po-

woli od fáworu, y respektu moiego odrzucáć; á to iest kára nád kárámi leniwcow nawiększa; bo y Swięći (iáko twierdźi Hieronym Swięty) *corruunt si negligentes fiunt*, upadáią, gdy się lenistwa chwytáią; ná ktorych pospolićie zwykł dopuszczać BOG, częśćią pomieszánia sumnienia, smutki, oschłośći duszę; częśćią zburzenie pássyi, námiętnośći, y rożnych pokus. Uczyń exámen, czyli nie ták záwsze było, gdy się duszy twoiey niedbalstwo trzymáło. Załuy, obiecuy w powinnośći swoiey być czułym, á nieospałym; ináczey boy się wyrzutu Boskiego. Wodę letnią, gdy kto pije, womit mu spráwuie; ták y dusza, leniwo, ospale BOGU służąca, wypada z łáski Boskiey, y obmierzłą się stáie osobliwie przez dopuszczenie Boskie ná nię grzechow ćiężkich: *qui modica spernit, paulatim decidet.* Máłe bowiem zániedbane rzeczy, częstokroć wielką zgubę zá sobą noszą. A iáko womit raz wyrzucony iest ták obmierzły, że nie można go názad w śię wźiąć, ták leniwiec gdy raz od BOGA będźie odrzucony, máłá nádźieia, áby znowu do łáski, y przyiaźni Boskiey był przypuszczony: *utinam frigidus esses, aut calidus, sed quia tepidus es, & nec frigidus, nec calidus, incipiam te evomere ex ore meo.* Bodayżeś był źimny, ábo gorący, á ponieważeś letny, y áni źimny, áni gorący, wyrzucę ćię z ust moich; letny bowiem w służbie Boskiey człowiek, że iest bárzo podległy wielom grzechom powszednim, zwykł wpadáć w rożne grzechy śmiertelne, zá umknieniem łáski Boskiey.

*Punkt 2.* Uważ, że Pan BOG z niektorych przyczyn, ćiężey boleie ná leniwcow w służbie Boskiey, á niżeli ná wielkich grzesznikow, ábo w grzechu iákim śmiertelnym zostáiących; bo ći widząc stan swoy zły, y piekłá godny boią się, żeby w tym stánie nieumarli, y wiecznie nie zgineli; záczym zwykli czy poźno, czy prętko mieć się do S. pokuty; y oney się chwytáć. Leniwiec zás máiąc to sobie zá rzecz obłudnie wyperswádowáną, że iest (lubo ináczey przed Bogiem rzecz się ma,) w łásce Boskiey, y niby pewien zbáwienia, mniey o pobożność, y żyćia doskonáłość dba; y ta go sámá ślepota prowadźi do zguby, y sumnienia zátwardźiáłośći; á co większa, że y do nie iednego pogorszenia w Zgromadzeniu ćiężkiego, miánowićie Nowicyuszow, ábo Bráći, ktorzy widząc to po Stárszych, podobnemi, ábo ieszcze gorszemi się stáią; ták, że cále po nich nieznáć, by byli sługámi Boskiemi.

*Punkt 3.* Uważ sposoby ktorych máć záżywáć, ábyś nie był leni-

wcem. Náprzod przed oczy wyſtáwić ſobie P. JEZUSA, ktory przez cáłe żyćie ſwoie był w uſtáwiczney pracy, y poſłuſzeńſtwie áż do ſámey śmierći, á śmierći Krzyżowey, á to dla zbáwienia náſzego; á czyliſz nieprzyzwoita rzecz, áżebyś y ty ochotnie cokolwiek dla niego czynił, á bárźiey dla duſze twoiey. Staw ſobie przed oczy y Nayśw: Mátkę Boſką, z iákim ona ferworem záwſze Modliłá ſię, Medytowáłá, prácowáłá, bliźniemu ſłużyłá. Staw przed oczy y Swiętych Páńſkich, y Fundátora twego, iáko ći wſzyſcy BOGU wiernie, y ochotnie ſłużyli, y dáni nam ſą ná przykład; izáliſz nie więcey nas pobudzáć máią do dobrego poſtępowánia, iáko mowi Thomas à Kempis; á niżeli oźiębłych liczba do roſpuſzczenia duchá. Staw przed oczy y niektorych ſług Boſkich, ktorzy z tobą w Zgromadzeniu żyią; widźiſz iák ſą pierwſzemi ná Medytácyą, iák ſię nabożnie modlą, Mſzą Swiętą odpráwuią, ná Kazánie pilnie ſię gotuią, piſzą, uczą; pożytecznie Kázuią; tych tedy náśláduy, á nád oſpałemi uboleway, y proś zá niemi BOGA. Drugi ſpoſob; częſto przypomináć ſobie zápłatę wieczną, ktora nas czeka zá náſze uſługi BOGU. A ták przy łáſce Boſkiey iáko Jákubowi, wſzyſtkie prace, trudnośći ná ſłużbie Boſkiey, zdáć nam ſię będą krotkie, y lekkie dla oney wielkiey w Niebie zápłáty, ktora nas nieomylnie czeka. Diabeł czegoby nieczynił, ábo niećierpiał, gdyby áby ná ieden moment pozwolono mu być w Niebie; á ty ták máłych rzeczy ochotnie dla BOGA ná ſłużbie Jego Swiętey czynić niechceſz; ábyś ná wieki z Bogiem krolował. *Potrzećie:* Niech tákowy leniwiec ſtáwi ſobie przed oczy ludźi Swieckich, ludźi Dworſkich, niech ſtáwi Zołnierzow, Kupcow, czegoſz oni nie czynią, nie ćierpią; nie doſpią, nie doiedzą, niewygod co niemiara ponoſzą, á dla czegoż? oto dla iednego zyſku doczeſnego; dla iednego honoru dográbánia ſię, co częſtokroć zwykło ich mijać y oſzukiwáć; á ty leniwcze iáko ſię niezáwſtydźiſz, że dla otrzymánia dobr prawdźiwych; bo Niebieſkich, mnieyſzych rzeczy czynić niechceſz, áni nic ućierpieć; czyliſz to niewſtyd y ſromota wielka! niechceſz tu dla BOGA ćierpieć, bądź pewien, że ná tám tym świećie ćierpieć będźieſz muśiał. Nákoniec leniwcze podź do pſzczoły, do mrowki, *vade piger ad apem:* á uważ iáko uſtáwicznie lata, biega lećie, áżeby źimie miáłá co ieść; ták y ty, ile że láto teraz máſz, w żyćiu tym twoim, zgromádzay ſobie dobre uczynki, áżebyś potym ná wieki nie łaknął. Uczyń odtąd mocne przedśięwźięćie, lepiey Pánu

BOGU ſłużyć, y być ochotnym do wſzyſtkiego y rączym, boy ſię ná wieki zginąć, gdyż *regnum DEI* (iáko mowi Bernard S.) *non datur otioſis, ſed in ſervitio DEI ſtudioſis.* Króleſtwo BOZE nieprożnuiącym, ále ná chwałę Boſką prácuiącym ofiáruie ſię, y dáie.

# Medytacya Trzydźieſta Pierwſza,

## *O wnętrzney Modlitwie, ábo Medytácyi.*

*Modlitwá poprzedźáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż Medytácya zowie ſię wnętrzna, álbo umyſłowa Modlitwá, (ktora w rzeczy nic nie ieſt, tylko rozmowa duſze náſzey z Pánem Bogiem w ſpráwie zbáwienia náſzego,) á to dla rożnośći od Modlitwy uſtney; y w Medytácyi oſobliwym ſpoſobem, wſzyſtkie trzy potencye, ábo śiły duſzy mieſzczą ſię, pámięć, rozum, wola. *Pámięć bowiem ſtáwia rzecz rozumowi do rozmyślánia, dla czego wprzod máterya do Medytácyi czytáć ſię powinna; ináczey pámięć nic rozumowi do uwagi niepoda. Rozum zaś znayduie uwagi ſpoſobne do wzbudzenia woli;* á wola wzbudzona złym ſię brzydźi, á do dobrego przyſtáie; y według wzbudzenia, przed Bogiem ſię ſądźi, ſkarży, winuie, iego ſię boi, przepráſza, prośi, dźiękuie, chwali, pragnie, kocha, dla niego ſobą y świátem gárdźi, ná trudne ſię rzeczy odważa; y ták pobożnym, doſkonáłym, zwykł człowiek ſię ſtáwáć. Y táká Modlitwá nierownie milſza nád uſtną, w ktorey gdy tylko ięzykiem modlemy ſię, to ná ten czás tylko duch, párá, wiatr moy modli ſię, á duſza bez pożytku: modlić ſię trzebá duchem, modlić ſię y duſzą; ſpiewáć duchem, ſpiewáć y duſzą; to ieſt pámięćią, rozumem, y wolą: *orabo ſpiritu, orabo & mente.* S. Paweł. Ináczey párą tylko będźie, y wiatrem Modlitwá, ktora z uſt bez uwagi wychodźi, á zátym bez wſzelkiey przed Bogiem záſługi. Teyći naprzod Modlitwy wnętrzney, y ſam Pan JEZUS záżywał, przez co ią y wyſoce uwielbił) kiedy *erat pernoctans in Oratione*, nocy cáłe ná Modlitwie trwał; náwet y w ſámę Wigilią gorzkiey Męki ſwoiey, (nim go poimáno) przez trzy godźiny onę odpráwił. Swięty Jákub Apoſtoł od uſtáwicznego klęczenia miał kolána twarde, iák wielblądowa ſkora.

ra. Swięty Bártłomiey ſto rázy we dnie, ſto rázy w nocy upádał ná koláná ná wnętrzną Modlitwę. Puſtelnicy choć długo Pſalmy odpráwowáli; czytáli; iednak Medytácyi nigdy nieopuſzczáli. Swięty Antoni Wielki przez cáłą noc w niey trwał; á ná Słońce że prętko wſchodźiło nárzekał; Wſzyſcy Fundátorowie Zakonow, Zgromadzenia, Kongregácyi, ſwoim ſurowo przykázowáli, áby niektory czas codźień, w niey tráwili. Błogosłáwiony *Vincentius à Paulo,* Fundátor Kongregácyi *Miſſionis,* podał Regułę, ażeby codźień ráno o czwartey wſtawſzy przez godźinę wſzyſcy *in Communi* rázem Medytácyą odpráwowáli; czytáiąc przez punkta máteryą Medytácyi, y z niey oſobliwie we dni Swięte, y Niedźielę, y w káżdą Sobotę rozmowy Duchowne wzáiem z ſobą mieli; co ſię dźieie z wielkim pożytkiem Duchownym, y doſkonáłośćią Subjektow w niey zoſtáiących; y ktore Kongregácye máią ten Swięty zwyczay Konferencye między ſobą Duchownych, ſtátecznie trwáć będą w doſkonáłośći, y świątobliwośći żyćia, y Kośćiołowi Bożemu ná záwſze pożyteczne będą; gdźie záś tego niemáſz, tám niemáſz ſtáteczney cnoty, y żyćia doſkonáłośći, y toć to ieſt, czemu y owi dáwni Puſtelnicy pewnych czáſow z ſobą ſię ſchodźili, y Duchownie Konferowáli. *Caſſianus* Wielki Aſceta, ten z Uczniámi ſwemi, częſto tákże miewał Duchowne Konferencye, rozmowy; wiedźiał bowiem z Duchá Swiętego, że to wiele dobrego w duſzy ſpráwowáło káżdego: A czemuż y nam podobnego ſmáku, y ſkutku Medytácya ſpráwić niema? od ktorey z lada okázyi rad ſtroniſz, wymáwiaſz ſię, przyczyny ládaiákie wynayduieſz, żeś był zábawny, że głowa boli, że czáſu niemáſz, żeś do niey nieſpoſobny. Miły BOZE! do Medytácyi nieſpoſobnyś; á do tráwienia czáſu, BOG wie ná czym, ſpoſobny. Głowa boli kiedy Medytowáć co dobrego, á nie boli fantázyą myślámi niewiedźieć iákiemi záprzątáć; ſerce prożnośćią báłamućić. Duſza ſchnie bez Medytácyi, y Duchowney porcyi, á ćiáło iáko tuczyſz, pieśćiſz, lubo doznáieſz, żeć ieſt głownym nieprzyiaćielem Boſkim, y duſzy twoiey, ták delikátnie ie chowaſz, iákoby po śmierći z niego bálſamy, álbo wonieiące oleyki płynąć miały; á ono w ſámey rzeczy ſtánie ſię káżdemu ſrogie pfe! y worem plugáſtwa; byłbyś do tego czáſu niemal iuż Swiętym, gdybyś o duſzy tákie miał ſtáránie, iáko o ćiele, y wygodách iego.

*Punkt 2.* Uważ potrzebę Modlitwy wnętrzney, ábo Medytácyi. *Bellarminus* Kárdynał rozumiał, że niepodobna, áby Chrześćiánin mogł

dosyć uczynić powinnośćiom swoim; ieśli się czásem niebáwi Medytácyą, á coż dopiero sługa Boży, Kápłan Boży, swoim ćięſzkim obligácyom, ábo Zakonnik Zakonnośći swoiey. Oycowie Swięći Medytácyą názywáią kluczem Niebieskim, źrzodłem łask, y dobroczynnośći Boskich, lekárstwem przećiwko wszystkim chorobom duſznym. Ná Medytácyi rozum się oświeca, wola do wszystkiego dobrego zápala się; y zágrzewa choćby oźiębłá byłá; chęć do cnot, y dobrych uczynkow bierze się. Ty záś, że często w defekta znáczne wpadasz, ospałość wielką w rzeczách Boskich czuiesz, leniwie pokusom odpor dáiesz, ćięſzki iesteś do posłuszeństwa, do wyznánia defektow, uniżenia się przed Stárszym, nie rad, y niechcesz nic ćierpieć, bo Medytácyi niepilnuiesz; czas ná to náznáczony, ná co innego obrácasz; imáginácya twoia, y myśl lekkomyślnie tám y sam błąka się y lata. Postánow w tey mierze być pilnieyszym, y ochotnieyszym, wzbudzay w sobie często pragnienie tákiey Modlitwy, bądź iáko ielen strzáłą zrániony, (iáko ty nie raz grzechem) do źrzodłá wod żywych impetem dążący, biegay y ty z ochotą ná Medytácyą, ábyś się tám mogł ochłodźić potokiem łask, y słodkośći Boskich.

*Punkt 3.* Uważ sposoby do odpráwowánia Medytácyi z pożytkiem. *Náprzod*: Skromnie się záwsze trzymay y nabożnie, iákbyś był przed sámym Bogiem, iákoż y iesteś; bo BOG wszędźie iest ná káżdym mieyscu, pátrzy ná ćię, widźi serce twoie, wie wszystkie twoie myśli, y skłonnośći. *2dò.* Stáray się dobrze rozumieć máteryą Medytácyi, y w niey sobie gwałtu nieczyń, ále pilnie uważay toż sámo co czytáno, ábo y sam sobie w duchu czytay, ieśli mász tákowe Medytácye, áni ná dystrákcye niedobrowolne, ábo rozerwánie myśli nic niedbay; áni ich słuchay, ále swoię rzecz czyń, ták właśnie, iáko gdy gráią w Kośćiele, możemy Modlitwy ustnie odpráwowáć, gdy co piszemy mowić, ábo y słucháć; áni oschłość, ábo niesposobność do Medytácyi, niechći wstrętu nieczyni. Mow sobie w duchu z pokorą głęboką: *Pánie bestya iestem modlić sią nieumiem; náucz mnie zbáwiennie Medytowáć.* A do tego wiedźieć trzebá, że doskonáłość, y świątobliwość niezáwisłá ná poćiechách, y zápłatá, ále ná miłośći Páná BOGA, ále ná uczynkách powołánia swego wykonánych wprawdźie, y spráwiedliwośći. *3tiò* Pod czas Medytácyi należy w sobie wzbudzáć rożne áffekta pobożne, ákty strzeliste ku BOGU, Mátce Boskiey, y Swiętym Páńskim czynić; iáko

to náprzykład: *BOZE ku wspomożeniu pospiesz, y ku rátunkowi moiemu pokwap się:* BOZE zmiłuy się nádemną według nieskończonego miłośierdźia twego, *&c:* BOZE bądź miłośćiw mnie grzesznemu. A nádewszystko nieopuśćić iákiego uczynić przedśięwźięćia, ábo *propositum*, popráwić się w tym, ábo w owym defekcie. *Eg:* nie ieść, nie pić, áż czásu náznáczonego; niegadáć gdźie nie należy, nie gniewáć się o ládaco, *&c:* á uczyniwszy przedśięwźięćie do skutku go przywieśc, bo ná cożby się to zdáło obiecáć, á obietnice niedotrzymáć. Skutku y uczynku dobrego po nas Pan BOG potrzebuie, y wyćiąga, á nie tylko dobrey woli. Znak pewny, żeś dobrze odpráwił Medytácyą, ieżeli się w czymkolwiek popráwuiesz, ieśliś posłusznieyszy, pokornieyszy, pilnieyszy w twoim urzędźie, w záchowániu Reguł, milczenia, skromnośći, y tám dáley. Nákoniec proś uśilnie często, státecznie Páná BOGA o dar Modlitwy.

# Medytacya Trzydźiesta Wtora,

## *O Kápłáńskich Páćierzách.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż Kośćioł Chrystusow Duchem Boskim záwsze rządzący się, nie mogł nic lepszego ku chwale Boskiey, y włásnemu pożytkowi sámych Kápłanow, pobożnośći záś, y nabożeństwu wszystkich práwowiernych wynáleść, y postánowić nád Páćierze Kápłáńskie; ktore skłádá ą się z rożnych Psálmow, Hymnow, Antyphon, Lekcyi, Kápituł, Responsoryi, Orácyi, Wierszy; częśćią z Pismá Swiętego, częśćią z Kśiąg, y Historyi Swiętych Páńskich, należytym porządkiem y kształtem bárzo ozdobnym wzáiem sobie korresponduiących; ku czći záś y wielbieniu Páná BOGA świątobliwie ordynowánych; ták dálece, że wszystkie Páćierze Kápłáńskie to w sobie zámykáią, áby chwaląc przez nie BOGA, z nim się słudzy Boscy ziednoczyć mogli; y stáć się miłemi; á ludźie práwowierni widząc Kápłanow nabożnie Páćierze swoie odpráwuiących, do żyćia świątobliwośći, cnot SS. y dobrych przykłádow záchęćili. Te záś Páćierze Kápłáńskie pospolićie ná śiedm częśći, czyli godźin dźielą się y rozrywá ą; ná wzor tego co mowi Litera S. *Proverb: 24.* że choć spráwiedliwy, á przećię śiedm

rázy ná dźień upada. *Justus septies in diem cadit:* á coż dopiero grzeszny człowiek; ná ktorego zgubę dáwny on nieprzyiaćiel, czart przeklęty ustáwnie czuwáiąc, śiedm duchow nád się gorszych przybiera; iáko S. Hieronym uważa, ku prętszey wieczney iego ruinie. Siedmkroć tedy ná dźień należy Kápłanom zá śiebie sámych, y zá lud práwowierny wzywáć od BOGA rátunku y pomocy, ná zwyćiężenie tego głownego nieprzyiaćiela, czarta przeklętego; áżeby osobliwie w godźinę śmierći ták nád Kápłanámi, iáko y ludem práwowiernym, w onych ostátnich słábośćiách, mdłośćiách, y nayćięższych śmiertelnych boleśćiách, w mocy y dźielnośći Páćierzy Kápłańskich nietryumfowáli. Szczęśliwy tedy káżdy z Kápłanow, kto w tey mierze, codźiennie powinnośći swoiey zádosyć czyni; bo y sobie, y ludowi Bożemu stáie się skuteczną obroną. Z drugiey strony náder nieszczęśliwy, y owszem przeklęty, gdy w tey swoiey powinnośći iest leniwy, y zápámiętały; *Maledictus qui opus Dei facit negligenter,* á inni czytáią *fr. dulenter;* mowi Duch Swięty przez ustá Proroka Jeremiáſza *Cap: 48.* Przeklęty, ktory sprawę Boską niedbále, ábo zdradźiecko odpráwuie; á tym bárźiey gdy ią opuszcza, á przeklęty z wielu miar, częśćią z obligácyi, á to y ćiężkiey, ktorą Kápłani máią; do ktorey pod grzechem śmiertelnym Kośćioł Boży ná káżdy dźień obligował ich, y dotąd obliguie; częśćią że iedząc chleb ludzki w poćie czoła nábyty, ku chwale záś Boskiey dány, dáremnie go, y niesłusznie iedzą; nie czyniąc zá dosyć Páćierzom swoim Kápłańskim; zá co ich śćisły przed Bogiem czeka ráchunek y sąd; bo czyliſz to iest słuszność bez prace odbieráć pracy zápłatę; iest cenę grzechow, á przećiwko grzechom ku zburzeniu ich nieprácowáć; áni się modlić, áni powinnych Páćierzy nieodpráwowáć; pogotowiu ztąd y sąd, y przeklęstwo Boskie, pogotowiu y żyćie ládaiákie Kápłanow; ktorych w dobroći, żyćia świątobliwośći, y boiaźni Boskiey, Msza S. często w sumnieniu czystym przez nich miana, y Páćierze Kápłańskie z pilnośćią, y nabożeństwem codźiennie odpráwione trzymáć powinny; od czego gdy Kápłani odstępuią *jam actum de illis*, iużesz po nich.

*Punkt 2.* Uważ, iż Kápłani, y ći wszyscy, ktorzy są do *Officium* obligowáni powinni pomienione Páćierze Kápłańskie z temi dwiema kondycyámi odpráwowáć: áby byłá pilność w uśćiech, á nabożeństwo w sercu. Pilność w tym należy, áby słowa *rzetelnie, ábo zupełnie się wyrażały; áni się z pośrzodka wytrącáły; áni końcá tráćiły; owo zgołá w niczym*

się

*ſię nie myliło*, nic ſię nie przeſtępowáło, wſzyſtkie ſyllaby ſię wyrażały. Nabożeńſtwo záś ná tym záwiſło, áby uczćiwość pokorna byłá ku Pánu BOGU; ſerce do niego podnoſząc, Páćierze do niego obráćáiąc, y Jemu ofiáruiąc; słowem chwaląc go. Te záś godźiny generalnie máią ſię BOGU ofiárowáć (ſpolnie przy záſługách Páná Chryſtuſowych) wedle intencyi Kośćiołá Bożego, á iego intencya ieſt chwalić niemi Páná BOGA, á zá żywe, y zmarłe w Czyſcu będące Jego prośić; lub káżdy z oſobna, krom tey generalney intencyi, może też ſwoię oſobną przyłączyć, ták zá inſze, iáko zá ſię, wedle upodobánia káżdego. Náprzykład zá Kośćioł Boży, zá Stan Duchowny; zá Zgromadzenie iákie; zá ſię, y zá dobry żywot, ná uproſzenie śmierći dobrey, y tám dáley, zá Rodźice, powinne, Dobrodźieie, przyiaćioły, y nieprzyiaćioły, &c: W tych dwoch kondycyách wyżey wyrażonych nátrąca ſię *attentio*, to ieſt; przyłożenie *umyſłu do tego co ſię mowi;* áby nie było inſze w uśćiech, á inſze w ſercu, bo ináczey nie było by nabożne, ále rozerwáne odpráwowánie, nierozſzerzáiąc ſię záś z tą áttencyą, co do słow (ktore powinny ſię mowić porządnie, rzetelnie, cáło,) ábo do ſenſu względem wyrozumienia y brzmienia słow, co znáczą w Pſalmách, w Lekcyách, &c. doſyć ieſt y będźie, gdy ſię umyſł iákokolwiek do P. BOGA podnieśie, ábo do tego, o co prośiemy; ábo gdy tą intencyą odpráwuią ſię Páćierze Kápłáńſkie, iáko chce Kośćioł Swięty Mátká Náſza, y choćby komu po tey uczynioney świątobliwey intencyi; czart przeklęty náſyłał do fantázyi, y głowy rożne roſtárgnienia; ieżeli dobrowolnego w tych myślách nie będźie zezwolenia y upodobánia, nic do záſługi y ſkutku Páćierzy twoich, Modlitwy twoiey nie záſzkodzą.

*Punkt 3.* Uważ co máſz zá ſpoſobow záżyć do należytego odpráwienia Páćierzy Kápłáńſkich. *Náprzod:* Nim ſię zácz ną Páćierze Kápłáńſkie mowić, przeyrzeć ſobie Pſalmy, Antyphony, y inne częśći *Officium*, ktore ſię ma mowić; przeyrzeć Kommemorácye, ieżeli iákie ſą, ábo będą. Do tego mieyſce, y czas ſpoſobny obráć ſobie; od zábaw powierzchownych nie co duchem y ćiáłem odłączyć ſię; uważáiąc to naybárźiey, że w obecnośći Boſkiey ieſteś, y on ná ćię pátrzy, ſerce twoie przenika, y intencyą twoię widźi. A gdy iuż zácznie ſię mowić *Officium*, mowże go rzetelnie, porządnie, podnoſząc umyſł ſwoy ku BOGU, że go chwaliſz. Do tego pomożeć y to, gdy ná początku záraz Páćierzy ſerce ſwoie upokorzone, álbo żalem ſkruſzone BOGU o-

N fiáro-

śiárowáć będźiesz, y z tym się oświadczysz, że BOGA chcesz chwalić, wielbić, przed nim się uniżać, Jemu zá łáski y dobroczynności Jego dźiękowáć, zá grzechy pokutowáć, y iákokolwiek wypłacáć się sprá- wiedliwośći Jego Swiętey. *Drugi sposob*: Pámiętáć záwsze ná obligácyą swoię w tey mierze ćiężką, ktorey gdy się zádosyć stánie, wielka w tym przed Bogiem zásługa, á gdy záś záchodźi opuszczenie, ábo zániedbá- nie to śćisły sąd Boski nástáie. *Náuoniec*: Pámiętáć ná przestrogi, ktore Oycowie Swięći Kápłanom wszystkim, y tym, do ktorych należy *Offi- cium*, do uwagi podáią, y nápomináią.

*Modlić się przed czásem.* *Rostropność.*
Swięty Augustyn. *W czáśie.* *Posłuszeństwo.*
*Po Czáśie.* *Niedbalstwo.*

*Mowić Páćierze Kápłańskie przed czásem.* *Bespieczność.*
Swięty Grzegorz. *W czáśie.* *Spráwiedliwość.*
*Mowić záś po czaśie.* *Niedbalstwo.*

*Kto mowi Páćierze Kápłańskie przed czásem BOGA się boi.*
Swięty Bernard: *Kto záś mowi w czáśie, ten chwali BOGA.*
*Kto záś mowi po czáśie, Odda BOGU ráchunek.*
*A kto ie z niedbalstwá opuszcza, grzeszy zá káżdą rázą śmiertelnie, bo przestępuie Przykázánie Kośćiołá Bożego w wielkiey rzeczy.*

# Medytacya Trzydźiesta Trzećia,

## *O powołániu do Stánu Kápłańskiego.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż kto się bierze do Stánu Duchownego, konie- cznie potrzebá, áby był ná ten Stan powołány od BOGA Sámego; bo być Duchownym, iest to przez osobliwą łáskę Boską zostáwáć od obłudnego świátá wolnym. Wtrąćić się záś y nárážić ná ten Stan bez woli Boskiey, iest to obrána z rozumu śmiáłość; y zuchwałość o- trzymánia chwały Niebieskiey. Dla tego Apostoł Swięty *Hebræor: 5.* z założoney oney sentencyi wźiętey, przestrzega nas; y mowi: *Niech sobie nikt nie bierze tey czći, tylko ten, ktory bywa powołany od BOGA, iáko*

*y Aáron,*

*y Aáron, ták y Chrystus nie sam sobie tey czći przywłaszczył, áby się stał Nayzwyższym Kápłanem.* Dalsza przyczyna tego iest, y być powinna, ponieważ funkcye Stánu tego Duchownego są nádprzyrodzone y Boskie, toć y po Kápłanie wyćiągáią osobliwych cnot, y wysokiey żyćia świątobliwośći; áżeby należyćie mogły być odpráwione, czego BOG nie dáie tym, ktorzy ná ten Stan ták wysoki, náuki przyzwoitey, y żyćia przykłádnego wyćiągáiący sámi nárážaią się; przez co się oczywiśćie, docześnie, y wiecznie gubią; o czym y Ozeasz Prorok *Capite 8. Ipsi regnaverunt, & non ex me: Principes extiterunt, & ego non vocavi eos: ideò iratus est furor meus in ijs.* Oni wywyższyli się, ále bezemnie, y Xiążętámi poczynili, ále Ja ich ná to nie wezwałem, y dla tego gniew moy zápali się ná nie, to iest; cále ich opuszczę, áni im udźielę pomocy potrzebney, do funkcyi ich należyćie odpráwienia. Izalisz ná tę pogrożkę Kápłanie Boży nieprzelękniesz się, y niezátrwożysz? izalisz nie mász słuszney przyczyny pomyślić sobie, ieżeliś prawdźiwie powołany iest do tego Stánu, w ktorym teraz iesteś? ábyś nie był ieden z nieszczęśliwych; bez omięszkánia tedy wstąp do dusze, á uważ, ieżeli prawdźiwie od BOGA iesteś powołany do Stánu Duchownego.

*Punkt 2.* Uważ co mogą być zá znáki prawdźiwego powołánia do Stánu Duchownego. *Náprzod:* Gdy BOG ludźi rostropzych znáiących twoię sposobność ordynuie, że ćię z nátchnienia Duchá Swiętego do tego Stánu námawiaią y záchęcáią, bez interessu doczesnośći iákiey. *Powtornie:* Gdy kto záraz od sámey młodośći, do tego Stánu ma státeczną inklinácyą; w tym y nárádźiwszy się mądrego w tey mierze iákiego człowieká, odrzućiwszy ná stronę wszelką przewrotność intencyi, w tey Swiętey inklinácyi, do końcá trwa; á ile gdy ieszcze rożne do tego przeszkody nádáią się, y ofiáruią. *Potrzećie:* Y to iest znak niepośledni prawdźiwego powołánia do Stánu Duchownego, gdy kto zważywszy wysokość Stánu tego, y potrzebę wyćiągáiącą do nábyćia, y ośiągnienia cnot powinnych temu Stánowi, y náuki koniecznie do tego przyzwoitey, boiaźń w sercu weźmie go, y umysł rostropny stáráć się o nábyćie do tego Stánu powinnych kondycyi; iáko to náuki, y pobożnośći potrzebney, dla dobrego ludźi przykłádu. Od czego podobno temi czásy biorący się do Stánu Kápłańskiego dáleko odchodzą; bo nie ktorzy Xiężą zostáią, żeby mieli zkąd żyć; inni żeby żyćie prożne, y wolne prowádźili; nákoniec inni, żeby w delicyách, roskoszách, y w

wszelkiey ćiáłá wygodźie opływáli. Uważ tedy káżdy iákoś do tego Stánu wszedł? co twoia byłá zá intencya? inklinácya, uwaga, y Stánu tego powaga; zbáwienie, czyli dobre mienie; chwałá Boska, czyli twoia prożna. Szczerze nád tym sobie pomyśl, áby uznáwszy w czym zbłądźiłeś, wcześnie tego popráwiłeś, y pokutę prawdźiwą uczyniłeś.

*Punkt 3.* Uważ co zá defekty mogą być y popełnić się, biorąc się do Stánu Duchownego. *Náprzod:* Gdy kto do tego Stánu zábiera się nie máiąc do tego sposobnośći, y tálentu potrzebnego; iáko to cnoty, náuki, álbo przynamniey pragnienia do nábyćia náuk powinnych; álbo woli y sposobnośći do tego ápplikowánia się, y náuczenia. *Powtornie:* Gdy kto umyślnie Duchownym zostáie, żeby się miał dobrze; ábo słáwę prożną u ludźi, honor, ábo co podobnego. *Potrzećie:* Gdy kto cále nie z woli Boskiey, áni rády ludźi uczonych, BOGA się boiących, ále tylko *merè*, istotnie z rácyi, álbo przyczyn świátowych idźie do Stánu Duchownego. Ah záprawdę o smutku! o żałośći! iák podobno mało ználeść się może z Duchowieństwa, żeby w tym nie było błędu, erroru, y ćiężkiego mankamentu; á w tym y niedźiw, że ich ták wiele z wielkim pogorszeniem, y oczywistym zbáwienia niebespieczeństwem żyie; *erraverunt ab utero. Psál: 57.* przyczyna? że zbłądźili, y w powołániu pomylili się. Lecz coż z tym trzebá robić? gdy się w tey mierze pomyli? oto pierwszy do tego podáie się sposob: wszelkim sposobem postáráć się potrzebá o powinną swego Stánu umieiętność; częśćią czytáiąc pilno Księgi tráktuiące máteryą tę, ktorą ći umieć potrzebá; częśćią chowáiąc przy sobie ludźi w náuce tey biegłych, ktorey ty nie mász, ináczey koniecznie należy się wstrzymáć od tych funkcyi Kośćielnych, ktore niewiesz iák sprawowáć. *Drugi sposob:* Jeżeli postrzeżesz, że z sámych tylko pobudek świátowych zostáłeś Duchownym, chćieyże tedy, (boś y powinien,) czym prędzey iák naylepiey przy pomocy Boskiey intencyą twoię reformowáć, odnowić, popráwić; supplikuiąc przytym, y żebrząc o odpuszczenie przewrotnośći twoiey. A gdy záś przystępowáć będźiesz do funkcyi Kápłáńskich, przystępuyże do nich z wielkim żalem sercá twego, y záwstydzeniem się przed Pánem Bogiem. W nágrodę záś tego twego zuchwalstwa, ile gdy iuż w osobie twoiey ten błąd iest niepowetowány, pámiętay drugim dáć zdrową rádę, gdy ich obaczysz y uznasz niesposobnemi do Stánu Duchownego; oczy im otwieráiąc, iák to strászna rzecz iest, y

oczywista zguby wieczney, bráć się y wdźieráć ná Kápłáństwo, niemáiąc ná to Boskiego powołánia; przytym náuki, y sposobnośći. *Nákoniec*: Postrzegszy żeś przewrotną intencyą został Kápłanem, proś tedy záwsze gorąco BOGA, áby ćię godnym uczynił powołánia tego; ná ktore się niesłusznie wdárłeś; bo y ták Paweł Swięty *2. Thessal: cap: 1.* náucza, y informuie: *ora semper, ut dignetur te vocatione sua DEUS.* Proś záwsze, áby ćię BOG uczynił godnym tego powołánia.

# Medytacya Trzydźiesta Czwarta,

## *O czystośći Kápłanom powinney.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż do Stánu Kápłáńskiego nie dość być od BOGA powołanym, ále y koniecznie tego potrzebá, ażeby się ustáwicznie ćwiczył w cnotách Swiętych, á osobliwie w tym stánie naypotrzebnieyszych; iáko to: pokorze S. miłośći Boskiey, y bliźniego, ćierpliwośći, á nádewszystko czystośći Swiętey. Ta cnota iáko káżdego Kápłana wielce zdobi, y powagę czyni, ták przećiwny występek iey srodze szpeći, y gorszy. Kápłani Stárego Testámentu, gdy zostáwáli ná usłudze Kośćielney, (ná ktorą koleyno ieden po drugim chodźili, y usługowáli,) przez wszystek czas usługi wstrzymywáli się od Zon, dla tego y do domow swoich nieodchodźili. Toć nierownie większą Kápłani Nowego Testámentu máią obligácyą, ktorzy nie koleyną, ále ustáwicznie Sákrámentá Swięte ádministruią, wstrzymáć się od wszelkiey nieczystośći, á ile z niewiastámi powinni. Oza że śmiał Arki Páńskiey (ktora Figurą tylko byłá Nayśw: SAKRAMENTU) dotknąć się, lubo w potrzebie, (bo z woza ku spádnieniu náchyliłá się byłá,) BOG go zá to nagłą śmierćią skárał; przeto, że według niektorych Doktorow Swiętych tey nocy z Zoną swoią obcował. Synow Helego Kápłana ták ćiężko BOG pokárał, że do Ofiar ważyli się przystępowáć, bácząc się być nieczystemi. A Kápłani Nowego Testámentu, iákoż nie rownie bárźiey bác się niemáią, gdy się do strászney Ofiary Swiętey, y ádministrowánia SAKRAMENTOW SS. żyiąc nieczysto przystępo-

wáć odważaią. Swięta Tereſſa widźiáłá raz dwuch czartow przeklętych duſzących Kápłana Mſzą Swiętą máiącego; ztąd że nieczyſtośćią ſię był zmazał; y gdyby byłá gorąco zań ſię nie modliłá, nieomylnie przy Ołtárzu umarłby był nagle. Iśći ſię to tu, co Pan BOG *Levitici cap: 22.* powiedźiał: Człowiek ktoryby ſię ważył przyſtąpić do poświęconych rzeczy, gdy nieczyſtość iego ná nim ieſt, ten odrzucony będźie od oblicza mego.

*Punkt 2.* Uważ iż czyſtość, ktorą powinni mieć Kápłani ná duſzy y ná ćiele, (y to osobliwym ſpoſobem, bo ta powinna być ieſzcze większa, á niżeli ludźi świeckich) ieſt zálecona y nákázána, nie tylko przez Piſmo Swięte ták Stárego, iáko y Nowego Teſtámentu, ále y od Nayważſzych Paſterzow Kośćiołá Chryſtuſowego; od ták wielu Koncyliow Swiętych, á to z wielu przyczyn. *Náprzod:* Poniewaſz Kápłani ſą do Mſzy Swiętey obligowáni, nád ktorą to przed Bogiem nie może być nic godnieyſzego, milſzego, y wdźięcznieyſzego; á tę mieć powinni, duſzą, ſercem, y uſtámi czyſtemi, rękámi nieſkalánemi; ztąd że Ciáło Páńſkie, Ciáło Nayczyſtſze, y Sobie, y Innym rozdáwáć winni; toć należy im wielką duſze, y ćiáłá záchowáć czyſtość. Nád to: Kápłani ſwoie Godźiny mowić, álbo ſpiewáć codźień powinni, SAKRAMENTA S. ludźiom dáwać, udźieláć; á to wſzyſtko Kápłanowi czynić należy pod grzechem śmiertelnym, w ſercu czyſtym. Kápłani dobry przykład z śiebie ludźiom dáć powinni, á iákże by go dáli, gdyby o czyſtość duſze y ćiáłá niedbáli; w pobożnośći, w trzeźwośći ſię nie kocháli; konwerſácyi niepotrzebnych, oſobliwie ze płćią innego gátunku nie ſtrzegli, nie warowáli; bo y ták należy. Nie ieſteśmy świętſzemi nád Dáwidá, mocnieyſzemi nád Samſona, mędrſzemi nád Sálomona, ći upadli, y ná tym śliſkim podkneli ſię lodźie; á iákoż my mizerni báć ſię podobnego przypadku nie mamy? Swięty Bernard mowi: *Mieſzkáć z niewiaſtą, á nie znáć niewiaſty, z nią częſto konwerſowáć, á ná duſzy przynamniey od niey ſię nie ſkáláć, ieſt rzecz więkſza, á niżeli umarłego wſkrześić;* tego śiłą ludzką dokazáć nie potráfiſz; á iákże potráfiſz, bywſzy częſto z białągłową, od niey rány ná duſzy nie odnieść; ábo w tym lepie nie ulgnąć, ábo uwikłáć ſię; gdyż iáko mowi Swięty Cypryan; *Sodalitas mulierum eſt gluten delictorum.*

*Punkt 3.* Uważ, iż Kápłan, gdy czyſtośći powinney niezáchowuie, ſie rownie ćiężey grzeſzy, nád świeckiego w tey mierze człowieká

grze-

grzeszącego; bo náprzod dopuszcza się ćiężkiego świętokrádztwa; Swięty Apostoł *1. Corinth: cap: 3.* mowi: *Jeżeli kto Kośćioł Boży zgwałći, sprofánuie, zgubi go BOG.* A ktoż Kośćiołem Bożym, Swiętym, y BOGU poświęconym prawdźiwie być może, ieżeli nie Kápłan poświęcony, y ná ten urząd y godność námászczony! biádá tedy káżdemu! biádá niewiastom, przez ktore, y dla ktorych te mistyczne Kośćioły Kápłani Boży bywáią sprofánowáni, zeszpeceni, zkaláni. Grzeszy y ztąd káżdy Kápłan ćiężey, że ślub czystośći solennie BOGU przy święceniu swoim ná Subdyákony, uczyniony gwałći, y sprosnie maże. Nád to; iest ćiężkim zgorszeniem dobrym, y złym, á osobliwie ludźiom podłey kondycyi; zkąd bowiem ták wiele námnożyło się herezyi? grzechow zwłaszcza nieczystych, między prostáctwem; oto z okázyi żyćia nieczystego Kápłanow Bożych; bo ći widząc to, głupie rozumieią, że nieczystość iest nie grzech, ábo nie ták wielki. Nákoniec Kápłan nieczysty, ile rázy Mszą Swiętą ma, ábo Swięte ádministruie SAKRAMENTA, tyle rázy Chrystusa krzyżuie; Chrystusowi w twarz pluie; Chrystusa z Judaszem wydáie; y owszem nogámi depce, y w brzydką kloákę rzuca. Coż bowiem iest dusza, ábo serce Kápłana nieczystego, Kápłana w smrodźie nieczystośći leżącego, coż są ustá iego, ieżeli nie iedna kloáka? ieżeli nie stek brzydkośći? ieżeli nie perły rzucáć przed wieprzy? á to się wszystko ták dźieie, gdy Kápłan nieczysty celebruie; ábo Swięte SAKRAMENTA ádministruie. Strzeż się káżdy Kápłanie (ieżelići duszy twoiey iest miłe zbáwienie) wszelkiey nieczystośći, wszelkiey niepotrzebney konwersácyi z niewiastámi; á ile podłey kondycyi będącemi; bo im podleyszey kondycyi z białemigłowámi zábierasz przyiaźń y konfidencyą, tym stan twoy iest nayniebespiecznieyszy, y stáwie twoiey naynieprzyiaźnieyszy; iáko twierdźi Hieronym S. *ad Rustic: Ancillæ quæ tibi in obsequio sunt tibi scias esse in insidijs, quia quanto vilior earum conditio, tanto facilior est ruina.* Kápłanie Boży, służebne ktore ći usługuią, bądź pewien, że to naywiększe są ná ćię śidłá diabelskie; bo im podleysza iest ich kondycya, tym nayprętsza gotuie ći się zguba y ruina; bo te iáko prostáczki, y nieznáiący się ná rozeznániu złego od dobrego pospolićie rozumieią, ábo y wierzą, że się to godźi, álbo że nie ták iest wielki grzech, iáko kto może rozumieć; gdy widzą Kápłana grzeszącego, ábo ustá swoie, o ustá białogłowskie się káláiące, y profanuiące, ktore Krwią JEZUSOWĄ rumienić się powinny, á nie ogniem pożądliwośći zápaláć. ME-

# Medytacya Trzydźiesta Piąta,

## *O powołániu do Stánu Zákonnego.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż powołánie do Stánu Zakonnego, iest to łáska Boska nayosobliwsza; y po przeznáczeniu do Niebá naywiększa; y rzádko komu pozwolona. Y toć to iest, co Chrystus powiedźiał *Matthæi 19. Qui potest capere capiat.* Zakon, ábo Zgromadzenie wszelkie od Papieża ápprobowáne, co to iest? ten tylko to poymuie; *co śiebie, y námiętnośći swoie woiuie.* Stan Zakonny, iest to stan doskonáłośći, bo skoro kto czyni Professyą záraz tym sámym wpada w stan doskonáłośći, ktorey się podeymuie, y obowiązány iest nią; y áni iest wyięty z tey powinnośći młody, áni stáry; zdrowy, áni chory; tego ustępuiąc Zakonnik grzeszy, á grzeszy ćiężko. Cassianus powiada o iednym Opaćie, ktory ták rzekł Nowicyuszowi: Nierozumiey żeby máły miał być grzech, gdy ten, ktory ná doskonáłość uczynił Professyą, do niedoskonáłośći się udáie. A *Eusebius Emissenus: Videte Fratres vocationem vestram: quoniam venire ad Cœnobium summa perfectio est; sed non vivere perfectè in Cœnobio, summa damnatio est.* Uważćie Bráćia powołánie wásze: boć do Klásztoru wstąpić, wysoka doskonáłość iest; ále w Klásztorze nie żyć doskonále, głębokie potępienie iest. Czemu? bo Zakon, iest to Stan, ábo Szkoła doskonáłośći; nie żeby wszyscy istotnie byli doskonáłemi (bo to tylko należy Biskupom, ktorzy uczą; ći bowiem máią mieć w sobie doskonáłość nábytą, y iuż dostąpioną; ieśli chcą co w poddánych spráwić, y doskonáłośći skutecznie náuczyć) ále żeby pomienioney doskonáłośći pragneli; do niey się mieli, iey szukáli; przez záchowánie Przykázań Boskich, y tego co obiecał, iáko to ślubow swoich, y ustaw powołánia swego. Zakon bowiem (wyiąwszy męczeństwo Swięte) iest to forta bárzo ćiásna, y droga śćisłá ktora prowadźi do żywotá wiecznego, á mało iest tákich, ktorzyby ią znaydowáli. *Matth: 7.* Kto tám żyiąc pobożnie, świątobliwie, według Reguły swoiey; oczywisty ma znak przeznáczenia do Niebá.

*Punkt 2.* Uważ przyczyny czemu powołánie do Zakonu iákiego S. ábo Zgromadzenia od Stolice Swiętey Apostolskiey ápprobowánego, káżdy mieć powinien w wielkiey stymie, y wadze. Pierwsza być może,

że: bo ieżeli dla Chrystusá rozdáie fortuny doczesney ná ubogie, u BOGA ma sobie wielką záchowáną obietnicę w nágrodźie; iáko to, że w Niebie wielki ich czeka skarb. *Matth: 16.* Y znowu *Marci 10.* Ze ich czeka żywot wieczny; oprocz, że to w tym żyćiu doczesnym stokrotną máią zápłatę, względem pomięszkánia domow, mienia rol, y Bráći, ták wiele Duchownych, ábo Siostr. A czegoż nie máią się spodźiewáć, ktorzy dla Niebá dobrowolnie w klauzurę idą, wolą swoię y rozsądek poddáią pod wolą człowieká ná mieyscu Boskim; á to czynią publicznie, bo przez Professyą swoię Zakonną, ktorą Zakonni ludźie solennie BOGU, y Swiętym Jego Páńskim ku usługze konsekruie. Druga przyczyna Stánu Zakonnego wiele sobie ważenia iest, że Oycowie Swięći wstąpienie do Zakonu S. przyrownywáią do Chrztu Swiętego; gdyż człowiek przez to, iáko przez Chrzest Swięty dostępuie odpusczenia wszystkiey káry doczesney powinney grzechom. A Swięty Grzegorz przydáie, że iáko ofiárá Cáłopalenia w Stárym Testámenćie przechodźiłá inne ofiáry; ták wstąpienie do Zakonu Swiętego przechodźi wszystkie pokuty, by też y publiczne, proporcyonalnie grzechom náznáczone. Bernard záś S. y *Petrus Blesensis* mowi, że wstąpienie do Zakonu Swiętego względem w nim pożyćia doczesnego, y prac ábo umartwienia támże znayduiącego się, iest to drugie męczeństwo Swięte.

*Punkt 3* Uważ, iż Oycowie Swięći wynosząc ták wysoko Stan Zakonny, czemu tych kompárácyi, ábo podobieństw zážywáli. Pierwsza tego iest rácya y przyczyna, ktorą dáie y sam Thomasz Swięty Doktor Anjelski, iż ieżeli człowiek przez iałmużnę Swiętą wypłáćić się może Pánu BOGU; według powieśći Dániela Proroka *cap: 4. Peccata tua eleemosynis redime*, grzechy twoie iałmużną odkup: Toć dáleko więcey zádosyć czyni ten, ktory nie tylko że rozdał ná ubogie co miał, ále kiedy śiebie sámego oddáie BOGU, y Zakonowi Swiętemu, y owszem ślubem się obowięzuie, że odtąd nic włásnego swego mieć nie będźie. Druga rácya iest; ponieważ Professya prawdźiwego Zakonnika záwisłá ná ustáwicznym dźwigániu krzyża swego, to iest ná záprzeniu się włásney woli, włásnego rozsądku, umartwieniu zmysłow powierzchownych, pássyi, wszystkich chući y pożądliwośći nieporządnych, ná umartwieniu ćiáłá, wzgardźie świátá; według oney náuki Boskiey: *Si quis vult venire post me, abneget semetipsum & tollat crucem suam quotidie. Luc: 9.*

*Luc: 9.* Kto chce zá mną iść, niech záprze śiebie ſámego, á niech bierze krzyż ſwoy ná káżdy dźień; y to ieſt męczeńſtwo Duchowne: Zkąd Mędrzec Páńſki mowi. *Proverb: 16. eum qui dominatur animo ſuo, meliorem eſſe expugnatore urbium;* ten ktory pánuie ſercu ſwemu, lepſzy ieſt nád tego, co dobywa miaſt. A Seneca Philozof choć Poganin, ále po Chrześćiáńſku rzekł: *imperare ſibi, maximum eſſe imperium.* Pánowáć nád ſámym ſobą, ieſt to naywiękſze pánowánie.

# Medytacya Trzydźieſta Szoſta,

## *O teyże ſámey máteryi.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ ieſzcze, iáko to dobra ieſt rzecz, być w Zakonie. Náprzod Zakon, ieſt to iáko drugi Ray Ziemſki, ktory pełen był wſzelkiey roſkoſzy, weſela; ták w Zakonie, gdy ieſt u kogo ſumnienie czyſte, wielkie pociechy y rádośći, Serce Zakonney Oſoby nápełniáią: więcey rzekę; Zakon ieſt to drugi Ray Niebieſki. W Niebie pánuie nieſkáżitelność kędy ſię nie żenią; toż ſię dźieie y w Zakonie dla ślubu czyſtośći. W Niebie doſkonáłe poſłuſzeńſtwo ku BOGU; toż ſię dźie y w Zakonie ku Przełożonemu, Wikáryowi Bożemu. W Niebie uboſtwo, bo niedbáią o złoto, o ſrebro, kontentuiąc ſię ſkárbámi prawdźiwemi Duchownemi; toż ieſt y w Zakonie. W Niebie ſpolna robota, ſpolny ſtoł, pokarm, y nápoy, bo wſzyſcy iednoż czynią BOGA miłuią, BOGA chwalą; otoż ſię ſtáráią Zakonne Oſoby. Dla czego Swięty Bernard mowi do nich: Nie wiem, áni umiem iáko was názwáć? ludźmi Niebieſkiemi, czy Anjoły źiemſkiemi? Ná świećie mieſzkáiący, ále obcowánie w Niebie máiący.

*Punkt 2.* Uważ, iż z świátá káżdy idźie do Zakonu; przyrowniayże co zá niewczáſy ſą ná świećie, od ktorych Zakon wolen. Ná świećie wielkie niebeſpieczeńſtwa, ták wedle ćiáłá, iáko wedle duſze; drugi iużby był z tyśiąc grzechow śmiertelnych ná świećie popełnił; gdyby w Zakonie nie był. Policz ſobie ſtány; weźmiy ná przykład małżeńſki, iáko rzádko ſtádłá zgodne! Męſzczyzna tráfi ſię wielki dźiwak, pijanica, gniewliwy, ſáłoły doma czyniący, piekłu ſię rowna, iáko ſię poſpolićie mowi. Podźmyż do niedoſtátkow, kłopotow goſpodárſkich,

y ćięż-

y ćiężkiego pożywienia. Będźie dostátek, dźiátek nie mász; dźiátek dostátek, á ubostwo dokuczá; bolow nieznośnych przy rodzeniu niewspomináiąc, álboli y śmierći, niewspominąiąc, częstokroć z Rodźicow zacnych potomstwa ladaco; y innych rożnych przypadkow, fráſunkow; á w Zakonie od wszystkiego tego wolność, y bespieczność. Podźmysz do dusze, iák wiele śideł y okázyi do grzechow ná świećie; towárzystwo do złego wiedźie; złe przykłády ćiągną; y tám dáley: często w złey dyspozycyi śmierć zdybie bez Sákrámentow Swiętych, pokuty, y skruchy, zkąd idźie wieczne potępienie. A w Zakonie mowi Swięty Bernard. Ostrożno się żyie, iest okázyą do wszystkiego dobrego, y ufále się umiera, co nádewszystko.

*Punkt 3.* Uważ w Zakonie czemu żyie człowiek ostrożnie, upada rzádko, á powstáie prętko. Spoczynek iego iest bespiecznieyszy, umiera poufale, nágrodę odbiera wcále; dźieie się to częśćią dla intencyi prostey, że co czyni, to czyni ná większą chwałę Boską, y zbáwienie swey duszy; częśćią że widźi sumnienie swoie od grzechow śmiertelnych wolne: od okázyi grzechowych dálekie, á ieśli czásem trafi się z ułomnośći upaść, powstáie prędzey; máiąc do tego rożne y prętkie sposoby. Sam exámen codźienny ták generalny, iáko y pártykulárny w tey mierze potężnie go dźwiga, y do prętkiey uczynienia pokuty wzbudza, y ánimuie. Umiera bespieczniey, bo pámiętny iest ná owę nieomylną Boską obietnicę: *Kto dotrwa áż do końcá, ten zbáwion będźie. Matth: 10.* Do tego wie y pámięta ná owę przypowieść: iákie żyćie, táka y śmierć; dobre żyćie, dobra y śmierć. Y toć to iest; czemu Swietcy ludźie pospolićie zwykli mawiáć. O ktoby mi dał umrzeć śmierćią Zakonną, ktora nie dość, że ma ná ten czás Odpust zupełny; ále y uczestnictwo wszystkich łask, y zásług Zakonu swoiego.

# Medytacya Trzydźiesta Siodma,

## *O doskonáłośći Chrześćiáńskiey, ktorą práwowierni mieć powinni; á tym bárźiey Kápłani, á naybárźiey Zákony Swięte.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż ludźie wszelkiego stánu y kondycyi, á tym bárźiey Kápłani powinni stáráć się o doskonáłość żyćia; bo ich do tego sam Pan JEZUS nie iáko obliguie. *Matth: 5. Bądźćie tedy doskonáli, iáko Oćiec wasz Niebieski doskonáły iest.* Y znowu támże mowi: *Jeżeli spráwiedliwość, álbo doskonáłość wásza nie będźie obfitowáłá, więcey niż ludźi w Piśmie uczonych, y Fáryzeuszow, nie wnidźiećie do Krolestwa Niebieskiego.* Ktoremi słowy obliguie nas pod utrátą Krolestwa Niebieskiego, ábyśmy się uśilnie stáráli, nie oiákąkolwiek spráwiedliwość y świątobliwość, ále o spráwiedliwość obfituiącą; to iest o wielką doskonáłość, bo podobną do Oycá Niebieskiego: *bądźćie doskonáłemi, iáko &c.* Ta záś doskonáłość należy ná tym, ábyśmy dla Páná BOGA y chwały Jego Swiętey, y ukontentowánia wiele czynili, ćierpieli; á to ochotnie, odważnie, osobliwie cośmy według Stánu powinni. Do tego nas pobudza sáma Godność Páná BOGA nászego, ktora że iest nieskończona, ma też w sobie nieskończoną moc y powagę, nas do tego pobudźić; ábyśmy Pánu BOGU doskonále służyli, mianowićie w spráwách nászych; o czym y Apostoł Swięty *ad Colossenses cap: 1. Nie przestáiemy zá was modlić się, y prośić, ábyśćie chodźili, iák BOG godźien iest: Jemu się we wszystkim podobáiąc, y w wszelákim dobrym uczynku pożytkuiąc.* Y ták pewny Swięty widząc sługę Boskiego niedbále około pracy swoiey powinney chodzącego, spytał się go, dla kogoby to robił? á on odpowiedźiał dla Páná BOGA. Ná co odpowiedźiał mu: Aza ták dla Páná BOGA robią? áza niewiesz co nápisáno, *że przeklęty kto spráwę Boską niedbále odpráwuie?* Kupcy czego nie robią, czego nie ćierpią dla máłego, á nie pewnego zysku. Dworscy ludźie, ábo Woyskowi, iákie niewczásy, iákie niebespieczeństwa zdrowia, y życia ponoszą dla prożney chwały, ábo odmienney łáski Páńskiey. Oracze dla sztuki chlebá, ktorego w poćie czołá swego pożywáć muszą, ćiężar dnia, y upału znoszą. A Pan BOG do nas po ludzku mowiąc, ták nie ma szczęśćia, że naymnieyszey prace, y pilnośći w służbie Jego, Jemu żáłuiemy. Kápłani po Kápłańsku żyć, y prácowáć, Swietcy Przykazánia Jego Swięte wiernie záchowáć, y od grzechu śmiertelnego ućiekáć; y ta iest, y być powinna doskonáłość káżdego Chrześćiánina; bo się tey y ná Chrzćie Swiętym káżdy podiął, á szátána, y spraw iego wyrzekł.

*Punkt 2.* Uważ, iż wspomniona doskonáłość, lubo należy do wszystkich

ſtkich wiernych; będących w Kośćiele Chryſtuſowym, á tym bárźiey Kápłanow Swieckich, (ktorym że więcey od BOGA dáno, bo y oni ſłowem y przykłádem ſwoim dobrym, ludźi boiaźni Boſkiey náucząć powinni,) lecz naybárźiey do ludźi Zakonnych, ktorych Profeſſya obliguie *ex vi ſtatûs*, pod grzechem śmiertelnym, áby ćiągneli do doſkonáłośći; lubo nie obliguie do tego, áby byli doſkonáłemi; (iáko Biſkupi być powinni;) o czym y Swięty Hieronym *Epiſt: ad Heliodor:* Zakonnikowi niechćieć być doſkonáłym, ieſt grzeſzyć: *Monachum perfectum eſſe nolle, delinquere eſt.* A Swięty Thomaſz *2da, 2dæ quæſt: 186. artic: 2.* wyráźniey mowi: że Zakonnik lubo nie powinien mieć doſkonáłey miłośći, powinien iednak pod grzechem ſtáráć ſię, áby miał miłość P. BOGA doſkonáłą; nie tylko ztąd, *że ieſt ſam w ſobie dobry, y tego godźien, y żeśmy go powinni kocháć*; á to ieſt miłość ſynowſka; ábo że ieſt nam dobry, y pożyteczny ztąd, że nam od niego dobrze ſię dźieie; y błogoſłáwieńſtwo wieczne ſię gotuie, á to ieſt miłość náiemnicza: ále ták go kocháć, ážeby, (y to oſobliwie do Zakonnikow należy) pozbywſzy przez S. pokutę grzechow, y ochełznąwſzy námiętnośći, we wſzyſtkich cnotách Swiętych ćwiczył ſię, y obfitował. Co oſobliwſzym ſpoſobem nábywa ſię przez Medytácyą, máiąc przytym oko ná obecność BOZĄ.

*Punkt 3.* Uważ, co mogą być zá ſtopnie do tey doſkonáłośći Zakonney, ktora winna ieſt wiernie záchowáć Sluby, y Reguły; y mieć wolą przyiśćia do doſkonáłośći żyćia Zakonnego; áni chćieć gárdźić, ábo lekce ſobie ważyć ćiągnąć do doſkonáłośći; coby ſię ták dźiało, ktoby ſobie zá nic nie miał Reguł ſwoich, ábo żadnego ſtáránia nie miał, áby chował Reguły, ále ie łámał gdy mu ſię podoba; tákowy niećiągnie do doſkonáłośći, y grzeſzy, choćby przez ſię Reguły nieobligowáły pod grzechem; bo tym ſámym nie czyniłby áktualnego poſtępku, ktorego trzebá do doſkonáłośći, á nie tylko ſámey dobrey woli, y doſyć będźie ná tym, choć nie będźie áktualney ſámey doſkonáłośći. Druga, kto nie ma żadnego ſtáránia, áby chował Reguły Zakonne, ten ſię podáie w niebeſpieczeńſtwo grzechu ćiężkiego łámáć Sluby, y Przykazánia; kto záś miłuie niebeſpieczeńſtwo grzechu, ten grzeſzy. Nád to czyni wielką ſzkodę Zakonowi, wprowádzáiąc powoli przykłádem ſwoim rozwiązłość w Zakon; co bez grzechu być nie może. Y báć ſię tákiemu potrzebá, áby Fundátor Zakonu tego w godźinę oſobliwie

śmierći, (iáko ſię to da w rożnych czytáć Księgách) tą niezáſtráſzył pogrożką, y oraz wiecznie od znáiomośći ſwoiey nieodrzućił; gdy pomocy iego wzywáć będźie: Nie znáłeś ty mnie zá Oycá, áni ſzánowałeś, Ja też teraz ćiebie nie znam zá Syná; żyłeś iákći ſię podobáło, á nie ták iáko przyſtáło ná Syná; niechćiałoć ſię prácowáć ná chwałę Boſką, y ſtáráć o zbáwienie bliźnych; niechćiałoć ſię pámiętáć ná ſwoie przedśięwźięćie y śluby; niechćiałoć ſię czynić z nabożeńſtwem odnowienia ślubow ſwoich, ná utwierdzenie większe w ſłużbie Boſkiey; Ja też teraz ćiebie nie znam, áni poznáć mogę: *Neſcio te.* Już tedy káżdy według obligácyi ſwoiey zdobyway ſię iáko możeſz ná ſtopnie doſkonáłośći, w ktorych one mieć winieneś; iáko to prágniy iey ſerdecznie; á ieśliś ieſt Zakonnikiem, miey pilną ſtraż około wykonánia trzech ślubow ſwoich, poſłuſzeńſtwa, czyſtośći, y uboſtwa, y Reguł Zakonu ſwego. Nieogląday ſię ná świát; niechćiey znáć ludźi Swieckich, nie zábáwiay ſię z niemi, y żadnego towarzyſtwa nie miey, ile gdy ſtan y wokácya tego broni y niepozwala, á gdy záś pozwala oſobliwie ná ten czás pámiętáć ná modeſtyą Swiętą, y obecność Boſką. Chroń ſię grzechow ćiężkich, ábo śmiertelnych, y miey záwſze dobry umyſł nigdy z Bogiem niechćieć ſię rozſtáć; co grzech choć ieden śmiertelny czyni. Grzechow powſzednich tákże pilnie ſtrzedz ſię powinieneś. Skłonnośći nábyte z zwyczáiu, ábo nałogi złośliwe wykorzeniay. Y ták náprzykład czuieſz ſię być ſkłonnym do wynioſłośći, uważay tedy ná ſercu nikczemność ſwoię, dla ktorey godźieneś, żebyś był podeptány nogámi ludzkiemi; á nie żebyś ſię miał zdáć do zacnośći iákiey, y wyſokiego rozumienia ludzkiego. Nád to umartwiay żądze, páſſye, ábo námiętnośći, umartwiay zmyſły, ták wnętrzne, oſobliwię fantázyi niedopuſzczay lada kędy ſię błąkáć; iáko y zwierzchne, martwi ćiáło niedogadzáiąc mu. Zebyś záś tego mogł doſtąpić, trzebá prośić Páná BOGA gorąco o rátunek w tey mierze. Z łáſki ć Pan BOG y chęći ſwey dáie nam doſkonáłość, y poſtępki w niey, y do niey, ále chce być proſzony. Jáko poſtánowił Pan BOG Sálomonowi dáć Mądrość, á przećię nie dał, ále czekał, ażeby on ſam prośił *2. Reg: cap: 3.* My też przykłádem tego Mędrca uſtáwicznie upadſzy do Tronu Máieſtátu Jego, z ſerdeczną pokorą prośmy o rátunek Páná BOGA.

Me-

# Medytacya Trzydźieſta Oſma,

## *O Slubách Zakonnych, y ich odnowieniu.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż trzy Sluby Zakonne, posłuszeństwo, czystość, ubostwo; ktore człowieká czynią Zakonnikiem, ſwoię zacność, y godność biorą od ſámego Chryſtuſa Páná; ktory, iáko náucza wiele Doktorow Swiętych, y Theologow, że w pierwſzym momenćie poczęćia ſwego, te trzy pomienione śluby uczynił, posłuszeństwa Oycu Przedwiecznemu, pánieństwa, y ubostwa. Toż ſámo mowią y o Nayświętſzey Pánnie, Apostołách Swiętych, á zátym wielką rzecz káżdy, y BOGU, y Mátce Boſkiey, y Swiętym Apostołom wdźięczną czyni, gdy ſię temi ślubámi obowięzuie. Druga zacność Slubow Zakonnych ieſt, że od nas oddáláią wſzyſtkie przeſzkody do doſkonáłośći powinney o nię ſię ſtáráć. Y ták ślub ubostwa oddala chćiwość dostátkow; ślub czystośći, chćiwość ućiech; ślub posłuszeństwa, oddala czći, y wolnego żyćia; á te ſą wſzyſtkie przeſzkody do doſkonáłośći. Do tego te śluby czynią nas ſpoſobnemi do złączenia ſię z Pánem Bogiem przy Modlitwie náſzey uſtáwiczney, gdyż od nas oddáláią myśl, y fráſobliwe ſtáránie ſię o rzeczy doczeſne; to ieſt o dostátki, o ućiechy, o honory, y ſławę. Nád to czynią nam drogę łácną do Niebá; *gdy bowiem duſzá nie ieſt obćiążona bogáctwy, ućiechámi, czćią, y ſławą, y nieprzywiązána do źiemi chćiwośćią dobr doczeſnych, może prędzey przyſtępowáć, y wzbijáć ſię do Niebá.* Oprocz tego te śluby ſą cáłopaleniem, ktorym w ogniu miłośći Boſkiey Zakonnik ofiáruie ſię uſtáwicznie Pánu BOGU ná ofiárę; y ták ofiáruie duſzę ſwoię, *to ieſt rozum y wolą przez ślub posłuszeństwa;* poddáiąc to pod rozum, y wolą Stárſzego dla BOGA, ktorego on mieyſce trzyma; ofiáruie ćiáło przez ślub czystośći, odeymuiąc mu ućiechy dla miłośći Boſkiey. Náoſtátek ofiáruie wſzyſtkie dobra świátowe, to ieſt dostátki, y do nich práwo, áffekt, y nádźieię, odrzucáiąc to od śiebie przez ślub ubostwa, nád ktorą ofiárę nic żaden więcey ofiárowáć Pánu BOGU nie może. Náoſtátek zacność trzech Slubow Zakonnych ieſt, że ſą trzy gwoźdźie, ktoremi ſię przybijamy do Krzyża Chryſtuſowego; y ſtáiemy ſię w żyćiu náſzym nie iáko męczennikámi. Slub ubostwa przybija nogi, to ieſt áffekt od rzeczy źiemſkich;

skich; bo Swięty Augustyn powiada, że nogi u duszy są áffekty: *Niechodźi duszá nogámi, ále áffektámi.* Slub czystośći przybija lewą rękę, áby niechwytáłá ućiech; Slub posłuszeństwa przybija rękę práwą, áby niechwytáłá honorow. Pełniemy to co rádźi Swięty Paweł *2. Corinth: cap: 5. że umieramy świátu, y nam sámym żebyśmy żyli spráwiedliwośći, y temu ktory zá nas umarł Chrystusowi;* záczym dobrze S. Bernard przyrownał żyćie Zakonne do męczeństwa, y o nim nápisał: *że iest nowe męczeństwo nie ták okropne, ále dłuższe.*

*Punkt 2.* Uważ co mogą być zá sposoby do záchowánia Slubow. *Náprzod:* Poważay sobie wielce Sluby Zakonne; częśćią dla tego, że są poświęcone przez Chrystusa, iáko tego, ktory Naypierwszym był Postánowićielem Slubow; częśćią dla tego, że nas P. BOGU poświącáią; bo przez te Sluby stáiemy się rzeczą Boską, y Jemu oddáną. *Powtornie:* Káżdy osobliwym sposobem kochay to powołánie, do ktorego ćię BOG wezwał; iáko Mátká bárźiey kocha dźiećię swoię choć ubogie; á niżeli obce lubo bogate. *Potrzećie:* Często wzbudzay w sobie chęć, y pragnienie doskonáłe záchowáć te Sluby; bo iáko mowi Duch Swięty: *Nienáwidźi Pan BOG uymy w cáłopaleniu. Poczwarte:* Máłych rzeczy nie lekce sobie ważyć; iáko mowi *Cæsarius:* Nie máłá to iest rzecz zániedbywáć małe rzeczy: *Non est minimum negligere minima. Popiąte:* Pámiętáć trzebá ná obligácye ślubne, y często ie odnáwiać. *Nákoniec* gorąco Páná BOGA prośić potrzebá o zachowánie ślubow.

*Punkt 3.* Nayskutecznieyszy sposob do záchowánia Slubow Zakonnych, iák nayczęśćiey ie odnáwiać; á osobliwie kiedy pokusa iáka nástępuie. Y ták gdy ćię chęć prowádźi do wygod, mow ślubowáłem ći Boże moy ubostwo, oto go znowu odnáwiam y ślubuię. Gdy ćię myśl nieporządna trapi; mow: ślubuię czystość. Gdy ćię prowádźi chęć do iákiego urzędu, álbo mieysca według woli twoiey; mow: ślubuię posłuszeństwo. Ta bowiem renowácya, álbo odnowienie ślubow, wiele dobrego przynośi. Spráwuie bowiem w tym sámym co ślubował, wielkie nabożeństwa pomnożenie; iáko tego zwykli doznáwáć ći, ktorzy się umieią dobrze dysponowáć do odnowienia ślubow. Spráwuie żywą pámięć tego, ná cośmy się ćiężko obligowáli, y pobudza do lepszey obserwancyi, obligácyi nászych; w tym y do nábyćia powinney obligácyi. Spráwuie, álbo ráczey umacnia pomieniona renowácya ślubow, tym bárźiey człowieká w swoim powołániu; pokusy przećiwko powo-

łániu niſzczyć; y nieprzyiaćiela náſzego, duſzy, czarta konfunduie, y odgánia; ták, że nápotym nie śmie náćierác w tey máteryi, z ſwoiemi pokuſámi; Zátym to odnowienie Slubow Zakonnych árcydobra rzecz ieſt, częſto czynić; á BOG dopomoże, że káżdy pewien być może wytrwánia do ſámey śmierći w ſwoim powołániu. Y ták Swięty Fránćiſzek Xáwier codźień odnáwiał ſwoie śluby, y ich obligácyą ćiężką w pámięć ſobie wbijał: Inni y kilka rázy ná dźień; wiedźieli bowiem że odnowienie ślubow ieſt wdźięczne y drogie u Páná BOGA, iáko to BOG pokázał ná ſámym Swiętym Fránćiſzku; ktory przy ſercu, czerwony złoty ználazł zá ofiárowániem Pánu JEZUSOWI Slubow ſwoich Zakonnych. *Nákoniec:* Ta renowácya powinna ſię czynić, y czyni ná znak wdźięczności zá powołánie do Stánu Zakonnego; co ieſt łáſka Boſka nád łáſkámi. A ieżeli co Rok Solennie odpráwuiemy rożne Uroczyſtośći, á czemuż co Rok przynamniey y ta renowácya Slubow nie ma być BOGU w dźiękczynieniu, mile y ochotnie uczyniona? ile że iey ſam Apoſtoł Swięty dopomina ſię: *renovam ni ſpiritu mentis veſtræ*; chćieyćie odnáwiać ſię w duchu wáſzym. Obraz gdy ći ſię zákurzy, dáwnośćią záſtárzeie, kážeſz go renowowáć, Málárzowi odmalowáć; á czemuż obraz duſze twoiey Zakonney ták wielu defektámi, grzechámi, oſpalſtwem w ſłużbie Boſkiey, nie máſz odnowić? przez renowácyą ślubow; y owſzem tym bárźiey to wykonáć powinieneś; iáko mowi Swięty Grzegorz: *Si laſſeſcere ab inchoatis bonis nolumus, valde neceſſarium eſt, ut inchoare nos quotidie credamus.* Jeżeli w dobrym záczętym uſtáć nie chcemy, to codźień iák ná nowe w dobrym ćwiczyć ſię powinniśmy.

To záś *adjacens,* (ktore tu kłádźie ſię *extra meditationem*) rozumiem że nie od rzeczy uczynię, gdy dla lepſzey Czytelnika informácyi, wypiſzę co to ieſt ślub. Poſpolite zdánie wſzyſtkich Theologow ieſt to: *Ze ślub ieſt to obietnicá uważnie uczyniona Pánu BOGU, o wykonániu lepſzey rzeczy*; y z tey definicyi pokázuie ſię, że trzy rzeczy należą do ślubu; bez ktorych ślub nie waży. *1mò. Ze pomieniona obietnicá P. BOGU powinna być pod grzechem uczyniona, y do czego ſię obowiązáłá;* y tym ſię rożni ślub od przedśięwźięćia; *ktore ieſt tylko ſáma wola Pánu BOGU oświadczona co czynić, ábo opuśćić,* y nieobowięzuie pod grzechem. *2dò.* Potrzebá żeby ślub był uczyniony z uwagą y baczeniem; przynamniey z tákim, iákiego baczenia do grzechu potrzebá; záczym gdy kto bez

uwagi co obiecuie Pánu BOGU, táka obietnica nie iest ślubem. Náostátek ślub ma być o rzeczy dobrey, y owszem o rzeczy lepszey; áby się máterya ślubu, BOGU podobáłá; ináczey Pan BOG nieprzyimuie obietnice. Dla tego gdy kto ślubuie kogo zábić, táki ślub nic nie waży; bo iest ślub o złey rzeczy; y był by to grzech dwoiáki wykonywáiąc ślub, y ślubuiąc. Albo gdyby kto ślubował rzecz oboiętną ieść: *Eg:* obiad, *álbo ráczey mniey dobrą náprzykład małżeństwo*, ktore w zacnośći nie przechodźi Pánieństwa; nieby táki ślub nie ważył, bo nie iest o rzeczy lepszey, iákie iest Pánieństwo.

# Medytacya Trzydźiesta Dźiewiąta,

## *O Slubie Ubostwa.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż ubostwo dobrowolne iest cnota, przez ktorą człowiek dla BOGA, y nádźiei otrzymánia szczęśliwego żyćia wiecznego, pozbáwia się y wyrzeka nie tylko práwa, possessyi; ále y owszem sámego áffektu ku pieniądzom, y wszelkim rzeczom doczesnym. Coby zás tey cnoty ubostwa, byłá zá osobliwa y nayprzednieysza zacność, wiedz káżdy o tym, że prosto do Niebá prowádźi: *Beati pauperes spiritu, quoniam ipsorum est Regnum Cœlorum.* Błogosławieni ubodzy w duchu, àlbowiem ich iest Krolestwo Niebieskie, oprocz codźiennego doświadczenia, że od stáránia rzeczy doczesnych uwalnia, pokázuiąc iákoby będąc nagim, zá nágim idźie JEZUSEM; y w tym się stánie kłádźie, że nic własnośći mieć nie może; y z tey rácyi *Cassian: lib: 4. cap: 13.* mowi, że to iest wielki exceß, mowić Zakonnikowi moia to książka, moy hábit. Czemu y Chrystus *Matth: 5.* między ośmią błogosławieństwy, to iest cnotámi, ktore w tym żyćiu doczesnym, czynią człowieká błogosławionym, ubostwu pierwsze y Xiążęce dał mieysce; y naywiększą przeznáczył nágrodę: *Błogosłáwieni ubodzy, álbowiem ich iest Krolest wo Niebieskie.*

*Punkt 2.* Uważ, iż cnota ubostwa naywiększą bierze zacność z przykłádu Syná Bożego, ktory, iáko mowi Apostoł będąc bogátym, stał się

dla nas ubogim; o czym y Máttheusz Swięty *cap: 8. Liszki máią iámy, y ptacy Niebiescy gniazda; ále Syn Człowieczy nie ma gdźieby głowę skłonił.* Y dla tego Narodźił się nie w Domu, ale w Stayni, y to cudzey; y lubo wszystek Swiát Jego był, chćiał iednak iałmużną żyć, y Mátkę mieć ubogą, Oycá pomienionego Cieślę, Uczniow ubogich: nákoniec żyćie w ubostwie skończyć. Záprawdę Syn Boski nigdy by był tego stánu ubostwa niechwyćił się, gdyby był nie uznał go być perłą naydroższą, lubo świát ináczey sądźił, y dotąd sądźi, ubostwem brzydząc się; á przećię cáły Swiát náwroćił przez ubogich Rybakow, y ták wiele Cudow czynił; toć tedy świát błądźi, gdy sobie wiele stymuie bogáctwa; á nie BOG, ubostwo wielce sobie poważaiący. W czym ty do tego czásu leniwo náśládowáłeś Syná Boskiego; co łátwo obaczysz, z twoich przećiwnych áktow; częśćią że rzeczy záżywasz iákoby swoich włásnych; częśćią że y z áffektem; częśćią że bez dozwolenia, częśćią że się uskarżasz z niedostátku; szemrzesz, mruczysz, iáko to o pokarm, suknie, *&c.* Załuy teraz zá to, y popraw się; y weź przedśięwźięćie odtąd, żebyś żadney naymnieyszey rzeczy bez dozwolenia, áni miał, áni brał, áni dáwał, áni pożyczał, áni zámieniał; y owszem pragni mieć wszystkie skarby y bogáctwa wszystkiego świátá, ábyś ie podrzućił pod nogi nágiego ná Krzyżu Chrystusá.

*Punkt 3.* Uważ srzodki do dostąpienia ubostwa, ktore być mogą: *Náprzod* obligácyą ślubu często rozważay. *Powtornie:* Ná ubostwo Chrystusá, Nayświętszey Mátki, y Innych Swiętych zápátruy się. *Potrzećie:* Nieprzykłáday sercá by też y do máłych rzeczy. *Poczwarte:* Spisz wszystko y Stárszemu oznaymi, y pokaż. *Nákoniec:* pragni mieć podleysze rzeczy; Niedostátek w rzeczách potrzebnych, iáko to w pokarmie, y odźieży dobrowolnie, y z weselem ponoś.

# Medytacya Czterdźiesta,

## *O Slubie Czystośći.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż nátura Czystośći iest to cnota, przez ktorą człowiek by doskonáley BOGU mogł służyć, wstrzymywa się od wszelkich roskoszy ćiáłá; y przeto ta cnota wielce się BOGU,

Mátce Boskiey, Anjołom, y Wszystkim Swiętym podóba; y iest wdźięczna. Cnota czystośći iest pożyteczna do przyiśćia z Pánem Bogiem do śćisłey przyiaźni, y z nim się ziednoczenia; Jest pożyteczna y owszem skuteczna ná uprosżenie dárow Niebieskich, y wielkiego pokoiu ná duszy. Więcey rzekę, że z ludźi Anjołow czyni; y owszem coś nád Anjołow, według zdánia Swiętego Chryzologa; ktory o tym ták mowi: Czystość Pánieńska, Niebo przechodźi; do sámego TROYCY Przenayświętszey Tronu wylátuie. A Swięty Hieronym mowi: Zyć w ćiele, á nie według ćiáłá, Anjelskie iest żyćie.

*Punkt 2.* Uważ, iż do zámiłowánia się w czystośći pobudza nas sáma przestroga Apostołá Swiętego *1. Thessal: cap: 4.* Ta iest wola Bożа, to iest poświęcenie násze, ábyśmy się wstrzymywáli od wszeteczeństwa, áżeby wiedźiał káżdy z nas, iż náczyniem swoim władnąć powinien w świątobliwośći, y uczćiwośći; á nie w námiętnośći żądze. Ciáłá bowiem násze są Kośćiołem Duchá Swiętego, y członkámi Chrystusowemi, Honor to iest Kośćiołá, y członká Chrystusowego, gdy czystym iest; wstyd záś gdy się zmaże. *Powtornie:* Ze nie iesteśmy swoiemi, ále tego, ktory nas drogo sobie kupił, bo Krwią swoią; dla tego wielbić y nośić powinniśmy BOGA w ćiele nászym; czysto go chowáiąc. A gdy záś ćiáło obrácamy ku nieczystośći, wielką przez to krzywdę czyniemy Chrystusowi; kto bowiem nie iest swoim, niepowinien pełnić woli swoiey, ále tego, ktory go odkupił. Náostátek Apostoł Swięty, álbo ráczey Duch Przenayświętszy w nim, często nas do tey czystośći upomina, y strásznie obliguie. *Rom: 13.* Przyobleczćie się w Páná JEZUSA Chrystusa, á nieczyńćie stáránia o ćiele ku wykonániu pożądliwośći. Proszę was przez miłośierdźie Boskie, ábyśćie stáwiali ćiáłá wasze ofiárą żywą, Swiętą, y BOGU przyiemną. Proś BOGA, áżeby ćiáło twoie tákową stáło się hostyą, ábo ofiárą.

*Punkt 3.* Uważ co mogą być zá sposoby do záchowánia czystośći. *Náprzod:* Strzedz się prożnowánia, y czystość ták chowáy, żebyś naymnieyszey nie dał okázyi przez używánie iákiego zmysłu, ábo imáginácyi, y áffektu do iákieykolwiek nieprzystoynośći; ále ráczey prágniy mieć w ręku wszystkie ućiechy, ábyś ie zágrzebł pod Krzyżem zránionego, y boleiącego Chrystusa. *Powtornie:* Pilno przestrzegay rąk, uszu, oczu, y ięzyka. *Potrzećie:* Myśli nieczyste záraz odrzucay, y myśl do czego innego obroć. *Poczwarte:* Być záwsze dálekim od okázyi, y

niebe-

niebespieczeństw nieczystośći. *Popiąte:* Wstrzymáć się z miłośći ku czystośći od gorących trunkow, y korzennych potraw. *Poszoste:* Umartwienie ćiáłá ku temu końcowi mieć, y záżywáć. Nákoniec poufale Oycu Duchownemu wszystkie pokusy opowiedźieć, y ták diabeł odeydźie *zkonfundowány.*

# Medytacya Czterdźiesta Pierwsza,

## *O Slubie Posłuszeństwa.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż nátura Posłuszeństwa Swiętego iest ta, gdy się mnieyszy Stárszemu dla BOGA dobrowolnie poddáie. Zácność záś tey cnoty iest ta, że iest znákiem prawdźiwego náśládowánia Syná Bożego; że iest znákiem szczerego Zakonniká; iest prosta do Niebá drogá; iest pomnożyćielką pokoiu wnętrznego. Akty záś tey cnoty są te: Ná głos Przełożonego, iáko ná głos Boży, wszystko záraz ochotnie wykonáć należy; opuśćiwszy záczętą zábáwę; poddáiąc swoy rozum pod iego rozsądek; á wolność twoię zwiąż, y przybiy do Krzyżá Chrystusowego; ktory dla nas stał się posłusznym, y sámym kátom do śmierći, á śmierći krzyżowey; ták y ty dobrowolnie sam ofiáruy się dla miłośći BOGA twego, ochotnie ná wszystkie ákcye by też naypodleysze, y wesoło wszystko podeymuy, y ponoś.

*Punkt 2.* Uważ, iák doskonáły nam wszystkim pokázał przykład posłuszeństwa swego Chrystus Pan, Nayświętsza Pánná, y Inni Swięći, Syn Boski z Niebá zstąpił, nie żeby wolą swoię, ále Oycá Niebieskiego wykonał; á tyś dotąd iáko oźiębło, leniwo, náśládowałeś w posłuszeństwie tych wszystkich; kiedyś częśćią oporem rzeczy czynił, roskazánia Stárszych exáminował, mruczał, czyniłeś iáko z musu; częśćią odkłádáłeś od czásu do czásu roskazánie; częśćią zmyśláłeś iákobyś iuż wykonał co ći kázano, á z tego nic nie było. Niepámiętałeś co Duch Swięty powiedźiał: *1. Reg: cap. 15. Melior est obedientia quàm victima.* Lepsze iest y większey przed Bogiem zásługi posłuszeństwo, á niżeli ofiára.

*Punkt 3.* Uważ co zá ſpoſoby mogą być do záchowánia posłuſzeńſtwa, *Náprzod:* Przykład P. JEZUSA częſto ſobie przed oczy ſtáwiać. *Powtornie:* Częſto ſobie przywodźić ná pámięć tę wielką obligácyą ſwoię ślubu posłuſzeńſtwa, y exámina ſwoie ták generalne, iáko y pártykularne około ślubow, pilnie odpráwuy, iáko ie záchowuieſz: wiele bowiem pożytku z częſtych ráchunkow ſumnienia, á oſobliwie z exáminu codźiennego pártykulárnego, ktory dwa rázy ná dźień odpráwić ſię powinien, przed ſámym Obiadem, y przed Wieczerzą, być może. *Náprzod:* Rozum bywa oświecony, y lepiey poymuie, ná czym záwiſłá cnota, ná czym wyſtępek. *Powtornie:* Ze piekność cnoty, y brzydkość wyſtępku, o ktorych ná ten czás myśliſz, lepiey ſię poznáwáią; w tym y wola bywa zágrzána do nábyćia tey cnoty, álbo do ſtrzeżenia ſię tego wyſtępku; á zá tym y to idźie, że tym częſtym ſumnienia ráchunkiem, przyſzli Swięći do wielkiey doſkonáłośći, y świątobliwośći; y ślubow ſwoich wiernego záchowánia.

# Medytacya Czterdźieſta Wtora,

## *O Národzeniu Chryſtuſa Páná.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iáko Nayświętſza Pánná z posłuſzeńſtwa, bo z roſkázu Ceſárſkiego, przyſzedſzy z Názáreth Oyczyzny ſwoiey, do Bethleem, kędy popiſánie być miáło, y Chryſtus tám ſię Národźić, ſzuka ćiężarna, á do tego że y z drogi zfátygowána, po cáłym Mieśćie Goſpody; ále dla uboſtwa od káżdego, że ſię od Goſpody nic wźiąć nieſpodźiewáli, odrzucona. O iáko wiele złych ludźi náprzyimowáli oni Mieſzczánie Bethleemſcy! á Krolá Swiętych, á Krolowey Niebá y Ziemi, przyiąć niechćieli. Nie dźiw; bo niewiedźieli, nie ználi. Ale to dźiwnieyſza, że ty będąc Uczniem y członkiem Jego, toż czyniſz; álbowiem kiedy prożne myśli, y żądze niepotrzebne przypuſzczaſz, złe gośćie przyimuieſz; á Chryſtuſa zbywaſz. Wyſzedſzy Mátká Boſka z Miáſtá, w ſtárey y puſtey Stayni nocowáć muśiáłá ná wietrze, ná mrożie uprzykrzonym. Ucz ſię od Nayświętſzey Pánny posłuſzeńſtwa, choć

z przy-

z przykrośćią; ucz ſię pokory; będąc w wzgárdźie ludzkiey, niefráſuy ſię; ćierp pokornie wſzyſtkie deſpekty; ábyś wolą Bożą wypełnił, nie iedno ći ćierpieć trzeba. Nie gorſz ſię z ubostwa Chryſtuſowego y Rodźicow iego; ále ráczey wiedź że *pauperum eſt regnum cælorum*, ubogich ieſt to Kroleſtwo Niebieſkie, ále ráczey rozkochay ſię, uboſtwa, pokory, poſłuſzeńſtwa, widząc że Syn Boży ták ſię w tych cnotach zákochał, iż rodzeniem ſwym ich ták wyſoce uczćił, y poświęćił.

*Punkt 2.* Uważ iż gdy przyſzedł czas náznáczony od Bogá Wſzechmogącego, áby ſię Syn iego z Nayświętſzy Pánny według człowieczeńſtwa rodźił dla zbáwienia náſzego, Nayświętſza Pánna Klęcząc, y w gorącey modlitwie będąc, w ktorey cáłą noc tráwiła, porodźiła z niewymowną rádośćią, Syna ſwego, á Páná náſzego; á porodźiła bez żádney boleśći; gdyż bez żádney poczęła go byłá ćiáła roſkoſzy; bez náruſzenia iey Swiętego Pánieńſtwa. Uważay z iákiemi ukłonámi, z iákim reſpektem Páná y Bogá ſwego w pieluſzki obwijáłá; cáłowáłá, iemu ſię kłániáłá, záwſtydź ſię ty ſwoich ukłonow przy Ołtárzu Fráncuſkich. O gdybyś y ty ták czyſtą miał duſzę, kiedy Chryſtuſá Páná w Nayświętſzym Sákrámenćie przyimuieſz! gdyby y ręce twoie podobnie ták były czyſte, kiedy go piáſtuieſz; czułbyś táką poćiechę, táką rádość, táki pokoy wnętrzny, iáko Nayświętſza Pánna ná ten czas czułá. Máſz li táki áffekt do uboſtwa, iáko Chryſtus Pan? ktory mogąc ſię rodźić z Krolow, y w Páłacach Krolewſkich, wolał z ubogich y w ubogiey ſtáience ſię rodźić! A tu Zákonnicy potrzebny niech biorą przykład uboſtwa, niedbáć o wczáſy; odrzucáć zbyteczne, márne, y máło potrzebne rzeczy; bez ktorych y świetcy obeyść ſię mogą.

*Punkt 3.* Uważ iáko Bog twoy dla ćiebie ná ſłomie między bydlętámi leży, ktory w Niebie ná Tronie Oycowſkim śiedźi; dźiwuią ſię Aniołowie widząc Krola ſwego ták uniżonego; ćieſzą ſię iednák że to dla zbáwienia twego, y ſpiewáią: Chwáłá Bogu ná wyſokośći, y ná źiemi pokoy ludźiom dobrey woli. Náſláduy páſterzow z rádośćią zbliżáiących ſię ku Pánu y Stworcy ſwemu; y według możnośći ſwoiey podárunki oddáiących ofiáruy co máſz; ſerce, rozum, wolą, y żywot twoy ktory chceſz tráwić ná ſłużbie Boſkiey.



# Medytacya Czterdźiesta Trzećia.

## O Obrzezániu Chrystusa Pana.

*Modlitwa poprzedzáiąca jáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ iż ták gorące było prágnienie Chrystusa Pána zbáwienia twego, że ledwie przyszedszy ná świat, Krew záraz poczyna rozlewać; y áby nie dármo Jmię Pána Jezusa wźiął przy Obrzezániu, co znáczy Zbáwićielem być, poczyna záraz tę wielką sprawę zbáwienia twego; przez co rożne ákty cnot Swiętych uczynił; bo náprzod *pokora iego* iáwnie się wydáie gdy choć grzechu niemiał, y grzeszyć nigdy nie mogł, práwu grzesznikow podlegać chćiał; á my chocieśmy grzesznicy, tákiemi pokázać się niechcemy. *Powtore* posłuszeństwo práwu Moyżeszowemu; choć Chrystus Pan był Pánem cáłego świátá, y ták wolnym od podlegánia práwu, iednak chćiał podlegać; áby ćię náuczył być posłusznym. *Potrzećie* Miłość wydáie się Pána Jezusa ku Narodowi ludzkiemu, ktory chćiał iák nayprędzey z niewoli czártowskiey wybáwić. *Czwárte* Przykład ktory ći dáie, ábyś się duchownie obrzezał; to iest uskromił nieporządne áffekty; odrzucał okázye grzechowe, osobliwie te, ktore są przećiwko czystośći; choć ći się to będźie zdáło nie bez boleśći, y prácy.

*Punkt* 2. Uważ to nieoszácowáne Jmię Jezus, ktore mu iest dáne, áby był samą rzeczą twoim Zbáwićielem, y Odkupićielem; álbowiem JEZUS wykłáda się Zbáwićiel y Anioł Páński, to Jmię y Nieba przyniosł; ktore według Swiętego Páwła iest imieniem nad wszystkie imiona. *Nomen super omne nomen*, y niemalz inszego imienia, przez ktore możemy być zbáwieni, tylko to Jmię JEZUS ktorego ktokolwiek wzywáć będźie, zbáwienia nábędźie; *quicunq; invocáverit nomen Domini, salvus erit;* iednak wiedz o tym, że przy wzywániu imienia tego zbáwiennego, ieśli chcesz być zbáwionym, prácowáć ći trzeba, około tego zbáwienia; iáko mowi Swięty Augustyn, bo ten ktory ćię stworzył bez ćiebie nie zbáwi ćię bez ćiebie.

*Punkt* 3. Uważ łzy Jezusowe, á oraz smutek Mátki Przenayświętszey

ſzey widzącey Naymilſzego Synáczka ſwego płáczącego; płacz ty zá grzechy ſwoie; bo to te ſą, ktore łzy z oczu Zbáwićiela náſzego wyćiſnełý. Mow z Prorokiem: *Exitus aquarum deduxerunt oculi mei, quia non custodierunt legem tuam.* Zrzodła łez wylewáły oczy moie, ábo y wylewáć będą, bo niezáchowáły Przykázań twoich. Przeſtań Zbáwićielu płákáć, boś ty niewinny, niech ia płákáć nieprzeſtánę, bo bez przeſtanku grzeſzyłem, y grzeſzę.

# Medytacya Czterdźieſta Czwarta,

## *O trzech Krolách Páná JEZUSA náwiedzáiących.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ z iedney ſtrony wielką miłość Zbáwićielá náſzego, nikim niegárdzącego, káżdego do Wiáry Swiętey powabiaiącego, Paſterzow Zydowſkich, y Krolow Pogáńſkich; á z drugiey ſtrony wielką tych ludźi żarliwość około zbáwienia ſwego, y prętkie poſłuſzeńſtwo ná powołánie Boże, y nátchnienia Jego Swięte. Patrz co czynią, iáko zdáleka przychodzą, iáko tám wſzyſtko opuſzczáią, Páńſtwa ſwoie innym zlecáią, y wſzyſtkich wczáſow wyrzekáią ſię; łáſką Bożą ſkutecznie wzbudzeni, z wielkim nabożeńſtwem ſzukáią Nowonárodzonego Páná nád Pány; áby mu pokłon uczynili; y Korony ſwoie, y wſzyſtko co mieli, y ſámych śiebie, pod nogi Boſkie złożyli. Miałżeś ty táką żarliwość, kiedy ſię BOGU ofiárował, y poświęcał ná ſłużbę Jego Swiętą? á trwaſz ieſzcze ta żarliwość? czy nieteſkniſz w drodze doſkonáłośći? w ktorey BOGA ſzukaſz, y nieomylnie go znaydźieſz, ieśli w dobrym trwać będźieſz; á oſobliwie gdyći ſię przećiwnośći tráfiać będą; iáko y ći trzey Krolowie, lubo im Gwiazda w drodze zniknełá byłá, dobrego umyſłu byli; ſercá nieſtráćili; názad ſię nie wroćili; ale událi ſię do Jeruzálem Miáſtá wielkiego, w Wierze ſtátecznie, w nádźiei cáli, w śmiałośći potężni; poważyli ſię beſpiecznie pytáć? kędy ieſt co ſię Národźił Krol Zydowſki? co mogli czynili, áby

Páná JEZUSA náleźli. Stoy y ty mocno przy BOGU ták w pociesze, iáko y smutku, ábo oschłośći sercá; ták w dobrym powodzeniu, iáko y niepomyślnym.

*Punkt 2.* Uważ, iż Ci trzey Krolowie nie zprożnemi rękámi przyszli do Bethleem, do Nowonárodzonego Páná JEZUSA; co mieli, to ofiárowáli Pánu Naywyższemu; á ofiárowáli pokornie y życzliwie; Nie byłoby przyiemne złoto, gdyby przytym dusz, y serc swoich ze wszystkim áffektem nie ofiárowáli. Náśláduy tych Krolow, á ofiáruy mu złoto ubostwa, myrrhę posłuszeństwa, á kádźidło czystośći; wolą, rozum, serce, rozsądek ofiáruy BOGU; y dla BOGA podday się we wszystkim woli Stárszego, ktory mieysce Boskie trzyma.

*Punkt 3.* Uważ, iż zá tę życzliwość y dar, ktory BOGU ofiárowáli nie kázano im chodźić do Herodá; bo zła, złych ludźi konwersácya y rozmowa, nieznácznie y nieczuło ćiągnie, y námáwia do grzechu: *Cum perverso perverteris.* Z przewrotnym przewrotnym będźiesz, ále y owszem kázano, áby inszą drogą do śiebie powroćili; bo raz ofiárowawszy się BOGU, nie trzebá do swoich grzechow powracáć; zá pássyámi, inklinácyámi, chućiami, chodźić: *Post concupiscentias tuas non eas.* Ofiáruy się teraz cále BOGU, á nie bądź iáko przedtym świátowym, niećierpliwym, oźiębłym w służbie Boskiey, *&c.*

# Medytacya Czterdźiesta Piąta,

## *O Męce Páná JEZUSOWEY.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż Męka Páńska iest drogą skrzynią, bo skrzynią wszystkich cnot Swiętych; á zwłaszcza posłuszeństwa, pokory, ćierpliwośći, y státecznośći. Jest Akádemią kędy wszystkiego dobrego uczą. Jest dostátecznym otężem ku obronie, y zwyćiężeniu głownego nieprzyiaćiela ludzkiego, czarta przeklętego; y ná zniesienie pychy, y rożnych grzechow nie mász nic ták potężnego, iáko rozmyślánie Męki Páńskiey; bo iáko będźie śmiał mizerny proch wynośić się, szemráć, utyskowáć, y uskarżáć się, gdy pilnie będźie uważał sobie, á ono BOG moy, y Pan moy, dla mego zbáwienia y przykłádu, ták wiele obelg, plag, y krzywd, chętnie y ćierpliwie poniosł. Swięty Boná-

wentura mowi, że Medytácya ábo rozmyślánie Męki Páńſkiey nabożne, y uſtáwiczne; umyſł odrywa od rzeczy świátowych, roſkoſzy ćielesnych; ſerce ku Niebu podnośi; prawdźiwie pokázuie, co myślić, co mowić, iáko odpowiedźieć, kiedy zmilczeć, co, y iáko czynić. Wzbudza człowieká do trudnych y przykrych, ábo y wyſokich ſpraw, dźiełow y ákcyi. Spráwuie w człowieku pragnienie wielkie do tego, áby go lekce ważono, nim gárdzono, trápiono, prześládowano; owo zgoła we wſzyſtkim ſtánie ći ſię ku zbáwieniu wſzyſtko.

*Punkt 2.* Uważ, iż rozmyślánie Męki Páńſkiey, ieſt pożyteczne wſzelkiego ſtánu, y kondycyi ludźiom, náwet y doſkonáłym; bo tám zálecá y wyraża wielką Páná BOGA náſzego, dobroć, miłość, dobrodźieyſtwo, y miłośierdźie BOZE, áże do śmierći Syná Bożego, dla nikczemnego ſtworzenia Jego; człowieká grzeſznego. Wielce bowiem miłá y przyiemna to rzecz będźie BOGU, kiedy y doſkonáły, kompáſſyą, politowánie, nád podiętemi dla człowieká grzeſznego, mieć záweźmie bolámi.

*Punkt 3.* Uważ, iż rozmyślánie Męki Páńſkiey choć proſte, według Błogosłáwionego Woyćiechá Wielkiego Biſkupa; y Syná Zakonu Káznodźieyſkiego, ieſt nierownie większey ceny, y záſługi przed Bogiem, á niżeli gdyby kto cáły Rok o chlebie, y o wodźie pośćił, á niżeli gdyby kto codźień zupełny Pſałterz mowił, y czytał; á niżeli gdyby kto codźień do krwie ſię dyſcypliną śiekł, y biczował. A Bernard Swięty mowi: Więcey záſługuie ſobie, gdy kto choć iednę zoczu wyleie łezkę z kompáſſyi, y politowánia Męki P. JEZUSOWEY, á niżeli, gdyby do kompoſtelle, ábo Ziemi Swiętey, źiemi Krwią JEZUSOWĄ poświęconey, názwaney Jeruzálem, pielgrzymował ſobie, o tey dobie Przyczyna tego ta ieſt; bo śmierć, y Krew Nayświętſza JEZUSA náſzego, dla zbáwienia świátá przelana ieſt nieſkończoney, y niepoiętey ceny; toć gdy ią kto nabożnie rozważa, naywiękſzą w ten czás rzecz BOGU czyni: y nieiáko nieoſzácowáną; im bowiem objektum ieſt godnieyſze, y zacnieyſze, tym y ákt być muśi zacnieyſzy, y godnieyſzy; á tym objektum ieſt BOG, oraz y człowiek Chryſtus JEZUS ćierpiący; toć y rozmyślánie o Męce Jego Swiętey być muśi naywdźięcznieyſze; rozmyśláiącemu záś naypożytecznieyſze. Albowiem Męka Páńſka ieſt káżdemu hámulcem od grzechow, bodźcem do cnot Swiętych, mágneſem do miłośći Boſkiey, ruiną wſzelkich pokus, klę-

ſką czartow, Podſkárbiną dárow Niebieſkich; iáko ſię iuż wyżey námieniło; dźiełem y ſkutkiem cudownych y niepoiętych rzeczy; á oſobliwie w ćierpliwym ponoſzeniu wſzelkich przećiwnośći, utrapienia y dolegliwośći.

# Medytacya Czterdźieſta Szoſta
## *O Zmartwychwſtániu Chryſtuſa Páná.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ onę wielką poćiechę, ktorą mieli w Otchłániách Oycowie Swięći, kiedy uyrzeli Chryſtuſa Páná, ná ktorego przez ták wiele tyśięcy lat oczekiwáli; áby byli uwolnieni z tego mieyſca, y z nim ná ſzczęśliwą wyſzli wieczność. Uważ potym iáko Chryſtus Pan, gdy Duſza Jego z Ciáłem ſię złączyła, z wielką świátłośćią z grobu powſtał. Ucz ſię y ty wyniść z grobu defektow twoich, niedoſkonáłośći twoich, oſpalſtwa w ſłużbie Bożey; dobrym przykłádem, y żyćia pobożnośćią, śmierć drugim, ćiáło námiętnośći ſwoie, zmyſły ták powierzchowne, iáko y zewnętrzne umartwiay; ábyś potym łáſką Bożą mogł żyć. Cierp dla Chryſtuſa, y ſpráwiedliwośći, ábyś mogł nápotym zoſtáć ukoronowánym chwałą.

*Pánkt 2.* Uważ poćiechę Przenayświętſzey Pánny, po ták ſrogim morzu utrapienia, y boleśći, kiedy Naymilſzego Syná ſwego uyrzáłá żywego; po czarnych chmurách naylepiey ſię wydáie Słońce, iáką rádość, iák Swięte między ſobą mieli rozmowy. Uważay Mágdalenę pokutuiącą, Náuczyćiela z pilnośćią ſzukáiącą, ktorego gdy ználazłá, oglądáłá, y nog ſię Jego Páńſkich ſercem náśćiſkáłá; nácáłowáła, ále nie w ſámey rzeczy, bo y tego niepozwolono; poniewaź iey rzeczono: *Noli me tangere. Joan: 20.* Jeśli ty dla niewinnośći, ktorąś utráćił niemożeſz Chryſtuſa widźieć, iáko go Nayśw: Pánná widźiáłá; bądź przynamniey po ták wielu grzechách, iáko Mágdalena pokutuiącym; płacz, w pierśi ſię biy, ſzukay BOGA przez grzechy zgubionego; á ſzukay w pokućie Swiętey, y popráwie żyćia; á da ći ſię ználeść; dá ſię widźieć, gdyż on grzeſznikiem pokutuiącym nie gárdźi.

*Punkt 3.* Uważ rádość y weſele Apoſtołow, ktorzy ſię go byli záparli, odprzyśięgli, opuśćili; ále zá to płákáli; zkąd záſłużyli też ſobie ná to,

ná to, że im się często po Zmartwychwstániu swoim pokázywał, y o Krolestwie Niebieskim z niemi rozmáwiał. Znak zmartwychwstánia twego Duchownego będźie, ieśli teraz o rzeczách Niebieskich myślić będźiesz, y mowić; ieśli do grzechow się niepowrocisz; bo według náuki Pawła Swiętego. Chrystus raz Zmartwychwstawszy nigdy więcey nieumiera; ieśliś y ty prawdźiwie, Duchownie, zmartwychwstał; niechćieyże więcey powracać do złych nałogow swoich; y umierać ná duszy. Chrystus dał ći przykład Swiętey ćierpliwośći, chćieyże go y ty w tey mierze náśládowáć; á nieomylnie z Chrystusem powstániesz ná szczęśliwą nieśmiertelność; według ásekurácyi Pawła Swiętego 2. *Timoth. cap: 2. Jeżeli z nim ćierpieć będźiemy, z nim też Krolowánie w Niebie otrzymamy.*

# Medytacya Czterdźiesta Siodma,

## *O Wniebowstąpieniu Páńskim.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż Chrystus Pan dáwszy iáwne dowody Zmartwychwstánia swego, y przez 40. dni o táiemnicách Krolestwa Niebieskiego rozmáwiawszy, czásu náznáczonego od Oycá Wszechmogącego, w obecnośći kilku set ludźi z rádośćią, y niewymowną poćiechą, Mátkę Nayśw: y Apostołow pożegnawszy, do Niebá wstąpił. Kto w Niebo wstępuie; mowi Apostoł, tylko ten, co zstąpił, z gory pychy; poniżay się y ty káżdemu, y ustąp by też y przykro ći było, kto bowiem upokarza się, wywyższony będźie.

*Punkt 2.* Uważ iáko z nim idą Oycowie Swięći z Otchłań wyprowádzeni; iáko Anjołowie SS. idą ná przećiw Páná swego, witáć go; iáka w Niebie rádość, iákie wesele: iáko go Oćiec Niebieski bierze ná swoię Práwicę; pytáiąc coby to były zá Rány, ná Rękách, Nogách, y Boku Jego; ktoremu odpowiada, że dla zbáwienia ludzkiego, (o ktore bárzo prośi,) iest ták umęczony. Ciesz się, że Chrystus Pan otworzyłći Niebiosa, przez ták wiele tyśięcy lat zátárásowáne; że wstąpił do Niebá, ábyći tám nágotował mieysce; że śiedźi ná Práwicy Oyco-

wſkiey, áby ſpráwiedliwość Jego támował; y Rány ſwoie ná ubłágánie prezentował.

*Punkt 3.* Uważ, iż záraz dwáy Anjołowie w bieli pokázáli ſię, oznaymuiąc, że ták przzidźie, iáko go widźieli do Niebá wſtępuiącego; przy tákiey rádośći ſmutek mieſzáią, áby ſię dobrzy weſelili, á zli ſię báli; gdyż ten Zbáwićiel má przyiść ſądźić káżdego; y lubo teraz do Niebá poſzedł, y káżdemu wolność zoſtáwił czynić co chćieć; iednak przyidźie ta godźiná, kiedy káżdego według tego co dobrego, álbo złego czynił, ſądźić będźie. Nie mow, że to nierychło będźie, ábo że nie záraz ſąd będźie, nie záraz umrę; Nie wiemy czáſu, áni godźiny; dośyć że ten Sędźia wſzyſtko znaydźie, iák godźina Jego przyidźie; o ktorey nikt nie może wiedźieć.

# Medytacya Czterdźiesta Osma,

## *O zesłániu DUCHA Swiętego.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ iáko według roſkazánia Chryſtuſowego, Apoſtołowie z Przenayśw: Panną, y inſzemi, śiedźieli poſpołu modląc ſię, y oczekuiąc obiecánego DUCHA Przenayświętſzego czáſu od BOGA náznáczonego, Niebo ſię otworzyło, y DUCH Swięty ná tych zſtąpił co śiedźieli; nákſztałt ięzykow ogniſtych, á oraz duſze ich dźiwnym udárowane weſelem, poczęły chwalić, y wielbić BOGA; y czuć w ſobie wielką śmiałość do opowiadánia Ewángelij, y wyznánia Boſtwa Chryſtuſa Páná. Ták y ty chceſzli, żeby ná ćię DUCH S. zſtąpił, trzebá kocháć ſię w modlitwie, w ćichośći, y iednośći ſercá.

*Punkt 2.* Uważ, że ná ten czás, gdy DUCH Swięty zſtępował ná Apoſtoły, y innych, był gwałtowny wiatr, y gęſty deſzcz; ábyś wiedźiał, że trzebá być wzruſzonym prawdźiwą ſkruchą, y nie raz łzámi ſię zálać, ieśli chceſz mieć, y odebráć DUCHA Swiętego; trzebá ieſzcze być pokornym, y ſpokoynym, kto chce być uczeſtnikiem łáſki DUCHA Przenayświętſzego; máiący bowiem ná duſzy pokoy ná ten czás ieſt iákoby śiedzącym. Nákoniec trzebá być zápalonym miłośćią Boſką; DUCH bowiem Swięty, iáko ieſt eſſencyalną miłośćią, y ziednoczeniem OYCA z SYNEM Bożym, álbo miłośćią zobopolną między

ſobą,

sobą, ták też nie może kocháć tám, gdźie nie mász iedności, y státeczności w dobrym, duchá.

*Punkt 3.* Uważ, że iáko ogień, gdźie iest w domu, utáić się nie może; záraz dáie się przez okna widźieć, y uznáwáć że tám iest. Podobnym sposobem y Apostołowie Swięći, iák tylko odebráli DUCHA Swiętego, nie mogli się z nim utáić; ále dał się záraz poznáć; kiedy záraz wyszli Ewángelią S. opowiadać. Nie może prożnowáć DUCH Swięty, kto go ma. Uważ czy mász ten znak w sobie? czy rad co robisz ná chwałę Boską? czyli też prożnuiesz? nie prożnuy, ále ráczey prácuy z nim; day się rządźić żarliwośći Jego; boiaźnią twoią nie przeszkádzay ták wielu pożytkom. Pokaż pokorę, do ktorey ćię stymuluie y pobudza; pokaż posłuszeństwo, ktorego po tobie wyćiąga; day dobry z śiebie káżdemu przykład, ktorego pragnie; á ztąd uznasz; że będźiesz miał w sobie DUCHA Swiętego.

# Medytacya Czterdźiesta Dźiewiąta,

## *O prostoćie, ábo szczerośći intencyi w sprawách nászych.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż między innemi okolicznośćiámi, należącemi do spraw nászych, á osobliwie dobroći ich przed Bogiem, iest naypotrzebnieysza intencya; ona dáie istność, cenę, walor, sprawom nászym. Intencya iest *primum mobile*, álbo ráczey naypierwszy obrot, od ktorego inne obroty ruszáią się; iáko w zegarze iest śiłá kołek, ktore się obracáią, ále ow obrot máią od pierwszego kołá; ták y intencya ludzka, iest to naypotrzebnieyszym kołem, że sprawy ludźi, álbo są dobre, álbo złe; iest to rzecz naypierwsza do ceny, do szácunku káżdey sprawy; ináczey w sprawách ludzkich, niech będźie pilność, wytworność niewiem iák naywiększa, ieżeli intencyi nie będźie dobrey, zá nic wszystko. Intencya gdy będźie dobra, to choć máłym sprawom, ábo y przyrodzonym, oboiętnym, ktore sáme z śiebie nic nie ważą, iá-

ko to

ko to chodźić, ieść, ſpać, *&c.* ſpráwi drogą przed Bogiem cenę; że zá nie kupić ſobie możemy Kroleſtwo Niebieſkie; gdy ie czyniemy dla BOGA; to ieſt, dla tego, że ſię ták Pánu BOGU podoba; álbo dla pożytku bliźniego, oſobliwie zbáwiennego. Pan JEZUS dla tego Fáryzeuſzow gromił, ſtrofował, że w ſpráwách ſwoich nie mieli intencyi dobrey; czynili wſzyſtko dla oka ludzkiego; pośćili, modlili ſię, *&c.* Zkąd też odebráli zápłatę od świátá; w świećie ſię y upodobániu ſwoim kocháli, świátem też ſobie zápłaćili; u BOGA záś ſobie nic nie zyſkáli; bo dla BOGA nic nie robili. Intencya dobra ieſt początkiem, źrzodłem, y fundámentem wſzyſtkich záſług náſzych. Fundáment gdy zły będźie, cáłe budowánie ná nim prętko ſię obáli; ták y ſpráwy náſze pſuią ſię, gdy ſię oſádzáią ná intencyi nie ſzczerey. Intencya dobra ieſt ſkarbem náſzym; ktorym ſię zbogáćić bárzo możemy w záſługi; ábowiem Pan BOG gdy ie czyniemy, ćierpiemy, ábo Jemu dáiemy, nie ták pátrzy ná to, iáko ná intencyą náſzę; dla tego więcey ſobie ważył owe dwa ſzelągi, ktore babka wrzućiłá do ſkarbu Kośćielnego; ániżeli złoto, y ſrebro, ktore tám ofiárowáli Fáryzeuſzowie; bo ona ofiárowáłá z miłośći Bożey, á ći dla prożney chwały; ážeby ich było miano zá wielkich iałmużnikow; zá miłośiernych: przeto *plus omnibus dedit;* więcey nád nich dáłá. Ták y nam trzebá ſię bać, ážebyśmy śiłá prácuiąc, máło co, ábo nic niezyſkali; *tota nocte laborantes nihil cepimus;* cáłą noc prácuiąc, niceśmy nie ułowili. Ktore ſłowa Oycowie Swięći rozumieią y tłumáczą, nie tylko o tych, co w grzechu śmiertelnym co dobrego czynią; ále y o tych, ktorzy ſpráwy ſwoie czynią, intencyą niedobrą.

*Punkt 2.* Uważ iáka tedy powinna być intencya w ſpráwách náſzych, żeby być mogły z záſługą Boſką, (wiedźieć bowiem potrzebá, iż według zdánia Kośćiołá, y Wiáry Swiętey, ieżeli dobrey intencyi nie czyniemy przed ſpráwámi, y modlitwą náſzą, to wiele ſpraw náſzych y modlitw, bez náſzey (z wielką náſzą ſzkodą) ginie záſługi; záczym należy częſto przez dźień odnáwiać krotko intencyą; ponieważ wiele Theologow náuczáią, że do záſługi, trzebá żeby byłá intencya áktualna; to ieſt, áby przed káżdą z oſobna ſpráwą, ábo w ſámey ſpráwie wyraźnie byłá czyniona intencya, y to ieſt naylepſza rzecz. Abo przynamniey virtualna. ktora bywa w ten czás, kiedy kto czyni intencyą przed porządkiem iákich ſpraw, ktore ſię z ſobą wiążą; śćiągaiąc ſię do iedne-

go końcá, iáko naprzod Kśiądz we Swięto ráno, nim pocznie w Kośćiele Bożym prácowáć, gdy tę pracę swoię ofiáruie ná chwałę Boską, choć potym o tey intencyi zápomni, y rożne spráwy czyni, należące do chwały Boskiey, iáko to przedzwaniać, wodę święćić, krzćić, przećie trwa owa pierwsza intencya *virtualiter*, w porządku tych spraw iego; y ná tey intencyi dosyć iest, áby spráwa násza byłá zásługą przed Bogiem. O hábitualney záś intencyi niektorzy Theologowie wątpią, áby byłá ważna do zásługi, ktora bywa w ten czás, kiedy kto dáwno uczynił ná spráwy swoie intencyą; náprzykład z ráná, ábo y wczora, ábo dáwniey, á potym iey przećiwną intencyą nieprzerwał; to táka intencya potym trwa, by y w obiad, ábo y dáley *habitualiter*; zkąd *Tannerus* intencyą habitualną ták definiuie: Jest to wszelka gotowość człowieká onę czynić według przyzwoitośći ákcyi, gdyby mu ná pámięć przyszłá; w rzeczy iednak sámey nie czyni, ztąd: że o niey cále niepámiętał: á zátym człowiek dobry, y tu przed Bogiem nie tráći (ták trzymam o dobroći Boskiey,) swoiey zásługi. Punktu tedy tego drugiego táka kłádźie się konkluzya; á poniewaž dobra intencya troiáko się bierze, toć y spráwy násze według niey czynione, troiáko walor swoy, y cenę mieć muszą. Jest tedy pomieniona intencya iedna właśna niewolnikom czynić co dla boiaźni káránia, zwłaszcza dla boiaźni piekłá, y ta intencya nie iest zła. Druga iest lepsza właśna náiemnikom czynić co dla zápłaty wieczney, álbo upodobánia się Pánu BOGU. Trzećia naydoskonalsza, właśna Synom czynić wszystko z miłośći ku Pánu BOGU, *że tego iest godźien, y iam powinien czynić*, ábo ćierpieć, ná cześć Jego, ábo chwałę. Ták tedy powinniśmy czynić wszystko dla BOGA, dla Jego Swiętey woli, że ták chce, y ták się Jemu podoba; iáko temu wierzyć powinno; álbo że tego wyćiąga przykład dobry; ábo zbáwienie bliźniego, ábo potrzebá konserwácyi zdrowia, ku chwale Boskiey. Ináczey ieżeli co czyniemy dla upodobánia tylko nászego, álbo dla chwały u ludźi, to wszystko ginie nam; y to wszystko pożera miłość właśna. *Powtornie:* Czynić powinniśmy z posłuszeństwa; ktore gdźie záchodźi, iuż tám w dobrey spráwie, zárazá winna odchodźić. Dla tego pilná być powinna straż, y odnowienie częste intencyi, żeby się w spráwách nászych złe niewkradáły intencye; iáko to pospolićie przy wygodách ćiáłá, przy iedzeniu, przy pićiu, spániu, wkrada się intencya zmyślnośći, ábo zmyślney ućiechy; to nátychmiast

miaſt zárazę tę zbijáć tą intencyą Swiętą: Pánie będę teraz iadł, będę ſpał, będę ſię rekreował, nie że mi ſię ták podoba, *ále żebym zdrowie może, y śiły záchował ná chwałę twoię*: Przy ſpráwách okázałych, iáko to przy Pośćie, przy iáwney Modlitwie, w Kazániach, dyſputácyách wkrada ſię intencya prożney chwały ludzkiey; to ią tym zbijáć: Pánie niech to będźie ná większą chwałę twoię, ktorey odemnie żądaſz; bądź Pánie Boże z okázyi lichey tey pracy moiey, od wſzyſtkiego ſtworzenia rozumnego poznány, miłowany, y wielbiony. Przy rozmowách, w czytániu Kśiąg, wkrada ſię intencya dwornośći; to nátychmiaſt renowuy intencyą; y mow: Dla tego Pánie Boże chcę czytáć, żebym do poznánia Ciebie większego, y miłośći Twoiey mogł przyiść, y Ciebie wielbić.

*Punkt 3.* Uważ co mogą być zá ſpoſoby do záchowánia dobrey, y ſzczerey intencyi. *Náprzod*: Strzedz ſię prożney chwały, oſobliwie przed ſámą ákcyą; uważaiąc, że to prożna chwałá ieſt nikczemna. Co mi to náda, ábo pomoże, że mnie chwalą; ábo co záſzkodźi, że gánią; *talis ſum, qualis fui*, tákim ieſt, iákim był; y przez to nic mi u BOGA nieprzybędźie, áni ubędźie; chyba ieśli będę ćierpliwy, záſługi przybędźie; á ieśli niećierpliwy, nágany y káry. *Powtornie:* Jle możnośći przed káżdą ſpráwą, zwłaſzcza poważnieyſzą, poſtaw ſię przed obecnośćią Páná BOGA wſzyſtko widzącego; y począwſzy od tey, wſzyſtkie tu twoie ofiáruy reflexye, wſzyſtkie wota, wzdychánia, pragnienia, odnáwiay; y proś o łáſkę, ábyś ią pożytecznie odpráwił; mowiąc: *BOZE tu obecny, y wſzyſtko widzący Tobie pokłon oddáię, y ná większą chwałę Twoię ná uráczenie woli Twoiey Swiętey, Tobie tę moię ſpráwę ofiáruię. Wſpomoż mnie łáſką Twoią, ábym ią pożytecznie odpráwił. Potrzećie*: Uważyć ſobie koniec, dla ktorego ieſteś ſtworzony; ábo ná ſłużbę Boſką powołany; tylko żebyś BOGU ſłużył, Jego wolą Swiętą pełnił, Jemu ſię podobał, to chćiał, co on chce; á to wypełnić ſię nie może, bez intencyi dobrey, ktorą odnáwiay, náprzykład gdy godźina bije.

# Medytacya Pięđźieśiąta,

## *O umartwieniu ćiáłá, y námiętnośći, álbo áffektow náſzych.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż ponieważ ćiáło násze ieſt głowny nieprzyiaćiel duſzy, ták, iż przy káżdym nieprzyiaćielu przećiwko duchowi ſtánie, y opowie ſię; bez niego áni ſzátan ſkuśi, áni świát zwiedźie; y czyliſz nie ſłuſzna to rzecz tákiego nieprzyiaćiela, y zdraycę uſkromić? umartwić? podbić pod moc ſwoię? áby on mnie nie zábił ná duſzy; do grzechu niepoćiągnął; czyliſz nieſłuſzna mieć go w oſtrośći? Nie pieść ſię z nim; áni mu dogádzay, bo ćię zdradźi, y czyſtośći pozbáwi; świnie w błoćie ſię przewracáią, ták grzech, y ſzátan tám ſię ćiśnie y rozwala, kędy przez roſkoſzy czuie wilgotność; á tym ſámym BOGU, y Anjołom Jego, ſmrod nieznośny prynośi. Ciáło tuczyć, ieſt to gotowáć pokarm y przyſmáki robakom, ktorzy po śmierći gryść ćię będą: y czyliſz niewſtydźiſz ſię być kuchmiſtrzem u robakow? ktorzy potym nád tobą paſtwić ſię będą; á czemuż nie idźieſz torem Zbáwićiela ſwego, ktory cáły żywot ſtráwił w Swiętych pracách, czuynośći, nagośći, y uboſtwie wielkim; á nie w żadnych delicyách, pieſzczotách, y roſkoſzach.

*Punkt 2.* Uważ, ieżeli z ćiáłem ták woiowáć należy, ále nie mniey y z iego námiętnośćiámi; przez ktore, czart, świát, káżdego zwoiowáć pragnie. Tych zás námiętnośći, ábo áffektow, liczy ſię iedenaśćie; miłość, nienáwiść, żądza, ábo pragnienie, rádość, chronienie ſię czego, ſmutek, gniew, śmiałość, boiaźń, nádźieia, roſpacz; ktore ſą początkiem wſzyſtkich grzechow, y przeſzkodą do wſzyſtkich cnot SS. záczym należy ie miarkowáć, y onych záżywáć według rozumu, y woli Bożey; ináczey człowieká, nákſztałt okrutnych beſtyi w ſercu rozedrą, y w przepaść nieſzczęśliwą zrzucą; należy tedy te nierozumne beſtye uſkromić, rozumnie y ſkromnie.

Miłość. *A náprzod miłość* pierwſzą ćiężką páſſyą áppetytu pożądliwego, należy káżdemu z nas rozumnie y mocno martwić; iáko tę, ktora ieſt źrzodłem wſzyſtkich inſzych, to ieſt ná miłość rzeczy pod zmyſł podpądáiących. Y ták gdy ćię trapi miłość zbyteczną do iákiego ſtworzenia, przyiaćielá, do ſłáwy, do honoru, pieniędzy, &c. O moy Boże! iáką ná ten czás męczarnią ná duſzy ponośiſz! Mow że ſobie: *O BOZE moy czegoż ia chcę? krom Ciebie! doſyć mi ná Tobie wſzyſtko dobro moie: á coż więcey nád BOGA kocháć mam? przeklęte tákie kochánia, ktore ſą bez BOGA, nie od BOGA, y nie do BOGA.*

Żądzá. *Druga páſſya ieſt żądza*, álbo pragnienie iákiey rzeczy przyſzłey pod zmyſły podpadáiącey; gdy tedy máſz iákie zbyteczne pragnienie przećiwko rozumowi, y woli Boſkiey powſtáiące, tłum że to, y obrácay niepotrzebne pragnienie, w pragnienie widzenia BOGA, w żądzą doſkonáłośći, żyćia pobożnośći, w pragnienie chwały Boſkiey; to niech będźie celem pragnienia twego.

Rádość. *Trzećia páſſya ieſt rádość* z iákiey rzeczy przytomney ſtworzoney. Y ták gdy ći ſię przychodźi rádowáć zbytecznie z chwały u ludźi, z powodzenia w rzeczách doczeſnych, miarkuyże tę páſſyą ćieſząc ſię w duchu w BOGU, y w rzeczách Duchownych.

Nienáwiść. *Czwarta páſſya ieſt nienáwiść*, iákiey rzeczy niepomiarkowána, y obmierżenie iey, ſobie; álbo oſoby iákiey, álbo urzędu, álbo mięſzkánia, ieżeliby to ná ſercu twoim znaydowáło ſię, niepokázuy tego powierzchownie; ále ráczey znoś ćiężar drugiego, ktory twoy ćiężar znośi; patrz w drugim ráczey ná obraz Boſki, ktorym ieſt ozdobiony; ná Krew Chryſtuſową, ktorą ieſt poświęcony; Odmień ráczey tę nienáwiść náprzećiw drugiego, w nienáwiść ćiebie ſámego; ktora tobie należy dla więkſzych defektow, ábo li y grzechow twoich.

Chronienie. *Piąta páſſya ieſt chronienie ſię iákiey rzeczy przyſzłey*, ktora ſię zda być złą. Chroniſz ſię konfuzyi, wzgardy u ludźi, złego o tobie rozumienia; ućiekaſz przed tym, co Chryſtus dla ćiebie przyiąć ráczył? czy ty ſługo máſz lepſzy być nád Páná ſwego?

Smutek. *Szoſta páſſya ieſt ſmutek o rzeczy złey przytomney?* czy go miarkuieſz z zgadzániem ſię z wolą Bożą? ná co ſię ſmućiſz? gdyż ſmutek nieuśmierza złego, ále przyczynia; ponieważ y złe ćię trapi, ktore ćierpiſz, y ſmutek. Myśl ráczey że to złe, ktore ćierpiſz z rąk Oycowſkich Páná BOGA przychodźi; ktory o tobie więkſze ma ſtáránie, niżeli ty o ſobie. Myśl żeś godźien tego utrapienia, zá grzechy twoie. Myśl żeć z tego utrapienia, gdy go ćierpliwie znośiſz, wiele dobrego przyidźie.

Gniew. *Siodma páſſya ná áppetyćie gniewliwym ieſt gniew.* Czy dáieſz mu mieyſce ná ſercu, w uſtách, ná czele, w oczách, y w inſzych geſtách powierzchownych? o co nayprędzey? y w iákich okázyách iurzy ſię ta námiętność w tobie? iáko ią w ten czás máſz przygáſzáć? odſyłam ćię w tey mierze do Kázań moich Niedźielnych. Ná Niedźielę Siodmą po Swiątkách fol: 197.

Smiałość. *Oſma páſſya ieſt śmiałość.* Czy ſię nie wydáie w tobie, kiedy ſię

dy ſię ſprzećiwiaſz ſwoim Przełożonym? kiedy nierozmyslnie y porywczo odważaſz ſię ná trudne ſpráwy, ktore ſą nád śiły twoie. Znay śiebie ſámego, y nieudolność twoię; nie dufay śiłom ſwoim, ále w pomocy Páná BOGA twego.

Boiaźń. *Dźiewiąta páſſya ieſt boiaźń.* Czy z boiaźni nieopuſzczaſz dobrych uczynkow? álbo tego coś powinien uczynić; boy ſię BOGA, á nikogo bać ſię nie będźieſz; miey w nim nádźieię; y mow z Pſalmiſtą: *Pan zbáwienie moie, á kogo ſię będę bał? nie będę ſię bał złych przypadkow, bo Ty BOZE zemną ieſteś.*

*Dźieśiąta, y iedenaſta páſſya ieſt:* Nádźieia, y deſperácya, álbo roſpacz w rzeczách trudnych. W tey máteryi odſyłam Czytelniká *do Theologij Duchowney* folio 137. *per totum.* X. Morawſkiego S. J.

*Punkt 3.* Uważ co mogą być zá ſpoſoby ná umartwienie pomienionych páſſyi. *Náprzod:* Uważyć ſzkody, ktore idą zá páſſyámi, gdy ich kto nie martwi. *2dò.* Prośić gorąco Páná BOGA w tey mierze o ſkuteczną pomoc. *3tiò.* Uważyć ſobie, że Kroleſtwo Niebieſkie gwałt ćierpi, y gwałtownicy go biorą; to ieſt śiebie, y ſwoie páſſye zwyćiężaiący. *4tò.* Być záwſze przy rekollekcyi dobrey, y pámiętáć ná obecność Boſką. *Náoſtátek:* W máłych okázyách przyuczáć ſię, martwić, to náturę wćiągnieſz y do wielkich.

# Medytacya Pięđźieśiąta Pierwſza,

## *O powinnośći Kápłáńſkiey modlenia ſię zá potrzeby ludzkie, y Kroleſtwa tego, y obligácyi odpráwowánia Páćierzy Kápłáńſkich.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ, iż Kápłani oſobliwym ſpoſobem obligowáni ſą modlić zá potrzeby ludzkie; iáko ſię to pokázuie z Joèla Proroka *c. 2. Inter veſtibulum, & Altare plorabunt Sacerdotes, Miniſtri Domini; & dicent: Parce Domine, parce populo tuo.* Y tám dáley. Między przyśionkiem

y Ołtarzem płakáć będą Kápłani, y Słudzy Boscy; wołáiąc: Przepuść Pánie, przepuść ludowi twemu, y nieday dźiedźictwa twego ná pohańbienie, żeby Poganie mieli nád niemi pánowáć. Kápłani są Medyátorámi, y BOGA bliższemi; są Jego przyiaćiołámi; toć z tey przyczyny, ile że y oni prędzey uprośić mogą, powinni być Exorátorámi. Nad to, że ludźie dla tego dáią Xięży iałmużny Swięte, dźieśięćiny, fundácye czynią, áżeby się modlili zá nich; toć im się krzywda dźieie, gdy tey obligácyi swoiey zádosyć nieczynią. Kápłani śiłá mogą przed Pánem Bogiem, iáko Moyżesz śiłá zyskał u BOGA, modląc się zá lud Izráélski; ták dálece, że BOGA lubo zágniewánego, częstokroć ubłágiwał, y miłośiernym czynił. Kápłani są tákże tey Mátki Korony Polskiey Synámi; toć iákoby z náturalney obligácyi powinni ią przez modły swoie u BOGA rátowáć, iáko Mątkę swoię; ktorey gdy będzie zle, to y Kápłanom Bożym nieomylnie biedá dobodźie; fundácye szwankowáć muszą, czynsze niedochodźić, dźieśięćiny ginąć. Sposob záś u Kápłanow nayskutecznieyszy błagánia BOGA będźie, gdy żyiąc w niewinnośći sumnienia, y czystośći dusze y ćiáłá, pilnemi będą w odpráwowániu Páćierzy swoich Kápłańskich; ktore y zá práwowiernych ofiárowáć się powinny.

*Punkt 2.* Uważ, iż Kápłanow iest to wielkie szczęśćie odpráwowáć Páćierze Kápłańskie; gdyż przez to Anjołow, y Duchow Niebieskich náśláduią; ktorzy ustáwicznie w Niebie BOGA chwalą; gdy ie dobrze odpráwuią; bo y powinni. Odpráwuie kto Páćierze, powinien ie dobrze odpráwić; choć do nich nie ma żadney obligácyi; á coż dopiero mowić o Kápłańskich? ktore pod grzechem śmiertelnym mowić się codźień powinny. Gdy ie tedy Kápłan zle ná káżdy dźień odpráwuie, niezliczone grzechy popełnia; bo codźień będźie kilka defektow, co tydźień kilkánáśćie, co rok kilkaset. Skarży się tám BOG ná Swieckich ludźi, kiedy go ustámi tylko, á nie sercem chwalą: *populus hic labijs me honorat, cor autem eorum longe est.* A iákże dopiero bárźiey ná Kápłanow utyskowáć nie będźie, y nie ma, ieżeli bez uwagi, bez Rekollekcyi, bez Brewiarza mowią Páćierze? Kápłani gdy Páćierze mowią, są ná ten czás deputowáni, y posłáni od cáłego Kośćiołá, y ludu Chrześćiáńskiego, áby błagáli zá niemi Májestat Boski; ieżeli tedy zle ie odpráwuią, wielką krzywdę, y sobie, y cáłemu Kośćiołowi czynią. Swięty Augustyn mowi: iż szczekánie psow, wyćie lwow, nie ták są obmierzłe

BOGU, iáko Páćierze zle odpráwione; oſobliwie gdy ſię odpráwuią bez dobrey intencyi, z przymuſu; że koniecznie trzebá ie odpráwić; bez áttencyi, dobrowolnie przypuſzczaiąc roztárgnienia; y inſze myśli niepotrzebne, z tęſkliwośćią nárzekáiąc ná długość ich, pátrząc tylko żeby wnet odpráwić. Przed czáſem należytym, álbo názbyt ie odkłádáiąc bez ſłuſzney przyczyny; ná mieyſcu nieſpoſobnym, kędy ieſt okázya, y niebeſpieczeńſtwo śiłá mieć roztárgnienia; nieſkromnie y nie nabożnie ſię záchowuiąc pod czas ich odpráwowánia; ná pámięć ie mowiąc, tám y ſam pátrząc, prętko ie odpráwuiąc, ſłow dobrze niewyrażaiąc, ábo co innego czyniąc, gádáiąc, roſkázuiąc. Uważ káżdy co to tu być może defektow, grzechow w odpráwowániu Páćierzy.

*Punkt 3.* Uważ ſpoſoby do dobrego odpráwowánia Páćierzy Kápłańſkich. *Náprzod:* Być przy rekollekcyi, y zważyć porządek cáłego *Officium*, y ponotowáć ſobie wſzyſtko. *2dò.* Uczyń dobrą intencyą, y pobudź ſię do ſkruchy zá grzechy. Odnáwiay intencyą krotiuśienko ná káżde *Gloria Patri.* *3tiò.* Jle możnośći poymowáć dobrze ſens, rozważáć co to znáczy. *Náoſtátek* być w łáſce Boſkiey, áby ta praca twoia nie byłá dáremna, ále przyiemna.

# Medytacya Piędźieśiąſta Wtora
## *O ſkrupułách*
## In gratiam ſcrupuloſorum hominumq; devotorum.

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

*PUnkt 1.* Uważ, iż ſkrupuł nic inſzego nie ieſt, tylko boiaźń niepotrzebna, tám ſię báć, gdźie nie trzebá; ieſt trwoga bezrozumna iákoby ſię grzeſzyło, ábo ná grzech zezwoliło; *&c:* ieſt ladaczym obćiążáć ſię y rozumieć, że co wielkiego, á w ſámey rzeczy niemáſz nic; á przez to człowiek niezmiernie ſię ná umyśle trapi; głowie, y zdrowiu bárzo ſzkodźi, záczym gárdźić niemi potrzebá iáko głupiemi, bo nie máią po ſobie żadnego ſtátecznego fundámentu; właśnie kiedy koń, woł, y inſze bydlę, ktore bez przyczyny boi ſię kámienia, ábo mocnego

mostu, ná ktory nie śmie iść. Gárdźić niemi trzebá, y nie dáć ſię uwodźić pomięſzáney, y nierozſądney fantázyi; gdyż BOGU przez to wielka dźieie ſię krzywda; bo go ſkrupuláći rozumieią być okrutnym; iákoby miał zá naymnieyſzy grzeſzek do piekłá poſyłáć; y niemądrym, iákoby nieumiał rożnośći uczynić między wielką, y máłą winą. Dźieie ſię krzywda y Kośćiołowi Bożemu, ktory uczy, że ſkrupuły ſą to tylko podeyrzeniem grzechu, y to bárzo lekkim; á nie ſą prawdźiwym niebeſpieczeńſtwem, áni grzechem; lubo ſię zdádzą, ále nieumieiętnemu, ſłábey fantázyi, y trzebá ie pogardzáć; á choćiaſz ſię ozywáią niedbáć, y nic nie wdáwáć ſię w rozmowę, y roztrząſánie ich; ále ſię uſpokoić; á *ſcrupuloſi* temu iákoby nie wierzą.

*Punkt 2.* Uważ, ponieważ z ſkrupulanty trudna ſpráwa, przydáie ſię ieſzcze y to: ſkrupulant kiedy wątpi o czym, ieśli ieſt grzech to, co uczynił, ábo nie? niech ſię tego nie ſpowiada; bo iáko tych wątpliwych rzeczy będźie ſię ſpowiadał, przybywáć mu będźie ſkrupułow, á nigdy nie wybierze, áni wyſuſzy źrzodłá ſkrupułow; y owſzem okázya ſię większa doda do nich. O kiedyć by był włáſny grzech, *ſcrupuloſus* nie mogł by wątpić, ále iáko pewnego uiął by ſię go; y gryzł by go bárzo, zwłaſzcza śmiertelny; máiącego ſumnienie zbyt pieſzczone. Skrupulant niech wie, *iż inſza ieſt pomyślenie, á inſza zezwolenie;* y Swiętym ladaco przypádáło, ále że to ich trapiło, dla tego znak był nie zezwolenia: *Aliud eſt,* mowi pewny Aſceta *ſenſu delectationem ſentire, & aliud eandem voluntate appetere: aut qua talem admittere. Sentire ſenſu neceſſitatis eſt: approbare vel reprobare voluntate, liberæ poteſtatis. Sentire ſenſu, malum non eſt; ſed dare conſenſum, hoc à malo eſt.* Myśli ládaiákie, że z nas wynikáią, idźie to nie zechcenia náſzego, ále z nátury zepſowáney. *Scrupuloſus* podczas tráfi ſię táki, że trzebá mu kázáć nie ſpowiadać ſię tylko śmiertelnych, y to tákich, zá ktoreby śmiał przyśiądz, że ſą śmiertelne; ábo że zezwolił ná grzech, ábo że ſię tego nie ſpowiadał nigdy.

*Punkt 3.* Uważ co mogą być zá ſpoſoby ná pozbyćie ſkrupułow. *Náprzod:* Uczyć ſię *deponere conſcientiam,* ſkłádáć ſumnienie; *to ieſt uczynić ſobie táki umyſł,* że to nie grzech; á kiedyby ſię wiedźiało, iż to grzech, nie ważyłby ſię człowiek czynić. *Powtore:* Niechay nie bierze ſobie zá grzech, tylko to, co ieſt iawnie grzechem, y co może podeprzeć przyięgą, że ieſt grzech śmiertelny; y kiedy może przyśiądz, że zezwolił nań; ábo ſię go dopuśćił, ábo ſię go nie ſpowiadał. *Potrzećie:* Modli-

twá

twá do Páná BOGA nabożna. Posłuszeńſtwo zupełne Spowiednikowi, ktory gdy oſądźi, że nie máſz nic, iuże ſię tego koniecznie trzymay. *Poczwarte*: Gardź ſkrupułámi, y nic ná nie niedbay; bo tym ſámym, iż częſto powątpiwaſz, y w tym y w owym, iuż máſz wiedźieć o ſobie, że ieſteś ſkrupulant. Ktory iáko dokłádáią Doktorowie, iż pod czas powinien pod grzechem uczynić przećiwko ſkrupułowi; kiedy dla niego, y utrapienia od niego, ſzwank iáki wielki podeymuie. Nádewſzyſtko iáko ſię iuż mowiło, náuczyć ſię ma *ſcrupuloſus*, że niezáwſze kiedy co przypadnie ná myśl, y chwyći ſię ſercá, przynośi z ſobą gtzech: *Inſza ieſt pomyślić, inſza ná myśl zezwolić*. Myśl ſzpetna, ábo y przećiwko wierze wedrze ſię y nayświętſzym ludźiom, áni wiedźieć iáko; przećie nie trzebá to názywáć zezwoleniem; czego znákiem ieſt twoie utrapienie, od tákich myśli. A też iż ſię o to fráſuieſz, á w nich nie kochaſz, pewnie nie zezwalaſz; choćiaſz dla ſkrupułu zdáć ſię, iákobyś zezwolił ná ćieleſną luboſć, ábo przećiwko wierze. Nie wierz w tym ſámemu ſobie; poniewaſz że ćię to fráſuie. A gdy záś Pan BOG pod czas ná kogo włoży ten krzyż, lecz ná iego dobre, niech że go ćierpliwie ponośi; z tym wſzyſtkim do BOGA ućieka, o przyczynę Nayświętſzey Pánny, Anjołow Swiętych prośi; áby BOG oświećił rozum iego, y ſumnienie obiaśnił.

# Medytacya Piędźieśiąta Trzećia,

## *O Prowidencyi Boſkiey, álbo o przeyrzeniu od wiekow Páná BOGA wſzyſtkiego.*

*Ná ten oſobliwie text Auguſtyná Swiętego.*

Czemu złym częſtokroć dobrze ſię powodźi, á dobrym ná ſzczęśćiu ſchodźi.

*Kto tę Medytácyą ná ſercu ſwym gruntownie záſadźi, Temu y ſámo nieſzczęśćie niezáwadźi, áni go zmięſza.*

PUnkt 1. Uważ, iż byli tacy Ateuſzowie, z ktorych iedni nieprzyznáwáli BOGA że ieſt; co ieſt wyraźnie przećiwko Piſmu Swiętemu,

mu, y zdrowemu rozumowi; bo ktoſz nie przyzna? że ſię z śiebie nic nie rodźi; że ſię z śiebie nic nie ſtáie; toć być muśi ktoś, od czego iáko od zrzodłá wſzyſtko płynie; y ten ieſt BOG. Drudzy lubo trzymáli, że ieſt BOG, mniemáli iednak, że do świátowych rzeczy mieſzáć ſię niechce, y ápplikowáć; biorąc áſſumpt z textu Piſma Swiętego: *Cœlum cœli Domino, terram autem dedit filijs hominum.* Y twierdźili, ze wſzyſtkie rzeczy trefunkiem ſię dźieią, álbo ludzkim wynálazkiem; y ták wſzelkie ſzczęśćie, ábo nieſzczęśćie rozumowi, lub nieuwadze przyznáwáli; czym y BOGA znośili, bo BOG bez rządow, bez przezorności, bez mądrego rzeczy kierowánia być Bogiem nie może. Więc káżdy práwowierny powinien zá fundáment to ſobie położyć, co Duch Swięty mowi: *że iáko dáleko ieſt Niebo od źiemi, wſchod od záchodu, ták rożne ſą ſądy Boże, od ſądow ludzkich.* Druga, że BOG w iáſności nieprzyſtępney mięſzka, á iákże tedy ten bláſk Jego zrzenicy twoiey człowiecze pozwoli zápátrowáć ſię w ſądy Jego? Powiedz mi ná co BOG ſtworzył niepoliczonemi millionámi, milliony komorow, y mrowek? powiedz iáko w tych robaczkách formował żołądek, mozg, żyłki, y muſkuły, ktoremi ſię ten robaczek ruſza, y chodźi? á gdy ták w máłych rzeczách niepoymieſz wielkośći ſpraw Boſkich, iákoż chceſz tegoż BOGA w ſpráwách ſądźić Jego większych? muśiſz wierzyć, bo Piſmo Boſkie wyráźnie mowi; *że BOG ma policzone włoſy ludzkie, y żaden bez woli Jego z głowy nie ſpádnie.* Muśiſz wierzyć, że ma policzone krople morſkie, y piáſek wſzyſtek; że nie ſtworzył komora iednego, pchły iedney, nád liczbę należytą: *bo wſzyſtkie rzeczy ſtworzył pod liczbą, pod wagą, y pod miarą.* A iákże zgruntuieſz przepaść ſądow Jego?

*Punkt 2.* Pátrzay ná nieprzebráne wielkiego Oceánu wody, iáko te ſzumią, tárgáią ſię, á przećięż pieniſte wały ſwoie o zámierzone ſobie od BOGA gránice kruſzą, y nieważą ſię onych przeſtąpić; á ty reſpektem porężnego morza coś ieſt człowiecze? co twoy mozg? ktory trochę flegmy zálać może. Pátrzay ná Słońce, ná Mieśiąc, ná Gwiazdy, tyśiącznemi wielkośćiámi źiemię náſzę przenoſzące, iák ćicho, iák ſkromnie wolą Boſką pełnią; w ordynanſe Jego, y wrządy niezáglądáią. Pátrzay iáko ty w oſtátku nie badaſz ſię ćiekáwie, czemu ták, álbo owak twoy Monarcha rządźi? czemu temu dał, á owemu niedał? ſzánuieſz obraz Boſki, czemuż ſámego Oryginału nie máſz tymże ſzánowáć reſpektem? Błogoſłáwi częſtokroć BOG Poganow w doczeſności, zá doczeſne

czesne ich iałmużny, spráwiedliwośći, y cnoty moralne, ábo obyczayne; spráwiedliwy iest, gdy dla złey wiáry nie mogą mieć wiecznego, przynamniey doczesnego dostępuią szczęśćia. Przepuszcza Pan BOG tychże Pogan ná Chrześćiány, záżywa ich iáko Oćiec rozgi ná popráwę syná. Widźisz, że się złemu człowiekowi dźieie dobrze, obaczże wprzod ieżeli ták iest zły, iáko ty o nim rozumiesz; *nulli vitium, nisi cui virtus potest esse.* Seneca. Rozumieyże: że go BOG chce dobrećią od złośći odćiągnąć; rozumieyże, że między złośćiámi ma iáką cnotę; ktorą BOG nágradza. Wostátku rozumiey, że BOG szczęśćia doczesnego zbior, odbiera z ręki synowskiey; iáko noż rážący odbiera Oćiec, á dáie go słudze, ktory z synem niezrowna. Dźieie się zle dobremu człowiekowi, czemu nie rozumiesz, że Niebieski Medyk, upuszcza krwie páceyentowi swemu, gdy odbiera dostátki? czemu nierozumiesz, że mu się káże dyetą báwić, gdy ubostwo przepuszcza? czemu nie rozumiesz, że odbiera ukontentowánia świátowe, od dobrego człowieká, żeby spieszył do prawdźiwego dobra! nie rad Gospodarz widźi, gdy gość przed bánkietem Jego do śniádánia się bierze; bo tym sámym áppetytu sobie uymuie; á Gospodárskim potráwom smáku, y ceny. Widźisz godnego człowieká w kąćie, ledwo co nie w śiermiędze; mniey godnego ná urzędźie; czemuż nie rozumiesz, że ten skarb Pan BOG zákrył w niskim stánie, iáko w głębokim morzu perły; y w twardych skałách dyámenty grzebiemy; czemuż nie rozumiesz? że gdy mniey godny ná urzędźie zostáie, że się to dźieie ná pokáránie poddánych onemu urzędowi; że ná godnieyszego sobie u BOGA nie zásłużyli nie dla swoiey tedy niegodnośći niegodny rządźi, ále ná skáránie tych, ktoremi rządźi, iest wywyższony, spráwiedliwym sądem Boskim. Umiera prętko dobry, czemuż nie rozumiesz, że godnego prętko do nágrody wezwano; że dobrego dłużey między złemi trzymáć niechćiano? żyie zły człowiek długo; czemuż nie twierdźisz, że BOG czeka ná popráwę iego? álbo iáko Augustyn S. mowi: áby zły doświadczał świętey w dobrych ćierpliwośći.

*Punkt 3.* Uważ z tego wszystkiego, iż nic trefunkiem się nie dźieie, ále z przeyrzenia Boskiego; á w tym we wszystkich rzeczách znay Stworcę twego, znay Oycá, znay Páná; á cokolwiek ćię od niego potka przyimuy wdźięcznie; bo BOG zle czynić nie może, cokolwiek czyni, dobrze czyni; y ná twoie lepsze. Da ći fortunę, urząd, godność

 iáką,

iáką, niezátápiay śię cále w tym; lecz rozumiey, że ći to tylko ná czás pożyczono; áni to twoie włáſne ieſt; bo iákże właſne, kiedyś śię z tym nie urodźił; kiedy z tym nie umrzeſz; ćiebie nie będźie, á máiętność zoſtánie; ábo kiedyći to tyśiąc przypadkow odebráć może. Ty umrzeſz, á honoru ſwego z ſobą nie weźmieſz; tylko uczynki ſwoie: *opera enim illorum ſequuntur eos.* Podź tedy zá Bogiem z dobrey woli, á nie z muſu; ſpuść śię ná niego we wſzyſtkim. W okręt gdy kto wśiędźie, ſpuſzcza śię ná tego co okrętem kieruie; kiedy záchoruieſz, ſłuchaſz Medyka, y ochotnie przykre lekárſtwa bierzeſz; pozwoliſz ſobie krwie upuśćić, pozwoliſz ſobie tę, y owę potráwę uiąć; wola Medyka twego, ieſt práwem áppetytow twoich; á czemuż tego wſzyſtkiego nie máſz czynić dla BOGA, dla woli Jego? czemu bez utyſkowánia? czemu ſpokoynie, y z ukontentowániem nie máſz iść zá Stworcą twoim? Aryſtoteles lubo Poganin przyznał to: że BOG wſzyſtkiemi rzeczámi kieruie; y wſzyſtko tám nieśie, gdźie ieſt wola Jego; chcących zá rękę prowadźi, niechcących ćiągnie. Więc kto mu śię oprze? kogo chcącego y niechcącego ten Mocarz nieprzyćiągnie? uważ to Kátoliku, á zważywſzy czyń co BOG chce.

# Medytacya Pięćdźiesiąta Czwarta,

## *O ſtátecznym dotrwániu w przyiętey ſłużbie Bożey, y w świątobliwych zámyſłách, y przedśięwźięćiách.*

*Modlitwá poprzedzáiąca, iáko wyżey.*

PUnkt 1. Uważ przyczyny, ktoreby ćię pobudźić mogły do wytrwánia w ſłużbie Bożey, y dobrych uczynkách áż do ſámey śmierći. *Náprzod:* Iż trwałość, ieſt korona cnot wſzyſtkich, bez ktorey żadna cnota od BOGA zápłaty nie bierze, y Chryſtus Pan tym tylko obiecuie Niebo, co w dobrym trwaią áż do końcá. Nie mowi kto wytrwa dźieśięć lat, álbo 20, álboli y więcey, ále áż do śmierći: *Qui perſeve-*

*severavarit usq; in finem, hic salvus erit. Matth. 12.* Kto dotrwa áż do końcá, ten zbáwion będźie. Niech nas do tey cnoty perseweráncyi świętey pobudzą owe strászne Chrystusa słowa: *Nemo mittens manum suam ad aratrum, & respiciens retro, aptus est Regno DEI. Luc. 9.* Żaden ktory rękę swoię ściąga do pługa, á názad się ogląda; nie iest sposobny do Krolestwa Bożego. Przez ten pług rozumie się służba Boska, ktora wielkiey y szczerey potrzebuie applikácyi, y rezolucyi; iáko oránie iest pracowite, w ktorym nikt w tył oglądáć się y rozrywáć nie może, większey potrzebuie pilności, niż do śiánia, ábo żęćia; á zátym powołał ćię BOG do stánu doskonáłośći, trwayże w nim, á názad się do świátá nieoglądáy; ináczey nie będźiesz sposobnym do Krolestwa Niebieskiego. Czemu? bo podobno Pan BOG do tego powołánia, do tegoż oświecenia, ktore on dáie *przywiązał zbáwienie twoie* tákim sposobem: że ieżeli tego nieusłuchasz powołánia, P. Bog ćię wprawdźie zá to niepotępi; áleć w pokuśie umknie łáski skuteczney, ktorey niemáiąc, wpádniesz w grzech ciężki, y będźiesz potępiony. Trwaymy tedy státecznie do końcá, názad się nieoglądáiąc; pámiętáiąc, iż w Chrześćiánách nie początki chwalą się, ále koniec. Paweł zle záczął, ále dobrze skończył; Judasz dobrze záczął, ále niecnotliwie skończył. Ah! iáki żal miałbyś potym ná wieki, żeś niedokończył BOGU służyć.

*Punkt 2.* Uważ, ktorzy to mogą być co są niestáteczni w dobrym trwaniu. *Náprzod:* Ktorzy czásu wesołego, y szczęśliwego BOGU służą; á potym czásu pokusy, czásu smutnego, gdy ćierpieć co trzebá, odstępuią. *2dò.* Ktorzy nie ktorych się chronią grzechow, á drugich się dopuszczáią. *3tiò.* Ktorzy w cnotách się ćwiczą, gdy są oddaleni od okázyi grzechowey; lecz przy podániu okázyi wnet mizernie upadáią, częstokroć y ćiężko. Ci zaś dobrze trwáią, ktorzy czy to w szczęśćiu, czy w nieszczęśćiu, czy podczas pokusy y niepokusy, czy w okázyi, iáko y bez niey iednáko w łásce Boskiey, y służbie Jego Swiętey trwáią; á ieśli zaś z ułomnośći w iáki grzech powszedni, álboli y śmiertelny wpadną, wnet przez prawdźiwą pokutę powstáią.

*Punkt 3.* Uważ co mogą być zá sposoby do wytrwánia w służbie Bożey, y powołániu. *Náprzod:* Trzebá często Páná BOGA z ufnośćią o ten dar, gdyż to dar Boski iest naywiększy, prosić z dobrą otuchą dostąpienia go: *Omne datum optimum, & omne donum perfectum, descendens à Patre luminum;* poniewaź BOG nieopuszcza tych co mu ufáią. A náde-

dewſzyſtko niewyſtępowáć z powołánia tego, w ktorym kto zoſtáie, to pogotowiu będźie y uwielbienie náſze, ktorego doſtępuiemy przez ſtáteczne w łáſce Bożey dotrwanie, y powołániu ſwoim. A ieśli záś kogo gnuſność do trwałośći w dobrym bierze, zſtrząſnąć ią z śiebie należy gwałt ſobie czyniąc; pámiętáiąc: że Kroleſtwo Niebieſkie gwałt ćierpi, y gwałtownicy porywáią go. *Matth: cap: 11.* do tego pomyśl ſobie, álbo ráczey wſpomniy ná przykłády wielu nád ćię ſłabſzych, y ułomnieyſzych, mogli oni przy pomocy Boſkiey BOGU ſłużyć, y Niebá nábyć: *potuerunt hi, & hæ, poteris & tu.*

A ieśli znowu kogo od ſłużby wierney odwodźi *długość czáſu, y z niego pochodząca teſkność*, rozumiey, że koniec y śmierć niedáleko, ktora ten czás, y wſzyſtkie ſkroći nudnośći. Już niedáleko Pan: *prope eſt in januis. Matth: 4.* bliſko ieſt we drzwiach; iuż kołace gdy czuieſz ſłábość, *&c.* Nákoniec, gdy ieſzcze kogo odwodźi od ſłużby Boſkiey, y od dobrych uczynkow *marność świátá tego;* patrz w ten czas iáko wielkie dobra, bo wieczne, dla máłych, bo znikomych tráćiſz prożnośći. Nie żyiemy ná świećie ábyśmy ſię ćieſzyli, ále żebyśmy ćierpieli; náſtąpi potym ta rádość, według miary ćierpliwośći, że będźieſz potym chwalił BOGA; mowiąc: *Według wielkośći bolow ná ſercu moim, poćiechy twoie uweſeliły duſzę moię. Pſalm: 93.* Ták tedy żadney odmowić ſię nie daymy przyczynie. Trwaymy w dobrym przedśięwźięćiu, y świątobliwych zámyſłách, áż do śmierći. Nikogo mowi Bernard S. *Serm: 1.* nieſłuchaymy Bráćia, áni ćiáłá, áni krwie, áni duchá żadnego, gdy zſtąpić z krzyża námawia, trwaymy ná krzyżu, umieraymy ná krzyżu, niech nas z niego cudze złożą ręce, nie náſza płochość. Weſtchniy y mow: *Duchem oſobliwſzym Pánie umocniy mnie, á náucz mnie uſpráwiedliwienia twego. Pſal:* Sprawuy Pánie kroki moie, áby chodźiły według Przykazánia twoiego. Co wſzyſtko żeby ſkuteczniey być mogło. Dobra bárzo rzecz ieſt mieć w tey mierze nabożeńſtwo, y ufność ku Nayświętſzey Pánnie; ábo też uważyć ſobie, co to ſłudzy ná Dworách Páńſkich, ábo y Żołnierze ćierpią: *ut corruptibilem coronam accipiant, nos vero incorruptam,* áby przyść mogli do ſztuki chlebá mizernego, do fortuny, ábo dla iákiey prożney chwały, ktora z wiatrem uchodźi: á czemuż ty niemáſz trwáć w boiaźni y ſłużbie Boſkiey, ábyś Niebá doſtał.

A M E N.

*Wſzyſtko to niech będźie ná większą Chwałę Boſką.*

Prze-

# Przestroga o dystrákcyách ná modlitwie.

*SA tacy, ktorzy bárzo się trapią ná umyśle, kiedy rozerwánie ná modlitwie czuią, rozumieiąc iákoby to ich byłá winá. A ono nie záwsze ich, bo te dystrákcye pochodzą z rożnych przyczyn, y częstokroć po uczynioney świątobliwey ná spráwy swoie intencyi, choćby czart przeklęty násyłał do fantázyi rożne rostárgnienia, wzgardź tym, pyszny iest, niewytrzyma, ieżeli w tych myślách nie będźie dobrowolnego zezwolenia y upodobánia; nic do zásługi y skutku modlitwy nie zászkodzą. Czart bowiem, ktory z nienawiśći ku BOGU (áby mu przystoyna chwałá nie oddáwáłá się) to czyni y záżdrośći ku nam, áby nam wydarł pożytek modlitwy. Pochodzą czásem te rozrywki z ułomnośći nátury, ábo z nałogu złego, że fantázyą wzwyczáiliśmy ládaiáko rządźić, y dopuszczáć się iey ládá około czego báwić, ktorą z lekka y potrosze oduczáć od tego potrzebá; skrupiaiąc myśli y uważaiąc spráwę, ktorą záczynasz, y okoliczności iey. Fantázya bowiem ludzka będąc niepostuszna rozumowi, iák swawolna wymknie się, tułáć po świećie, áni zwiemy, iáko nábłąkawszy się, wroći się; ále z rozmáitemi wieśćiami, y nowinámi; niestáteczna, bo nie ostoi się ná iednym mieyscu, ále znowu ućieknie, y náplećie ládáczego, &c. Y nie záwsze to iest z grzechem, ále iest wada nátury grzechem zemdloney.*

# Przestroga druga. O smákách Duchownych podczas modlitwy.

*SMák ten osobliwie ná umyśle da się czuć, kiedy człowiek ma ochotę do służby Boskiey, ma nápełniony rozum Swiętemi myślámi, á wolą dobremi áffektámi; záczym częstokroć zlewa się y ná ćiáło, y łzy z oczu wyćiska. Ale wiedźieć trzebá, że ná tym nie záwista świątobliwość, áni istność nabożeństwa; bo to tylko iest powab do nabożeństwa, ále nie sámo nabożeństwo, áni w to dufáć potrzebá; y owszem czásem rzecz iest niebespieczna; bo ich może y szátan podczas dodáć ná oszukánie ludzkie; kiedy Pan BOG dopuśći. Nabożeństwo tedy prawdźiwe iest ochotna skłonność do służby iego, do cnot Swiętych; á mianowićie ćierpliwośći, ochotnie ponosząc y sámę suchość sercá, á iesżcze táką, kiedy to wszystkie rzeczy zdádzą się iáko z kámienia wykowáć, co się czásem dźieie z winy nászey; y w tym trzebá się polepszyć skrácáiąc námiętnośći grzechow powszechnych, &c: czásem bez winy, y tu trzebá podáć się P. BOGU, y ná wolą Jego S. záchowuiąc chętnie ćierpliwość.*

Po-

# Porządek Rekollekcyi dźieśięćiudniowych, co ktorey godźiny czynić, áby porządkiem swoim mogły się świątobliwie, y doskonale odpráwić.

*1mò.* O godźinie 4. ábo 5. Wstáć Modlitwy Poranne odpráwić, potym Celę sobie y łożko uprzątnąć, to wszystko ma trwáć przez pułgodźiny.

*2dò.* Od pułpiątey Medytácyą záczą́ć, ktora ma trwáć przez godźinę, ábo puł godźiny, osobliwie u tych, ktorzy do niey nie są przyzwyczáieni, ábo że po temu głowy nie máią. *Ta záś Medytácya może się odpráwowáć częśćią klęcząc, częśćią stoiąc, iáko komu zdrowie pozwoli.* Ná końcu záś káżdey Medytácyi należy postánowienie, ábo przedśięwźięćie iákie uczynić; bądź to czyli iáką námiętność (ktoraći do cnoty naywięcey iest przeszkodą) hámowáć; bądź cnoty ktorey potrzebnieyszey nábywáć; iáko iest ćierpliwość, pokora, *&c.* bądź co inszego dobrego czynić. Przytym podźiękowáć Pánu BOGU zá dobre y Swięte myśli ná Medytácyi; ále o tym, ná innym mieyscu, masz obszerną informácyą. Te záś przedśięwźięćia dobrzeby ná kárćie konnotowáć káżdego dnia; dla prętszego onych wykonánia, gdy się przed oczyma będą miáły, ná co potym trzebá czynić exámina, ták pártykularne, iáko y generalne.

*3tiò.* O godźinie 7. Mszy Swiętey słucháć, ábo gdy kto iest Kápłanem, odpráwić; á cokolwiek záś czásu zbędźie przed śiodmą, to go obroćić częśćią ná czytánie u śiebie Kśiążki iákiey Duchowney, częśćią ná przygotowánie się ná spowiedź osobliwie generalną. Dla tego podczas Rekollekcyi pospolićie spowiedź ma być áż czwártego dnia, gdźie iest táka *praxis*, iáko w Kongregácyi *Missionis;* przeto ktokolwiek z Kápłanow odpráwuie Rekollekcye *ordinariè*, y ten od Mszy Swiętey ma zwyczay wstrzymáć się przez te dni trzy, á to dla przygotowánia się ná spowiedź generalną.

*4tò.* O godźinie osmey. *In Communi* ma się czytáć Lekcya Duchowna, gdy gdźie *in Communi* odpráwuią się Rekollekcye, y trwáć przez pułgodźiny, ábo trzy kwadranse, według Dyrektora dyspozycyi.

*5tò.* O godźinie 9. Medytácya przez godźinę, ábo pułgodźiny według informácyi, dáney w pierwszey Medytácyi. Po ktorey skończoney

ney w Celi czytáć sobie kśiążkę iáką Duchowną, ábo ná spowiedź generalną gotowáć się, álbo nabożeństwo swoie prywatne odpráwić.

*6tò.* O godźinie 11. *Obiad*, przed ktorym ieśli to być może exámen pártykularny, ktory nic inszego nie iest, tylko pilne rozmyślánie defektow popełnionych przećiwko iákiey cnoćie, (o ktorą się uśilnie stáramy, álbo występkowi, ktory wykorzenić skutecznie chcemy,) ktorą mieć chcemy; występek záś ábneguiemy; nic ná ten czás nieuważaiąc inszych grzechow, álbo defektow popełnionych przećiwko inszym cnotom, álbo niedbalstwu w odporze iákiego występku; bo to należy do exáminu generalnego, ktory w wieczor bywa.

Ná ten obiad, odpráwuiący Rekollekcye S. mogą chodźić do Refektarza, y tám ieść; y owszem tym lepiey, áby niezádáwáłá się trudność, y zábawa około noszenia ieść do Celi. Dosyć żeby się nie łączyło, nie gádáło z inszemi, ále záraz po iedzeniu do Celi się poszło. *Po obiedźie záś w pułgodźiny powinna być* in Communi, *gdy się* in Communi *odpráwuią Rekollekcye*, Konferencya Duchowna z tych Medytácyi, ktore się odpráwiły. *Direktor* Recollectionum codźień dwa rázy ná dźień powinien być ná to gotow, wprzod spytawszy iednego *ex Recollectis*, o pożytek Duchowny.

*7mò.* Po skończoney Konferencyi Duchowney *datur pausa* do wtorey po obiedźie godźiny. O ktorey, kto iest obligowany *ad Officium Divinum*, Nieszpor, y Kompletę mowić powinien. Kto záś nie iest obligowany do Páćierzy Kápłańskich, niech przez ten czas zábawi się innym nabożeństwem ustnym; mowiąc: álbo Godźinki do Nayświętszey Pánny, álbo Cząstkę Rożańca Swiętego, álbo Litánią do Wszystkich Swiętych, álbo co podobnego, co Duch Swięty ná ten czás poda do sercá pokutuiącego.

*8vò.* O godźinie po południu trzećiey. *In Communi* Lekcya Duchowna przez trzy quadranse. *Quadrans do czwartey* ad respirandum dispensatur.

*9nò.* O godźinie 4. Medytácya przez godźinę, álbo pułgodźiny, *ut supra notatum, hic servetur, & eadem methodus in absolvenda Meditatione, ut in prima*, od pułpiątey *de mane* do pułszostey.

*10.* O godźinie 5. *Officium Divinum* mowić kto do niego obligowány, kto záś nie ma tey obligácyi, inne ná to mieysce nabożeństwo odpráwić, á potym ábo pisáć sobie rezolucye, ábo co podobnego czynić;

 iáko

iáko to Kśiążki Duchowne czytáć, ná ſpowiedź ſię gotowáć, *&c.* to wſzyſtko ma trwáć áż do wieczerzy.

*11.* O pułśiodmey Wieczerza, przed ktorą exámen pártykularny być powinien tákim ſpoſobem, iáko wyżey.

*12.* Po wieczerzy w pułgodźiny, powinna być Konferencya Duchowna ſpoſobem tym, iáko wyżey.

*13.* Po ſkończoney konferencyi czynić ſię powinien exámen generalny z modlitwámi wieczornemi; po ktorych ſkończeniu Medytácya náſtępuiąca, ná noc czytáć ſię powinna, iáko przygotowánie dálekie máteryi, ktorą iutro ma kto uważać; á gdy kto ſpáć nie może, niech że ią ſobie w nocy powoli ruminuie, á upewniam; że ſzczęśliwie záśnie.

*14.* O godźinie 9. ſámey, oddawſzy duſzę y ćiáło Pánu JEZUSOWI, Nayświętſzey Pánnie, y Swiętemu Jozefowi, y wodą święconą pokropiwſzy śiebie y łoże ſwoie, z wſzelką ſkromnośćią położyć ſię ſpáć, oddawſzy ſię przytym y Anjołowi ſwemu Swiętemu Strożowi; mowiąc nabożnie przynamniey choć tę modlitewkę: Anjele Boży, *&c.*
*Notuy.* Jákim porządkiem pierwſzy dźień Rekollekcyi Swiętych odpráwił ſię, tákim y inne dni, ieden po drugim náſtępuiący, áż do końcá, kończyć ſię powinien: ku chwale Boſkiey, y zbáwienia bliźniego.

# *Porządek Medytácyi, ktore, ktorego dnia odpráwowáć ſię powinny.*

Naprzod ná káżdy dźień 4. Medytácye odpráwić należy według tákowey dyſpozycyi, iáko ſię tu kłádźie; y tę dyſpozycyą árcypożyteczna ieſt rzecz záchowáć, kto chce Duchowny pożytek odebráć.

## Dźień Pierwſzy.

*1. Medytácya. O ſámych Rekollekcyách Duchownych.* - - - folio 15.
*2. Medytácya. O Stworzeniu Człowieká.* - - folio 18.
*3. Medytácya. O dobrodźieyſtwie Odkupienia náſzego.* - - folio 20.
*4. Medytácya. O dobrodźieyſtwách pártykularnych.* - - - folio 22.

## Dźień Drugi.

*1. Medytácya. O grzechách, kárániu onych, y okolicznośćiách.* - fol: 23.
*2. Medytácya. O grzechách powſzednich.* - - fol: 26.

*3. Me-*

# Dźień Trzeći



# Dźień Czwarty.



# Dźień Piąty.



# Dźień Szosty.



# Dźień Siodmy.



# Dźień Osmy.

*Notuy.* Ta záwſze Medytácya *o wytrwániu w dobrym áż do końcá*, powinna być oſtátnia przy dokończeniu Rekollekcyi ná wielekolwiek dni kto ſobie uſtánowi odpráwić pomienione Swięte Rekollekcye.

## Dźień Dźiewiąty.



## Dźień Dźieśiąty.



## Dźień Jedenaſty.



## Dźień Dwunaſty.



## Dźień Trzynaſty.

## Aſpirationes do Opátrznośći Boſkiey.

PRośiemy Boże, ábyśmy, iáko ſię z Twoiey ráduiemy Opatrznośći, ták ſię też z oney weſelili w przećiwnośćiách, á z iáką nádźieią od Twey Opatrznośći rzeczy pożądánych czekamy, z tákąż ćierpliwośćią wſzyſtko, co ſię Tobie podoba znośili; żebyśmy ſię w dobrym powodzeniu nie podnośili, á we złych rzeczach ſercá nie tráćili. Day Pánie umyſł niezwyćiężony, ſerce niewzruſzone, wolą we wſzyſtkim zgadzáiącą ſię z Opatrznośćią Twoią. W tobie ſámym ſerce moie niech odpoczywa, niech nas nic nie zmieſza, co od Ciebie ieſt; ále nam niech wſzyſtko miło będźie dla Ciebie, niech nas nic niewzruſza dla tego, że dolega, ále niech uſpokáia ſerce náſze, dla tego, że od Ciebie pochodźi. Niech uznamy tę prawdę, że nic nie ieſt máłego, co od wielkiego BOGA dáne bywa, nic ſzkodliwego, co od Nayukochańſzego Oycá, nic nieſłuſznego, co od nayſpráwiedliwſzego Sędźiego przychodźi; Twoia álbowiem ſáma Opatrznośc od końcá do końcá mocno ſię rozſzerzyłá, y wſzyſtko mile rozrządza, y cokolwiek ná nas przepuſzcza, day Pánie ábyśmy to wdźięcznie przyimowáli, weſoło wytrzymáli, ćierpliwie záchowáli. Amen.

## Nábożeńſtwo do Swiętey Opatrznośći.

NAprzod obráć ſobie trzy Poniedźiałki, ktore według śił zdrowia ſwego pośćić ná intencyą iáką kto chce; w káżdy Poniedźiałek ſpowiadáć ſię, á przynamniey w pierwſzy, y trzeći. Kto może to Mſzą Swiętą náiąć przed Obrázem Swiętey Opatrznośći, á wielką ufność mieć y nádźieię, że pośieſzy Swięta Opatrzność, y zupełnym ſercem oddáiąc ſię Jey káżdego czáſu.

Pierwſzy Poniedźiałek ofiárowáć OYCU Przedwiecznemu, dźiękuiąc, że nas przy Stworzeniu wſzyſtkim Opatrzył.

Drugi Poniedźiałek ofiárowáć SYNOWI Bożemu, dźiękuiąc, że nas przy Odkupieniu obfićie wſzyſtkich Opatrzył.

Trzeći Poniedźiałek ofiárowáć DUCHOWI Swiętemu, dźiękuiąc, że nas przy Zeſłániu ſwoim, wſzyſtkiemi dárámi ſwemi Opatrzył.

*Ad Majorem DEI Gloriam.*

# *Zbáwienne uwagi wſkroś ſerce ludzkie przenikáiące, z ktorych do káżdey Medytácyi ná końcu, ieden punkt przydáć ſię może, dla więkſzey kompunkcyi ſercá.*

1. NA co mię Pan BOG ſtworzył? czy ábym iadł, pił, ſtroił ſię, ſpał, w roſkoſzách cáły żywot moy prowadźił, y ćielſku właſnemu we wſzyſtkim dogadzał iáko bydlę? Ah nie ná to! lecz ábym tu żyiąc, Páná BOGA chwalił, onemu ſłużył; á potym z nim w Niebie ná wieki krolował.

2. Dał mi P. BOG duſzę nieśmiertelną, lubo ćiáło ná czas umrze, ále duſza wiecznie żyć będźie: Y ſámo ćiáło po zmartwychwſtániu nieśmiertelne zoſtánie; czeka mnie tedy wieczność, álbo ſzczęśliwa, ábo nieſzczęśliwa; ná wieki żyć, álbo w Niebie, álbo w piekle. Ah co to ieſt ná wieki w Niebie żyć! ná wieki w piekle być! do ktorey też ia wieczności, moiemi zmierzam uczynkámi?

3. Wiele wezwanych; lecz máło wybránych. *Matth: 22. verſ: 14.* Wchodźćie przez ćiáſną bramę, bo ſzeroka brama, y przeſtronna droga ieſt, ktora prowadźi, á wielu ieſt, ktorzy przez nię idą. O! iák ćiáſna fortka? y wąſka śćieſzka, ktora prowadźi do żywotá, á máło ieſt ktorzy znayduią onę. *Matth: 7. verſ: 13.*

4. Co pomoże, choćbym cáły świát pod moią władzą miał; we wſzelákim pomyślnym ſzczęśćiu opływał; ieżeli iedynaczkę duſzę moię zgubię, á zgubię ná wieki.

5. Przemineła wſzelka roſkoſz, ktorą z grzechu ná moment miałem, iákby nigdy nie byłá; ále gorzkość, ktorą grzech po ſobie zoſtáwił, y kâránie zań nieprzemineło; lecz ieśli ſam pokutowáć nie będę, ná wieki trwáć będźie.

6. Prze-

6. Przemineły Swiętych Bożych wſzyſtkie krotkie y momentalne ućiſki, y utrapienia, ktore dla Páná BOGA żyiąc ponośili; ále rádość, y chwałá, ktorą teraz w Niebie máią, nieprzeminie; lecz trwáć będźie ná wieki.

7. Nic z ſobą ná świát nie wnieśliśmy, nic też z ſobą nie weźmiemy; Nadzy z żywotá Mátki wyſzliśmy, y nadzy też do żywotá drugiey mátki, to ieſt źiemi powroćiemy. Przyidźie to wſzyſtko opuśćić, co máſz; y mieć możeſz.

8. Co pomoże? że nas po śmierći y tám, y ſam ſłáwić, y chwalić będą, gdźie nas nie będźie; á tám nas wiecznie męczyć będą, gdźie będźiemy ná wieki.

9. Czy chcę ia też ſzczerze zbáwić duſzę moię? ieżeli chcę á czemu ſię ſzczerze do tego nie przykłádam, ták iáko ſię przykłádam do nábyćia fortun, przyiaźni, łáſki ludzkiey, honorow, wygod ćiáłá mego.

10. Co będźie zemną w godźinę śmierći, kiedy mi ſtáną w oczách wſzyſtkie grzechy moie, ſtánie też náſtępuiąca wieczność.

11. Smierć pewna, wſzędźie ná mnie czeka, ią też ná nią wſzędźie mam czekáć; gdyż przykázano: *Czuyćie bo nie wiećie dnia, áni godźiny.*

12. Raz umrzeć trzebá, á gdy raz w tym pobłądzę, drugi raz popráwić ſię nie dádzą, po śmierći też nie popráwię w czym tu pobłądzę. A czemuż przećię nie tylko ſię nie popráwuię, ále coraz w więkſze błędy záchodzę?

13. Gdyby mi teraz umieráć przyſzło, czegobym ſię bał, ábo ſpodźiewał? czybym owym moim wymowkom w grzechách, álbo owym ſpowiedźiom ufał? ktorem tylko dla reſpektu, y oka ludzkiego czynił.

14. Po śmierći co mię czeka? ſąd śćiſły, Sędźia wſzyſtko wiedzący, ſumnienie świadczące, czart inſtyguiący, áppellácyi nie máſz, dekret nieodwołány ná wieki.

15. Z káżdego momentu, myśli, ſłowa, uczynku popełnionego, opuſzczonego, bá y cudzego, trzebá będźie dáć śćiſły ráchunek BOGU.

16. Opuſzczą mnie przy śmierći reſpekty, y przyiaćiele, dla ktorych BOGA obrażałem: towarzyſze z ktoremi grzeſzyłem, ſam ieden ſtánę przed tym, ktoregom obrażał.

17. O co ſię bárźiey ſtáráć, czy áby było dobrze ná lat dźieśięć, pięćdźieśiąt, áż do śmierći; czy áby było dobrze ná wieki po śmierći? czy áby nie było zle docześnie, czyby nie było zle ná wieki.

18.

18. Wiem żem ćiężko zgrzeſzywſzy, zárobił ná piekło, á niewiem ieślim odpuſzczenia grzechow moich doſtąpił, ieżelim kiedy ſzczerze zá nie pokutował.

19. BOG obiecał prawdźiwie pokutuiącemu zbáwienie; ále przewłaczaiącemu prawdźiwey pokuty nigdźież nie obiecał.

20. O czáśie iák drogi ieſteś, gdyby potępionemu ieden moment do pokuty dáno; o iákby go dobrze zážył! á ia cáłe godźiny, dni, mieśiące, lata, ták marnie ná prożnośćiách, ná grzechách, y obráźie Boſkiey tracę.

21. Poki żyieſz, rob ná Niebo, bo po śmierći západłá klamká, nic ſobie iuż nie zárobiſz.

22. O czym że ia, to, y owo podczas myślę, co mowię? ábo czynię? á BOG wſzyſtko ſłyſzy, wſzyſtko widźi, ſercá przenika.

23. Coż mi BOG złego uczynił, że go ták obrażam, ták częſto, ták ćiężko, ták rozmáićie.

24. Czy nie dźiś doſypię miarki grzechow moich, á zátym iuż więcey pokutowáć, iák trzebá nie będę mogł.

25. Przemija świát y pożądliwość iego; obłudny, nie ſzczery, cokolwiek dáie kochankom ſwoim, to wſzyſtko przy śmierći odbiera, á nágich od śiebie wypycha.

26. Gdźie ſą teraz Potentáći, przed ktoremi świát drżał? ktorzy Páńſtwa, Kroleſtwa podbijali, liczne woyſka miewáli, obſzernym Narodom roſkazywáli? wſzyſtka chwałá y ozdoba ich w iedney trunie zamknełá ſię; á ſam tylko ſmrod, y fetor po ſobie zoſtáwiłá; miaſto Páludámentu robactwem ćiáło okryłá, gdyż nápiſano ieſt: *Pod tobą pośćielą mola, á przykryćie twoie będźie robactwo*: czego nas codźienne uczy doświadczenie.

27. W co ſię ich wynioſłá pompa obroćiłá? gdźie ſą delicye y roſkoſzy, ktorych żyiąc záżywáli? gdźie liczne Gwardye y áſſyſtencye, ktore ich otáczały? gdźie bogactwa, w ktore obfitowáli? wſzyſtko to przemineło, wſzyſtko ich odbiegło, ſámych tylko ſzczegulnie ubogich, y niedołężnych zoſtáwiło.

28. Momentalna rzecz ieſt, ktora ná tym świećie nas ćieſzy, á wieczna ktora po śmierći męczy.

29. Ani oko widźiało, áni ucho ſłyſzáło, áni w ſercu ludzkim pomieśćić ſię może, co y iáką chwałę BOG w Niebie zgotował, tym, ktorzy go miłuią.

30.

30. Ani oko widźiało, áni ucho ſłyſzáło, áni ſię w ſercu ludzkim pomieśćić może, co y iákie męki BOG w piekle zgotował, tym, ktorzy go ćiężkiemi obrażaią grzechámi.

31. Y długoż o Boże moy, Stworco, y Odkupićielu, Pánie, y Dobrodźieiu będźieſz kołátał do ſercá mego? á ia Cię nieprzypuſzczę? długoż mię będźieſz upominał, á ia Cię nie uſłucham?

32. Pámiętay człowiecze, żeś proch, y w proch ſię obroćiſz.

33. Pokoy twoy źiemia, dom ſklep, ábo piwnica: Ozdoba mary, á łożko tárćica. Robak towarzyſz, z śiedmi łokći ſzátá: Táka wyſługa mizernego świátá.

34. O czáśie drogi! kto ćię marnie tráći: Wiecznemi czáſy, tego nie zápłáći.

35. Smierć ſtráſzna, Sąd Boży ſurowy! Piekło okrutne! Niebo śliczne! Wieczność w Niebie, álbo w piekle, nigdy nieſkończona.

36. Wiele ich lata ráchuie ſwego náwrocenia; ále często máły ieſt pożytek polepſzenia.

37. Jeśliſz widźiał kiedy człowieka konáiącego, myśl, że y ty tą drogą poydźieſz.

38. We wſzyſtkich rzeczách patrz końcá, y iáko przed oſtrym ſtánieſz Sędźią, ktoremu nic nie ieſt ſkrytego, ktory dárámi nie bywa ubłagány, áni wymowek nieprzyimuie, ále co ſpráwiedliwego ieſt, ſądźić będźie. *Job 9.*

39. Tám będźie godźina iedna ćiężſza w mękách, niż tu ſto lat w nayſrożſzey pokućie. *Job 40.*

40. Jeśli teraz ták máło możeſz wytrwáć, iákoż wieczne męki będźieſz mogł znośić, y wytrzymáć; ieśli teraz máłe utrapienie ták ćię niećierpliwym czyni, co piekło ná on czás uczyni?

41. Prawdźiwie nie możeſz mieć dwoyga weſelá; y tu ná świećie ſię ćieſzyć, y potym z Chryſtuſem krolowáć: *Thomas à Kempis.*

42. Wſzyſtko ieſt marność oprocz miłego BOGA, y onemu ſámemu ſłużyć. *Eccleſiaſtici 1.*

43. Kto BOGA ze wſzyſtkiego ſercá kocha, áni śmierći, áni ſądu, áni piekła ſię nieboi; doſkonáłá bowiem miłość, beſpieczny przyſtęp do BOGA czyni.

44. Komu grzechy ſmákuią, niedźiw, iż ſię śmierći, y ſądu lęka.

45. Dobra wſzakże rzecz ieſt, áby ieśli ćię ieſzcze miłość BOGA od

złego nie odwodźi, przynamniey boiaźń piekła niech hámuie. A kto boiaźn Bożą porzućił, długo ſtáć w dobrym nie będźie mogł; ále w diabelſkie śidłá rychley wpadnie.

46. Im więcey ſobie teraz folguieſz, y zá ćiáłem idźieſz, tym więcey potym kárány będźieſz, y większą máteryą do ſpalenia chowaſz. W czym człowiek zgrzeſzył, w tym ćiężey będźie kárány. *Apocal: 18.* tám leniwi goráiącemi bodźcámi będą popycháni; á obżarći niezmiernych pragnieniem, y głodem będą męczeni; tám nieczyśći, y roſkoſzy miłośnicy roſpaloną ſmołą, y ſmrodliwą śiarką będą oblewáni; á iáko pśi wśćiekli dla boleśći wyć będą; ſłowem żadnego wyſtępku nie máſz, ktory ſwey włáſney męki nie będźie miał. Komu ſię podoba, niech o tym dáley czyta *Thomam à Kempis libr: 1. cap: 24. fol: 80.*

47. W ſłużbie Boſkiey należy być czuynym, y pilnym y myślić częſto: Ná coś przyſzedł, y czemuś świát opuśćił. *Timoth: 4.* Azaż nie dla tego, ábyś BOGU żył, á Duchownym człowiekiem był? dla tego zápalay ſię ku poſtępkowi: máluczko teraz robić będźieſz, á wieczną rádość znaydźieſz. *Matth: 25.*

48. Bądź záwſze w tákim ſtánie, w iákim chceſz być w godźinę śmierći, y czyń teraz cobyś ná ten czás chćiał czynić, á dobrze beſpiecznym będźieſz.

49. Człowiek tám więcey poſtępuie, y łáſkę ſobie większą záſługuie, gdźie śiebie ſámego bárźiey zwyćięża, y w duchu umartwia: *tantùm proficies, quantùm tibi vim intuleris. Thomas à Kempis,* ták wiele poſtąpiſz, iáko wiele ſobie gwałtu uczyniſz.

50. Większa praca ieſt ſprzećiwiać ſię grzechom, y námiętnośćiom, á niż poćić ſię w robotách ćiáłu ſłużących, kto ſię máłych niewyſtrzega defektow, zlekka upada w większe.

51. Uważay wſzyſtko, co czyniſz, mowiſz, ábo myśliſz, ták dálece, áby nic nie było; coby było przećiwnego Práwu Boſkiemu. A ieżeli z trefunku nieſzczęśliwego przydáłoby ſię wpáść w grzech iáki, ábyś niezáſypiał w tym ſtánie złym, ále ábyś co prędzey powſtał przez prawdźiwą pokutę.

52. Modl ſię w káżdy czás: to ieſt; ábyś uznáwáiąc twoię ſłábość, á potrzebę uſtáwiczną, ktorą máſz? pośiłku łáſki Boſkiey, powinieneś o nię prośić w káżdy dźień żyćia twego, w káżdey okázyi, á miánowićie, gdy czuieſz iáką pokuſę, ábo gdy ieſteś w niebeſpieczeńſtwie obrázy BOGA; y powinieneś záwźiąć ſtáteczną poufałość.

53. Náturalnieyſza ieſt BOGU odpuſzczáć, niż kárác, bo to pierwſze należy mu według nátury, á drugie według náſzych grzechow.

54. Wſzyſtko to coś ná świećie kochał z táką páſſyą, nie było, tylko oſzukánie, y prożność.

55. Káżdy prawdźiwy miłośnik Páná JEZUSOW, gdy co dla niego pracuie; ták ſobie w duſzy wyſpiewuie: Niechże y ia tráwię żyćie moie dla Ciebie Pánie JEZU moy, iákoś y Ty ſtráwił ſwoie dla mnie.

## K O N I E C.

## *Specyfikácya Kśiążek Duchownych, ktorych podczas Rekollekcyi Duchownych, ná czytánie Duchowne záżyć należy.*

*1mò.* Theologia Duchowna X. Morawſkiego S. J. Jeſt to Kśięga árcydobra y pożyteczna, kto chce prawdźiwie być Duchownym.

*2dò.* Ambona DUCHA Swiętego; tegoż X. Morawſkiego S. J. rownie z pierwſzą godna.

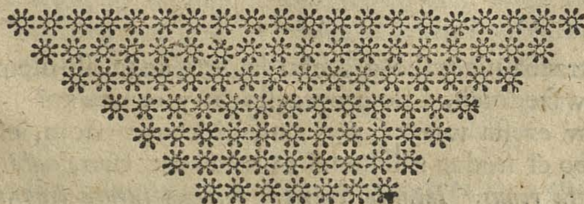
*3tiò.* *Quadriga Sacerdotum* ſzczupłáć wprawdźie w ſobie Kśiążka, ále w pożytku czytáiąc ią, niewątpię że obſzerna.

*4tò.* Złego drzewa, złe owoce; to ieſt ſkutki grzechu; W. X. Tylkowſkiego S. J.

*5tò.* *Regale Sacerdotium R. D. Beſſei Sacræ Theologiæ Doctoris.*

*6tò.* Żále zá grzechy X. Stefana Wielowieyſkiego S. J. Kśięga káżdemu ſtánowi ſłużąca.

*7mò* *Eos omnes Libros Spirituales recommendo, quos prudens Director Exercitiorum Spiritualium ex ſpeciali inſtinctu Spiritûs S. viderit neceſſarios, vel opportunos.*



## REGESTR.

*A osobliwie co znácznieyszych rzeczy w tey Księdze zámykáiących się, dla lepszey Czytelniká wygody krotko, á porządnie zebrány.*

## A.



## B.



A ieśli

# C.

*Cogita-*

*Przydatek,* co ieſzcze robić w oſchłośći duchá. Oto ſam táki człowiek niech ſię przegraża; mowiąc. Zem niegodźien poćiechy dla moiey oźiębłośći w ſłużbie Boſkiey. *Powtore:* Byłby to znak, żebym BOGU ſłużył nie dla Jego ſzczerey dobroći, miłośći, ále dla poćiech moich, ktorym godźien dla grzechow moich nie kołacza, ále chlebá twardego. *Potrzećie:* Wiedźieć potrzeba, że nabożeńſtwo, żywość miłośći Boſkiey, łez obfitość, ſpoſobność do rozmyślánia, y tym podobne nie po náſzey woli chodzą, ále to ſą dáry Boſkie ſzczere, ktorych ſobie przyczytáć nie możemy. Dźiękuy ná ten czás káżdy P. BOGU zá oſchłość, ofiáruiąc mu ſię z tym wſzyſtkim ná wierną ſłużbę, chocby y nie płatna być miáłá. A do tego, kto ſzuka y pragnie zbyt poćiech w ſłużbie Boſkiey, táki nie BOGA, ále śiebie ſzuka, y miłośći ſwoiey włáſney, á nie czći Boſkiey. Wdźięczne wprawdźie poćiechy Duchowne y czułe, nie tylko ná duſzy, ále y zmyſłách, iednak ná nich doſkonáłość żyćia nie záwiſłá, áni zápłata, ále ná miłośći Boſkiey, y bliźniego, y ná innych dobrych uczynkách powołánia káżdego, dla tego nie trzeba ſię o to fráſowáć, choć ich kto nie ma; ieśli záś kto w nie obfituie, niechże zá nie oſobliwie BOGU dźiękuie, iáko zá dar oſobliwy, ktory czáſem dáie y w grzechách będącym, áby ich do śiebie poćiągnął. Większy

ia

Duſzy

# E.



# F.



# G.

# H.



# I.

# K.



# L.

Nabo-

# O.

 Poku-

# R.



Rekolle-

# T.

# Z.



# UWAGA ZBAWIENNA,

*ktorą*

## *Każdy człowiek we dnie, y w nocy w świeżey záwsze mieć powinien pámięći.*

O ktoby nam dał!
Wiedźieć! rozumieć! y dobrze uważyć!

*Grzech popełniony*: Przećiwko BOGU, bliźniemu, y nam sámym.

*Dobro opuszczone*: Gdy grzechu nie wykorzeniamy, cnot nie pomnażámy, w dobrym nie postępuiemy.

*Czas zániedbány*: Nád ktory nic droższego, nic prętszego, nic pożądáńszego.

*Chrystusá zábitego*: Okrutnie od nieprzyiaćioł, niezbożnie od przyiaćioł, ochotnie zá przyiaćiele, y nieprzyiaćiele.

*Dobrodźiejstw mnogość*: Ná duszy, ná ćiele, ná fortunie doczesney.

*Swiátá prożność*: Ktorą się záwodzą łákomi, uwodzą ćieleśni, śidlą pyszni.

*Do grzechu*: Dla ułomnośći ćiáłá skłonność, pokus nátarczywość, świátá powabność.

*Zyćie krotkie*: Ktore iest słábsze nád szkło, leksze nád dym, prętsze nád wiatr.

*Dźień śmierći nástępuiący*: Ktory iest naypewnieyszy, godźina iego naynie pewnieysza, grzesznikom zás nayuprzykrzeńsza: *mors peccatorum pessima.*

*Twarz Sędźiego strásznego*: Ktory iest nieomylny dla Mądrośći, nieużyty dla Spráwiedliwośći, nieuchronny dla Wszechmocnośći.

*Ogień piekielny, czártá strásznego*: Nád ktorego nic okrutnieyszego, nic strásznieyszego, nic nieszczęśliwszego.

*Chwałę wieczną nieustáiącą*: W ktorey iest odłączenie wszelkiego złego; násycenie zás wszystkiego pragnienia, y towarzystwo wieczne z Swiętemi Páńskiemi.

*Láska Twoia Pánie, niech mnie nieopuszcza, bo ieżeli mnie Pánie opuśćisz, y przy woli włásney zostáwisz, nieochibnie Cię zdrádzę.* ¶ Philip: Neriusz.

A zátym idźie, że *in timore, & tremore* trzeba *operari propriam salutem.*

X3 *Erra-*

# *Errata.*

| *Folio.* | *Versu.* | *Loco.* | *Lege.* |
|---|---|---|---|
| 27. | 4. | tráfi ſię: | *tráći ſię.* |
| 28. | 2. | Náníaſz: | *Anániaſz.* |
| 39. | 25. | ry: | *ty.* |
| 44. | 11. | nie dla wſtydu: | *nic dla wſtydu.* |
| 57. | 34. | dla krotkiego: | *adde w chorobie żyćia.* |
| 60. | 35. | obyczáiow: | *obyczáiách.* |
| 61. | 22. | ulátuią: | *ulátuie.* |
| 62. | 19. | przypadnie. | *adde, áż tylko.* |
| 71. | 6. | ktorzyby: | *ktoryby ſię.* |
| *ibidem.* | 29. | nierozymne: | *nierozumne.* |
| *ibidem.* | 21. | miłośći: | *miłość zá miłość.* |
| 93. | 14. | Duchownych: | *Duchowne.* |
| 97. | 13. | áby nie było: | *adde, co inſzego wuśćiech, á (co innego w ſercu.* |
| 89. | 23. | uſtáć: | *nie uſtáć.* |
| 105. | 33. | umartwieniu: | *umartwienia.* |
| 124. | 8. | śmierć drugim: | *świec drugim.* |
| 120. | 3. | Imię: *adde,* | *to Imię Páná JEZUSA.* |
| 145. | 27. | Tu powinna być Medytacya. | |

W Regeſtrze *ſub* Litera F. *verſu 2.* czuiącey: *adde*, czuiąceyli.
Litera I. *folio 2. verſu 3.* y koniecznie: *lege*, czykoniecznie.
Litera K. *verſu 11.* ktorą: *lege*, ktory.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0008658

